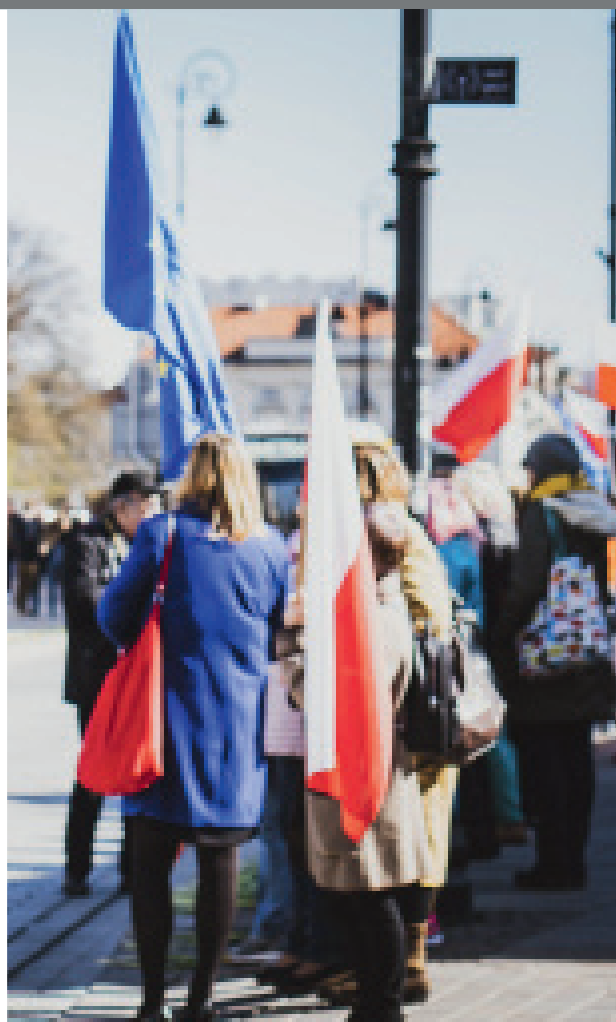


Monografie i Studia Instytutu Spraw Publicznych
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Prawa człowieka w polskiej transformacji systemowej

Laura Koba



Laura Koba

Prawa człowieka
w polskiej transformacji systemowej

Publikacja sfinansowana ze środków
Instytutu Spraw Publicznych Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ

Recenzenci:

dr hab. Krzysztof Żarna, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego

Redakcja serii:

Redaktor Naczelny: dr hab. Ewa Bogacz-Wojtanowska, prof. UJ

Sekretarz: dr Wioleta Karna

Rada Naukowa:

prof. dr hab. Łukasz Sułkowski - przewodniczący

dr hab. Grzegorz Baran, prof. UJ

dr hab. Zbysław Dobrowolski, prof. UJ

dr hab. Roman Dorczak, prof. UJ

dr hab. Dariusz Grzybek, prof. UJ

dr hab. Regina Lenart-Gansiniec, prof. UJ

dr hab. Grzegorz Mazurkiewicz, prof. UJ

prof. dr hab. Grażyna Praweńska-Skrzypek

Wydawca:

Instytut Spraw Publicznych UJ

ul. prof. Łojasiewicza 4, 30-348 Kraków

tel. +48 12 664 55 44, fax + 48 12 644 58 59

e-mail: monografia_isp@uj.edu.pl

www.isp.uj.edu.pl

ISBN 978-83-65688-63-7

ISBN 978-83-65688-64-4 (e-book)

Redakcja techniczna, skład i łamanie:

Wydawnictwo Profil-Archeo

ul. Jurańska 23, 32-087 Pętkowice k/Krakowa

Projekt okładki: Sylwia Mosińska

© Copyright by Instytut Spraw Publicznych

Uniwersytet Jagielloński

Wydanie I, Kraków 2020

Publikacja, ani żaden jej fragment, nie może być przedrukowana
bez pisemnej zgody Wydawcy.

Monografie i Studia Instytutu Spraw Publicznych
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Laura Koba

**PRAWA CZŁOWIEKA
w polskiej transformacji
systemowej**

Kraków 2020

*Dziociom –
Michałowi, Dorocie i Piotrowi*

SPIS TREŚCI

Spis treści	7
Wstęp	9
Rozdział I. Problemy ze zdefiniowaniem zmian zachodzących po 1989 r.	15
Rozdział II. Transformacja systemowa	27
Wprowadzenie	27
1. Transformacja polityczna: od Układu Warszawskiego do NATO, od Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej do Unii Europejskiej	31
2. Transformacja ustrojowa: w kierunku demokratycznego państwa prawnego	39
2.1. Zmiany ustrojowe po 1989 r.	41
2.2. Demokratyczne państwo prawne	43
2.3. Różne oblicza polskiej demokracji	45
2.4. Rok 2015 – załamanie się demokracji liberalnej	48
2.5. Wpływ Kościoła katolickiego na oblicze ustrojowe Polski	55
2.6. Dekomunizacja i lustracja	59
3. Transformacja prawna: od prawa władzy do władzy prawa	63
3.1. Prawo do rzetelnego procesu sądowego	66
3.2. Postępowanie administracyjne	68
3.3. Alternatywne sposoby rozstrzygania sporów: negocjacje, mediacje i in.	73
4. Transformacja ekonomiczna: wolny rynek zamiast gospodarki sterowanej	75
5. Transformacja społeczna: od kolektywu do jednostki	82
6. Transformacja mentalna	87
7. Transformacja technologiczno-informacyjna: od społeczeństwa industrialnego do globalnego społeczeństwa informacyjnego	94
Podsumowanie	99
Rozdział III. Prawa człowieka w Polsce po 1989 r.	101
Wprowadzenie	101
1. Prawa człowieka przed 1989 rokiem	107
1.1. Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie	110
1.2. Ruch solidarnościowy	117

2. Prawa człowieka w trakcie obrad Okrągłego Stołu	119
3. Rola Trybunału Konstytucyjnego we wprowadzaniu praw człowieka do polskiej teorii i praktyki	123
4. Prawa człowieka w Konstytucji RP z 1997 r.	124
5. Prawa człowieka w Polsce po wejściu do Unii Europejskiej	127
6. Prawa człowieka a biznes	129
Podsumowanie	133
Rozdział IV. Aktywność obywateli na rzecz praw człowieka w Polsce	135
Wprowadzenie	135
1. Zasada rządów ograniczonych	136
2. Konstytucyjne gwarancje aktywności obywateli	139
2.1. Obywatelska inicjatywa ustawodawcza	141
2.2. Prawo do petycji	143
2.3. Kontrola działań władzy – prawo do informacji	144
2.4. Skarga konstytucyjna	146
3. Aktywność obywatelska	147
3.1. Świadomość działania	148
3.2. Społeczeństwo obywatelskie	150
3.3. Organizacje pozarządowe	153
4. Obywatelskie działania w interesie publicznym	155
4.1. Krytyka władzy – swoboda wypowiedzi (wolność słowa)	156
4.2. Edukacja w zakresie praw człowieka	161
4.3. Monitoring społeczny	165
4.4. Litygacja strategiczna	167
4.5. Obywatelskie nieposłuszeństwo	168
4.6. Prawo do oporu	170
Podsumowanie	171
Zakończenie	173
Bibliografia	179

WSTĘP

Prawa człowieka jako cel sam w sobie, gwarantujący jednostce korzystanie z praw, umożliwiających nieskrępowany rozwój i dążenie do szczęścia, oraz będący jego tarczą przed działaniami wszelkiej władzy; jest również narzędziem gwarantującym zachowanie pokoju i bezpieczeństwa na świecie. Uznanie praw każdego człowieka umożliwia porozumienie, współpracę i wspieranie we wspólnym rozwiązywaniu problemów. W „globalnej wiosce” jest ich aż nadto (np. handel ludźmi, terroryzm, rasizm, pandemia itd.). Aby prawa człowieka zaistniały w danym społeczeństwie, muszą być spełnione określone warunki: indywidualna i wspólnotowa świadomość tych praw umocowana we własnej historii i tradycji, wywodząca się z myśli religijnej lub filozoficznej danej wspólnoty oraz dążenia społeczeństwa do stworzenia takiego państwa, które będzie gwarantowało prawa człowieka. I o ile jednostce łatwo jest znaleźć takie wspólne podstawy, o tyle w imię swoich partykularnych interesów przywódcy polityczni, religijni, filozoficzni je podważą. Chociaż powszechne jest dążenie do czynienia dobra, sprawiedliwości, prawdy; wartością jest miłość, przyjaźń, rodzina, pomoc potrzebującym to adwersarze je podważą powołując się na wartości azjatyckie, arabskie, afrykańskie, chrześcijańskie czy inne. Nie ma powszechnej zgody na zabijanie, stosowanie tortur, niewolnictwo fizyczne i psychiczne. Jednak w imię nadrzędnych interesów narodowych, religijnych daje się na to przyzwolenie.

Podstawą praw człowieka jest imperatyw kategoryczny Immanuela Kanta „nie czynź drugiemu, co nie chciałbyś aby tobie czyniono”, wywodzący się z myśli zaczerpniętej z wielu religii i filozofii¹. Wyższość praw człowieka nad prawem stanowionym wywodzi się z praw natury (naturalnych) czy praw boskich. Już Sofokles

¹ Są to słowa Jezusa Chrystusa wypowiedziane w Kazaniu na górze, Ewangelia według św. Łukasza (6, 37–38). „Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsoną i opływającą wysypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie”. Podobna myśl wyrażona jest w „zasadzie wzajemności” Konfucjusza – czego nie narzucasz sobie, nie narzucaj innym, w: *Dialogi konfucjańskie*, tłum. i opr. K. Czyżewska-Madajewicz, M. Jerzy Künstler, Z. Tłumski, Ossolineum, Wrocław 1976.

w Antygonie udowadniał, że nie ma przyzwolenia na to, by święte prawa bogów, naruszała władza ziemską. Prawo do oporu przeciwko złej władzy znane było szlachcie polskiej czy ludowi w trakcie rewolucji francuskiej. Prawo przeciwko złej władzy stanowiło podstawę wypowiedzenia posłuszeństwa królowi angielskiemu przez kolonistów amerykańskich (prawo zapisane w Deklaracji Niepodległości z 1776 r.).

Zbrodnie dokonane w trakcie II wojnie światowej, stały się podstawą do wprowadzenia w prawie międzynarodowym tzw. zasady Radbrucha, uznającej za legalne tylko takie prawa stanowione, które są zgodne z prawami naturalnymi (prawami człowieka). Na bazie tej filozofii prawnej uzasadniono karanie zbrodniarzy za najcięższe naruszenia praw człowieka (proces norymberski, ustanowienie Międzynarodowego Trybunału Karnego).

10 grudnia 1948 r. proklamowano Powszechną Deklarację Praw Człowieka jako hołd złożony ofiarom wojny oraz zalecenie kierowane do państw w celu ochrony praw każdego człowieka. Deklarację tworzyli przedstawiciele 56 ówczesnych państw, ale z powodów religijnych (Arabia Saudyjska), czy politycznych (państwa bloku wschodniego skupione wokół ZSRR – Związku Socjalistycznego Republik Radzieckich) nie podpisało jej osiem państw. Te ostatnie uczyniły to dopiero w 1975 r. w wyniku zaproponowanego przez ZSRR procesu rozrojenia w Europie oraz współpracy technologicznej (państwa komunistyczne przegrywały na tym polu z państwami zachodnimi) i gospodarczej. W wyniku kilkuletnich rozmów, zakończonych podpisaniem Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w Helsinkach, 1 sierpnia 1975 r., państwa bloku wschodniego zobowiązały się do przestrzegania praw człowieka. Dokument ten zapoczątkował rozwój inicjatyw oddolnych działających na rzecz ochrony praw człowieka w tych państwach.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. prawa człowieka stały się hasłem walki opozycji polskiej z władzą komunistyczną. Po 1989 r. weszły na stałe do polskiego porządku prawnego. Zastanawiające jest to, że mimo ponad trzydziestoletniej ich obecności, nie udało się zbudować świadomości praw człowieka. Proces ten jest wciąż płynny. Aby wyjaśnić przyczyny zaistniałej sytuacji w pracy poddano analizie zmiany zachodzące w całej strukturze państwa, w obszarach życia politycznego, gospodarczego i społecznego.

W pierwszym okresie zmian ustrojowych prawa człowieka były traktowane jako remedium na słabości ustroju komunistycznego, widoczne między innymi w relacjach mieszkańców kraju z władzą. Wyekspozowanie praw jednostki, które ograniczają działania władzy, a nie jak poprzednio są tej władzy podporządkowane, wywołało u części społeczeństwa polskiego obawy o to, że prawa człowieka okazały się czynnikiem stymulującym rozwój postaw roszczeniowych wobec państwa,

niebędącego w stanie udźwignąć zbyt wielu żądań. Ratyfikując konwencje dotyczące praw człowieka, Polska zobowiązała się na forum międzynarodowym nie tylko do ich przestrzegania, ale również do prowadzenia rzetelnej edukacji na temat *human rights*. Temu ostatniemu zadaniu państwo polskie do tej pory nie sprostało². Bez edukacji nie można mówić o pełnym praktykowaniu praw człowieka, nawet jeżeli do systemu prawnego wpisane są różne gwarancje ich ochrony i narzędzia umożliwiające korzystanie z nich, są bezużyteczne. Tylko osobiste doświadczenia dotyczące naruszeń praw człowieka powodują, że część osób poszukuje tych narzędzi, czyli wyważa otwarte drzwi.

Niniejsza praca ma więc cel edukacyjny. Ma dostarczyć wiedzę na temat wpływu pewnych wydarzeń, dokumentów, organizacji czy jednostek, które przyczyniły się do zaistnienia zagadnienia praw człowieka w świadomości społeczeństwa polskiego. Przede wszystkim przedstawiając działania polityczne, prawne i społeczne, podejmowane przez podmioty krajowe i międzynarodowe, w okresie od Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, podpisanego 1 sierpnia 1975 r., w Helsinkach do dziś, postawiono dwie hipotezy: pierwszą, mówiącą, że bez idei praw człowieka nie byłaby możliwa polska transformacja systemowa w kierunku demokratycznego państwa prawnego i drugą, że jesteśmy w trakcie kształtowania się polskiej ścieżki praw człowieka.

Chociaż po obradach Okrągłego Stołu okazało się, że różni aktorzy polityczni mówiąc o prawach człowieka mieli co innego na myśli, to jednak w centrum zainteresowania było bezpieczeństwo jednostki i społeczeństwa. Niestety, rywalizujące ze sobą koncepcje: praw indywidualnych i praw wspólnotowych, od trzydziestu lat są źródłem polskiej wojny kulturowej. Podobnie rzecz się ma ze społeczeństwem. W skrajnych przypadkach przypisywano prawom człowieka albo moc cudotwórczą, wierząc, że są one w stanie rozwiązać wszystkie współczesne polskie problemy, albo też upatrywano w nich źródeł wszelkiego zła, niszczonego kulturowane przez Polaków wartości: Boga, Honoru i Ojczyzny. W dodatku prawa te postrzegano jako towar eksportowy Zachodu, który zagrażając powyższym symbolom, mimo wszystko fascynował jakością życia. W tych warunkach rozgorzała w Polsce niekończąca się dyskusja na temat roli, jaką prawa człowieka powinny odgrywać w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym państwa. Dyskusja ta ujawniła w wielu przypadkach ignorancję, brak zrozumienia istoty praw człowieka lub próbę zmiany znaczenia tego pojęcia, w znacznym stopniu ograniczającego podmioty nim chronione (np. osoby LGBT).

² L. Koba, *Prawa człowieka w edukacji w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, Wyd. Volumen, Warszawa 2014.

Praca składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy jest refleksją na temat problemów dotyczących zdefiniowania zmian zachodzących po 1989 r. W rozdziale II, podzielonym na siedem podrozdziałów, podjęto próbę wyjaśnienia pojęcia „transformacja”, opisującego całkowicie nowe zjawisko w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym Polski po 1989 r. W rozdziale III skoncentrowano się na wyjaśnieniu, czym są prawa człowieka oraz jakie były okoliczności towarzyszące wprowadzaniu ich do polskiego systemu prawnego.

Analiza powyższych wydarzeń umożliwia dostrzeżenie zachodzących zmian, także w świadomości Polaków. Ogromną zasługę w tym zakresie mają organizacje społeczeństwa obywatelskiego działające w obszarze praw człowieka. Korzystając z różnych form aktywności wpływają na świadomość praw człowieka w społeczeństwie. I to stanowi treść rozdziału IV. Wskazano w nim narzędzia, w jakie prawo polskie wyposażyło obywatela, umożliwiające korzystanie ze swoich praw osobistych, politycznych, społecznych, ekonomicznych i kulturalnych. Ale również umożliwiające działanie na rzecz ochrony praw innych osób. Z jednej strony będą to mechanizmy zapisane w Konstytucji (obywatelska inicjatywa ustawodawcza, prawo do petycji, kontrola działań władzy – prawo do informacji, skarga konstytucyjna), z drugiej zaś umiejętności wypracowane przez społeczeństwa obywatelskie (monitoring społeczny, krytyka władzy – swoboda wypowiedzi; obywatelskie nieposłuszeństwo czy prawo do oporu).

W publikacji wykorzystano opracowania z różnych dyscyplin nauki, wskazując, że prawa człowieka są interdyscyplinarne. Chociaż dominują publikacje prawnicze, to jednak w Polsce ukazuje się coraz więcej opracowań z innych dyscyplin – filozofii, politologii, historii, socjologii, pedagogiki, psychologii, nauk medycznych, ekonomii i finansów czy nauk o zarządzaniu i jakości.

Interdyscyplinarność praw człowieka miało również wpływ na wykorzystanie metod badawczych charakterystycznych dla różnych dyscyplin naukowych – metoda historyczna, badania socjologiczne, statystyka to niektóre z nich. Podstawową metodą jest eksplanacja teksów. Analizie poddano zarówno teksty prawne, jak i filozoficzne, polityczne czy publicystyczne. W wielu miejscach wykorzystano również *tranzjologię*, nową metodę badawczą, powstałą na bazie zmian zachodzących w państwach byłego bloku wschodniego po 1989 r. Jest ona niezbędna w celu wskazania przyczyn różnych ścieżek młodych demokratycznych państw prawnych kształtujących się w tej części Europy.

Coraz częściej w rozwiązywaniu problemów związanych z naruszeniem praw człowieka współpracują ze sobą teoretycy i praktycy (np. Archiwum Osiatyńskiego, Debaty Tischnerowskie, Międzynarodowe Kongresy Praw Człowieka organizowane w Rzeszowie). Wydarzenia roku 2020 w Polsce, związane z pandemią, protestami

wobec rządzących dyskredytujących osoby LGBT, np. wypowiedź prezydenta RP, Andrzeja Dudy (to nie ludzie, to ideologia)³ oraz Strajkiem kobiet przeciwko zastrzeżeniu aborcji, odbywają się pod hasłem ochrony praw człowieka. Podobnie jak w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych znalazły się na sztandarze walki opozycji z władzą. Tak więc prawa człowieka coraz bardziej zadamawiają się w polskiej nauce i w życiu codziennym.

Niniejsza praca, jak również wspomniana wyżej, pt. „Prawa człowieka w edukacji w okresie transformacji ustrojowej w Polsce”, są podstawą następnej publikacji poświęconej budowaniu świadomości tych praw w naszym państwie, zatytułowanej „Polska ścieżka praw człowieka” (w przygotowaniu).

³ *Andrzej Duda o LGBT: Próbują wmówić, że to ludzie. To ideologia*, 13.06.2020, w: <https://www.rp.pl/Wybory-prezydenckie-2020/200619782-Andrzej-Duda-o-LGBT-Próbują-wmowic-ze-to-ludzie-To-ideologia.html> (odczyt: 13.06.2020), również „Z telewizji wyrzucono posła, który nazwał to po prostu ideologią”. Prezydent o LGBT, w: <https://www.tvp.info/48513011/wybory-prezydenckie-2020-andrzej-duda-o-lgbt-komentuje-atak-tvna-posla-jacka-zalka>, (odczyt: 13.06.2020).

ROZDZIAŁ I

PROBLEMY ZE ZDEFINIOWANIEM ZMIAN ZACHODZĄCYCH PO 1989 R.

Zmiany zachodzące we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i społecznego państw Europy Środkowo-Wschodniej z czasem uzyskały nazwę transformacji systemowej. Pierwsze próby opisanie nowej rzeczywistości oscylowały wokół pojęć „czas przełomu”, „załamanie dawnego porządku”. To, co rozpoczęło się w 1989 roku w tej części świata, było zjawiskiem tak fascynującym, nieprzewidywalnym, że zaintrygowało nie tylko analityków z państw postkomunistycznych, ale również z Zachodu. Zastanawiano się jak usystematyzować i opisać te przeobrażenia, które miały miejsce w naszej części świata. Ich wyjaśnianie stworzyło warunki do pojawienia się terminów i pojęć odnoszących się do zmian w różnych dziedzinach. Zaproponowano wiele nazw – rewolucja, ewolucja, reformy itd. Propozycja, na przykład Ralfa Darhendorfa, by na zachodzące w tej części Europy zmiany przyjąć określenie rewolucji kontestowana była przez innych myślicieli, jako nie najbardziej trafna.⁴ Rewolucja kojarzy się z gwałtownymi zmianami dokonanymi w krótkim czasie, nacechowanymi gwałtem, terrorem, przemocą fizyczną i psychiczną wyniszczającą określoną grupę społeczną. W podobnym duchu wyjaśnił to Jan Szczepański – „rewolucje można by nazwać reformami w polityce, jednakże wybitnym składnikiem rewolucji są zmiany przeprowadzone metodami terroru, eliminowania istniejącego ładu metodami gwałtu”.⁵ Taka sytuacja miała miejsce jedynie w Rumunii i Jugosławii.

Chociaż zmiany dokonywały się w tempie rewolucyjnym ale bez głównego elementu rewolucji – bez przemocy, dla podkreślenia ważności i szybkości

⁴ R. Dahrendorf, *Rozważania nad rewolucją w Europie*, tłum. Mają Gottesman, Niezależna Oficyna Wydawnicza Nowa, Warszawa 1991.

⁵ J. Szczepański, *Reformy, rewolucje, transformacje*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1999, s. 63.

zachodzących wydarzeń, używa się czasami nazwy – rewolucja bez rewolucji⁶, czy aksamitna rewolucja (w Czechosłowacji).

Leszek Moczulski napisał, że mimo iż wydarzenia następujące po 1989 r. nazywa się rewolucją, to jednak zmiany zachodzące w latach 1989–1991, czyli „kres układu dwubiegunowego, rozpad ZSRR, odzyskanie niepodległości przez ponad 20 państw i w skali poszczególnych krajów (całkowita zmiana ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego), była niewątpliwie rewolucyjna”.⁷ Timothy Garton Ash zmiany te nazwał „refolucjami”, gdyż łączyły one w sobie tempo rewolucji i pokojowe zmiany poprzez wprowadzenie reform⁸, a w przemiany zaangażowana była ogromna część społeczeństwa.

Zmian zachodzących w tej części Europy nie można nazwać ewolucją, gdyż pojęcie to oznacza „proces przeobrażeń, zmian, przechodzenia do stanów bardziej złożonych lub pod pewnym względem doskonalszych (...), jest to jedna z form rozwoju, nieprzerwane, stopniowe zmiany ilościowe w odróżnieniu od rewolucji”⁹. Choć niektórzy pisarze, tak jak Jakub Karpiński, określają polską drogę odchodzenia od komunizmu i uniezależniania się od ZSRR jako powolną ewolucję¹⁰, to jednak trudno z perspektywy czasu tak to ocenić, gdyż proces ten był dynamiczny i dokonał się w krótkim czasie. Nie stanowił on również kontynuacji poprzedniej polityki, ale zerwanie z nią i rozpoczęcie całkowicie nowego rozdziału w stosunkach międzynarodowych. Podobnie w gospodarce trudno mówić o kontynuacji socjalistycznej gospodarki planowej, gdyż wprowadzenie wolnego rynku jest całkowicie inną drogą ekonomiczną, bardziej rewolucją niż ewolucją.

Niemniej jednak w niektórych dziedzinach życia następuje ewolucja, przede wszystkim w zmianach mentalności Polaków. O ewolucji systemu politycznego

⁶ Sformułowanie to zostało użyte przez Leszka Moczulskiego w czerwcu 1979 r. w artykule *Rewolucja bez rewolucji*, który ukazał się w wydanym, przez niego, poza cenzurą piśmie KPN „Droga”. Artykuł zawierał plan przeprowadzenia „rewolucji kreatywnej, czyli bez ofiar i nieszcześć, jakie towarzyszą rewolucjom niszczącym i nihilistycznym”, za: L. Moczulski, *Geopolityczne uwarunkowania rewolucji 1989 r.*, w: A. Kojder (red.), *Rok 1989. Nowa Polska. Odmieniona Europa*, Instytut Lecha Wałęsy, Warszawa 1999, s. 195.

⁷ *Ibidem*.

⁸ M. Chałubiński, *Transformacja, transformacje. Uwagi o badaniu przekształceń społeczno-politycznych w państwach postkomunistycznych*, w: M. Chałubiński (red.), *Transformacje systemowe w Polsce i w krajach postkomunistycznych. Studia i rozprawy (II)*, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieyszтора, Pułtusk 2008, s. 13.

⁹ W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. II, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965, s. 775–776.

¹⁰ J. Karpiński, *Między komunizmem a demokracją*, Verba, Chotomów 1992, s. 159.

państw bloku sowieckiego mówiono już w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, w trakcie rozmów KBWE Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE). Uważano, że tą drogą można doprowadzić do zmian ustrojowych w tych państwach. „Dla Zachodu Akt Końcowy jest środkiem rozwoju wymiany ludzi i idei oraz poszukiwania pokojowej ewolucji systemów, którymi rządzą się narody ZSRR i krajów Europy Wschodniej, jak również wprowadza on konkretne potwierdzenia praw państw do podnoszenia w dyplomatycznym kontekście problemów natury humanitarnej”.¹¹

Ewolucyjny charakter zmian zachodzących w Europie Środkowo-Wschodniej podkreślał Francis Fukuyama¹² formułując tezę, że wraz z upadkiem komunizmu (państw realnego socjalizmu), nastąpi ich przejście do systemu liberalnej demokracji oraz rynkowego porządku gospodarczego. Według autora miał to być najdoskonalszy z możliwych do urzeczywistnienia systemów politycznych. Nie we wszystkich państwach ta wizja się sprawdziła.

Wielu teoretyków przy opisie całości zachodzących zmian odrzuciło również pojęcie „reformy”, które podobnie jak „rewolucja” oznacza rekonstrukcję. Tak więc „reformy” to „nowe konstrukcje zbiorów elementów, w których rolę zasadniczą grają elementy istniejące już od dawna. (...) Termin reformy nabiera znaczenia politycznego, zwłaszcza w okresie, w którym państwo przeprowadza reformę podatków, następnie reformę administracyjną, reformę szkolnictwa, reformę służby zdrowia. Rząd podejmuje i przeprowadza reformy dla dobra obywateli. Zapowiedź reform jest zapowiedzią lepszych warunków życia”.¹³ Tak też to pojęcie zostało użyte w 1998 r. na wprowadzenie zasadniczych zmian w dziedzinach: administracji publicznej, systemu zabezpieczeń społecznych, systemu opieki zdrowotnej, systemu oświaty. I znowu, tak jak w przypadku pojęć „rewolucja” czy „ewolucja”, reformy dotyczą tylko jakiegoś wycinka zachodzących zmian. By wydarzenia te opisać, „szukano inspiracji w różnych istniejących modelach demokracji (Roberta Dahla, Lipseta, Huntingtona), teoriach konfliktu i teoriach ruchów społecznych”.¹⁴ Piotr

¹¹ A. D. Rotfeld, *From Helsinki to Madrid. CSCE 1973–1983. Od Helsinek do Madrytu. Dokumenty KBWE*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1983, s. 57.

¹² F. Fukuyama, *Koniec historii*, tłum. T. Bieroń, M. Wichrowski, Zysk i S – ka, Poznań 1996.

¹³ J. Karpiński, *Między komunizmem a demokracją...*, s. 61–63.

¹⁴ A. Kolasa-Nowak, *Polskie studia nad transformacją: kierunki konceptualizacji*, „Nauka”, 2005, nr 4, s. 119. Pisał o tym J. Mucha, *Demokratyzacja i mniejszości kulturowe. Polska przelotem lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, „Studia Socjologiczne”, 2001, nr 1, s. 42.

Sztompka nawiązywał do porównania i odwołania się do istniejących teorii¹⁵, co zakwestionował Claus Offe, twierdząc, że „dotychczasowe teorie demokratyzacji lub innych procesów nowoczesnego świata powstały w celu ogarnięcia i wyjaśnienia istniejącego stanu rzeczy *ex post*, a nie do jego konstruowania i uzasadniania. Stąd nie mogą znaleźć zastosowania w opisie skutków Jesieni Ludów, gdyż może mamy do czynienia ze zjawiskiem nowym, o innych właściwościach”¹⁶.

Coraz częściej w nauce, polityce i w potocznej nazwie przyjmowano pojęcie „transformacja” (*transition* – przejście). „Odchodzenie od komunizmu jest procesem wpływającym bezpośrednio na losy kilkuset milionów ludzi. Rozpoczęto je z konieczności, ale bez żadnej koncepcji przewodniej i bez żadnego wzorca. Oznaczało to, że reformatorzy krajów postsocjalistycznych są praktycznie pionierami na dziewiczym terenie. Nie istnieją żadne poważne badania ekonomiczne lub porównawcze badania ekonomiczne, które zawierałyby systematyczną analizę lub nawet tylko wskazówki.(...) Dotychczas nie istnieje realny model ani historycznie poświadczony precedens, który mógłby służyć jako podstawa skutecznego planowania wielozakresowej i długoterminowej polityki transformacji”¹⁷.

Rozwinęła się już nawet nowa dziedzina nauki – tranzytologia. Henryk Chołaj stwierdził, że w wyniku zachodzących zmian „ukształtował się nowy kierunek badań naukowych, zajmująca się problematyka tranzycji (od angielskiego słowa *transition*, czyli przejście systemowe).¹⁸ Autor powołał się na zdanie prof. Jerzego Szackiego, że „transformacja ustrojowa jest procesem o fundamentalnym znaczeniu, na którym wypada skupić całą uwagę nauk społecznych, jeśli mają one znaleźć się na odpowiednim poziomie teoretycznym i wykazać się praktyczną użytecznością. (...) Kształtują się konkurencyjne standardy uprawiania badań teoretycznych. Opozycja między aprobatą a dezaprobatą rynkowego fundamentalizmu (w postaci spolszczonego neoliberalizmu) nie wyczerpuje pomysłów współczesnej myśli tranzytologicznej. (...) Zwiększa się szerokość teoretycznej interpretacji transformującej się rzeczywistości – poprzez przebijanie się koncepcji alternatywnych – jako narzędzia wyjaśniającego empirycznie zarejestrowane procesy”¹⁹.

¹⁵ P. Sztompka, *Teorie zmian społecznych a doświadczenia polskiej transformacji*, „Studia Socjologiczne”, 1994, nr 1, s. 9–17, za: A. Kolasa–Nowak, *Polskie studia nad transformacją...*, s. 119.

¹⁶ C. Offe, *Kapitalizm jako projekt demokratyczny? Teoria demokracji w obliczu podwójnego przejścia w Europie Środkowowschodniej*, „Studia Socjologiczne”, 1992, nr 3–4, s. 15–32, za: A. Kolasa–Nowak, *Polskie studia nad transformacją...*, s. 119.

¹⁷ Z. Brzeziński, *Bezład*, B.R.W, s. 144, w: H. Chołaj, *Wstęp do teorii transformacji*, Fundacja Innowacja, Wyższa Szkoła Społeczno–Ekonomiczna, Warszawa 2000, s. 5.

¹⁸ *Ibidem*, s. 4.

¹⁹ *Ibidem*, s. 4, 8.

Trudno jest wyjaśnić, czym jest „transformacja”, gdyż teorii transformacji dopiero się rozwija. Pojęcie to występuje w wielu dyscyplinach nauki – w naukach społecznych, biologicznych, technicznych, nawet w filologii, ale przede wszystkim w filozofii, jako termin bliskoznaczny przemianie, przeobrażeniu, przekształceniu, przeistoczeniu.²⁰ Nie ma jednak rzeczowego wyjaśnienia, co naprawdę oznacza. Termin „transformacja” coraz częściej jest używany na oznaczenie takich pojęć, jak zmiana, radykalna zmiana społeczna, długofalowa zmiana społeczna, przemiana, wielka przemiana, przejście, przeobrażenie, przekształcenie, metamorfoza, przeistoczenie, zwrot historyczny, rewolucja, ewolucja, modernizacja, reforma, rozwój, postęp.²¹

W 1993 r. prof. Andrzej Rychard pisał o braku teorii transformacji, która pomogłaby w badaniach przeprowadzanych wówczas w Polsce przez zespół socjologów z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. „Gdy brak jest racjonalnie ugruntowanej diagnozy – pisał A. Rychard – jej miejsce zajmuje wizja oparta na stereotypach, mitach i ideologicznych uprzedzeniach”.²² I kontynuował: „Nie ma teorii społeczeństwa w okresie transformacji, nie ma też w istocie teorii samej transformacji. Tę lukę wypełniają niekiedy ideologiczne wizje i interpretacje dokonujących się przemian”.²³ W 2006 roku prof. Zbigniew Blok napisał: „Stoimy przed całą grupą koncepcji teoretycznych, których nie możemy wciąż jeszcze uznać za wystarczająco przydatne do wyjaśnienia fenomenu transformacji systemowej”.²⁴ Można mówić jedynie o próbie scharakteryzowania i opisanego zachodzących przemian, ale proces ten ciągle trwa i nie wiadomo, jaki będzie jego efekt finalny. Trudno więc tworzyć teorie czegoś, co się nie skończyło, przy braku dystansu do danego zjawiska i pełnych o nim danych. Trudno też opisywać jakieś zjawisko, jeżeli nie stworzy się w miarę jednolitych narzędzi badawczych. Tak więc praca nadal trwa. Teoretycy starają się zbierać fakty i poddawać je analizie, by na tej podstawie stworzyć własne definicje.

W latach dziewięćdziesiątych pokusił się o to Paweł Kozłowski, który stwierdził, że transformacja jest to proces zachodzących zmian wyróżniających się paroma cechami. Po pierwsze, jest to asynchronia – czyli różne tempo zmian ustrojowych, gospodarczych i społecznych. Po drugie, jest to proces o płynnych granicach i migotliwej strukturze. Po trzecie, należy rozróżnić proces teoretyczny od procesu realnego

²⁰ Tak znaczenie słowa transformacja interpretują autorzy *Słownika języka polskiego*, (red. W. Doroszewski), t. IX, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 227.

²¹ W. Gumuła, *Transformacja ustrojowa*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002, s. 259.

²² A. Rychard, *Spółczeństwo w transformacji*, „Spółczeństwo Otwarte”, 1993, nr 5, s. 7.

²³ *Ibidem*.

²⁴ Z. Blok, *Transformacja jako konwersja funkcji wewnętrznych na przykładzie Polski*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006, s. 329.

oraz zachodzące między nimi relacje. Po czwarte, jest to proces ciągły, charakteryzujący się skokowością, a więc nierównomiernością rytmu.²⁵ Autor ten wyróżnił dwa podstawowe znaczenia pojęcia „transformacja”: jako proces przemieniający świat oraz jako wynik tego procesu zmian.

Grzegorz Ekiert skoncentrował się na czterech grupach czynników determinujących kształt i przebieg transformacji. Są to: „dziedzictwo przeszłości i warunki wyjściowe, przyjęte rozwiązania instytucjonalne (wybór instytucji), zakres pomocy zewnętrznej i kierunki polityki nowych władz.”²⁶ Do tego zestawu może należałoby dodać jeszcze jeden element, czynnik społeczny, który – tak jak na Ukrainie w czasach „pomarańczowej rewolucji” z przełomu lat 2004–2005 lub podczas polskich wyborów parlamentarnych z 2007 roku – wyraźnie wpłynął na zmianę kierunków polityki władz w tych państwach. Jako że obszar badawczy jest szeroki, to i nauka o transformacji charakteryzuje się ogromną różnorodnością form wyrazu. „Wszystkie te formy mogą być przedmiotem analizy w oparciu o cele analizowanych przemian dostrzeżone przez poszczególnych badaczy”²⁷ w ramach radykalnych zmian instytucji wspólnoty obywatelskiej.

Najważniejsze wydaje się jednak sformułowanie problemu. Należy postawić odpowiednie pytania. Według Leszka Balcerowicza „można sobie wyobrazić minimalną ilość pytań, a mianowicie tylko dwa: skąd i dokąd idziemy. W nieco mniej skróconej formie problematyka transformacji może być rozłożona na trzy części. Po pierwsze, diagnoza, jaki jest punkt startu; po drugie, punkt docelowy, czyli ustrój; po trzecie, to jest sposób przejścia od stanu początkowego, który jest przedmiotem diagnozy, do pewnego stanu docelowego. (...) Ten, kto nie jest w stanie sformułować diagnozy i nie jest w stanie sformułować pewnego stanu docelowego, nie jest także w stanie powiedzieć, jak przechodzić, bo nie wie, od czego do czego ma przechodzić”.²⁸

Pojęcie „transformacja” ma również „niemało oponentów, którzy widzą w nim nieuzasadnioną merytorycznie nowinkę i uleganie modzie. Niektórzy zaś dostrzegają w tym określeniu ekwiwalent znaczeniowy ogółu zmian społeczno-gospodarczo-politycznych, które dokonały się w wielu społeczeństwach po upadku

²⁵ P. Kozłowski, *Polska, ale jaka?. Studium racjonalności przemian ustrojowych*, „Społeczeństwo Otwarte”, 1992, nr 10, s. 11

²⁶ G. Ekiert, *Prawidłowości transformacji w Europie Wschodniej*, w: J. Miklaszewska (red.), *Demokracja w Europie Środkowej, 1989–1999*, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2001, s. 13.

²⁷ P. Policastro, *Prawa podstawowe w demokratycznych transformacjach ustrojowych. Polski przykład*, Wyd. KUL, Lublin 20 Pasquale 02, s. 31.

²⁸ H. Chołaj, *Wstęp do teorii transformacji...*, s. 24.

komunizmu. Płynie stąd wniosek: słowo to jest niekonieczne czy zgoła zbędne”.²⁹ Jednym z zarzutów jest również rozumienie transformacji jako odchodzenie od czegoś do czegoś. Można przytoczyć więcej przykładów przedstawiających różne sposoby interpretacji pojęcia „transformacja”, w zależności od dziedziny naukowej, którą reprezentują powoływani autorzy.

Przy wyjaśnieniu znaczenia terminu, o którym mowa, oraz zakresu jego oddziaływania, często używa się przymiotniki (ustrojowa, demokratyczna, gospodarcza itd.), mające określić dziedziny życia, której dotyczą. Są one jednak zwykle ogólne, toteż często stosuje się je wymiennie lub eksponują one jeszcze inne elementy życia publicznego.

Ogólnie o zmianach bądź przemianach zachodzących w tej części świata mówi się jako o transformacji systemowej. Pojęcie to związane jest z całokształtem życia polityczno–gospodarczo–społecznego. Niektórzy autorzy na określenie tego zjawiska używają innych nazw. I tak Paweł Sztompke wprowadził pojęcie „transformacji postkomunistycznej”, które można utożsamić z transformacją systemową na określenie procesu reform instytucjonalnych, budowaniem infrastruktury rynku i demokracji, dostosowywaniem prawa do nowych warunków.³⁰ Na opisanie zmian dotyczących konkretnych dziedzin życia wprowadza się odpowiednie określenie rodzaju transformacji. Jeżeli dotyczy ona zmian politycznych, ustrojowych, prawnych – mówi się o transformacji ustrojowej bądź politycznej (czasem o „transformacji demokratycznej”³¹). Pasquale Policastro używa również określenia transformacja konstytucyjna³², jako że zmiany ustrojowe znalazły swoją sankcję prawną w najważniejszym polskim akcie prawnym państwa. Na marginesie należy wyjaśnić, że transformacja polityczna obejmuje swym zasięgiem również, a może przede wszystkim elementy polityki zagranicznej państwa. Polska zmieniła swoje sojusze na arenie międzynarodowej. Przeszła od Układu Warszawskiego do NATO, z Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej do Unii Europejskiej.

Przejście od kolektywnej gospodarki planowej do wolnorynkowej opisuje transformacja gospodarcza bądź ekonomiczna; czasem pisze się o ekonomicznej transformacji ustrojowej. Jakkolwiek to zmiany ustrojowe generowały inne zmiany,

²⁹ M. Chałubiński, *Transformacja, transformacje...*, s. 11–20.

³⁰ P. Sztompke, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 463.

³¹ E. Matynia, *Demokracja performatywna*, tłum. M. Lavergne, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2008, s. 99. Pojęcie to występuje również w publikacji A. Bieńczyk–Missala, *Prawa człowieka w polskiej polityce zagranicznej po 1989 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 89.

³² P. Policastro, *Prawa podstawowe w demokratycznych transformacjach ustrojowych. Polski przykład*, Wyd. KUL, Lublin 2002, s. 31.

zachodzące w pozostałych sferach polskiego życia, to jednak system ekonomiczny wpływał bardziej na te przekształcenia. Im szybsze były „zmiany w gospodarce i w ślad za tym w strukturze społecznej, tym liczniejsze są grupy żywotnie zainteresowane w dalszej transformacji. Akceptacja systemu wartości nowego ustroju zależy nie tylko od przekonania o jego atrakcyjności, lecz od jego urzeczywistnienia”.³³ Zmianami w strukturze społecznej zajmuje się transformacja społeczna. Warto też wspomnieć o zmianie w mentalności.

Ze względu na rozległy obszar zagadnień transformacji część autorów ogranicza analizowanie jej do jednej z dziedzin. I tak, np. autorzy *Popularnej Encyklopedii Powszechnej* opracowali jedynie hasło dotyczące transformacji systemowej w gospodarce Polski po 1989 r., traktując ją jako „ogół radykalnych zmian w systemie funkcjonowania gospodarki polskiej, związanych z przejściem od systemu gospodarki planowej do gospodarki rynkowej”.³⁴

Na opisanie zmian w gospodarce ekonomiści bardzo często posługują się również pojęciem transformacji ustrojowej. Na marginesie należy zaznaczyć, że tak różne posługiwanie się pojęciami wprowadza ogólną dezorientację co do ich znaczenia. Trudności w opisie polskiej transformacji wynikają z szerokiego spektrum obszarów, w których się ona dokonuje, i to w dodatku z różną częstotliwością i skutkami. Chociaż to katastrofalna gospodarka socjalistyczna stała się bezpośrednim powodem zachodzących zmian, to faktycznie dokonały się one przede wszystkim w sferze politycznej i prawnej. Można tu przytoczyć słowa Lorda Ralfa Dahrendorfa, który powiedział, że budowa państwa składa się z trzech etapów – tworzenia instytucji nowego państwa, kreowania gospodarki rynkowej oraz kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego. „Pierwszy etap trwa 6 miesięcy, drugi 6 lat, a trzeci co najmniej 60 lat”.³⁵

W Polsce przemiany (transformacja systemowa) dokonywały się stopniowo. Najszybciej odbywa się transformacja związana ze zmianą ustroju. Część teoretyków uważa, że o jej zakończeniu świadczą zapisy konstytucyjne, zwłaszcza te z Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r., oraz wprowadzenie w życie w 1998 r. czterech reform – oświaty, służby zdrowia, administracji publicznej, świadczeń socjalnych (potem

³³ W. Sokół, *Dylematy legitymizacji w okresie zmiany systemowej*, w: J. A. Rybczyńska (red.), *Europa Środkowo-Wschodnia. Region, państwa i społeczeństwa w czasie transformacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000, s. 38.

³⁴ J. Pieszcachowicz (red.), *Popularna Encyklopedia Powszechna*, t. 18, Fogra Oficyna Wydawnicza, Kraków 1997, s. 183.

³⁵ Za: M. Boni (red. naukowa), *Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2009, s. 343.

nastąpiły zmiany gospodarcze, wprowadzając gospodarkę wolnorynkową oraz prywatyzację, a cały proces transformacji polityczno-ekonomiczny można uznać za zamknięty w chwili wejścia Polski do Unii Europejskiej). Nie jest to jednak takie oczywiste, gdyż od 2015 r. podejmowane są działania władzy PiS, która demontuje podstawy ustrojowe państwa poprzez zniesienie trójpodziału władz i niezależności władzy sądowniczej od dwóch pozostałych. Faktycznie można mówić o jednoosobowych rządach Jarosława Kaczyńskiego.

Jeżeli zaś chodzi o proces transformacji mentalnej Polaków, wśród badaczy panuje zgodność, że się jeszcze nie dokonał. Zmiany świadomości zachodzą wolniej niż zmiany rzeczywistości. Jest to również zauważalne w obszarze praw człowieka. Nadal istnieją ogromne rozbieżności pomiędzy uzyskanymi (albo odzyskanymi) prawami a umiejętnością korzystania z nich; między wolnością podejmowania decyzji za siebie i swoje życie a myśleniem o państwie opiekuńczym; między wyznawaniem wiary a jej praktykowaniem, między głoszonymi przez partie programami a ich działaniem, między zasadami a postępowaniem. Transformacja trwa. Teoria systemów społecznych wciąż nie pozwala przewidzieć jej biegu „od początku do końca”,³⁶ gdyż dotyczy to także zmian w systemie ludzkich wartości oraz w ich zachowaniu.

Transformacja zmusza również od polskich obywateli określenia, czego tak naprawdę chcą i jaka jest wizja przyszłego państwa. Pytania te stawiane są przez wielu teoretyków zajmujących się zmianami zachodzącymi w Polsce. „Czas transformacji uświadamia nam wybór” – pisał Adam Chmielewski – „czy mamy dążyć do budowy zwartej wspólnoty, w której jednostki są podporządkowane i poświęcone nadrzędnemu celowi, jak to postuluje MacIntyre, ów ‘antymodernistyczny antykapitalistyczny antyliberał’, czy winniśmy raczej budować społeczeństwo złożone z pojedynczych jednostek, których związki społeczne zależą od subiektywnej roli i skłonności, jak to postuluje ‘postmodernistyczny burżuazyjny liberał’ Richard Rorty”.³⁷

Jako że głównym tematem niniejszej pracy są prawa człowieka, przedmiotem zainteresowania będą tu zmiany zachodzące w tej dziedzinie. Punktem wyjścia rozważań będą katalogi praw człowieka, gwarancje ich przestrzegania oraz wiedza społeczna na ten temat. Z tym wiąże się zmiana ustroju na taki, w którym prawa człowieka mają gwarancję bytu. Zmiana ustroju oznacza zmianę myślenia o roli państwa, które przestaje być władcze w stosunku do jednostki a zaczyna realizować jego potrzeby. Takie państwo jest ograniczone w podejmowanych decyzjach, które nie mogą być niezgodne z ideą praw człowieka. Nowy model państwa wiąże się z zasadą trójpodziału władz, które nawzajem się uzupełniają i kontrolują. Obok

³⁶ Z. Blok, *Transformacja jako konwersja funkcji wewnątrzsystemowych...*, s. 333.

³⁷ A. Chmielewski, *Filozofia polityczna w dobie ponowoczesnej*, „Dziś” 1997, nr 1 (76), s. 53.

władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowej istnieją samorządy terytorialne – realizujące potrzeby mieszkańców, a tym samym wpływające na decentralizację władzy państwowej. W celu zapewnienia ich prawidłowego funkcjonowania społeczeństwo musi być przygotowane na przyjęcie zmian i czynne w nich uczestnictwo – ze świadomymi wyborami, działaniem i podejmowaniem odpowiedzialności za swoje gminy, powiaty, regiony, państwo. Tylko zmiana myślenia o państwie z „ich” na „moje” daje szansę na rzeczywiście trwałe zmiany. „Budowa społeczeństwa obywatelskiego określana była jako jeden z głównych celów transformacji ustrojowej, co sprzyjać miało funkcjonowaniu demokracji ‚poszerzonej’, które to pojęcie oznaczało szeroką partycypację społeczną sprzyjającą unikaniu pułapek demokracji i zmniejszającą prawdopodobieństwo wystąpienia ‚dyktatu większości’, a więc tym samym pozwalającą na realizację podstawowego dla współczesnych demokracji liberalnych postulatu uwzględnienia praw mniejszości”.³⁸ Oznaczać to miało również powszechną znajomość i przestrzeganie praw człowieka.

Tak jak ciężka sytuacja ekonomiczna społeczeństwa polskiego stanowiła bodziec do wprowadzenia zmian gospodarczych i tym samym wymusiła zmiany ustrojowe, tak zmiany ustrojowe wymusiły przyjęcie praw człowieka, które z kolei zaczęły wpływać na dalsze zmiany polityczne, gospodarcze i społeczne w Polsce. Przestrzeganie tych praw stało się również jednym z głównych celów stawianych w różnych dziedzinach życia, którym te zmiany zostały podporządkowane. Jednak trzydziestoletnie doświadczenie zweryfikowało to optymistyczne podejście do praw człowieka.

W 1989 r. znaleźliśmy się według Samuela Huntingtona w centrum „trzeciej fali demokracji”, która objęła reżimy należące do jednej z trzech grup: systemów jednopartyjnych, reżimów wojskowych i dyktatur jednostki.³⁹ Polska wraz z innymi państwami komunistycznymi zaliczana jest do pierwszego systemu, w którym partia skutecznie monopolizowała władzę legitymizując ją w oparciu o ideologię ludu pracującego miast i wsi. Dostęp do władzy prowadził jedynie przez organizację partyjną, która była silnie zinstytucjonalizowana politycznie. W przypadku Polski na początku lat osiemdziesiątych można mówić również o drugim systemie. Państwo to „łączyło elementy upadającego systemu jednopartyjnego z opartym na wojsku systemem stanu wojennego, przewodzonym przez oficera, pełniącego równocześnie funkcję pierwszego sekretarza partii komunistycznej”.⁴⁰ Przejście do systemu

³⁸ P. Gliński, H. Palska, *Cztery wymiary społecznej aktywności obywatelskiej*, w: J. Dzwonczyk, *Czynniki ograniczające rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce po 1989 roku*, „Zeszyty Naukowe” nr 692, Akademia Ekonomiczna, Kraków 2005, s. 66.

³⁹ S. P. Huntington, *Trzecia fala demokracji*, s. 118.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 120.

demokratycznego, jak w wielu innych przypadkach dokonała się na drodze pokojowej w wyniku kompromisu zawartego przez władzę i opozycję.

Po latach kompromis ten został zakwestionowany przez część dawnych opozycjonistów i wykorzystany do walki z byłymi kolegami, obecnie stojącymi po przeciwnej stronie areny politycznej. Zaczęto podważać ich legitymację do reprezentowania państwa, zarzucając im zdradę interesów narodowych i współpracę z władzami komunistycznymi. Po dwudziestu pięciu latach budowania demokracji liberalnej w Polsce doszło do załamania i można powiedzieć odrotu od trzeciej fali demokracji. Według Huntingtona jest to zjawisko normalne, potwierdzone w przypadku dwóch poprzednich fal.⁴¹

⁴¹ Według S. P. Huntingtona poszczególne okresy przedstawiają się następująco: pierwsza, długa fala demokratyzacji trwała od 1828 r. do 1926 r. Po niej nastąpiła w latach 1922–1942 pierwsza fala odrotu od demokratyzacji; druga, krótka fala demokratyzacji trwała od 1943 r. do 1962 r., zaś druga fala odrotu od demokratyzacji w latach 1958–1975; trzecia fala demokratyzacji trwa od 1974 r., *ibidem*, s. 23–35.

ROZDZIAŁ II

TRANSFORMACJA SYSTEMOWA

Wprowadzenie

Pierwsze symptomy zmian na polskiej arenie politycznej i społecznej są zauważalne na długo przed datą, którą przyjmuje się oficjalnie za początek przeobrażeń, czyli rok 1989 (przeważnie są to porozumienia zawarte w trakcie Okrągłego Stołu⁴², bądź pierwsze wolne wybory z 4 czerwca 1989 r.⁴³; czasem uważa się, że jest to nowela grudniowa z tego samego roku⁴⁴). Zmiany polityczne rozpoczęły się

⁴² Tę datę przyjmuje m. in. E. Wnuk–Lipiński, tytułując jeden z podrozdziałów swojego artykułu – Okrągły Stół, czyli początek polskiej transformacji, patrz: E. Wnuk–Lipiński, *O dylematach polskiej transformacji*, w: M. Jarosz (red.), *Polska. Ale jaka?*, Oficyna Naukowa, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2005, s. 80.

⁴³ Takim symbolicznym akcentem rozpoczęcia zmian ustrojowych w Polsce było telewizyjne wystąpienie aktorki związanej z opozycją, Joanny Szczepkowskiej, która 28 października 1989 r. w Dzienniku Telewizyjnym wypowiedziała słowa: „Proszę Państwa, 4 czerwca 1989 r. skończył się w Polsce komunizm”, w: J. Szczepkowska, *4 czerwca*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2009, s. 256. Joanna Szczepkowska wypowiedziała się w podobnej konwencji 18 lat później po ogłoszeniu wyników wyborów do parlamentu w 2007 r. „Proszę Państwa, Ojczyzna jest jedna. Nie mnożmy Rzeczypospolitych. 21 października (2007) skończyła się IV RP, a zaczęła III”; http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/10,88722,4601743,Joanna_Szczepkowska_oglasza_koniec_IV_RP.html (odczyt: 2.10.2008).

⁴⁴ Nowela grudniowa, czyli ustawa o zmianie konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej została uchwalona przez sejm 29 grudnia 1989 r. (Dz. U. PRL nr 75 z 1989 r., poz. 444). Zmieniono nazwę państwa z PRL na wcześniej istniejącą Rzeczpospolita Polska. Jednak najważniejszym postanowieniem wpisanym do konstytucji był zapis rozdziału pierwszego o podstawach ustroju politycznego i gospodarczego zmieniającego politycznie Polskę. Odtąd stała się ona „demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej” (art. 1), patrz: A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1999, s. 491.

już w momencie podpisania przez rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) zobowiązań zawartych w Akcie Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w Helsinkach, 1 sierpnia 1975 r. Dotyczyły one m.in. gwarancji przestrzegania praw człowieka zapisanych w międzynarodowych dokumentach. Powołanie do życia w 1982 r. Naczelnego Sądu Administracyjnego, dwa lata później Trybunału Konstytucyjnego, a wreszcie w 1987 r. Rzecznika Praw Obywatelskich w 1987 r. oraz wprowadzenie instytucji demokracji bezpośredniej – referendum i konsultacji społecznych – były wstępem do późniejszych zmian ustrojowych. Z punktu widzenia politycznego ważna była też debata telewizyjna Wałęsa – Miodowicz z 30 listopada 1988 r., która z całą bezwzględnością ukazała zero propozycji władz komunistycznych dla polskiego społeczeństwa.⁴⁵

Wielki ruch „Solidarności” z sierpnia 1980 roku zapoczątkował przeobrażenia społeczne i polityczne, dopiero jednak pod koniec lat osiemdziesiątych niewydolność gospodarcza państwa spowodowała, że część elity rządzącej zdecydowała się na rozmowy z posierpniową opozycją. Sprzyjały temu gorbaczowowska *pierejestrojka*, *glasnost* oraz *uskorjenie*⁴⁶ ogłoszone w 1986 roku w Związku Radzieckim. Rozmowy rządu z opozycją na temat uzdrowienia państwa dały początek intensywnym przeobrażeniom we wszystkich dziedzinach życia Polaków. Podobne zmiany zachodziły później i w innych państwach bloku komunistycznego.⁴⁷ Odbywały się jednak z różną intensywnością i z różnymi skutkami. Państwa Europy Środkowej – Czechy, Węgry i Słowenia – mimo rozpiętości dochodów, wciąż niższych niż przeciętne w krajach OECD – Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju⁴⁸, uważane były za najbardziej stabilne demokracje z liberalną gospodarką, stabilną polityką ekonomiczną, umiarkowanym poziomem korupcji oraz stosunkowo ograniczonym zakresem ubóstwa. Na Węgrzech sytuacja diametralnie się zmieniła i dziś możemy mówić o zapaści demokratycznego państwa prawnego.

Państwa bałkańskie (Albania, Bułgaria, Chorwacja, Rumunia, Serbia), podjęły przebudowę ustroju, wybierając kurs państwa prawa i demokracji. Chociaż znajdują się one na różnych etapach zaawansowania reform demokratycznych i integracji ze strukturami

⁴⁵ Debata telewizyjna z udziałem Alfreda Miodowicza szefa OPZZ i członka Biura Politycznego KC PZPR oraz Lecha Wałęsy przywódcy zdelegalizowanej „Solidarności”, w: <http://www.tvp.pl/historia/rocznice-i-wydarzenia/89tvppl/wideo/okragly-stol/preludium-obrad-debata-walesa-miodowicz-1988r/607783> (odczyt: 21.01.2012).

⁴⁶ *Pierejestrojka* (przebudowa), *glasnost* (jawność), *uskorjenie* (przyspieszenie).

⁴⁷ W niniejszej pracy nazwy: państwo komunistyczne, państwo totalitarne, państwo realnego socjalizmu, państwo demokracji ludowej, państwo socjalistyczne, PRL – używa się wymiennie.

⁴⁸ G. Ekiert, *Prawidłowości transformacji w Europie Wschodniej...* s. 18.

euroatlantyckimi (Unia Europejska, NATO; wcześniej przystąpiły do Rady Europy), sytuacja polityczna jest w nich ustabilizowana. W państwach tych dominuje system parlamentarno-gabinetowy. Choć borykają się one z problemami gospodarczymi, bezrobociem i korupcją, dwa spośród nich – Bułgaria i Rumunia – uzyskały w 2004 r. członkostwo w NATO, a w 2007 zostały przyjęte do Unii Europejskiej. Chorwacja stała się członkiem NATO w 2009 r., a Unii Europejskiej w 2013 r.

W państwach powstałych w wyniku rozpadu Związku Radzieckiego odejście od systemu komunistycznego przybrało różne formy. Rosja, z ogromnymi, nierówno rozwijającymi się ekonomicznie regionami, powtarzającymi się wstrząsami politycznymi, uwikłaniem w konflikty z byłymi podporządkowanymi narodami, „sama w sobie ucieleśnia wszystkie problemy i dylematy zmiany postkomunistycznej.”⁴⁹ Państwa nadbałtyckie okazały się skutecznymi reformatorami, chociaż w 2008 r. ich gospodarki znalazły się w stanie zapaści spowodowanej kryzysem ekonomicznym państw zachodnich (zbyt duży eksport, a na Łotwie także bardzo duże kredyty bankowe udzielane ludności, uzależniły je od koniunktury na Zachodzie). Ukraina, podobnie jak państwa bałkańskie, po pomarańczowej rewolucji boryka się z trudnościami ekonomicznymi, bezrobociem, rozwiniętą korupcją, biedą. Na to nakłada się jawny konflikt z Rosją na tle politycznym i militarnym (zajęcie Krymu i floty czarnomorskiej przez Rosję) oraz gospodarczym (próby podporządkowania sobie Kijowa przez Moskwę poprzez manipulowanie cenami i dostawami gazu ziemnego). Poważnym problemem jest integralność państwa, co wynika z faktu, że Ukraina wschodnia czuje się częścią Rosji, a Ukraina zachodnia dąży do członkostwa w Unii Europejskiej i NATO.

Ewenementem europejskim jest Białoruś – państwo, które na długie lata wyrzekło się swojej tożsamości narodowej na rzecz ścisłego związku z Rosją. Posługiwanie się językiem białoruskim jest w tym państwie niewskazane. To typowe państwo autorytarne, które dzięki sprzyjającej koniunkturze gospodarczej było w stanie przez pewien czas zaspokoić ekonomiczno-socjalne potrzeby swoich obywateli, nie przestrzegając reguł demokracji i łamiąc prawa człowieka. Po długim okresie rządów prezydenta Aleksandra Łukaszenki do głosu doszła silna demokratyczna opozycja, co doprowadziło do ostrego konfliktu w państwie.

Z kolei państwa Azji Środkowej charakteryzują konflikty etniczne i religijne, od czasu do czasu wybuchają tam wojny domowe. Ich gospodarki są z reguły mało wydolne, władze zaś preferują dyktatorskie metody rządzenia.

Lata 2003–2004 przypieczętowały nowy podział polityczny w Europie. Państwa Europy Środkowo-Wschodniej, które przyjęły rozwiązania ustrojowe wzorowane

⁴⁹ *Ibidem*, s. 21.

na strukturach dominujących w państwach zachodnich, konsekwentnie zmierzały do pełnej integracji polityczno-gospodarczej z Zachodem, podczas gdy państwa Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) idą własną drogą reform, ograniczonych i cząstkowych, wybierając odrębne rozwiązania ustrojowe i poszukując form integracji polityczno-ekonomicznej ograniczonej do obszaru postradzieckiego⁵⁰. Obecnie zdominowane są przez politykę Rosji pod prezydenturą Władimira Putina.

Na tle tych wszystkich państw Polska, po dwudziestu pięciu latach zmian, jawiła się jako demokratyczne państwo prawne z względnie stabilną gospodarką, wskazującą tendencje rozwojowe. Podobnie jak inne państwa Europy Środkowej i ona borykała się z bezrobociem, ograniczonym, ale istniejącym ubóstwem, aferami korupcyjnymi, ksenofobią, nietolerancją i dyskryminacją. Sytuacja zaczęła się zmieniać po 2015 r., w wyniku dojścia do władzy Zjednoczonej Prawicy pod szyldem PiS oraz jego przywódcy, Jarosława Kaczyńskiego.

Wygrana w wyborach prezydenckich i parlamentarnych umożliwiła PiS samodzielne rządy i realizację programu politycznego, będącego rozbudowaną o sprawy społeczne, wersją programu z lat 2005–2007. Po pięciu latach rządów Zjednoczonej Prawicy Polska odeszła od koncepcji państwa opartego na myśli liberalnej w kierunku rządów opartych na autorytecie. Dzieje się to przy wzmagającej się fali aktywności ruchów populistycznych, narodowych i religijnych dotyczących w mniejszym lub większym zakresie nie tylko państw europejskich. Powodem ich rozszereżania się było ogólne niezadowolenie społeczne spowodowane polityką władz w sprawie przyjęcia na terytorium państw europejskich ogromnej liczby migrantów z Bliskiego Wschodu, Azji oraz z Afryki. Poczucie zagrożenia ze strony tych osób zaktywizowało również część społeczeństwa polskiego do poparcia polityki PiS niezgadzącego się na przyjęcie migrantów. Wobec stagnacji poprzedniej władzy program PiS okazał się atrakcyjny dla części społeczeństwa polskiego, co zapewniło tej partii samodzielne rządy przez cztery lata, przedłużone na następną kadencję.

Efektem rządów PiS jest naruszenie zasady trójpodziału władz, osłabienie relacji z Unią Europejską i Radą Europy na rzecz ściślejszego sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, osłabiona gospodarka (na której kłopoty nałożyła się globalna pandemia, niesprzyjająca jej rozwojowi) oraz zantagonizowanie społeczeństwa i tak już wcześniej podzielonego. Pod koniec 2020 r. Polska boryka się z problemami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi. Prawa człowieka

⁵⁰ A. Rzepliński, M. Kmak, K. Oponowicz, *Sytuacja polityczna, rządy prawa i przestrzeganie praw człowieka w krajach transformacji w latach 2003–2004*, w: Raport 2004, s. 2, patrz: http://www.forum-ekonomiczne.pl/docs/Raport2004_pol_II.pdf (odczyt: 12.06.2009).

powróciły znowu jako hasło opozycji, tym razem młodych ludzi, protestujących przeciwko polityce władzy w sprawach o ograniczeniu praw kobiet i osób należących do LGBT.

1. Transformacja polityczna: od Układu Warszawskiego do NATO, od Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej do Unii Europejskiej

Pierwsze symptomy zmian w układzie politycznym państw komunistycznych pojawiły się w momencie konfliktu radziecko–chińskiego pod koniec lat sześćdziesiątych i starć zbrojnych na odcinku od Kazachstanu do Ussuri. Usamodzielnienie się Chin i wejście na arenę międzynarodową oraz zawarcie porozumienia z USA było oznaką załamania się hegemonii ZSRR. Po latach okazało się, że ani ideologia, ani potencjał militarny tego kolosa nie wystarczyły aby na dłuższą metę utrzymać w zależności od siebie państw bloku wschodniego. Interwencje wojskowe ZSRR w 1953 r. w NRD, w 1956 r. na Węgrzech i w 1968 r. w Czechosłowacji nie mogły powstrzymać rozpadu bloku państw komunistycznych.

Zmiany polityczne zaczęły się jednak od Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie⁵¹, podpisanego 1 sierpnia 1975 r. w Helsinkach. W celu utrzymania pokoju i współpracy gospodarczej i technologicznej państwa bloku wschodniego zobowiązały się do przestrzegania praw człowieka. Moment ten, przygotowywany od wielu lat, stanowił przełom w stosunkach Wschód – Zachód, który zapoczątkował koniec okresu „zimnej wojny”.⁵²

Postanowienia Aktu Końcowego KBWE dotyczyły wszystkich dziedzin życia międzynarodowego, poczynawszy od bezpieczeństwa poprzez współpracę gospodarczą

⁵¹ A. D. Rotfeld (red.), *Od Helsinek do Madrytu. Dokumenty Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie 1973–1983*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1983, s. 52–53.

⁵² „Zimna wojna” – termin wprowadzony w 1947 r. przez Amerykanina Bernarda Barucha na opisanie pojawiających się napięć występujących pomiędzy byłymi sojusznikami z drugiej wojny światowej. Za jej początek uznaje się wystąpienie Winstona Churchilla z 5 marca 1946 r. w Fulton. Churchill mówił wówczas o konieczności zjednoczenia się państw Europy Zachodniej i USA przeciw ekspansji komunizmu (ZSRR faktycznie podporządkował sobie państwa Europy Środkowej i Wschodniej). Churchill, wypowiadając słowa o „żelaznej kurtynie” od Szczecina do Triestu, odgradzającej strefę wpływów sowieckich od Zachodu, podkreślił istnienie świata dwubiegunowego, w którym rozpoczęła się, trwająca kilkadziesiąt lat, rywalizacja militarna, polityczna, ideologiczna i technologiczna. Zakończenie zimnej wojny nastąpiło po upadku komunizmu w 1989 r.

do problemów społecznych. Każde z powyższych zagadnień znalazł się w jednym z czterech „koszyków”. Pierwszy dotyczył zagadnienia bezpieczeństwa w Europie, drugi współpracy w dziedzinie gospodarczej, naukowej i technicznej oraz ochrony środowiska, trzeci współpracy humanitarnej i wspólnych działań w dziedzinach pokrewnych (tutaj najistotniejsze były prawa człowieka), czwarty dotyczył wreszcie woli kontynuowania procesu KBWE. Państwa Zachodnie preferowały realizację koszyka trzeciego, podczas, gdy państwa bloku wschodniego realizację koszyka drugiego.

Następne spotkania miałyby być kontynuacją poprzednich i polegałyby na przeglądzie realizacji postanowień Aktu Końcowego oraz negocjowaniu nowych porozumień.⁵³ Jednak zmiany w polityce mocarstw doprowadziły do zaostrzenia się stosunków, zwłaszcza z powodu inwazji ZSRR na Afganistan w 1979 r. oraz wprowadzenia 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego w Polsce. Naruszenie praw człowieka stało się przedmiotem ataku społeczności świata zachodniego na rządy państw komunistycznych, a także sankcji politycznych i ekonomicznych nałożonych na Polskę po wprowadzeniu stanu wojennego. Stało się to również powodem zawieszenia PRL w prawach członka Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP). Reakcje międzynarodowe pogorszyły i tak trudną sytuację gospodarczą Polski.

Gospodarczemu załamaniu w państwach komunistycznych, widocznemu w roku 1988, spotęgowanemu serią powtarzających się strajków, nie zapobiegła gorbaczowska *pierejestrojka*, *glasnost* i *uskorjenje*, ani ograniczenia w budżetach państw, m.in. na cele wojskowe. Zapoczątkowane zostały zmiany polityczne, których pierwszymi wydarzeniami były polski Okrągły Stół, upadek muru berlińskiego i zjednoczenie Niemiec, aksamitna rewolucja w Czechosłowacji oraz „jesień ludów” w Europie Środkowo-Wschodniej. Wydarzenia te doprowadziły do załamania się dotychczasowego pojałtańskiego porządku w tej części Europy. Pierwszy uległ likwidacji sojusz polityczno-wojskowy państw komunistycznych – Układ Warszawski. Istniały uzasadnione obawy, że ZSRR będzie przeciągał likwidację tego polityczno-militarnego instrumentu podporządkowania sobie państw – z obawy przed osłabieniem swojej pozycji w strukturach bloku wschodniego. Jednak wyjście w październiku 1990 r. NRD ze struktur Układu Warszawskiego przyspieszyło rozpad, a przekształcenie go w instytucję polityczno-konsultacyjną nie powiodło się. ZSRR 1 kwietnia 1991 r. zainicjował „ucieczkę do przodu”⁵⁴ czyli likwidację Układu Warszawskiego, z powodu braku wspólnych interesów, a także z obawy o rozwój sytuacji na własnym

⁵³ A. Bloed, *Dwadzieścia lat procesu KBWE: od konfrontacji do współpracy*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1995, s. 42–46.

⁵⁴ J. Kukułka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945–2000*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003, s. 451.

terenie. Następnym krokiem była likwidacja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która powstała w 1949 r. pod presją Józefa Stalina w celu podporządkowania gospodarek krajów demokracji ludowej interesom gospodarki ZSRR⁵⁵.

Tak więc przymusowe sojusze militarno–polityczno–gospodarcze przestały istnieć. Powstała niebezpieczna luka dla bezpieczeństwa narodowego poszczególnych państw. 31 grudnia 1991 r. przestał istnieć również ZSRR, chociaż niektórzy uważają, że dymisja Gorbaczowa z funkcji prezydenta 25 grudnia jest datą likwidacji ZSRR, zaś jeszcze inni uważają, że podpisanie porozumień białowieskich 8 grudnia 1991 r. o powołaniu Wspólnoty Niepodległych Państw jest tą datą. Na jego terytorium powstały nowe państwa, które weszły w skład kierowanej przez Rosję Wspólnoty Niepodległych Państw.

Z kolei państwa Europy Środkowo–Wschodniej znalazły się w całkowicie nowej sytuacji. W obawie przed inwazją ze strony Rosji zawarły w 1991 r. odrębne porozumienia. Polska była i jest aktywnym aktorem tych działań. Już w listopadzie 1989 r. zawiązała się Grupa Pentagonale, przekształcona po przystąpieniu Polski w Heksagonale, która w końcu w 1992 r. przyjęła nazwę Inicjatywa Środkowoeuropejska⁵⁶. Organizacja ta po podpisaniu 29 listopada 1997 r. Deklaracji Sarajewskiej skoncentrowała się na budowaniu stabilizacji i współpracy w tej części kontynentu europejskiego w celu wspierania rozwoju najsłabszych państw i doprowadzenia do integracji europejskiej. Miało się to odbywać m.in. poprzez „rozwijanie wymiaru ludzkiego, współpracę transgraniczną, walkę z przestępczością zorganizowaną i terroryzmem”⁵⁷. W związku z tym szczególne miejsce przypadło zagadnieniom praw człowieka, zwłaszcza w aspekcie ochrony praw mniejszości narodowych. Wynikało to z obecności tychże mniejszości w różnych państwach, rodzącej problemy, które po rozpadzie bloku komunistycznego w tej części Europy uległy zaostrzeniu (np. problem Romów w Czechach, na Słowacji, na Węgrzech, w Bułgarii; Węgrów w Siedmiogrodzie, konflikty etniczne na terenach byłej Jugosławii). Inicjatywa Środkowoeuropejska, jako pierwsza wydała dokument, w którym znalazła się

⁵⁵ Z. M. Doliwa–Klepacki, *Encyklopedia Organizacji Międzynarodowych*, Wydawnictwo 69, Warszawa 1997, s. 512–515.

⁵⁶ Inicjatywa Środkowoeuropejska liczy 10 członków, którzy podjęli współpracę w dziedzinie gospodarki, dążąc do pokoju i bezpieczeństwa państw Europy Środkowej. Głównym celem Inicjatywy są działania na rzecz dobrych kontaktów regionalnych.

⁵⁷ S. Bieleń (red.), *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, ASPRA-JR, Warszawa 2004, s. 519, w: T. Sokołowski, *Prawa człowieka w innych organizacjach międzynarodowych*, w: L. Koba, W. Wacławczyk (red.), *Prawa człowieka. Wybrane zagadnienia i problemy*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009, s. 147.

definicja „mniejszości narodowych” – Instrument Inicjatywy Środkowoeuropejskiej Ochrony Praw Mniejszości Narodowych⁵⁸.

Drugą wspólną inicjatywą była Grupa Wyszehradzka, której członkami zostały Węgry, Czechosłowacja (po jej rozpadzie w 1993 r. Czechy i Słowacja), Polska. Współpraca tych państw skoncentrowała się na sprawach gospodarczych, czego efektem było powstanie CEFTA⁵⁹ oraz sprawach militarnych, skoncentrowanych na bezpieczeństwie państw. W marcu 1992 r. powołano do życia Radę Państw Morza Bałtyckiego, która poprzez realizację celów określonych w deklaracji z 6 marca 1992 r. miała doprowadzić do budowy instytucji demokratycznych w tym regionie, opartych na prawach człowieka i sprzyjających rozwojowi jednostki. Skoncentrowano się szczególnie na równouprawnieniu kobiet i mężczyzn w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym, na zwalczaniu rasizmu i ksenofobii, niezależności mediów, walce z wykorzystywaniem seksualnym dzieci oraz na przeciwdziałaniu handlowi ludźmi⁶⁰.

W 1991 r. ministrowie spraw zagranicznych Polski, Francji i Niemiec: K. Skubiszewski, H. D. Genscher, R. Dumas powołali Trójkąt Weimarski, którego celem było włączenie Polski w nurt polityki europejskiej i wsparcie jej integracji ze strukturami euroatlantyckimi. Był to początek procesu transformacji w Europie Środkowej i Wschodniej. Między innymi podjęto zobowiązania mające „stworzyć wszystkim ludziom warunki egzystencji godne człowieka”, co mogło być zrealizowane tylko poprzez budowę demokracji, dobrobytu i bezpieczeństwa⁶¹. Polska miała być pomostem pomiędzy państwami byłego bloku wschodniego a Europą Zachodnią. Realizacji tego celu miały służyć również prawa człowieka; dyskusje na ich temat skłaniały bowiem do współpracy regionalnej, kontaktów międzyparlamentarnych, kooperacji w dziedzinie wojskowości. Wobec zmian zachodzących w Polsce oraz w związku z odwołaniem kontraktu na zakup śmigłowców Caracal przez Polskę, prezydent Francji, Emmanuel Macron, zapowiedział wycofanie się z tego porozumienia. Jednak w 2020 r. podjęto próbę dalszych kontaktów.

Współpracę między państwami uzupełniały układy bilateralne. W każdej części postanowień była poświęcona konieczności poszanowania praw i wolności człowieka, zwłaszcza w kontekście ochrony praw osób należących do mniejszości

⁵⁸ G. Janusz, *Ochrona praw mniejszości narodowych w Europie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2011, s. 54.

⁵⁹ CEFTA – Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu, które koordynuje dostosowanie systemów prawnych państw członkowskich do wymagań europejskich; patrz: Z. M. Doliwa-Klepacki, *Encyklopedia organizacji międzynarodowych...*, s. 622–623.

⁶⁰ T. Sokołowski, *Prawa człowieka w innych organizacjach międzynarodowych...* s. 145.

⁶¹ Strona internetowa MSZ; <http://www.msz.gov.pl/Polityka,zagraniczna,1593.html?PHPSESSID=32af338cd6dc88db023c2416266a4c16> (odczyt: 15.04.2009).

narodowych, przeciwdziałaniu naruszeniom praw człowieka, a także walki z rasizmem i ksenofobią. Współdziałanie to umożliwiło również współpracę z zachodnimi organizacjami politycznymi (Rada Europy), gospodarczymi (Wspólnota Europejskie, dziś UE) i militarnymi (NATO). Jedną z podstaw tej współpracy była realizacja ochrony praw człowieka.

Prawa człowieka były zagadnieniem zawsze obecnym w pracach KBWE/OBWE – Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE przekształciła się w OBWE 1 stycznia 1995 r.; decyzją podjęto na konferencji w Budapeszcie w grudniu 1994 r.). Państwa członkowskie (jest ich obecnie 56) wypracowały wiele instrumentów kontroli przestrzegania praw człowieka. Są to m.in. konferencje przeglądowe, dotyczące całości zagadnień leżących w obszarze zainteresowań i badań OBWE i konferencje w sprawie ludzkiego wymiaru, zajmujące się działalnością w sferze praw i wolności człowieka oraz ich ochrony. Wypracowano mechanizm Ludzkiego Wymiaru polegający na dyplomatycznej kontroli przyjętych zobowiązań w kwestii praw człowieka. Rządy mogą domagać się od innego państwa wyjaśnienia sytuacji zagrażającej prawom człowieka, a także poinformować inne państwa o zaistniałych wydarzeniach i ich skutkach. Organizowane są również misje OBWE, których zadaniem jest zapobieganie konfliktom oraz ich zażegnywanie, sporządzanie raportów z sytuacji na miejscu, pomoc w tworzeniu instytucji demokratycznych i ochrony praw człowieka. Pierwsza misja została powołana w 1991 r. do zbadania sytuacji w Albanii. Następne miały miejsce na Bałkanach, Mołdawii, Czeczenii, Białorusi. W Warszawie otwarto Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka ang. *Office for Democratic Institutions and Human Rights* – ODIHR)⁶². Postanowieniami

⁶² R. Kuźniar, *Prawa człowieka*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000, s. 200–241. W ramach OBWE powoływani są obserwatorzy w celu kontroli wyborów, przeprowadzanych na różnych szczeblach, do różnych organów oraz na różne urzędy. W ramach zinstytucjonalizowanej w 1994 r. organizacji funkcjonują Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka w Warszawie zajmujące się kontrolą realizacji zobowiązań z dziedziny praw człowieka, wspiera wysiłki państw w celu poszanowania praw człowieka i wzmocnienia instytucji demokratycznych. Powołany został Urząd Wysokiego Komisarza do Spraw Mniejszości Narodowych, który ma zapobiegać konfliktom narodowościowym na terytorium państw powstałych po rozpadzie bloku komunistycznego i ma wykrywać możliwie jak najwcześniej napięcia na tym tle, zachęcając strony do dialogu. A także w 1996 r. powołany został Przedstawiciel OBWE ds. Wolności Mediów w celu monitorowania wolności mediów i przestrzegania przez państwa członkowskie postanowień procesu helsińskiego dotyczące gwarancji wolności słowa. Do jego zadań należy ochrona dziennikarzy, zwłaszcza śledczych, promowanie pluralizmu mediów, monitorowaniem tzw. *hate speech* (mowy nienawiści).

Paryskiej Karty Nowej Europy⁶³ z grudnia 1990 r. zapoczątkowano „nową erę demokracji, pokoju i jedności w Europie”, w której to dominować miały „demokracja oparta na prawach człowieka i podstawowych wolnościach” oraz „dobrobyt osiągnięty dzięki wolności gospodarczej i sprawiedliwości społecznej”.⁶⁴

Podobne zobowiązania przyjęła na siebie również Polska stając się członkiem Rady Europy.⁶⁵ W przypadku tej organizacji skoncentrowanej na budowie i umacnianiu demokracji oraz ochronie praw człowieka, warunkiem była ratyfikacja Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz poddanie się jurysdykcji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Polska uczyniła to 1 maja 1993 r. (podała się też jurysdykcji Komisji Praw Człowieka). W ramach programu „Demostenes”, uruchomionego 26 listopada 1991 r. przez Radę Europy, wszystkim państwom postkomunistycznym organizacja ta udzieliła pomocy m.in. w przygotowaniu wolnych wyborów, tworzeniu konstytucji i szkoleniu specjalistów, zwłaszcza prawników, w celu wdrażania prawa w swoich państwach.

Równocześnie rozpoczęły się negocjacje z państwami członkowskimi Wspólnot Europejskich. Podpisane przez państwa i Wspólnoty Europejskie układy stowarzyszeniowe pozwoliły państwom kandydującym na działania na rzecz dostosowania swoich gospodarek do form wolnorynkowych, przede wszystkim do prawa unijnego. Odbywało się to w atmosferze nacisku ze strony państw UE, aby państwa te również realizowały zasady ustroju demokratycznego państwa prawnego. Jednym z jego standardów była ochrona praw człowieka w prawie unijnym nazywanych prawami podstawowymi.

Zmiany polityczne zapoczątkowane w 1989 r. w państwach Europy Środkowo-Wschodniej wyraźnie uświadomiły społeczności państw zachodnich, jak bardzo kraje te różnią się od siebie mentalnością i warunkami codziennego życia. Te pierwsze, oddzielone „żelazną kurtyną” od państw, w których dominowała gospodarka wolnorynkowa i demokracja, nie miały szans na szybki rozwój gospodarczy i polityczny, co powodowało, że nie były równorzędnymi partnerami dla państw jednoczącej się

⁶³ *Paryska Karta Nowej Europy*, w: *Materiały pomocnicze. Szkoła Praw Człowieka. Kurs VII*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1995, s. 144.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ Rada Europy została powołana w 1949 r. w celu nawiązania przez państwa europejskie współpracy dla utrwalania pokoju, ochrony praw człowieka i budowania praworządności będącej podstawą każdej prawdziwej demokracji, patrz: *Statut Rady Europy*, w: *Wybór Konwencji Rady Europy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 14–24. Polska stała się członkiem Rady Europy w 1992 r., a od 1 maja 1993 r. poddała się jurysdykcji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Statut RE opublikowany jest też w Dz. U. RP 1994 nr 118, poz. 565.

Europy. W wielu państwach po rozpadzie bloku wschodniego zaczęły odradzać się nacjonalizmy i dążenia do stworzenia silnych państw narodowych, dalekie od dążeń państw zachodnich, dla których głównym celem pozostawała integracja ekonomiczna, polityczna i prawna. „Nacjonalizm, dużo lepiej niż abstrakcyjna demokracja i wolny rynek, mógł wypełniać przestrzeń społeczną i kulturową opuszczoną przez komunizm.”⁶⁶

Udział w różnych organach i w pracach wielu instytucjach organizacji międzynarodowych obligował państwo polskie do zajęcia się zagadnieniami praw człowieka. Nerozerwalnie wiązało się to z wprowadzeniem w życie zasad ich ochrony nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami.⁶⁷ Z jednej strony są to działania podejmowane w ramach państwa, na przykład czynny udział w pracach różnych gremiów międzynarodowych, począwszy od struktur ONZ poprzez ponadregionalne (KBWE/OBWE) i regionalne (RE, UE), kończąc na subregionalnych (Inicjatywa Środkowoeuropejska, Grupa Wyszehradzka, Rada Państwa Morza Bałtyckiego) i innych (Trójkąt Weimarski). Są to również misje pokojowe ONZ czy NATO, w ramach których działają polskie kontyngenty wojskowe, a których celem jest przywrócenie i zachowanie pokoju na terenach zagrożonych konfliktami zbrojnymi lub terroryzmem (np. Libia, Bośnia i Hercegowina, Kosowo, Irak, Afganistan).

Polska, przystępując do różnych organizacji międzynarodowych, przyjęła na siebie również obowiązek niesienia pomocy państwom, w których dochodzi do naruszeń praw człowieka z powodów wojen, konfliktów etnicznych i narodowościowych, klęsk żywiołowych, głodu i niedostatku. Uznana za kraj wysoko rozwinięty, mogła przystąpić w 1996 roku do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), co wiązało się z wzięciem na siebie obowiązku udzielania pomocy krajom rozwijającym się. „Wstępując do Unii Europejskiej przyjęliśmy na siebie konkretne zobowiązania międzynarodowe dotyczące zarówno rozmiaru, jak i jakości tej pomocy. W maju 2005 r. na forum Rady ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych UE (GAERC) Polska zadeklarowała zwiększenie pomocy dla krajów rozwijających się do poziomu 0,17% DNB do 2010 r. oraz 0,33% do 2015.”⁶⁸

⁶⁶ A. Chmielewska, *Naród–państwo–tożsamość. Odmienność perspektywy starych i nowych państw członkowskich Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie”, Nr 1 (37), Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006, s. 25.

⁶⁷ D. Dudek (opr.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Wybór źródeł*, Lubelskie Wydawnictwo Prawnicze, Lublin 1994, s. 25.

⁶⁸ M. Marczyński, Katarzyna Staszewska, *Polska pomoc rozwojowa a Deklaracja ONZ o Prawie do Rozwoju. Próba oceny, w: Raport Social 2008*, s. 96.

Z drugiej strony jest to praca i działalność na rzecz ochrony praw człowieka. Należy tu wspomnieć m.in. o misji Tadeusza Mazowieckiego jako Specjalnego Sprawozdawcy Komisji Praw Człowieka ONZ w byłej Jugosławii. Raporty przygotowane przez niego przedstawiały nie tylko stan faktyczny dotyczący naruszeń praw człowieka na terenach monitorowanych, lecz również konkretne propozycje zmian w celu poprawy sytuacji.⁶⁹ Inną, ale również ważną rolę odegrał Marek Antoni Nowicki, jako Rzecznik Praw Obywatelskich w Kosowie⁷⁰, będący jednym z najwyższych przedstawicieli społeczności międzynarodowej zajmujących się stabilizowaniem sytuacji na tym terenie. Do działań, o których mowa, można zaliczyć także udział polskich obserwatorów wyborów w państwach byłego ZSRR oraz zaangażowanie się w akcje na rzecz ochrony praw człowieka i demokracji, czego przykładem jest uczestniczenie wielu Polaków w „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie na przełomie lat 2004 i 2005. Polacy okazali Ukrainie również wsparcie w trakcie rosyjskiej aneksji Krymu w 2014 r. oraz w czasie wojny toczonej w Donbasie. Polska stała się krajem, do którego przyjechało najwięcej osób z Ukrainy. GUS podał, że w końcu 2019 r. przebywało w Polsce ponad 2 106 tys. cudzoziemców, w tym ponad 1 mln 351 tys. obywateli Ukrainy.⁷¹

Należy też wspomnieć o działaniach podejmowanych przez polskie organizacje pozarządowe na terenach zafowanych, ogarniętych wojną i dotkniętych klęskami żywiołowymi. Do wspomnianych organizacji należą m.in. Polska Akcja Humanitarna, Caritas. Inne organizacje zajmują się edukacją w dziedzinie ochrony praw człowieka i demokracji (Fundacja im. Stefana Batorego, Helsińska Fundacja Praw Człowieka), jeszcze inne podejmują działania w celu niesienia pomocy prawnej, psychologicznej i prewencyjnej (La Strada Fundacja przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu). Wiele organizacji angażuje się w międzynarodowe działania na rzecz nagłaśniania drastycznych przypadków naruszania praw człowieka (Amnesty International, Wolny Tybet). W Polsce udziela się także pomocy uchodźcom z różnych części świata, szukających tutaj schronienia (Fundacja Ocalenie, Centrum Wielokulturowe, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej).

⁶⁹ R. S. Hliwa, R. Wieruszewski (red.), *Raporty Tadeusza Mazowieckiego z byłej Jugosławii*, Fundacja „Promocja Praw Człowieka – Badania i Nauczanie”, Agencja Scholar, Poznań–Warszawa 1993.

⁷⁰ Z nową inicjatywą na rzecz ochrony praw człowieka wystąpiła ONZ w 2000 r.

⁷¹ Dane GUS wzięte ze strony money.pl, w: <https://www.money.pl/gielda/gus-liczba-cudzoziemcow-w-polsce-spadla-o-223-tys-na-koniec-iv-wobec-konca-ii-6517796800272001a.html> (odczyt: 16.10.2020).

Warto również pamiętać o działaniach Karola Wojtyły – papieża Jana Pawła II i Zbigniewa Brzezińskiego na rzecz praw człowieka. Mimo, że reprezentowali inne państwa – Watykan i USA, to jednak oddziaływali w różny sposób na przemiany polityczne, ustrojowe i gospodarcze w Polsce, wywierając wpływ na postawy Polaków. Wizyty w Polsce papieża Jana Pawła II, jego encykliki wsparte społeczną nauką Kościoła katolickiego, oddziaływały na postawy rzeszy wiernych.

Zdaniem Zdzisława Kędzi mimo, że prawa człowieka były obecne w różnych działaniach Polski na arenie międzynarodowej, to jednak nie został wypracowany kompleksowy i długofalowy program polityki zagranicznej w tej dziedzinie.⁷² Podobnie rzecz ujmuje Agnieszka Bińczyk–Missala „W Polsce nie wykształciła się praktyka przygotowywania programów w zakresie polityki zagranicznej państwa wobec praw człowieka (...). Świadczyło to, że prawa człowieka nie były uważane za priorytet polityki zagranicznej i należały raczej do celów czy też wartości deklaracyjnych, niewywierających znaczącego wpływu na praktykę polityczną. Ranga praw człowieka w stosunkach międzynarodowych, a szczególnie proces ich internacjonalizacji, wykluczały jednak ich pominięcie w polityce zagranicznej Polski.”⁷³ Według cytowanych autorów władze polskie muszą jeszcze sporo uczynić w kierunku wypracowania programów zajmujących się różnymi aspektami praw człowieka nie tylko na arenie międzynarodowej, lecz również w Polsce, co jest ważne dla interesów naszego państwa.

2. Transformacja ustrojowa: w kierunku demokratycznego państwa prawnego

Totalitarne imperia upadają wtedy, gdy próbują się reformować. Ta myśl Charlesa Alexa de Tocqueville’a z początków XIX wieku okazała się aktualna na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku w państwach Europy Środkowowschodniej, a właściwie już w momencie, gdy I sekretarz KC KPZR Michaił Gorbaczow w 1986 r. podjął próby ratowania radzieckiej gospodarki planowej. Co prawda spełzły na niczym, ale pozwoliły na podejmowanie podobnych działań w niektórych państwach bloku komunistycznego. Pierwszy uczynił to ówczesny rząd PRL. Zdając sobie sprawę z niewydolności gospodarczej Polski, zmuszony był, zwłaszcza z powodu licznych strajków, podjąć próbę porozumienia z własnym społeczeństwem. Efektem było zorganizowanie wielu spotkań oraz prac wspólnych grup roboczych,

⁷² A. Bińczyk–Missala, R. Kuźniar (red.), *Prawa człowieka w polskiej polityce zagranicznej*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007, s. 39.

⁷³ A. Bińczyk–Missala, *Prawa człowieka w polskiej polityce zagranicznej po 1989 roku...*, s. 290–291.

złożonych z przedstawicieli władzy pod przewodnictwem gen. Czesława Kiszczaka, oraz przedstawicieli części opozycji, którą reprezentował niekwestionowany wówczas największy autorytet – Lech Wałęsa. W trakcie Okrągłego Stołu wypracowano porozumienia, które stały się początkiem zmian przede wszystkim ustrojowych – odejściem od komunizmu w kierunku demokratycznego państwa prawnego.

„Komunizm był świadomym, opartym na spójnej podstawie doktrynalnej, konsekwentnie wdrażanym projektem ustrojowym. Projekt ten miał za podstawę logiczną negację liberalnej demokracji: kolektywizm zastąpił indywidualizm; planowanie – rynek; własność państwowa – własność prywatną; monopartyjność – wielopartyjność; arbitralność – rządy prawa; bezwzględne podporządkowanie sił woli partii i jej ideologii – swobody obywatelskie i wolności przekonań; odgórna budowa ładu polityczno-gospodarczego – oddolne poszukiwanie porozumienia i mobilizacji wpływów.”⁷⁴ Zmiany w systemie komunistycznym dokonywały się powoli od początku lat pięćdziesiątych, dokładnie od śmierci twórcy totalitaryzmu radzieckiego, Józefa Stalina. Cyklicznie powtarzające się od czerwca 1956 r. konflikty społeczne i polityczne osłabiały wpływ doktryny komunistycznej na społeczeństwo polskie, wprowadzając niewiarę i nieufność w stosunku do władz PRL. Te natomiast musiały coraz częściej wyszukiwać winnych swoich nieudolnych rządów i pogłębiającego się kryzysu ekonomicznego, w sposób brutalny rozprawiając się z buntującymi. Największy kryzys społeczno-polityczny PRL z 1980 r. doprowadził do licznych strajków i protestów. Władza miała dwa wyjścia – kompromis lub krwawe rozprawienie się ze zbuntowaną częścią społeczeństwa. Wybrano pierwsze rozwiązanie, licząc na wyciszenie się konfliktu. Zawarte w Gdańsku porozumienia między rządem a pierwszym od kilkadziesiąt lat Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym „Solidarność” zapoczątkowały nieodwracalne zmiany. Według Andrzeja Paczkowskiego istniało kilka czynników sprawczych takiego rozwoju wydarzeń. Po pierwsze, „zrewoltowane społeczeństwo” polskie zorganizowane wokół „Solidarności” pozbawiło „realny socjalizm legitymacji i wymusiło w ten sposób jego kapitulację.”⁷⁵ Po drugie, część elity władzy myśląca kategoriami narodowymi i marksistowskimi „podjęła dzieło przekształcania realnego socjalizmu w system demokratyczny i uwolnienia kraju od dominacji ZSRR”⁷⁶ (były to zamierzenia pona-

⁷⁴ A. Z. Kamiński, *Od komunizmu do...*, w: J. Kłoczkowski (red.), *Od komunizmu do...? Dąkład zmierza III Rzeczpospolita?*, Ośrodek Myśli Politycznej, Księgarnia Akademicka, Kraków 1999, s. 36.

⁷⁵ A. Paczkowski, „*Wielki historyczny eksperyment*”, czyli koniec realnego socjalizmu (w *Pol-sce*), „Zeszyty Historyczne” 1995, z. 111, Instytut Literacki, Paryż, s. 5.

⁷⁶ *Ibidem*.

wiane od 1956 r.). Po trzecie, „w obliczu nadciągającej implozji systemu w skali – co najmniej – europejskiej, część elity komunistycznej myśląca kategoriami interesu grupowego (i indywidualnego) podjęła operację przekształcenia dotychczasowego trójmonopolu władzy (...) we władzę finansową w przyszłej strukturze ustrojowej, która miała być oparta na zasadach gospodarki wolnorynkowej”⁷⁷. Zmiany te mogły się dokonać tylko dzięki kompromisowi społeczno-politycznemu. „Solidarność” nie zmierzała do obalenia socjalistycznej formy państwa.

Do rozpoczętych w 1980 roku zmian, brutalnie przerwanych wprowadzeniem 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego, powrócono w połowie lat osiemdziesiątych w wyniku katastrofalnej sytuacji gospodarczej Polski, ale za to w sprzyjających warunkach międzynarodowych. Wskutek reform zapoczątkowanych w ZSRR przez Michaiła Gorbaczowa wprowadzeniem *pierejestrojki* oraz *glasnostii* – także w Polsce część przedstawicieli rządzących stwierdziła, że obecna sytuacja wymyka się spod kontroli a realny socjalizm utracił swoją atrakcyjność. Mieczysław Rakowski tak pisał o tym okresie w historii krajów demokracji ludowej: „Złożyło się na to wiele przyczyn – skostnienie teorii i praktyki, kolejne wstrząsy, z reguły krwawe (NRD, Węgry, Czechosłowacja, Polska, Chiny Ludowe, Kampucza) oraz wysoki poziom środków masowej informacji, co powoduje, że społeczeństwa naszych krajów mogą każdego dnia zaglądać w codzienne życie ludzi w ustroju kapitalistycznym”⁷⁸. Reformy polityczne zapoczątkowane w Polsce w latach osiemdziesiątych prowadzone były w kierunku pozyskiwania poparcia społecznego oraz legitymizacji ówczesnej władzy. Dalsze zmiany w układzie politycznym spowodowane były właśnie jej utratą. „Problemy legitymizacyjne – zdaniem S. Huntingtona⁷⁹ – z reguły są pierwszą przyczyną zmian systemowych. Potwierdzeniem tego uwarunkowania w okresie powojennym były losy reżimów autorytarnych, a także komunistycznych”⁸⁰.

2.1. Zmiany ustrojowe po 1989 r.

Zmiany zachodzące w obszarze prawnym, politycznym i instytucjonalnym nazwane zostały transformacją ustrojową. Próbę odpowiedzi na pytanie, jak to się stało, że formacja polityczna, która rządziła Polską przez ponad czterdzieści lat utraciła

⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁸ M. F. Rakowski, *Jak to się stało*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa 1991, s. 259.

⁷⁹ S. Huntington, *Czy Europa może spać spokojnie?*, „Res Publica” 1990, nr 7–8, s. 29, w: W. Sokół, *Dylematy legitymizacji w okresie zmiany systemowej...*, s. 33.

⁸⁰ W. Sokół, *Dylematy legitymizacji w okresie zmiany systemowej...*, s. 33.

władzę, podjął ostatni pierwszy sekretarz KC PZPR – Mieczysław F. Rakowski. Za jeden z powodów podał niezdecydowanie i opieszałość rządzących, a właściwie tylko części rządzących. Pisał „to bardzo gorzkie, że zwolennicy idei, które wyznaczały bieg również mojego życia, we właściwym czasie nie byli w stanie zerwać z utopią i podjąć próbę zrjonalizowania systemu”. Dodał również, że „nurt reformatorski w PZPR, do którego mam prawo się zaliczać⁸¹, zbyt długo wyznawał politykę tylko doskonalenia systemu, a więc reform połowicznych lub powierzchownych”⁸². A to było już w tym momencie niewystarczające. Strajki, protesty robotników i rolników, popierane przez inteligencję wymagały natychmiastowej reakcji władz. Ta była jednak zbyt bezsilna. Musiała pójść na kompromis, czego efektem były rozmowy z opozycją w Magdalence.

Edmund Wnuk–Lipiński nazwał uczestników rozmów Okrągłego Stołu „komisją likwidacji komunizmu w Polsce”, której skutki działań stały się „wzorem dla innych krajów bloku sowieckiego.”⁸³ To trafne określenie podkreśla wagę ówczesnych porozumień, z których znaczenia nikt wówczas nie zdawał sobie sprawy. Strona opozycyjno–solidarnościowa siadała do stołu z bardzo skromnymi postulatami. Do najważniejszych należała legalizacja NSZZ „Solidarność” oraz uzyskanie od władz gwarancji poszanowania podstawowych praw i wolności obywatelskich. Osiągnięto więcej niż zakładano, przede wszystkim kompromisowe wybory, które doprowadziły do powstania pierwszego demokratycznego rządu z opozycyjnym premierem Tadeuszem Mazowieckim. Stronie rządowej zależało na tym, aby opozycja wzięła na siebie część odpowiedzialności za ciężką sytuację ekonomiczną.⁸⁴ Nie przewidziała jednak, że spowoduje to załamanie się całej struktury PRL. Ustawą z dnia 29 grud-

⁸¹ Tak też był postrzegany przez osoby, które napisały o nim pośmiertne wspomnienia. Andrzej Friszke napisał: „odegrał bardzo istotną rolę na plenum partii, kiedy wzywał do zmiany, do reform, do otwarcia na pluralizm związkowy i polityczny. Decyzje rządu Rakowskiego miały zasadnicze znaczenie dla zbudowania w Polsce gospodarki rynkowej z jej dobrymi skutkami, ale też kosztami. Władysław Frasyniuk ocenił go, jako przyzwoitego przeciwnika politycznego. Wspominał m.in. „Mieczysław Rakowski był kontrowersyjnym premierem. Gdy przyjechał do Stoczni stał po innej stronie emocji niż ja. Ale dzięki Niemu i za Jego czasów zaczęły się tworzyć wysepki liberalnej gospodarki. Cenię Go też za to, że z wielkim szacunkiem podchodził do „okrągłego stołu”. To jest jedna z tych postaci, której szacunek dla przemian po ‘89 roku był pomnikowy”; patrz: „Polityka” z 24 listopada 2008 r.; <http://www.polityka.pl/mieczyslaw-f-rakowski-1926-2008/Text01,933,273157,18/> (odczyt: 25 listopada 2008 r.).

⁸² M. F. Rakowski, *Jak to się stało...*, s. 261.

⁸³ E. Wnuk–Lipiński, *Okrągły Stół a procesy społeczne*, w: A. Kojder (red.), *Rok 1989. Nowa Polska, odmieniona Europa*, Instytut Lecha Wałęsy, Warszawa 1999, s. 261.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 81.

nia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zmieniono nazwę państwa na Rzeczypospolita Polska, a przede wszystkim dokonano zmian ustroju z socjalistycznego na demokratyczne państwo.

2.2. Demokratyczne państwo prawne

Osiągnięte porozumienia okazały się początkiem zmian w systemie politycznym państwa, który był „generatorem zmian w pozostałych strefach i tym samym brał odpowiedzialność za legitymizację nowego ładu społecznego”.⁸⁵ Efektem tego miała być dekomunizacja, czyli niszczenie struktur komunistycznych i tworzenie demokratycznego państwa prawa. To, jak ono miało wyglądać stało się tematem dyskusji toczących się w Polsce od rozmów Okrągłego Stołu aż do przyjęcia noweli grudniowej z 1989 r., która wprowadziła do Konstytucji z 1952 roku zmianę zapisu art. 1 na: „Rzeczypospolita jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. Artykuł ten usankcjonował formalnie zmianę ustroju.

Treść artykułu 1 została przetransportowana do art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. Nowy przepis konstytucyjny wymagał analizy naukowej, dokonywanej przez teoretyków z różnych dziedzin nauki: przede wszystkim prawa, ale również politologii, historii, socjologii, filozofii, ekonomii czy polityki społecznej. Artykuł ten złożony jest z trzech pojęć, które funkcjonują niezależnie od siebie, natomiast wspólnie tworzą pewną całość charakteryzującą ustrój Polski.

Pierwszym pojęciem jest demokracja. Według Giovanniego Sartoriego „demokracja stała się obecnie produktem finalnym cywilizacji zachodniej, która od starożytności wypracowała procedury wyjaśniające jak rozumieć to pojęcie”.⁸⁶ Przede wszystkim wprowadzenie demokratycznej zasady trójpodziału władz, które są od siebie niezależne ale nawzajem się kontrolując służą umacnianiu państwa prawa. Pluralizm polityczny i oddzielenie sfery publicznej od prywatnej, powinno być gwarantowane przez istniejącą legislację, a także rozbudowany system instytucji monitorujących władzę. Zwłaszcza temu ma służyć wzmocnienie niezależności sądów przez rozbudowę dotychczasowej kontroli nad decyzjami administracyjnymi. Dziś głównym wyznacznikiem są prawa człowieka ograniczające rządy większości,

⁸⁵ Wojciech Sokół, *Dylematy legitymizacji w okresie zmiany systemowej...*, s. 38.

⁸⁶ G. Sartori, *Teoria demokracji*, tłum. P. Amsterdamski, D. Grinberg, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 16–21.

prawami mniejszości. Dominującą formą jest demokratyczne państwo prawne, będące pewną zasadą porządkującą strukturę państwa.⁸⁷

Drugim pojęciem jest państwo prawne (*Rechtsstaat*). Termin ten wywodzi się z myśli niemieckiej Immanuela Kanta, Wilhelma von Humboldta i Johanna Gottlieba Fichtego, jako idei rządów ograniczonych. Celem „państwa prawnego jest ograniczenie władzy państwowej poprzez podporządkowanie jej normom prawnym i zróżnicowanemu zespołowi instytucji kontrolnych.”⁸⁸ Za pośrednictwem ustaw państwo określa „swoją organizację kierunki oraz formy swojej działalności, a także zakres ingerencji w sferę wolności jednostki.”⁸⁹ Z ideą *Rechtsstaat* wiąże się zasada konstytucjonalizmu oraz angielska zasada praworządności (*role of law*). Ta pierwsza ceduje na konstytucję stworzenie przepisów prawa określających funkcjonowanie państwa oraz zawierający katalogi praw i wolności człowieka. Ograniczają one w szczególności władzę ustawodawczą. Co oznacza, że rządy większości są ograniczone prawami mniejszości. Zasada praworządności zaś oznacza przestrzeganie prawa przez wszystkie podmioty państwa.

W Konstytucji RP z 1997 r. zapisano, że państwo prawa jest takim państwem, w którym władze publiczne mogą działać jedynie na podstawie i w granicach prawa. Władza może czynić tylko to co im prawo dozwala lub nakazuje. Obywatele zaś mogą czynić wszystko, czego im prawo nie zakazuje. Najogólniej państwo prawne można podzielić na instytucje polityczne i prawne, zasady funkcjonowania nowych instytucji oraz normy prawne jako podstawa państwa prawnego⁹⁰.

Trzecim pojęciem jest zasada sprawiedliwości społecznej. Jest to dążenie do wyrównywania szans wszystkich obywatelom, co nakłada na państwo i społeczeństwo ochronę słabszych ekonomicznie jednostek. Podmiotami chronionymi w ramach tej zasady są poza względami ekonomicznymi osoby należące do grup wykluczonych z różnych powodów.

W ponad trzydziestoletniej historii polskiej demokracji posiada ona różne oblicza w zależności od opcji politycznej oraz wartości rzeczywistych lub nie, eksponowanych przez ludzi rządzących w danym momencie. Ma to ogromne znaczenie,

⁸⁷ *Ibidem*.

⁸⁸ M. Pietrzak, *Państwo prawne w Konstytucji z 17 marca 1921 r.*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. 39, z.2/1987, s. 103, w: E. Morawska, *Idea Rechtsstaat w Ustawie Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec*, HFPC, Warszawa 2000, s. 5.

⁸⁹ O Bähr, *Der Rechtsstaat*, Kassel, Göttingen 1864, s. 192, w: E. Morawska, *Idea Rechtsstaat...*, s. 5.

⁹⁰ S. Wronkowska, *Zarys koncepcji państwa prawnego w polskiej literaturze politycznej i prawnej*, w: Sławomira Wronkowska (red. naukowa), *Polskie dyskusje o państwie prawa*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995, s. 65.

gdyż społeczeństwo polskie jest silnie podzielone. Marek Ziółkowski koniec okresu aksjologicznej wspólnoty wyznaczył na 1991 r., kiedy to ukształtowały się dwie skrajne wizje idealnego ładu społeczno–kulturowego. W tym nowym podziale opcji 1) demokratycznej przeciwstawia się opcję autorytarno–patriarchalną; 2) wartościom tolerancji, praw jednostki i swobodzie działań indywidualnych przeciwstawia się tradycję i wspólnotę; 3) państwu świeckiemu przeciwstawia się państwo wyznaniowe; 4) współpracy z zagranicą przeciwstawia się interesy i wartości narodowe; 5) polityce „grubej kreski” przeciwstawia lustrację i dekomunizację.⁹¹

Wahadło zmian oscyluje od demokracji liberalnej do nieliberalnej. W jakim kierunku demokracja polska będzie się rozwijała trudno dziś stwierdzić, przede wszystkim z tego powodu, że proces transformacji ustrojowej wciąż trwa.

2.3. Różne oblicza polskiej demokracji

Tadeusz Mazowiecki, przyjmując urząd premiera po zmianie ustrojowej, w swoim *exposé* wygłoszonym w Sejmie, 24 sierpnia 1989 r. powiedział: „Rząd, który utworzę, nie ponosi odpowiedzialności za hipotekę, którą dziedziczy. Ma ona jednak wpływ na okoliczności, w których przychodzi nam działać. Przeszłość odkreślamy grubą linią. Odpowiadać będziemy jedynie za to, co uczyniliśmy, by wydobyć Polskę z obecnego stanu załamania.”⁹² Rozpoczęły się nowe rządy pod szyldem państwa prawnego, do którego społeczeństwo było nieprzygotowane. Od razu ujawnił się podział polityczny i problem z zaakceptowaniem wolności. Część ludzi, zwłaszcza mieszkających w PGR nie była przygotowana do samodzielnego decydowania o sobie. Szukała więc oparcie w politykach obiecujących opiekę i pomoc w rozwiązaniu problemów. Część zaś w nowej, zmieniającej się rzeczywistości odnajdowała wyzwolenie od zniewolenia i życie w poszanowaniu praw i wolności człowieka.

Demokracja liberalna

Teoretycznie Rzeczypospolita Polska jest demokracją liberalną. Zagwarantowane w Konstytucji RP z 1997 r. prawa i wolności mają skutecznie chronić jednostkę przed działaniami władzy. Wprowadzają więc zasadę rządów ograniczonych, poddanych kontroli sądowej. Wprowadzają również inne instrumenty i instytucje

⁹¹ M. Ziółkowski, *Pragmatyzacja świadomości społeczeństwa polskiego*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. XXXVIII, PAN, Warszawa 1994, s. 17–18.

⁹² *Historyczne exposé Tadeusza Mazowieckiego z 24 sierpnia 1989 r.*, w: https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14855740,_Przeslosc_odkreslamy_gruba_linia___Historyczne_expose.html (odczyt: 25.04. 2016).

chroniące człowieka przed wszelką władzą. Koncepcja tej formy rządu wywodzi się z osiemnastowiecznej myśli wolnościowej, gwarantującej jednostce przede wszystkim prawa osobiste i polityczne (np. wolność słowa, wolność myśli, sumienia i wyznania, wolność zgromadzeń) oraz wolności ekonomiczne (urynkowanie gospodarki). W XIX w. dołączono do tych wolności prawo do prywatności, jako sfery człowieka niedostępnej dla innych i wolnej od ingerencji państwa.⁹³ To prawo jest najczęściej ograniczane przez rządy nieliberalne.

Demokracja konstytucyjna

Demokracja w Polsce nazywana jest również demokracją konstytucyjną. Podstawą prawną funkcjonowania państwa jest: przyjęta 2 kwietnia 1997 r. i potwierdzona w referendum ogólnokrajowym, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej oraz ratyfikowane umowy międzynarodowe. Należy podkreślić, że w referendum wzięło udział 42,86% uprawnionych do głosowania, z których 52,71% opowiedziało się za Konstytucją.⁹⁴ Mimo tak niskiej frekwencji spowodowanych konfliktem wartości lub biernością wyborczą, Konstytucja obowiązuje do dziś (dopiero w czasie rządów PiS pojawiły się poważniejsze głosy polityczne prawicy, w sprawie zmiany Konstytucji. Ale nawet przewaga liczebna w Sejmie i Senacie uniemożliwia uczynienie tego. Natomiast działania PiS są skoncentrowane na obchodzeniu Konstytucji zmieniając prawo ustawami zwykłymi.

Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 r. wprowadziła zasady ustrojowe państwa oraz unormowała całościowo zagadnienie praw człowieka. Prace nad Konstytucją trwały wiele lat. W Sejmie złożono siedem projektów. Znamienne jest, że pierwszy rozdział obecnej Konstytucji noszący tytuł „Rzeczpospolita”, nie znalazł się w żadnym z nich. Sam tytuł o którym mowa, miał znaczenie symboliczne; termin ten należy rozumieć jako oznaczający nie republikę ale raczej wspólnotę, co odpowiada angielskiemu *commonwealth*⁹⁵. To rozumienie miało istotne znaczenie dla określenia pozycji jednostki w społeczeństwie oraz podejścia władzy do zagadnienia jej praw.

⁹³ S. D. Warren, L. D. Brandeis, *The Rights to Privacy*, „Harvard Law Review” 1890, vol. IV, s. 193 – 220, w: <https://www.cs.cornell.edu/~shmat/courses/cs5436/warren-brandeis.pdf> (odczyt: 12.10.2009).

⁹⁴ *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 26 maja 1997 r. o wynikach głosowania i wyniku referendum konstytucyjnego przeprowadzonego w dniu 25 maja 1997 r.*, Dz.U.97.54.353.

⁹⁵ *Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego (KKZN)*, t. II, s. 195, łam 2, w: S. Gebethner, *Rzeczpospolita w świetle postanowień rozdziału pierwszego Konstytucji z 1997 roku*, w: E. Zwierzchowski (red.), *Podstawowe pojęcia pierwszego rozdziału Konstytucji RP*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 17–18.

Ostateczny katalog praw człowieka zawarty w Konstytucji RP okazał się kompromisem politycznym. Wyrażał się on tym, że obok koncepcji liberalnej akcentującej znaczenie praw i wolności osobistych i politycznych, znalazła się w niej również koncepcja wspólnotowa, z rozbudowanymi prawami społecznymi, ekonomicznymi i kulturalnymi. Prawa człowieka stanowią treść rozdziału II – „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”, choć zapisane są również w innych częściach Ustawy Zasadniczej. W jej tekście znalazły się także artykuły dotyczące ochrony praw (sądy, Trybunał Konstytucyjny, Rzecznik Praw Obywatelskich, Rzecznik Praw Dziecka, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji).

W ciągu dwudziestu trzech lat obowiązywania Konstytucji z 1997 r. dokonano w niej tylko dwóch zmian. Pierwsza dotyczyła art. 55 zakazującego ekstradycji obywatela polskiego. W związku z obowiązkami Polski wynikającymi z Europejskiego Nakazu Aresztowania zaistniała potrzeba ujęcia w Konstytucji przepisu dotyczącego ekstradycji. Drugą była ustawa z dnia 7 maja 2009 r. o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, pozbawiająca biernego prawa wyborczego do Sejmu lub do Senatu osoby skazanej prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego⁹⁶.

Dopełnieniem zmian ustrojowych w Polsce były tzw. „cztery reformy”, które zarazem miały zrealizować zasady zapisane w Konstytucji RP z 1997 r. i w ratyfikowanych umowach międzynarodowych. Dotyczyły one reformy administracji publicznej, oświaty, służby zdrowia oraz ubezpieczeń społecznych⁹⁷. Żadna z nich nie została doprowadzona do końca (najbardziej zaawansowana jest administracja publicznej, ale władze centralne wciąż próbują „uszczknąć” część uprawnień samorządowych i wzmocnić administrację rządową).

Reforma administracji publicznej z założenia miała doprowadzić do decentralizacji władzy, stworzenia nowego ustroju terytorialnego Polski, wyposażonego w kompetencje władcze umożliwiające budowę instytucji społeczeństwa obywatelskiego. Miała do tego doprowadzić reforma samorządu terytorialnego. Chodziło przede wszystkim o zapewnienie mieszkańcom gmin i powiatów udziału w podejmowaniu decyzji w sprawach publicznych dotyczących ich miejsc zamieszkania. Wspomniana reforma miała też pobudzać aktywność społeczną, a także sprzyjać rozwojowi inicjatyw lokalnych.

Reforma systemu ubezpieczeń społecznych z 1998 r. była kontynuacją reformy z 1991 r. i miała na celu doprowadzić do całkowitej zmiany form ubezpieczenia

⁹⁶ Dz. U. nr 114, poz. 946.

⁹⁷ Reformy zostały opisane m.in. w publikacji: L. Kolarska-Bobińska (red.), *Cztery reformy. Od koncepcji do realizacji*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.

(utworzenie nowych instytucji ubezpieczeniowych), określając zasady ich finansowania. Miała stanowić również, a może przede wszystkim zmianę w myśleniu społeczeństwa o finansowaniu emerytalnym i rentowym, a także doprowadzić do odciążenia budżetu od finansowania różnych świadczeń – wcześniejszych emerytur, przywilejów branżowych. Dotyczy to także przywilejów ubezpieczeniowych, np. składek rolników.

Reforma oświaty rozumiana jako integralny proces wychowania i kształcenia – dzięki wprowadzeniu trójstopniowego kształcenia podstawowego (szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne – licea ogólnokształcące, licea profilowane, technika zawodowe, zasadnicze szkoły zawodowe) – miała zapewnić podniesienie edukacji społeczeństwa przez upowszechnianie wykształcenia średniego i wyższego. Jednym z głównych celów reformy było również wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, pochodzących z różnych środowisk, np. wiejskich, biednych. (Reforma została zmieniona w trakcie rządów PiS w 2017 r.)

Reforma służby zdrowia – mająca dotyczyć m.in. sposobów finansowania kas chorych, administrowania zakładów opieki zdrowotnej oraz usamodzielnienia zakładów opieki zdrowotnej – powinna, zgodnie z założeniami, zapewnić mieszkańcom RP możliwość kompleksowego, specjalistycznego leczenia w myśl art. 68 Konstytucji RP z 1997 r.

O ile w okresie zmian ustrojowych do 2005 r i od 2007 do 2015 r. uznawano, że Polska jest demokracją liberalną, o tyle była to tylko forma umowna, gdyż tak naprawdę nigdy nią nie była. Partia polityczna, która najbardziej związana był z myślą liberalną – Platforma Obywatelska, w ciągu ośmiu lat nie rozwiązała istotnych dla społeczeństwa problemów, dotyczących m.in. związków partnerskich osób hetero- i homoseksualnych, czy finansowania zapłodnienia *in vitro*.

2.4. Rok 2015 – załamanie się demokracji liberalnej

Transformacja zachodząca we wszystkich dziedzinach życia wprowadziła w ruch wahadło zmian opcji politycznych stojących u steru władzy. Po rządach lewicowych SLD, centrowych PO, przyszła kolej na rządy prawicowe. Wybory prezydenckie oraz parlamentarne 2015 r. dały zwycięstwo Zjednoczonej Prawicy (Solidarna Polska Zbigniewa Ziobry, Porozumienia Jarosława Gowina, partii powstałej w 2017 r., zamiast partii Polska Razem), która występowała pod nazwą istniejącej już od 2001 r. partii Jarosława Kaczyńskiego, Prawa i Sprawiedliwości (PiS).

Zwycięstwo było możliwe dzięki splotowi kilku elementów. Po pierwsze, kryzys uchodźczy 2015 r. w Europie spowodował wzrost ruchów populistycznych opartych

na wartościach narodowych, jako przeciwwagę dla przyjazdu obcych. Po drugie, polscy wyborcy byli zmęczeni ośmioma latami rządów PO, tym bardziej że w kampanii wyborczej partia ta tak naprawdę nie miała nic do zaoferowania. Natomiast kampania prezydencka Andrzeja Dudy i kampania parlamentarna z programem PiS skierowanym do ludzi borykających się z problemami socjalnymi oraz poszukującymi kotwicy dla swojej egzystencji trafiły w oczekiwania części społeczeństwa. W dodatku był bliższy osobom wyznającym wartości oparte na tradycji i religii. Zjednoczona Prawica przedstawiała się im jako swojska partia, utożsamiająca się ze zwykłymi ludźmi (por. słynny videoclip Bożonarodzeniowy Beaty Szydło z grudnia 2015 r.⁹⁸), do których skierowała swój program socjalny, nazywany „dobrą zmianą” i przedstawiony w prosty sposób przez przyszłą premier, Beatę Szydło, wywodzącą się ze środowiska wiejskiego. Opozycja bezpośrednio po wyborach nie doceniała tego elementu jako sukcesu zwycięskiej partii. „Od prawie dziesięciu lat PiS przegrywał, co było do przegrania. Wybory w 2015 roku wygrał fuksem - z powodu dość niespotykanego splotu indolencji przeciwników: potykającego się o własne nogi Komorowskiego, zapatrzonej w siebie lewicy, podzielonego obozu liberalno-konserwatywnego pozbawionego lidera z prawdziwego zdarzenia.”⁹⁹ Jednak już w programach partii startujących do Parlamentu Europejskiego w 2019 r. czy do polskiego Sejmu i Senatu w tym samym roku, znalazły się programy socjalne, czasami określane jako programy PiS bis. Uwidocznili to poważną lukę w polskiej transformacji, która koncentrując się na innych aspektach – polityce, gospodarce itd. – zbyt mało uwagi poświęciła osobom, dla których pojęcia sukcesu gospodarczego, demokratyczne państwo prawne czy nawet prawa człowieka były zbyt odległe od codziennego bytu.

Posługując się hasłem „dobrej zmiany”, przy silnym poparciu części społeczeństwa, PiS rozpoczął demontaż demokracji liberalnej w kierunku nieliberalnym. Nie ma jednoznacznej charakterystyki i nazwy dla tego typu władzy. Adam Michnik nazwał rządy Jarosława Kaczyńskiego „aksamitną tyranią”, która „nie ma na celu przekonywania większości, ale mobilizowanie aktywnej, upartej mniejszości i uciszanie i pacyfikowanie większości, poprzez tworzenie liberalnego konsensusu wokół dominującej narracji.”¹⁰⁰

⁹⁸ Życzenia Bożonarodzeniowe 2015: premier Beata Szydło, TVP Info, w: <https://www.tvp.info/23317700/wesolych-spokojnych-swiat-bozonarodzeniowe-zyczenia-od-premier-beaty-szydlo> (odczyt: 23.12.2015)

⁹⁹ L. Jażdżewski, *Demokracja masowa*, Gazeta Wyborcza, 2 marca 2016, w: <https://wyborcza.pl/politykaekstra/1,132907,19704115,demokracja-masowa.html> (odczyt: 12.10.2018)

¹⁰⁰ A. Ágh, *Corvinus University of Budapest (Hungary) Cultural War and Reinventing the Past in Poland and Hungary: The Politics of Historical Memory in East-Central Europe*, s. 39, w: Polish

Teoretycy starają się dopasować do nich jak najbardziej odpowiednie określenia, często posługując się paralelą z już istniejącymi. Niewątpliwie stałym elementem jest rzeczownik „demokracja”. Jest to ta forma rządów, która czasami tylko z nazwy legitymizuje władzę działającą w imieniu narodu, ludu pracującego miast i wsi czy obywateli. Przykładem jest chociażby demokracja ludowa, czy socjalistyczna teoria rządów PZPR w Polsce przed 1989 r. Analizując historie demokracji i ich współczesne wizerunki, zarówno państw europejskich, jak i pozaeuropejskich, do rzeczownika „demokracja” dodaje się przymiotniki określające, na jaki aspekt tego zjawiska badacz chce zwrócić szczególną uwagę. Poniżej przytoczone zostały różne formy demokracji, które mogą stanowić podstawę do badania typu demokracji reprezentowanej przez PiS.

Demokracja większościowa

Istotą współczesnego demokratycznego państwa prawnego są rządy większości ograniczone prawami mniejszości. Jednak partie polityczne eksponujące programy silnego przywództwa, w wyniku wygranych wyborów, realizując hasła rządów większości, której mniejszość ma się podporządkować. Partiom tego typu demokracja i konstytucja są potrzebne jedynie do zachowania pozorów. Uzurpując sobie prawo do reprezentowania całego narodu, partie te, w jego imieniu działają i wypowiadają się. Jeżeli prawo uniemożliwia to, należy je zmienić. Wprowadza się wtedy prawa z pominięciem konstytucji, a działanie takie jest możliwe z powodu braku silnej opozycji, która by się temu sprzeciwiała. Ważnym elementem partii opartych jedynie na rządach większości jest stworzenie stałego elektoratu, któremu można narzucić swoją wizję państwa, wykorzystując populistyczne hasła.

Już w 1831 r. Churchill C. Cambrelenga zwrócił uwagę, że najłatwiej manipuluje się słabo wykształconymi ludźmi. Ten nowojorski polityk i biznesmen stwierdził, że „decyzje oparte na woli niewykształconych i niedoinformowanych ‘mas’ niekoniecznie są mądre lub sprawiedliwe. Ilekroć większość depreczuje prawa mniejszości, takie zachowanie nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością i rządami republikańskimi¹⁰¹. Już w starożytnych *polis* greckich ochlokracją czyli rządami tłumu nazywano opresyjne rządy ludowe.

Political Science Yearbook vol. 45 (2016), w: <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-23587f52-d65b-464a-b56f-61f6515bca87> (odczyt: 10.10.2020)

¹⁰¹ Wypowiedź Churchilla C. Cambrelenga, w: Niles' Weekly Register, Politics of the Day, Tom 40, 28 May 1831, s. 231, w: https://books.google.pl/books?id=S7oRAAAAYAAJ&pg=PA231&redir_esc=y#v=onepage&q&f=false (odczyt: 15.06.2020).

Do czasu wyborów samorządowych w 2018 r. partia PiS posługiwała się retoryką reprezentacji narodu. Z danych przedstawionych przez PKW wynika, że w wyborach parlamentarnych 2015 r. wzięło udział 50,92% uprawnionych do głosowania (15 595 335 głosujących, z czego głosów ważnych było 15 200 671; z ogólnej liczby 30 629 150 uprawnionych osób), z czego na PiS (Zjednoczoną Prawicę) zagłosowało 37.58% (5 711 687 osób).¹⁰² Oznacza to, że na partię PiS głosowało jedynie 1/3 osób, które wzięły udział w wyborach. W takiej sytuacji mamy do czynienia z dwoma bardzo negatywnymi zjawiskami. Z jednej strony tyrania większości, uzurpująca sobie prawo do narzucania woli całemu społeczeństwu, z drugiej zaś strony milcząca, nie głosująca część społeczeństwa, która swoją bierną postawą daje przyzwolenia na takie działania.

Obok pojęcia „demokracja większościowa” mamy do czynienia z pojęciem „demokracji masowej”. Według Jacquesa Ellula do celów propagandy politycznej wykorzystana została propaganda socjologiczna kształtująca jednolitą tożsamość zbiorową, na bazie wartości i norm, z którymi utożsamia się grupa zamknięta w „narodowej przestrzeni państwowej”.¹⁰³ Korzystając z propagandy, perswazji i manipulacji, skutecznych narzędzi inżynierii społecznej, propagandyści budują bardzo przeemyślane techniki, oparte na doskonałej wiedzy o psychice ludzi, ich problemach, potrzebach i pragnieniach, włączając w to wartości, które są im bliskie. Wszystkie te działania służą kształtowaniu się twardego elektoratu danej partii i wzmacnianiu wyodrębnionej wspólnoty.

Demokracja autorytarna

Czy demokracja może być autorytarna? Okazuje się, że tak. Pisze o niej Jerzy Holzer odpowiadając na postawione sobie pytanie. „Historyk znajdzie w ostatnich dziesięcioleciach europejskiej demokracji sporą gromadkę wybitnych przywódców politycznych i – przynajmniej w długich stosunkowo okresach ich kariery – państwowych, którzy zdecydowanie zdominowali instytucje władzy. Wystarczy tu wspomnieć Winstona Churchilla w Wielkiej Brytanii, tamże wiele lat później Margaret Thatcher, Charlesa de Gaulle’a i François Mitterranda we Francji, Konrada Adenauera i Willy Brandta

¹⁰² Państwowa Komisja Wyborcza, w: https://parlament2015.pkw.gov.pl/349_Wyniki_Sejm.html

¹⁰³ M. Nieć, *Demokracja masowa – między wolnością a przemocą słowa. Paradoks Ellula*, „Wrocławskie Studia Politologiczne”, 19/2015, s.85–87, w: <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-dbe580e7-740b-453f-8f82-47ad5bd8381a>, (odczyt: 21.09.2020); M. Zarzycki, *Gra polityczna i metafora. Propaganda jako teoria socjologiczna*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne”, 3/2009, UKSW, s. 143, w: http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Uniwersyteckie_Czasopismo_Socjologiczne/Uniwersyteckie_Czasopismo_Socjologiczne-r2009-t-n3... (odczyt: 15.09.2020).

w Republice Federalnej Niemiec. Można tu pominąć mniej głośniejszych, bo czynnych w mniejszych krajach, demokratycznych przywódców państwowych skupiających w swym ręku faktycznie niemal całość decyzji (choćby Bruno Kreisky w Austrii, czy Urho Kekkonen w Finlandii).¹⁰⁴ Jednak zawsze demokratyczne narzędzia weryfikowały zbyt dużą niezależność przywódców. Inaczej miała się i ma sprawa z PiS. Poza silnym przywódcą mamy tu do czynienia z demontażem podstaw demokratycznego państwa prawnego. Początki tego sięgają pierwszych rządów PiS.

Pod koniec 2004 roku zaufanie do instytucji demokratycznych w Polsce osiągnęło wskaźnik najniższy od wielu lat. Wpłynął na to okres rządów SLD oraz korupcyjne mechanizmy władzy ujawnione w czasie „afery Rywina”¹⁰⁵. Rządy partii, które zwyciężyły w wyborach 2005 r. – PiS, LPR, Samoobrony – mimo obietnic wyborczych, nie doprowadziły do wzmocnienia instytucji państwa. Pokazały natomiast, jak bardzo niebezpieczne może być dążenie za wszelką cenę do osiągnięcia celu, jakim było silne państwo. W okresie, o którym mowa, wiele przepisów prawa wprowadzano w pośpiechu, wykorzystując fakt, że koalicja miała większość w parlamencie. Po raz kolejny zabrakło debaty publicznej w sprawach kontrowersyjnych, np. lustracji. Zaowocowało to zmianami w prawie, które mogły stanowić zagrożenie dla demokratycznego państwa prawnego. Przykładem tego rodzaju działań może być „rozmontowanie” służby cywilnej, opartej na profesjonalnej i bezpartyjnej administracji publicznej poprzez wprowadzenie m.in. państwowego zasobu kadrowego¹⁰⁶, który rozszerzał liczbę osób stanowiących bazę służby, np. o osoby posiadające stopień doktora. Neutralność polityczną zastąpiono sformułowaniem, że zadania państwa powinny być realizowane w sposób neutralny politycznie, wydłużono listę instytucji, w których do nominacji szefów nie było już wymagane postępowanie konkursowe, niższe stanowiska administracji obsadzane były wedle woli prezesów lub dyrektorów, cała zaś służba cywilna poddana została zwierzchnictwu premiera¹⁰⁷. Polska demokracja okazała się niestabilna i słabo

¹⁰⁴ J. Holzer: Czy demokracja może być autorytarna?, Res Publica Nova, 6 czerwca 2016, w: <https://publica.pl/teksty/holzer-czy-demokracja-moze-byc-autorytarna-57173.html>, (odczyt: 18.11.2020).

¹⁰⁵ „Afera Rywina” – taką nazwę otrzymała jedna z najgłośniejszych afer korupcyjnych, która wybuchła w połowie lipca 2002 r.

¹⁰⁶ Państwowy zasób kadrowy jest to zbiór kandydatów na wysokie stanowiska państwowe (art. 1); Ustawa z dnia 24 sierpnia 2006 o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych Dz. U. Nr 170, poz. 1217.

¹⁰⁷ 26 sierpnia 2006 r. PiS przeforsował w Sejmie dwie ustawy – o służbie cywilnej i Państwowym Zasobie Kadrowym, za: K. Burnatko, *Administracja publiczna*, w: L. Kolarska-Bobińska i in. (red.), *Demokracja w Polsce 2005 – 2007*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2007, s. 181–191.

zakorzeniona w kulturze społeczeństwa obywatelskiego. Mogła się zakończyć wprowadzeniem demokracji populistycznej. Przy zachowanej zasadzie rządów większości wykazano brak respektu dla faktu, że zgodnie z Konstytucją RP z 1997 r. władza państwowa ma charakter ograniczony. Wojciech Sokół podsumował rządy 2005–2007 jako niebezpieczeństwo ewolucji władzy w Polsce w kierunku autorytaryzmu¹⁰⁸, co dla praw człowieka stanowiło realne zagrożenie.

W przyspieszonych wyborach z 2007 roku społeczeństwo polskie opowiedziało się za demokratycznym państwem prawnym (liberalnym). W krótkim okresie przedwyborczym nastąpiła znaczna mobilizacja społeczna, co przejawiało się m.in. w słynnych smsach „zabierz babci dowód” – było to hasło, które wyrażało wolę piszących aby odsunąć PiS od władzy, ponieważ osoby starsze stanowiły dużą część jego elektoratu. Jednak ośmioletnie rządy koalicyjne PO–PSL nie spowodowały rozwiązania problemów bytowych wielu milionów Polaków. Triumfalny powrót PiS w 2015 r. i niekwestionowana pozycja lidera Jarosław Kaczyńskiego (choć w momencie wyborów był schowany, by nie drażnić społeczeństwa) spowodowała, że nazywanie sprawowanej obecnie formy rządów demokracją autorytarną jest dziś jak najbardziej uzasadnione.

Demokracja populistyczna

Wzrost nastrojów antyliberalnych i prawicowych w całej Europie jest symptodem strachu ludzi przed wielką falą uchodźczą i migracyjną, która dotknęła Europę w 2015 r. Podobne wydarzenia miały miejsce również na innych kontynentach. Strach podsycany i wykorzystywany przez wielu polityków doprowadził do wielkiego trendu populistycznego w wielu państwach. Donald Trump, Marine Le Pen, Viktor Orbán, Jarosław Kaczyński i wielu innych liderów skrajnej prawicy nazywani są populistami. Dlaczego? Według Jana-Wenera Müllera takimi cechami najważniejszymi są: krytyka elit, występowanie przeciwko pluralizmowi i identyfikowanie się z narodem. „Turecki prezydent Recep Tayyip Erdoğan na kongresie partii zwrócił się do swoich licznych krytyków w kraju: «Naród to my. A wy kim

¹⁰⁸ „Ochrona wolności jednostki może być nieskuteczna a arbitralność elity rządzącej będzie ograniczona tylko przed naciskami ze strony elit opozycyjnych. Elita władzy będzie skłonna stosować populistyczne techniki legitymizacji. Legitymizacja teleologiczna, każdorazowo odnawiana w kampaniach wyborczych, będzie weryfikowana przez sprawność systemu (legitymizacja funkcjonalna). Tendencje do paternalizmu (gratyfikacje materialne dla różnych grup społecznych w zamian za depolityzację) lub legitymizacji charyzmatycznej (substytut zaufania instytucjonalnego) mogły powodować ewolucję w kierunku autorytaryzmu”, patrz: W. Sokół, *Dylematy legitymizacji w okresie zmiany systemowej...*, s. 41.

jesteście?»¹⁰⁹ To jest następny element populizmu – polityka tożsamości, obok przynależności narodowej oparta jest na tradycji, religii. W Polsce symbolem tej przynależności są: Bóg, Honor, Ojczyzna. Bardzo ważne są słowa i używanie języka nadając tym słowom całkowicie nowe znaczenie. Te chwytliwy propagandowe stawiają przeciwników politycznych w sytuacji bezradności i ataku ze strony osób popierających populistów. Trzeba charyzmatycznego polityka, który poradzi sobie z taki działaniami.

Imre Kertész w eseju *Prawo do samookreślenia* napisał, że polityka stała się wrogiem kultury. Oderwana od niej powoduje wielkie zniszczenia w ludzkich duszach. Narzędziem tego zniszczenia jest ideologia. „W dwudziestym wieku, w tym straszonym wieku dewaluacji wszelkich wartości, ideologią stało się wszystko, co niegdyś było wartością. Do swojego działania ideologia wciągnęła również religię. Zaś najważniejszymi elementami wychowania patriotycznego stała się dla niej nienawiść i kłamstwo. Wielkim problemem zaś jest to, że nowoczesne masy, które nigdy przedtem nie uczestniczyły w kulturze, ideologię przyswajają jako kulturę¹¹⁰.”

Demokracja populistyczna musi być oparta na szerokich rzeszach współwyznawców. Toteż program populistyczny musi być dopasowany do nich i wzmacniający poczucie ich wartości, jako ważnego dla władzy obywatela. W okresie wyborów to właśnie te osoby najliczniej głosują. Część przeciwników politycznych zachowuje postawy bierne wobec braku alternatywnego wyboru innych partii. PiS wygrał wybory z powodu swojego programu trafiającego do zwykłego, często niewykształconego obywatela. Program ten łączył w sobie: resentymenty starszego pokolenia do państwa opiekuńczego jakim dla wielu była PRL, z wartościami chrześcijańskimi wyznawanymi przez większość społeczeństwa.

Populizm postrzegany jest jako zagrożenie, ale też potencjalna korekta dla polityki, która jakimś sposobem stała się zbyt „odległa od ludzi”.¹¹¹

Demokracja totalitarna

We wprowadzeniu do książki *Źródła demokracji totalitarnej* Jacob L. Talmon przedstawił swoją wizję korzeni dwudziestowiecznych koncepcji demokracji.

¹⁰⁹ J.-W. Müller, *Co to jest populizm?*, tłum. Michał Sutowski, Wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa 2017, s. 17.

¹¹⁰ I. Kertész, *Prawo do samookreślenia*, w: I. Kertész, *Język na wygnaniu*, tłum. Elżbieta Sobolewska, Wyd. W.A.B., Warszawa 2004, s. 190.

¹¹¹ C. Mudde, C. R. Kaltwasser (red.), *Populism in Europe and the Americas: Threat or Corrective for Democracy?*, Cambridge University Press, New York 2013, w J.-W. Müller, *Co to jest populizm?*, s. 24.

Twierdzi, że dwa odrębne typy myśli demokratycznej, liberalna i totalitarna (nazywana przez autora również mesjanizmem politycznym), powstały jako wynik rewolucji francuskiej. Oba nurty potwierdzają najwyższą wartość wolności, ale pierwszy „odnajduje istotę wolności w spontaniczności i braku przymusu”, a totalitarny, zwany „paradoksem wolności” uważa, że „wolność może być urzeczywistniona li tylko jako rezultat dążenia do absolutnych i kolektywnych celów.”¹¹² O ile liberalni demokraci postrzegają „politykę jako kwestię prób i błędów”, a „systemy polityczne jako pragmatyczne wynalazki ludzkiej pomysłowości”; o tyle nurt totalitarno-demokratyczny opiera się na „założeniu jedynej i wyłącznej prawdy w polityce” i „postuluje z góry ustalony, harmonijny i doskonały układ rzeczy.”¹¹³ Również w przeciwieństwie do koncepcji liberalnej, w której życie prywatne i społeczne jest jedną z istotnych działalności człowieka, koncepcja totalitarna uznaje płaszczyznę polityczną „za jedną płaszczyznę istnienia”.¹¹⁴ Stąd też silny mariaż partii PiS i Kościoła katolickiego.

Wszystkie powyższe przykłady różnych form demokracji nieliberalnych łączy jedna wspólna cecha. Przywódcom zawsze wydaje się, że posiadają nieograniczoną władzę, a społeczeństwo starają się trzymać w ryzach za pomocą strachu. Naruszają prawa i wolności człowieka w imię tzw. interesu narodowego.

2.5. Wpływ Kościoła katolickiego na oblicze ustrojowe Polski

Mówiąc o zmianach zachodzących w Polsce po 1989 r. nie można pominąć jednego z głównych aktorów sceny politycznej – Kościoła katolickiego. Jego dominująca pozycja w sferze publicznej wynika z dwóch ważnych faktów: po pierwsze, od ponad dwóch wieków Kościół był ostoją polskości oraz mentorem zmian zachodzących w Polsce, po drugie z chęci pełnienia tej funkcji nadal.

W XVIII w., w okresie, gdy w Europie doszło do rozdziału Kościoła od państwa (ewolucyjnie w Prusach, rewolucyjnie we Francji, czy poprzez podporządkowanie władzy przez ustanowienie się głową kościoła jak w Rosji), Rzeczypospolita Obojga Narodów traciła swoją niepodległość. Jednak nastroje rewolucyjne w trakcie insurrekcji kościuszkowskiej nie ominęły również i tej instytucji. Za udział w Targowicy

¹¹² J. L. Talmon, *Źródła demokracji totalitarnej*, tłum. Andrzej Ehrlich, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2015, s. 9–10.

¹¹³ *Ibidem*.

¹¹⁴ *Ibidem*, s.10.

i zdradę stanu oraz współpracę z Rosją, rozwścieczony tłum Warszawy powiesił biskupa inflanckiego, Józefa Kazimierza Kossakowskiego, miesiąc później biskupa wileńskiego, Ignacego Massalskiego.¹¹⁵

W czasie zaborów Kościół był jedynym wspólnym dla katolików miejscem, gdzie można było kultywować swoją wiarę, język, tradycję. To dzięki tej instytucji łatwiej było przeciwstawić się germanizacji i rusyfikacji. Dawało to Kościołowi ogromną władzę nad wiernymi. Okres międzywojenny był czasem, gdy wysiłek władz koncentrował się na odbudowie państwa w celu niwelowania różnic powstałych w wyniku zaborów. Relacje z Kościołem regulował konkordat z 1925 roku, który określił warunki bytu i aktywności Kościoła katolickiego w odrodzonym państwie polskim.¹¹⁶ Współpraca z tą instytucją, która miała szerokie poparcie społeczne była nieodzowna, chociaż nie zawsze pożądana przez władzę.

Druga wojna światowa oraz okres rządów komunistycznych znowu dały Kościołowi silną pozycję oddziaływania na wiernych („rząd dusz”). Zdaniem kardynała Stefana Wyszyńskiego podstawowym obowiązkiem Kościoła katolickiego było stworzenie kościoła powszechnego, przeciwstawiającego się władzy komunistycznej. Zadanie to powierzył proboszczom, odbiło się to jednak na jakości religii. Większy nacisk kładziono na rytuały i obrzędy niż na rozwój duchowy. Intelktualiści katoliccy skupili się wokół miesięczników „Znak” i „Więź” oraz „Tygodnika Powszechnego”; to przede wszystkim oni dbali o edukację religijną na wysokim poziomie.

Współdział Kościoła katolickiego w wydarzeniach sierpniowych z 1989 r., chociaż rozgrywały się one w imię praw człowieka (praw politycznych oraz ekonomicznych) i demokracji, sprawił, że opisywane one były w języku religijnym, mówiono o „rewolucji pod znakiem Krzyża”, „krucjacie moralnej”, „wielkich narodowych rekolekcjach”, zaś Solidarność nazywano ruchem zrodzonym „na klęczkach i z różańcem w rękę”.¹¹⁷ Zmiany ustrojowe również odbywały się z aktywnym udziałem przedstawicieli Kościoła katolickiego.

Jego poczucie misji wzmocnił Konkordat podpisany i ratyfikowany za pontyfikatu Jana Pawła II. Zawarty między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską w 1993 r.¹¹⁸, (ratyfikowany i obowiązujący od 1998 r.) jest umową międzynarodową

¹¹⁵ K. Zienkowska: *Stanisław August Poniatowski*. Wrocław: Ossolineum, 2004, s. 410.

¹¹⁶ Ks.dr H. Olszar, *Kościół w Polsce w okresie międzywojennym* (1918–1839), w: http://dlibra.kul.pl/Content/37344/42718__Olszar--Henryk---Ko_0000.pdf (odczyt: 18.11.2020)

¹¹⁷ M. Kościelniak, *Rewolucja pod znakiem krzyża. Solidarność jako performans*, s. 2., „Polish Theatre Journal” 2(6)/2018, w: <file:///C:/Users/ISP/Downloads/181-1206-1-PB.pdf> (odczyt: 17.09.2020).

¹¹⁸ Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r., w: <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU-19980510318/O/D19980318.pdf> (odczyt: 18.11.2020)

gwarantującą Kościołowi uprzywilejowaną pozycję wśród innych kościołów i wyznań w Polsce, w imieniu których podobnej umowy nie zawarto. Jako uzasadnienie dla zawarcia konkordatu było to, „że religia katolicka jest wyznawana przez większość społeczeństwa polskiego, a Kościół katolicki odegrał niepoślednią rolę w tysiącletnich dziejach Państwa Polskiego.”¹¹⁹. Dalej zapisano również zobowiązania Kościoła do „poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności oraz wyeliminowania wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji z powodów religijnych, (...) uznając, że fundamentem rozwoju demokratycznego społeczeństwa jest poszanowanie godności osoby ludzkiej i jej praw.”¹²⁰ W art.1 Konkordatu potwierdzono, że „Państwo i Kościół katolicki są – każde w swojej dziedzinie – niezależne i autonomiczne oraz zobowiązują się do pełnego poszanowania tej zasady we wzajemnych stosunkach i we współdziałaniu dla rozwoju człowieka i dobra wspólnego.”¹²¹

Szczególna pozycja Kościoła podkreślona została również w Konstytucji RP z 1997 r. zarówno w potwierdzającym i uznającym Konkordat w art. 25 ust. 4, jak i art. 53 dotyczącym wolności sumienia i religii. Wszystko to wzmocniło pozycję Kościoła w państwie. W związku z tym można w ślad za ks. prof. Józefem Tischnerem zadać pytanie: „Czy katolicy zrozumieli autonomiczny charakter państwa, a zwłaszcza autonomiczny charakter liberalnej demokracji? Jeśli państwo demokratyczne posiada sobie właściwą autonomię, co znaczy, że również jej etos jest w jakimś zakresie autonomiczny i różny od etosu Kościoła. Cele moralne demokracji i sposób realizacji tych celów nie muszą się pokrywać z celami moralnymi Kościoła. Z tego jednak nie będzie można wnosić, że państwo demokratyczne, wzięte samo w sobie, jest amoralne i dopiero stosunek do kościelnej nauki o moralności nadaje mu etyczne znaczenie.”¹²²

Można też mówić o pewnej trudności, jaką ma Kościół katolicki w Polsce „z wpisaniem się w polityczną nowoczesność, nie potrafiąc dostosować się do wymogów społeczeństwa pluralistycznego i demokratycznego oraz chcąc zachować swoją dominującą pozycję na scenie politycznej z epoki totalitaryzmu.”¹²³ Sprawę tę jeszcze bardziej komplikuje fakt, że obecnie trudno jest mówić o jednym Kościele katolickim. O ile w czasach PRL, wysiłki kardynała Stefana Wyszyńskiego i jego następców czynione były w kierunku stworzenia jednolitego kościoła, który pomoże przetrwać

¹¹⁹ *Ibidem.*

¹²⁰ Preambuła Konkordatu.

¹²¹ *Ibidem.*

¹²² J. Tischner, *W krainie schorowanej wyobraźni*, Wyd. Znak, Kraków 2007, s. 20–21.

¹²³ Ks. J. Mariański, *Postawy Polaków wobec Kościoła katolickiego – analiza socjologiczna*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2014, rocznik 57, nr 1 (225), s. 82.

swoim wyznawcom, a w istocie przez długie lata był on najważniejszą organizacją mobilizującą szerokie masy w Polsce, o tyle po 1989 r. mamy do czynienia z kościołem korporacyjnym, pojmowanym jako zrzeszenie osób mających na celu realizację określonych zadań. Według GUS mamy dziewięć Kościołów katolickich¹²⁴, a i ten największy wcale nie jest jednolity. Łączy je niechęć do państwa liberalnego, a dzieli traktowanie religii jako środka do osiągnięcia swoich partykularnych interesów.

Jako instytucja Kościół wykorzystuje swoje poparcie społeczne, w celu wzmocnienia swojego wpływu na politykę państwa. Ale jak stwierdził Zbigniew Nosowski sojusz ołtarza z tronem bywa korzystny jedynie dla tronu. To władza zyskuje w ten sposób autoryzację, natomiast taka symbioza na dłuższą metę jest zawsze niekorzystna dla religii.¹²⁵ Dając się uwieść „darami” ze strony państwa (rządu i samorządu terytorialnego) rezygnującego z przysługujących mu prerogatyw (lekcje religii, aborcja, komisja majątkowa, dotacje, symbole i rytuały religijne w życiu publicznym) Kościół katolicki destabilizuje porządek społeczny demokratycznego państwa prawnego. Barbara Stanosz stwierdziła, że po 1989 r. w Polsce zamiast demokracji liberalnej wprowadzono demokrację konfesijną¹²⁶. Również członkowie Kościoła widzą zagrożenia jakie za sobą niesie angażowanie się w politykę. Osoby te postulują natychmiastową potrzebę reformy tej instytucji. Zdaniem ks. dr hab. Andrzeja Kobylińskiego problemem Kościoła jest to, że nie pogłębia wiary, a przesadnie koncentruje się na obrzędach religijnych. Autor dalej stwierdza, że „siłą polskich katolików nie jest myśl teologiczna czy sprawne instytucje kościelne, a właśnie obrzędowość” i zadaje pytanie – co zostaje z religijności, jeśli nie ma obrzędów?¹²⁷

Efektom działań Kościoła jest odchodzenie młodych ludzi od tej instytucji. W 2018 r. zanotowano najniższy odsetek osób wierzących (deklaracje: głęboko wierzący i wierzący) odnotowano w grupie wieku 25–34 lata (74%) oraz 16–24 lata

¹²⁴ *Wyznania religijne w Polsce 2015–2018*, GUS 2019, s. 80–111.

¹²⁵ Rozmowa z Zbigniewem Nosowskim, redaktorem miesięcznika „Więź” i dyrektorem programowym „Laboratorium Więzi”, który był gościem Ośrodka Badawczego Myśli Chrześcijańskiej Uniwersytetu Łódzkiego, 13.01.2011, w: <https://www.archidiecezja.lodz.pl/2011/01/kosciol-katolicki-w-polsce-po-1989-r-blizej-spoleczenstwa-czy-blizej-wladzy/> (odczyt: 25.08.2019).

¹²⁶ Barbara Stanosz, *Demokracja po polsku*, „Racjonalista”, 16.06.2005, w: <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3241> (odczyt: 18.11.2020).

¹²⁷ *Spór o aborcję eugeniczną jest ważny ale marginalny*, rozmowa Dariusza Bruncza z ks. dr hab. Andrzejem Kobylińskim o Kościele i religii w czasie pandemii oraz o sporze aborcyjnym, 23 października 2020 r., w: <https://magazyn.wp.pl/informacje/arttykul/spor-o-aborcje-eugeniczna-jest-wazny-ale-marginalny> (odczyt: 25.10.2020).

(75%). Te grupy wieku charakteryzują się też relatywnie najwyższymi odsetkami osób niewierzących (po około 5%) i obojętnych religijnie (około 7%–8%).¹²⁸

Protest kobiet, skierowany jest również przeciw polityce Kościoła katolickiego, który jest głównym inicjatorem zaostrzenia prawa aborcyjnego. Te naciski szły wielotorowo i skierowane były: do lekarzy, pielęgniarek i farmaceutów, by wykorzystując klauzulę sumienia nie uczestniczyli w zabiegach aborcyjnych; do nauczycieli, którzy mieli się nie zgadzać na edukację seksualną; wreszcie do całego społeczeństwa, by potępiało te działania jako przestępcze. W sukurs poszło państwo, które zgodziło się na ingerencję w sferę prywatną człowieka. W dodatku, po wielu aferach (film Kler, reportaże braci Sekielskich, ukrywanie afer pedofilskich, agresywne ataki na osoby LGBT), po raz pierwszy od 1989 r. Kościół postrzegany jest bardziej negatywnie niż pozytywnie.

2.6. Dekomunizacja i lustracja, czyli rozliczenie z przeszłością

Temat „rozliczenia z komunistyczną przeszłością” „pojawił się już w 1989 r., kiedy to na progu przekształceń ustrojowych podkreślano konieczność przeprowadzenia dekomunizacji i lustracji.¹²⁹ Zadania tego nie podjął się pierwszy rząd demokratyczny powojennej RP, gabinet Tadeusza Mazowieckiego. Premier wprowadził politykę „grubej linii” (powszechna amnestia), czyli porozumienia narodowego, które jego zdaniem było niezbędne w okresie zmian, by mobilizować społeczeństwo do wspólnych działań. To posunięcie Tadeusza Mazowieckiego do dziś wzbudza emocje i pozostaje przedmiotem krytyki ze strony ugrupowań prawicowych.¹³⁰

¹²⁸ Życie religijne w Polsce 18.12.2018 r. Wyniki badania spójności społecznej 2018, s. 3, w: file:///C:/Users/ISP/Downloads/zycie_religijne_w_polsce_wyniki_badiania_spojnosci_spolecznej_2018.pdf, (odczyt: 17.09.2020).

¹²⁹ Dekomunizacja to przekształcenie ustrojowe polegające na przejściu od komunizmu do demokratycznego państwa prawnego, przy czym istotne jest, aby równolegle zachodziły zmiany w strukturze społeczeństwa, postawach i wartościach reprezentowanych przez ludzi. Lustracja stanowi część procesu dekomunizacji, a dotyczy indywidualnej odpowiedzialności ludzi, zarówno funkcjonariuszy publicznych, jak i zwykłych obywateli, za udział w tworzeniu reżimu zniewolenia, A. Z. Kamiński, *Dekomunizacja instytucji i systemu władzy*, w: P. Kuglarz (red.), *Od totalitaryzmu do demokracji. Pomiędzy „grubą kreską” a dekomunizacją – doświadczenia Polski i Niemiec*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2001, s. 83–84.

¹³⁰ Tadeusz Mazowiecki, rozpoczynając rządy jako pierwszy premier wolnej Polski, opowiedział się nie za odwetem i masową wymianą urzędników państwowych, w imię wyrównywania rachunków krzywd, ale za przekraczaniem sporów oraz doborem kadr opartym wyłącznie na zasadach fachowości, kompetencji i lojalnym wykonywaniu poleceń nowej władzy państwowej, zob. „Przeszłość odkreślamy grubą linią”. *Historyczne exposé Tadeusza Mazowieckiego z 24 sierpnia 1989 roku*, w: <https://wiadomosci.gazeta.pl/>

Przez długi czas wezwanie do rozliczenia się z przeszłością nie wyszło poza sferę dyskusji politycznych. Pierwszy akt prawny w tej sprawie wszedł w życie dopiero w 1992 r.¹³¹ i już od samego początku został uznany za wadliwy. Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu z dnia 19 czerwca 1992 r. zawiesił w całości jego stosowanie z powodu naruszenia praw i wolności osób, w szczególności prawa do ochrony czci i dobrego imienia osób, które znalazły się na liście tworzonej bez „kontroli wiarygodności przekazywanych w niej informacji”.¹³² Orzeczenie to doprowadziło do powstania 6 projektów ustaw lustracyjno–dekomunizacyjnych. Żaden z nich nie został jednak dokładnie omówiony z powodu rozwiązania przez prezydenta RP w 1993 r. Sejmu pierwszej kadencji. Dopiero parę lat później, 11 kwietnia 1997 r., po burzliwych dyskusjach, Sejm przyjął ustawę lustracyjną. Podlegały jej osoby pełniące funkcje publiczne. Powołano Rzecznika Interesu Publicznego i sąd lustracyjny.¹³³ Jednak i ta ustawa nie spełniła oczekiwań. Zgodnie z nią zatajenie w zeznaniach lustracyjnych faktu współpracy ze służbami bezpieczeństwa PRL skutkowało odwołaniem osoby zainteresowanej z zajmowanych stanowisk i koniecznością rezygnacji z pełnionych funkcji publicznych.

Ustawa lustracyjna została zmieniona po ukazaniu się w internecie „listy Wildsteina”. Wyniesiona z Instytutu Pamięci Narodowej przez dziennikarza Bronisława Wildsteina, wywołała ona dużo emocji oraz doprowadziła do skrzywdzenia wielu osób, których nazwiska znalazły się w rejestrze osób uznawanych przez wielu mieszkańców kraju za agentów Służby Bezpieczeństwa. Tymczasem lista, o której mowa, zawierała około 160 tysięcy nazwisk osób, wśród których byli zarówno

wiadomosci/1,114871,14855740,_Przeszlosc_odkreslamy_gruba_linia___Historyczne_expose.html (odczyt: 25.04. 2016)

¹³¹ Uchwała Sejmu zobowiązująca ministra spraw wewnętrznych do podania pełnej informacji na temat urzędników państwowych od szczebla wojewody wżwyż, posłów, senatorów, sędziów, prokuratorów, adwokatów, radnych gmin i członków zarządów gmin będących współpracownikami UB i SB w latach 1945–1990, za: B. Banaszak, *Lustracja i dekomunizacja w Polsce w świetle praw jednostki w prawie wewnętrznym i międzynarodowym*, w: B. Banaszak (red.), *Prawa człowieka. Geneza, koncepcje, ochrona*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993, s. 170.

¹³² *Ibidem*.

¹³³ Przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie powstał V wydział, zwany potocznie sądem lustracyjnym. Jego pełna nazwa to: Wydział do orzekania o zgodności z prawdą oświadczeń dotyczących pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa, wymienionych w ustawie z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne, lub współpracy z tymi organami.

funkcjonariusze SB, jak i osoby poszkodowane oraz wytypowane na współpracowników.¹³⁴ Cała sprawa doprowadziła do przyjęcia nowej ustawy lustracyjnej, wprowadzonej do porządku prawnego przez koalicję Prawa i Sprawiedliwości, Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony. Stworzona w pośpiechu, z inicjatywy braci Kaczyńskich, weszła w życie 21 lipca 2006 r., jako Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.¹³⁵ Ta ustawa lustracyjna ewidentnie naruszała prawa człowieka, przede wszystkim prawo do rzetelnego procesu sądowego i zasady domniemania niewinności¹³⁶. Trybunał Konstytucyjny zakwestionował te części ustawy lustracyjnej, które były niezgodne z Konstytucją RP z 1997 r. i konwencjami międzynarodowymi ratyfikowanymi przez Polskę. Sama ustawa stanowiła wyraz manipulacji politycznej, a nie rozliczenia z przeszłością. Po dwudziestu latach od upadku komunizmu sprawa lustracji pozostaje wciąż nierozwiązana. Stała się ona elementem rozgrywek politycznych, balansujących na granicy prawa, mających na celu ośmieszenie przeciwnika, walką, w której zgubiono cel i sens.¹³⁷

Problem rozliczenia z dziedzictwem komunizmu stał się elementem walki politycznej. Na tym tle dochodzi do szeregu dyskusji, sporów i kontrowersji, choć z punktu praw człowieka nie budzi wątpliwości to, że proces lustracji jest dopuszczalny w państwie demokratycznym. Problem tkwił w sposobie jego przeprowadzenia. Proces ten w odniesieniu do osób pełniących funkcje publiczne był uregulowany przepisami prawa. Niezależnie jednak od regulacji prawnych dochodziło często do zjawiska „dzikiej lustracji”, tj. ujawnienia informacji o danej osobie bez

¹³⁴ Z. Kinowska, *Lustracja po polsku*, w: M. Jarosz (red.), *Transformacja, elity, społeczeństwo*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2007, s. 176.

¹³⁵ Tekst jednolity ustawy, Dz. U. RP 2007 nr 63, poz. 425.

¹³⁶ 17 lutego 2009 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu wydał wyrok w sprawie skargi obywatela polskiego Stanisława Jałowieckiego, posła do Parlamentu Europejskiego, na zastosowanie wobec niego procedury lustracyjnej. Było to już czwarte orzeczenie ETPC, w którym stwierdzono naruszenie prawa do rzetelnego procesu w postępowaniach lustracyjnych prowadzonych na podstawie ustawy lustracyjnej z 1997 r. (*Matyjek przeciwko Polsce*, skarga nr 3814/03, *Bobek przeciwko Polsce*, skarga nr 68761/01, *Luboch przeciwko Polsce*, skarga nr 37469/05). ETPC stwierdził, że „zarówno pod koniec lat 90., jak i na początku obecnej dekady państwo mogło chronić swój interes poprzez wprowadzenie instrumentów lustracyjnych wobec osób pełniących najważniejsze funkcje publiczne, takich jak parlamentarzyści. Jeśli jednak decydowało się ono na ich wprowadzenie, powinno zapewnić lustrowanym wszelkie gwarancje określone w konwencji (Europejska Konwencja Praw Człowieka)”; patrz: P. Osik, *Lustracja w Polsce contra Strasburg*, „Rzeczpospolita”; http://www.rp.pl/arttykul/55717.265889_Lustracja_w_Polsce_kontra_Strasburg.html (odczyt: 20.02.2009).

¹³⁷ Z. Kinowska, *Lustracja po polsku...*, s. 181.

przeprowadzenia odpowiednich działań prawnych gwarantujących rzetelność procesu sądowego. Ofiary „dzikiej lustracji” stanęły przed problemem oczyszczenia się z zarzutów. Procesy autolustracyjne oraz również dostęp do „teczek” znajdujących się w archiwum Instytutu Pamięi Narodowej był ograniczony wskutek różnych przepisów i praktyk administracyjnych; tym samym uniemożliwiał szybkie wyjaśnienie sprawy i utwierdzał zainteresowanych w przekonaniu, że w postępowaniu lustracyjnym chodzi o nagonki i polowania na czarownice. Według Adama Bodnara: „polityka historyczna i dostęp do archiwów IPN stają się wskutek tego narzędziem walki politycznej, a nie realnego wyjaśnienia trudnej polskiej historii. Choć minęło już wiele lat od początku transformacji, to wciąż niezakończony proces rozliczania z przeszłością wskazuje, że Polska jest w stanie transformacji ustrojowej, która odbija się także na poziomie przestrzegania praw człowieka w tej dziedzinie życia”¹³⁸.

Kolejnym aktem działania władz była wprowadzona w życie tzw. ustawa dezubekizacyjna,¹³⁹ na podstawie której drastycznie obniżono emerytury tym funkcjonariuszom policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, wywiadu, kontrwywiadu, CBA, Biura Ochrony Rządu czy Służby Więziennej, którzy nawet przelotnie pracowali w komunistycznej bezpiece lub innych formacjach, które PiS uznał za kluczowe w PRL. Teoretycznie do obniżenia emerytury wystarczył nawet jeden dzień takiej służby. W sumie ukaranych zostało około 40 tys. osób. Cięcia objęły też renty dla rodzin poległych funkcjonariuszy, nawet jeśli zginęli w służbie III RP. Odwołanie od decyzji o odebraniu części emerytur złożyło ponad 24 tys. osób. Od momentu wejścia jej w życie w 2017 r. wzbudza wiele emocji i wątpliwości prawnych ze względu na zakładaną przez jej przepisy odpowiedzialność grupową. W sprawie wypowiedział się Sąd Najwyższy, który uznał, że nie wolno wyłącznie na podstawie przynależności do danej formacji z czasów PRL poddawać osobę dezubekizacji. Fakt ten nie jest wystarczający do stwierdzenia, że dana osoba służyła na rzecz totalitarnego państwa. Sędzia Józef Iwulski stwierdził, że „bez możliwości oceny sprawy sąd straciłby ważną kompetencję.”¹⁴⁰ W ten sposób uzasadniał uchwałę Sądu Naj-

¹³⁸ A. Bodnar, *Prawa człowieka w Polsce – refleksje w związku z 60. Rocznicą Porozumienia Deklaracji Praw Człowieka*, w: *Polski Raport Social Watch 2008*, Wyd. Koalicja KARAT, Warszawa 2008, s. 38.

¹³⁹ Ustawa z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, tekst jedn. Dz. U. z 2020 r. poz. 723 ze zm.

¹⁴⁰ P. Nowosielska, *Sąd Najwyższy orzekł w sprawie byłych funkcjonariuszy. I skomplikował życie*, „Gazeta Prawna” z 21 września 2020 r., w: <https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1491403,dezubekizacja-sad-n>

wyższego, że samo formalne kryterium przynależności do jednostek wyróżnionych w art. 13b tzw. ustawy dezubekizacyjnej to za mało do obniżenia emerytury czy renty. Analiza służby na rzecz totalitarnego państwa powinna uwzględniać indywidualne czyny.¹⁴¹ „Już na etapie prac sejmowych nad projektem ustawy (...) przedstawiciele NSZZ Policjantów uważali, że każda sprawa musi być poddana ocenie sądu, gdyż odpowiedzialność zbiorowa dyskryminuje rzesze policjantów, którzy z oddaniem służyli państwu polskiemu” – głosi oświadczenie Biura Prasowego ZG NSZZ Policjantów.¹⁴²

Wcześniej, w styczniu 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie skierował w tej sprawie wnioski do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności ustawy z Konstytucją RP. Sąd Okręgowy, rozpatrując odwołanie od decyzji o ustaleniu emerytury i renty policyjnej, zakwestionował zgodność przepisów tej ustawy m.in. z konstytucyjną zasadą ochrony praw nabytych, zaufania obywatela do państwa prawa i stanowionego przez niego prawa i niedziałania prawa wstecz.

3. Transformacja prawna: od prawa władzy do władzy prawa

Prawo (oprócz tego, że jest instrumentem pozwalającym działać i funkcjonować różnym podmiotom) jest gwarancją, że władza nie uczyni krzywdy słabszej od siebie jednostce. Historia prawa do sądu jest tak długa, jak długo człowiek żyje wśród innych ludzi. Od zawsze istniała potrzeba ustanowienia jakichś reguł rozwiązywania sporów poza stosowaniem siły i przemocy oraz ukarania osób, które naruszały istniejący porządek. Równolegle tworzono uzasadnienia dla konieczności istnienia tych reguł, które z czasem poprawiano lub wręcz zmieniano, by odpowiadały na wyzwania współczesności.

Jednym z zasadniczych elementów tworzenia rzetelnych podstaw rozstrzygania sporów było stworzenie niezależnych od władz decyzyjnych (ustawodawczej i wykonawczej) organów zajmujących się właśnie tą kwestią. U ludów pierwotnych obok wodza pojawił się kolektyw – rada starszych, która wspólnie z nim wydawała wyroki. Ta wielość arbitrów, podejmujących decyzje w sprawach spornych, stała się podstawą

ajwyższy-orzekl-w-sprawie-bylych-funkcjonariuszy.html (odczyt: 18.11.2020)

¹⁴¹ *Ibidem*.

¹⁴² Zarząd Główny NSZZ Policjantów, *Sąd Najwyższy wydał wyrok w sprawie ustawy dezubekizacyjnej*, w: <https://nszpz.pl/aktualnosci-prawne/sad-najwyzszy-wydal-wyrok-w-sprawie-ustawy-dezubekizacyjnej/> (odczyt: 18.11.2020).

ustanowienia niezależnych od władzy politycznej instytucji. Pierwsze tego typu instytucje pojawiły się już w starożytności, np. w Atenach, w których powstało wiele organów sądowych.¹⁴³ Podobne instytucje zostały ustanowione w starożytnym Rzymie. Słynne średniowieczne „sądy boże” (*ordalia*) były największym krokiem prowadzącym do ukształtowania się praw człowieka, gdyż to nie władca decydował o winie oskarżonego.

Podstawę teoretyczną powstania nowoczesnej władzy sędziowskiej dał w swoim dziele Monteskiusz. Zaproponował on trójpodział władz (władza sędziowska, ustawodawcza i wykonawcza), niezależnych od siebie, ale równoważnych i wzajemnie się kontrolujących. Wówczas było to potwierdzenie istnienia funkcjonującej od wieków niezależnej instytucji, która dziś stanowi warunek działania państwa. Niestety, czasami jest to tylko fasada, poza którą nie ma żadnej treści. Najpełniej niezależność władzy jest realizowana w demokratycznych państwach prawnych, w konstytucjach których ustawodawca wpisał, że władza sędziowska jest oddzielona od władzy ustawodawczej i wykonawczej, a sędziowie w swoim orzekaniu są niezawisli.¹⁴⁴ Funkcjonuje tylko to prawo, które jest uznane przez ludzi. Już Marsyliusz z Padwy w XIV wieku pisał, że: „Każdy obywatel przestrzega tego prawa, o którym sądzi, że je sam

¹⁴³ W Atenach Areopag, który był najwyższą władzą państwową, a pierwotnie również organem sądowym, z czasem został ograniczony w swych kompetencjach jurydycznych do najcięższych zbrodni i świętokradztwa. Równoległe zgromadzenie ludowe (*eklezja*) również występowało, „jako sąd w sprawach o przestępstwa skierowane przeciwko państwu, jak zdrada główna, próba obalenia istniejącego ustroju, przekupienie przez nieprzyjaciela, w sprawach o przestępstwa urzędnicze (np. nadużycie władzy), przeciw przekupionym mówcom”, patrz: K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. I, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965, s. 65.

¹⁴⁴ O niezawisłości sędziowskiej traktuje art. 178, ust. 1 Konstytucji RP z 1997 r. Piotr Winczorek wyjaśnia to pojęcia, jako cechę osobistą, charakterologiczną potrzebną do pełnienia tego urzędu. Autor dalej pisze: „Polega ona na tym, iż sędzia zachowuje pełną, wewnętrzną samodzielność w ocenie faktów będących przedmiotem rozpoznania i osób występujących w różnych rolach procesowych. Jest bezstronny, działa bez uprzedzeń i z góry powziętych sądów. Podejmuje decyzje kierując się rzetelnością, opartą na dokładnym przeanalizowaniu wszystkich dowodów, wiedzą o faktach oraz obiektywną, solidną wiedzą prawniczą. Nie ulega żadnym wpływom zewnętrznym, które nakierowane byłyby na ukształtowanie u niego określonego rozumienia prawa lub treści podejmowanej decyzji władczej. W szczególności, nie poddaje się presji środków masowego przekazu, organów władzy publicznej wykonawczej i ustawodawczej, wpływowych ludzi (np. polityków) i środowisk, w tym sugestiom grupy społecznej lub zawodowej, do której sam należy. Nie ulega też żadnym naciskom np. szantażowi lub przekupstwu ze strony osób biorących udział w prowadzonym przez niego postępowaniu”, P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Liber, Warszawa 2000, s. 232.

ustanowił”.¹⁴⁵ Podobnie parę wieków później pisał Immanuel Kant. Nic więc dziwnego, że „prawa rodzą się z doświadczenia długich lat”.¹⁴⁶

Ochronie człowieka przed władzą innych miały służyć gwarancje prawne, wypracowane przez ludzkość przez wieki różnych doświadczeń, przede wszystkim nadużyć ze strony państwa. Prawo do rzetelnego procesu było od samego początku jego konstruowania pomyślane jako prawo proceduralne, dające ludziom możliwość dochodzenia swoich racji przed niezależnym arbitrem. Do prapoczątków praw proceduralnych zaliczyć można zapisy umieszczone w kodeksach: króla Ashoki i Hammurabiego, prawie greckich *polis* oraz rzymskim prawie np. prawie XII Tablic. W kodyfikacji rzymskiej zapisano jedną z fundamentalnych zasad rzetelnego procesu, czyli zakaz stosowania prawa wstecz (*lex retro non agit*).¹⁴⁷ Paradoksalnie taki zakaz nie obowiązywał w Polsce Ludowej (generalnie jednak tę zasadę w PRL stosowano w prawie stanowionym). System, który na Zachodzie Europy kształtował się przez wieki, zakładając jasne reguły gry, czyli przewidywalność prawa w myśl zasady *dura lex sed lex*, i dając obywatelom poczucie bezpieczeństwa ze strony władzy, w państwach komunistycznych, m.in. w Polsce, nie występował. Obowiązywało tutaj myślenie wywodzące się z despotyzmu carskiego. Prawo wzmacniało władzę, a osłabiało obywatela. Stało się to powodem dość luźnego traktowania prawa przez obywateli, czasami wręcz obchodzących przepisy, czego wyrazem może być sparodiowane podejście do zasad prawa przedstawione w filmie *Sami swoi*, gdzie jedna

¹⁴⁵ Rozdział XII *O dowodliwej przyczynie sprawczej prawa ludzkiego oraz o przyczynie, której nie można udowodnić. Rozważania na temat prawodawcy i wynikający z nich wnioski, że jedynie elekcja, z wykluczeniem innej formy potwierdzenia rządów, daje autorytet temu, kto został powołany na drodze wyborów*, w: Marsyliusz z Padwy, *Obrońca Pokoju*, tłum. Władysław Seńko, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 2006, s. 78.

¹⁴⁶ Arystoteles, *Retoryka*, I, 1; 1354 a.3 w: Arystoteles, *Retoryka, Poetyka*, tłum. Henryk Podbielski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988.

¹⁴⁷ Zapisana w konstytucji cesarza Teodozjusza II i Walentyniana III zasada *lex retro non agit* brzmiała: „jest pewne, że ustawy i konstytucje odnoszą się tylko do czynności przyszłych, a nie przeszłych”, w: W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2000, s. 49. W dziedzinie praw człowieka takimi fundamentalnymi dokumentami były przede wszystkim angielska *Magna Charta Libertatum* 1215 r. i XVII wieczne *Bill of Rights* oraz XVIII wieczne deklaracje, amerykańska i francuska. Zapisane w nich pierwsze zasady rzetelnego procesu sądowego wpłynęły na ukształtowanie się współczesnych standardów ochrony praw człowieka w Europie Zachodniej i USA. Całkowicie inna sytuacja panowała w Europie Wschodniej. Samodzierżawie, czyli despotyzm carski ustanawiał prawa restrykcyjne, dające władzy możliwość dowolności w ich interpretacji i stosowaniu. Podobną zasadę przejęli po wojnie w Polsce komuniści.

z bohaterek, wręczając synowi jadącemu na rozprawę sądową granat, mówi, że „sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie.”¹⁴⁸

3.1. Prawo do rzetelnego procesu sądowego

Zmiany w myśleniu powszechnym o roli prawa zapoczątkowane zostały ustanowieniem Naczelnego Sądu Administracyjnego, urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich czy Trybunału Konstytucyjnego. Dopiero jednak ustanowienie Rzeczypospolitej Polskiej w 1989 r. demokratycznym państwem prawnym dały podstawę ku temu aby takie zmiany rzeczywiście się rozpoczęły. Trzeba jednak jeszcze wielu lat pracy, aby przywrócić powagę prawa i szacunek do niego. Czynnikiem spowalniającym ten proces jest brak powszechnej edukacji prawnej, chociaż w okresie trzydziestu lat transformacji widoczne są zmiany i w tym obszarze. Świadomość prawna obywateli wyraża się m.in. w liczbie skarg na Polskę kierowanych do sądów międzynarodowych.¹⁴⁹

Współcześnie prawo do rzetelnego procesu sądowego zapisane zostało w wielu dokumentach międzynarodowych, które z kolei stanowiły wzorzec dla polskiej Konstytucji z 1997 r., gdzie w art. 45 ust. 1 zapisano: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy,

¹⁴⁸ Film polski z 1967 r., będący pierwszą częścią komediowej trylogii Sylwestra Chęcińskiego. O rzetelności procesu sądowego w PRL tak napisał Lech Falandysz: „Komu przyjdzie na myśl, że istnieje «domniemanie niewinności», skoro środki masowego przekazu publikują różne informacje ze śledztwa lub dochodzenia w taki sposób, jakby winę dawno już udowodniono? Po co tłumaczyć, że istnieje zasada bezstronności, nakazująca przeprowadzenie wszystkich dowodów przed sadem? Przecież rozprawa nierzadko wygląda tak, jakby wszystko było już z góry ustalone, a chodziło tylko o wymierzenie kary. Bezstronność, domniemanie niewinności, prawo do obrony – właściwie wszystkie prawa oskarżonego – czy nie nazbyt często wydają mu się one nierealne i jakby zawieszane w próżni? (...) Trudno naprawdę nie odnieść wrażenia, iż w sądzie karnym liczą się tylko trzy strony: prokurator, sąd i «interes wymiaru sprawiedliwości». W cieniu tego ostatniego maleją interesy jednostek i prawa obywateli. Niknie też niezawisłość sędziów – od dawna zresztą i systematycznie z naszego sądownictwa rugowana”, patrz: L. Falandysz, *W sądzie karnym*, „Tygodnik Solidarność” Nr 7/81, w: *idem, Ja i moje prawo*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1991, s. 11. Rzeczywisty obraz sądownictwa w PRL przedstawił Andrzej Rzepiński w książce *Sądownictwo w Polsce Ludowej. Między dyspozycyjnością a niezawisłością*, Oficyna Wydawnicza „Pokolenie”, Warszawa 1989.

¹⁴⁹ Według danych przedstawionych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w 2019 r. na ogólną liczbę 59800 skarg, z Polski było ich ok. 2%, w: *Statystyki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w 2019 roku*, w: <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/statystyki-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka-w-2019-roku> (odczyt: 15.05.2020).

niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Prawo do rzetelnego procesu sądowego obejmuje wszelkie sprawy klasyfikowane, jako sprawy karne, cywilne, administracyjne, karnoskarbowe, prawa pracy itd. Nie oznacza to jednak, że wszelkie sprawy czy sytuacje sporne są sporem prawnym¹⁵⁰.

Historycznie podstawowe zasady prawa do rzetelnego procesu sądowego zostały wypracowane dzięki procedurze karnej. Jedną z podstawowych zasad jest domniemanie niewinności do momentu aż podejrzany czy oskarżony nie zostanie skazany prawomocnym wyrokiem sądowym. W Polsce na tę dziedzinę prawa, w okresie transformacji, położono szczególny nacisk. Do głównych powodów zmiany procedury karnej w 1998 r. należało uświadomienie społeczeństwu i władzom potrzeby wzmocnienia ochrony praw człowieka, gdyż ich poszanowanie jest filarem demokracji. Pod wpływem idei praw człowieka nastąpiło przeobrażenie systemu prawa karnego procesowego, ponieważ procedury mają fundamentalne znaczenia w sytuacji osoby, która stanęła pod zarzutem popełnienia przestępstwa. Jak napisał Piotr Hofmański, „istnieje potrzeba szczególnej ochrony jej praw, które nie wynikają bynajmniej z pobłażliwości dla przestępców”¹⁵¹, ale właśnie z racji ochrony godności człowieka. Wychodząc z tego założenia, już wcześniej do Konstytucji RP wpisano prawo osoby pozbawionej wolności do humanitarnego traktowania.

Świadomość humanizacji prawa karnego poszła dalej i zgodnie z europejskim myśleniem o prawach człowieka Polska odeszła od stosowania kary śmierci, w art. 40 Konstytucji RP z 1997 r. zakazując stosowania kar cielesnych. Uznaje się, że oficjalnie kara śmierci została wyrugowana z polskiego systemu prawa 1 września 1998 r., czyli od momentu wejścia w życie nowego Kodeksu karnego. Polska ratyfikowała także 18 października 2000 r. Protokół 6 do EKPC mówiący o zakazie stosowania

¹⁵⁰ „Spór musi dotyczyć istnienia prawa lub też sposobu jego realizacji, a co za tym idzie, musi być sporem prawnym, który może być rozstrzygnięty w drodze orzeczenia sądowego. Dlatego też prawo do rzetelnego procesu sądowego nie znajduje zastosowania w sprawach, w których zobowiązanie wynika z normalnych obowiązków obywatelskich w demokratycznym społeczeństwie, czyli np. w sprawach podatkowych (chyba że dochodzi do nałożenia kary finansowej na podatnika lub jakiegokolwiek innej szkody materialnej), a także do postępowania azylowego i deportacyjnego (z wyjątkiem sytuacji, w których osobie deportowanej groziłyby w państwie docelowym tortury lub tzw. odmowa sprawiedliwości), oraz spraw z zakresu zatrudnienia w służbie cywilnej”, patrz: J. Połatyńska, *Prawo do rzetelnego procesu sądowego*, w: L. Koba, W. Waclawczyk (red.), *Prawa człowieka...*, s. 214.

¹⁵¹ P. Hofmański, *Ochrona praw człowieka w postępowaniu karnym*, w: B. Oliwa–Radzikowska (red.), *Obywatel – jego wolności i prawa. Zbiór studiów przygotowanych z okazji 10. lecia urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich*, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 1998, s. 178.

kary śmierci w warunkach pokoju.¹⁵² Zaś 4 kwietnia 2014 r. prezydent RP, Bronisław Komorowski, ratyfikował Protokół 13 dotyczący zniesienia kary śmierci we wszystkich okolicznościach.¹⁵³ To osiągnięcie humanizacji prawa nie uzyskało aprobaty części społeczeństwa polskiego, które wielokrotnie żądało przywrócenia tej najwyższej kary. W prawach człowieka nie surowość kary jest istotna ale jej nieuchronność. Kara ma pozwolić człowiekowi na zastanowienie się nad swoim postępowaniem oraz zmianą. Takie podejście uczy odpowiedzialności za siebie i swoje czyny.

3.2. Procedura administracyjna

Ważnym osiągnięciem ostatnich trzydziestu lat transformacji prawnej jest wprowadzenie zasady rzetelnego procesu sądowego również do procedury administracyjnej. Jest ona specyficzna ze względu na swój charakter – pierwotnie jest to decyzja urzędnicza, która dopiero w następnym etapie podlega kontroli sądowej. Stosunki na płaszczyźnie obywatel – urząd są najczęstszą formą kontaktów i to tutaj najlepiej uwidacznia się brak zgodności celów obu wymienionych podmiotów, ponieważ jednostka znajduje się zawsze na słabszej pozycji. W tym kontekście niebagatelne znaczenie miało w Polsce powołanie do życia w 1980 r. Naczelnego Sądu Administracyjnego, które było początkiem określania granic ingerencji administracyjnej w codzienne życie człowieka. Już w pierwszych swoich orzeczeniach Naczelny Sąd Administracyjny powołał się na umowy międzynarodowe ratyfikowane przez Polskę w zakresie praw człowieka, czyniąc to jako pierwszy organ sądowniczy Rzeczypospolitej. Niestety obowiązująca wówczas Konstytucja PRL nie określała miejsca prawa międzynarodowego w polskim porządku prawnym Dlatego też NSA musiał przyznać, że „podpisanie przez Polskę traktatu międzynarodowego nie wystarczy do uznania tej decyzji za niezgodną z prawem”.¹⁵⁴ W wyroku z 26 sierpnia 1988 r. sąd wyjaśnił, że chociaż Polska podpisała i ratyfikowała różne akty międzynarodowe, to „nie powoduje ich transformacji do prawa wewnętrznego, lecz rodzi zobowiązanie

¹⁵² Dz. U. 2001 nr 23, poz. 266.

¹⁵³ *Protokół nr 13 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczącego zniesienia kary śmierci we wszystkich okolicznościach*, sporządzony w Wilnie dnia 3 maja 2002 r., Dz.U. 2014 poz. 1155.

¹⁵⁴ R. Hliwa, L. Wiśniewski, *Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka w orzecznictwie Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego i Naczelnego Sądu Administracyjnego*, w: L. Wiśniewski (red.), *Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka w polskim ustawodawstwie i w praktyce organów ochrony prawa. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w Poznańskim Centrum Praw Człowieka INP PAN w dniu 14 grudnia 1995 r.*, Biuro RPO–Poznańskie Centrum Praw Człowieka, Warszawa–Poznań 1996, s. 67.

do takiej transformacji, która należy do kompetencji Sejmu”.¹⁵⁵ Podsumowaniem powyższego uzasadnienia wyroku NSA była smutna konkluzja, że w praktyce nie ma możliwości „skutecznego podnoszenia w postępowaniu prawnym, iż określony przepis prawa wewnętrznego nie obowiązuje, jako sprzeczny z umową międzynarodową. Gdyby nawet doszło do powstania takiej sprzeczności pomiędzy umową a ustawą wewnętrzną, to sędziowie ze względu na podległość tym ostatnim właśnie przepisom w nich zawarte musieliby stosować przy rozstrzygnięciu sporu”.¹⁵⁶ Irena Lipowicz zwróciła uwagę na odrębny problem, jakim jest rola przepisów wewnętrznych mogących stanowić zagrożenie dla praw człowieka.¹⁵⁷ Decyzje podejmowane zgodnie z instrukcją urzędniczą stanowiły najczęstszą przyczynę naruszeń praw człowieka.

Drugim etapem dokonujących się przeobrażeń w relacjach człowiek – urzędnik były zmiany ustrojowe zapoczątkowane w Polsce w 1989 r. i ustalenie „granic ekspansji prawa administracyjnego wyznaczone przez konstrukcję i koncepcję demokratycznego państwa prawnego”.¹⁵⁸ Mirosław Wyrzykowski zwrócił uwagę na parę aspektów, które musiał wziąć pod uwagę zarówno ustawodawca, jak i Naczelny Sąd Administracyjny w wydawanych wówczas orzeczeniach. Przede wszystkim chodziło o stworzenie takich przepisów, które uniemożliwiłyby „dowolność żonglowania przepisami prawa administracyjnego”.¹⁵⁹ Ważnym elementem było stworzenie skutecznej kontroli działalności organów administracyjnych. Dotyczyło to również „fałszywej świadomości” urzędników o nadrzędności interesu społecznego nad indywidualnym, której konsekwencją było ograniczenie swobód obywatelskich.¹⁶⁰

Zmiany w przepisach prawa wymusiły przemiany w całym procesie decyzyjnym. W art. 87 ust. 1, art. 91 Konstytucji uznano, że prawo międzynarodowe ratyfikowane przez Polskę obowiązuje w wewnętrznym systemie prawnym, orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego miały zaś zahamować negatywne praktyki urzędnicze. Jednak kontakt z pracownikiem jakiegokolwiek urzędu nadal często stawał się zmorą obywatela. Przyczyną tego stanu rzeczy był „niski poziom fachowy, moralny

¹⁵⁵ *Ibidem.*

¹⁵⁶ *Ibidem.*

¹⁵⁷ I. Lipowicz, *Zagrożenia dla realizacji praw człowieka wynikające z prawa administracyjnego*, w: K. Motyka (red.), *W służbie praw człowieka. Księga pamiątkowa ku czci profesora Hanny Waśkiewicz*, „Roczniki Nauk Społecznych”, t. XXII–XXIII, z. 1, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1994–1995, s. 357.

¹⁵⁸ M. Wyrzykowski, *Obywatel i biurokracja. Granice ekspansji prawa administracyjnego*, w: A. Rzepiński (red.), *Prawa człowieka w społeczeństwie obywatelskim*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1993, s. 57.

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 60.

¹⁶⁰ *Ibidem*, s. 60–61.

i kulturalny niektórych pracowników administracji, pogłębiony dodatkowo sytuacją finansową tej grupy zawodowej, która z kolei stymuluje negatywną selekcję w doborze kadr do administracji publicznej”.¹⁶¹ Nieznajomość prawa, a już całkowicie praw człowieka, które wymagały rozstrzygnięcia w sytuacji kolizji dóbr (np. prawo do prywatności *versus* ochrona zdrowia, prawo do bezpieczeństwa w kontraście z wolnością zrzeszania się i zgromadzeń) stawały się częstym powodem naruszenia praw jednostki oraz przykładami „nadużycia władzy”.¹⁶²

Pożądanee zmiany miały zostać wprowadzone dzięki rozpoczętej w 1998 r. reformie administracji publicznej. Obecnie instrumenty wyrównujące szanse obywatela w starciu z urzędem ujęte są przede wszystkim w Kodeksie postępowania administracyjnego.¹⁶³ Orzecznictwo NSA po 1989 r. stanowi z kolei kamień milowy na drodze do zaimplementowania praw człowieka do praktyki urzędów, czego początkiem było m.in. stwierdzenie nadrzędności międzynarodowych traktatów o ochronie praw człowieka nad prawem wewnętrznym.¹⁶⁴ NSA wprowadził istotną dla interesu jednostki tzn. normę samowykonalną, dotyczącą sądowej ochrony praw jednostki i równości stron w postępowaniu administracyjnym.¹⁶⁵ Sąd ten wypowiedział się również w sprawie rzetelności procesu administracyjnego, mówiąc o uniwersalnej zasadzie zaufania obywatela w stosunku do państwa, która daje podstawę do równego traktowania

¹⁶¹ A. Wiktorowska, *Obywatel w urzędzie*, w: *Szkola Praw Człowieka. Teksty wykładów*, z. 5, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1998, s. 175.

¹⁶² I. Lipowicz, *Zagrożenia dla realizacji praw człowieka...*, s. 357.

¹⁶³ Podstawową zasadą dającą obywatelowi równe szanse w procesie administracyjnym jest zasada czynnego udziału strony, prawo do wypowiedzania się, prawo do rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie, prawo skargi na bezczynność organów, kontrola legalności decyzji administracyjnych, w: A. Wiktorowska, *Obywatel w urzędzie...*, s. 178–185.

¹⁶⁴ W wyroku z dnia 23 listopada 1990 r. (II SA 759/90, ONSA 1991, nr 1, poz. 4) NSA stwierdził, że „umowy ratyfikowane i ogłoszone w Dzienniku Ustaw nie wymagają już ani transformacji, ani inkorporacji i obowiązują *ex proprio vigore* (bezpośrednio). Co więcej, w razie nawet konfliktu takich umów z prawem krajowym obowiązuje zasada priorytetu umów międzynarodowych nad prawem krajowym”, w: R. Hliwa, L. Wiśniewski, *Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka w orzecznictwie Sądu Najwyższego...*, s. 69.

¹⁶⁵ Jest to sentencja wyroku z 5 czerwca 1991 r. w której NSA przyjął, jako zasadę „generalnej właściwości sądu administracyjnego” prawo każdego człowieka do rozstrzygnięcia o jego prawach i zobowiązaniach, na warunkach „całkowitej równości do sprawiedliwego i publicznego wysłuchania przez niezależny i bezstronny sąd”. W konsekwencji wprowadzono obowiązek dla urzędnika administracji, funkcjonariusza aparatu państwowego czy sędziego poważne traktowanie międzynarodowych zobowiązań Polski w zakresie praw człowieka, patrz: *ibidem*, s. 69–70.

wszystkich osób znajdujących się pod jurysdykcją państwa polskiego¹⁶⁶, o zakazie nieuzasadnionej dyskryminacji¹⁶⁷, zakazie ograniczania praw i wolności człowieka przez dowolne władze publiczne¹⁶⁸, stworzenie przez państwo polskie realnych warunków do korzystania przez obywateli z przysługujących im praw i wolności, czy stwierdzenie, że czynnik społeczny ma prawo korzystać z prawa do informacji na temat danych gromadzonych przez instytucje państwowe.¹⁶⁹

¹⁶⁶ Na kanwie sprawy odmawiającej nadania przez Radę do Spraw Uchodźców statutu uchodźcy prześladowanemu w Afganistanie przez Talibów obywatelowi tego państwa, Faradowi S. (wyrok NSA z dnia 24 sierpnia 2000 r., V SA 1781/99, ONSA 2001, nr 4, poz. 176). Wyrok nie dotyczył zasadności przyznania, ale całej procedury administracyjnej polegającej na kwestionowaniu prawdziwości zeznań Afgańczyka oraz zbyt powierzchownym podejściu do drastycznych naruszeń praw człowieka w Afganistanie. W sentencji wyroku NSA prof. Ewa Łętowska napisała, że „prawa człowieka są prawami uniwersalnymi. Ocena, czy nastąpiło naruszenie praw człowieka, nie jest zależna od tego, co w danym państwie za naruszenie takie się uważa” oraz „naruszeniem praw człowieka jest zarówno arbitralne pozbawienie wolności, jak i zmuszanie do publicznego wyznawania religii lub do wynikającego z zasad religii określonego wyglądu lub zachowania”, w: Orzeczenie: Nadanie statusu uchodźcy z powodu naruszenia praw człowieka w kraju pochodzenia (poniżej pliki do pobrania), w: <http://pliki.prawaczlowieka.edu.pl/index.php?orzeczenie=d0226f9e35dab55020fca272f6d56ff5812633fd-b0>, (odczyt: 13.06.2015)

¹⁶⁷ Sprawa dotyczyła odmowy (udzielonej przez Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych) przyznania uprawnień wdowy po kombatanci kobiecie, która w świetle przepisów prawa cywilnego nie była żoną, gdyż zawarte przez nią małżeństwo było małżeństwem wyznaniowym nieuznawanym przez ówczesne prawo polskie. Luka pozostawiona przez ustawodawcę w regulacji prawnej w zakresie konwalidacji małżeństw zawartych wyłącznie w postaci wyznaniowej w okresie 1946–1997, przy okazji wprowadzenia do polskiego prawa tzw. małżeństwa konkordatowego, przemawia za tym, by nie dyskryminować skarżącej z powodu zawarcia przez nią małżeństwa w formie wyznaniowej”, w: V SA 1512/99 Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 12 kwietnia 2000 r. w sprawie, w: „Palestra” 2000, nr 7–8, s. 241.

¹⁶⁸ Wyrok NSA w tzn. sprawie „Akcja Małolat”. Sprawa ze skargi Rzecznika Praw Obywatelskich na rozporządzenie Wojewody Warszawskiego w przedmiocie zakazu przebywania nieletnich na ulicach i w miejscach publicznych na terenie Warszawy i województwa warszawskiego stwierdza nieważność zaskarżonego rozporządzenia (I SA 781/98 – Wyrok NSA z 1998-08-07). W sentencji wyroku napisano, że „władza działa w granicach i na podstawie prawa”. Prawa i wolności człowieka można ograniczyć jedynie zgodnie z art. 31 Konstytucji RP z 1997 r., w: http://www.orzeczenia-nsa.pl/szukaj?q=&_sad=NSA+w+Warszawie+%28przed+reform%C4%85%29&show=sad (odczyt: 25.11.2016).

¹⁶⁹ NSA wyrokiem z 9 grudnia 2010 r. oddalił skargę kasacyjną prezesa INP w sprawie dostępu do informacji publicznej. Sprawa dotyczyła udostępnienia danych statystycznych prowadzonych przez IPN o odmowie udostępnienia zainteresowanym dokumentów ich dotyczących, a sporządzonych przez komunistyczne służby bezpieczeństwa. „W ustnych motywach wyroku z dnia 9 grudnia 2010 r. Naczelny Sąd Administracyjny wskazał między

Czwarty etap w relacjach jednostka urzędnik zapoczątkowany został od 1 stycznia 2004 r., kiedy to zgodnie z postanowieniami Konstytucji i ustawą o ustroju sądów administracyjnych z 2002 r. wprowadzono dwuinstancyjność sądów administracyjnych. Zbiegło się to również w czasie wejścia Polski do Unii Europejskiej, co było równoznaczne z intensywnym procesem zmian w przepisach prawa, ale również w załatwianiu spraw w urzędach. Skarga do Sądu I Instancji przy Europejskim Trybunale Sprawiedliwości w Luksemburgu, pisma do Komisji Petycji czy skarga do Rzecznika Praw Obywatelskich UE to nowe instrumenty ochrony jednostki przed dowolnością podejmowanych przez urzędników decyzji. Kary narzucane przez organy Unii państwom są na tyle dotkliwe, że mobilizują je do wpływania na fachową pracę administracji. Dotyczy to również organów samorządowych, gdzie władze wybierane przez obywateli są zainteresowane, jak najlepszą pracą podległych im urzędów. Nie oznacza to jednak, że wszelkie problemy związane z decyzjami administracyjnymi są już rozwiązane. Nadal kwestie te są uzależnione od kompetencji urzędników i ich znajomości prawa, również praw człowieka, także przez obywateli.

Za ogromne osiągnięcie w zmianach prawa administracyjnego należy uznać wejście w życie, z dniem 1 lipca 2011 r. ustawy o ograniczeniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorstw¹⁷⁰. Dzięki usprawnieniu działań administracyjnych (m.in. uproszczenie zbyt sformalizowanych procedur), przeciętny obywatel może łatwiej, bez niepotrzebnego stresu, załatwić swoje sprawy w urzędach. Budzi to również nadzieję, że w ten sposób zachęci się społeczeństwo do współpracy z urzędnikami i funkcjonariuszami oraz do większej aktywności w życiu publicznym.

Zmiany w sądownictwie wprowadzone przez PiS po 2015 r. doprowadziły do uzależnienia sądownictwa od decyzji politycznych tej partii. Tym samym została naruszona konstrukcja państwa opartego na trójpodziale władz oraz zasadzie praworządności. Komisja Europejska UE skierowała do Polski żądanie wycofania

innymi, że Helsińska Fundacja Praw Człowieka jest podmiotem, którego pozycja w kwestii ochrony praw człowieka jest niepodważalna w Polsce, co z tego wynika istnieje szczególnie istotny interes publiczny w udostępnieniu jej informacji statystycznych o ilości decyzji administracyjnych wydanych na podstawie niekonstytucyjnych przepisów ustawy o IPN. Z drugiej strony, odnosząc się m.in. do terminowości rozpatrzenia wniosku o udostępnienie informacji, Sąd podkreślił, że są pewne granice, których nie należy przekraczać” (a postępowanie o udostępnienie informacji trwało ponad 19 miesięcy), w: strona programu HFPC „Prawa człowieka a rozliczenia z przeszłością”, <http://www.hfhrpol.waw.pl/przeszlosc-rozliczenia/aktualnosci/nsa-oddalil-skarge-kasacyjna-prezesa-ipn-w-sprawie-dostepu-do-informacji-publicznej.html> (odczyt: 21.12.2010).

¹⁷⁰ Ustawa z dnia 25 marca 2011 r. o ograniczeniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorstw, Dz.U., nr 106, poz.622 ze zm.

niekonstytucyjnych zmian, które w dodatku są sprzeczne z wartościami reprezentowanymi przez tą organizację.

3.3. Alternatywne sposoby rozstrzygnięcia sporów: negocjacje, mediacje i inne

Nie każdy spór musi lub powinien być rozstrzygnięty na drodze sądowej. Państwo, realizując swoje zadania związane z zagwarantowaniem każdemu możliwości domagania się naprawienia szkody związanej z naruszeniem przysługujących mu praw i wolności, wprowadza różne formy działania, które w różnych sytuacjach mogą się okazać najbardziej skuteczne. Ich wybór uzależniony jest od wielu czynników takich jak typ naruszenia praw, złożoność sytuacji, dobra wola obydwu stron, ocena efektywności i kosztów proponowanych procedur czy wiary w pozytywny efekt końcowy.

Do najczęściej spotykanych działań z zastosowaniem procedur rozwiązywania sporów należą negocjacje. Ich celem jest osiągnięcie porozumienia, zawarcie transakcji lub rozwiązanie problemu w trakcie bezpośrednich rozmów. Przebieg negocjacji oraz treść zawartego porozumienia zależą wyłącznie od bezpośrednich uczestników, a negocjator pełni jedynie rolę kontrolną nad procesem negocjacji i nad meritum porozumienia. W sytuacjach złożonych, gdy w procesie negocjacji bierze udział wiele stron istnieje niebezpieczeństwo powstania chaosu toteż potrzebny jest ekspert od procedur, czyli facylitator, koordynujący działania uczestników i wspomagający rozmowy grupowe. Efekt końcowy procesu negocjacji musi być zaakceptowany przez wszystkie strony.¹⁷¹

W sytuacjach, gdy strony nie widzą możliwości wspólnego rozwiązania problemu oddają sprawę do arbitrażu (sąd polubowny). Jest to organ, który nie jest sądem powszechnym ale jego wyroki mają moc prawną. Zajmuje się on rozstrzygnięciem sporów cywilnych i gospodarczych, m.in. spraw pracowniczych. Jego istotą jest dobrowolność udziału stron oraz wpływ na wybór arbitrów. Zaletą postępowania arbitrażowego jest szersza niż sądowa procedura postępowania.¹⁷²

¹⁷¹ Z. Czwartosz, E. Czwartosz, *Materiały dla uczestników warsztatu organizowanego przez Helsińską Fundację Praw Człowieka nt. negocjacji i rozwiązywania konfliktów*, Centrum Negocjacji, Konstancin 1999, s. 11 (*Konflikt*).

¹⁷² A. Rękas (red.), *Czy tylko sąd rozstrzygnie nasz spór? Mediacja i sądownictwo polubowne. Informator o alternatywnych sposobach rozwiązywania konfliktu*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2010, s. 68.

Poszukując różnych alternatywnych do rozprawy sądowej rozwiązań, 28 lipca 2005 r. wprowadzono do Kodeksu postępowania cywilnego procedurę mediacyjną.¹⁷³ Ważną rolę, zwłaszcza w procesie karnym, coraz częściej zaczyna odgrywać sprawiedliwość naprawcza. Ponieważ w procesie sądowym w centrum uwagi znajduje się głównie przestępstwo i przestępca, aby przywrócić pokrzywdzonemu godność, umożliwiono mu wzięcie udziału w podejmowaniu decyzji o karze wymierzonej sprawcy. Nie ma być to wendeta czy zemsta, ale próba zrozumienia działania sprawcy i umożliwienie mu poznać odczuć swojej ofiary. Podobnemu celowi ma służyć również mediacja.¹⁷⁴ Agnieszka Rękas (sędzia, która jako pierwsza wprowadziła do procesu karnego w Polsce mediacje między sprawcą a ofiarą) napisała, że „Idea mediacji jest symptomem unowocześnienia procesu karnego. Powstała z potrzeb praktyki, zadośćuczynienia za wyrządzoną szkodę czy doznaną krzywdę oraz z nowego spojrzenia na filozofię odpowiedzialności karnej. Nadaje stronom większą autonomię w zakresie rozporządzania swoimi prawami”.¹⁷⁵

Z badań przeprowadzonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości wynika, że liczba spraw kierowanych do mediacji zwiększa się w bardzo szybkim tempie, zwłaszcza po 2003 r. I tak, w 1999 r. 366 spraw było przekazanych do postępowania mediacyjnego, a już w 2006 r. procedura to objęła 5052 sprawy¹⁷⁶, a w 2014 roku już 13 239 spraw, w 2016 r. – 24 105 spraw, w 2018 r. – 26 tys. 810, a tylko w I połowie 2019 r. prawie 15 000 spraw.¹⁷⁷ Oznacza to, że coraz częściej w wielu sprawach nie potrzebne są długotrwałe i kosztowne rozprawy sądowe.

¹⁷³ Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 172, poz. 1438.

¹⁷⁴ A. Rękas, *Mediacja w praktyce wymiaru sprawiedliwości – szanse i zagrożenia*, w: D. Krzysztosń (red.), *Konferencja naukowa: „Mediacja w polskiej rzeczywistości” (11 września 2002 r.)*, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2003, s. 25–26.

¹⁷⁵ A. Rękas, *Mediacja w polskim prawie karnym*, Oficyna Wydawnicza MS, Warszawa 2004, s. 3.

¹⁷⁶ M. Kruk, *Funkcjonowanie w praktyce instytucji mediacji w sprawach karnych – omówienie wyników badań empirycznych*, w: Ł. Bojarski (red.), *Sprawny sąd. Zbiór dobrych praktyk*, cz. 2, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2008, s. 127.

¹⁷⁷ P. Rojek-Socha, *Sądy coraz chętniej kierują sprawy do mediacji*, w: <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/mediacja-w-sadach-dane-statystyczne-2014-2019-r,496110.html>, (odczyt: 17.09.2020)

4. Transformacja ekonomiczna: wolny rynek zamiast gospodarki sterowanej

Symboliczna żelazna kurtyna, odgradzająca po drugiej wojnie światowej państwa Europy Wschodniej i Zachodniej, uniemożliwiała wymianę gospodarczą, technologiczną, informacyjną i naukową między obu częściami Starego Kontynentu. ZSRR, rywalizując ze Stanami Zjednoczonymi w wyścigu zbrojeń, zaangażował do tego wyścigu potencjał ekonomiczny wszystkich krajów demokracji ludowej, które były mu podporządkowane, co musiało się odbić na stanie ich gospodarki. Drugą istotną przyczyną niewydolności ekonomicznej tych państw były: dominacja państwowej własności środków produkcji, ingerencja partyjna w procesy gospodarcze, brak dyscypliny finansowej przedsiębiorstw i centralnego rozdzielnictwa, państwowy monopol w handlu zagranicznym, brak podstaw rachunku ekonomicznego, centralne i arbitralne kształtowanie cen, realizacja polityki społecznej, brak rozróżnienia między finansami publicznymi a finansami przedsiębiorstw.¹⁷⁸

Gospodarka państw Europy Zachodniej oparta była na założeniach zmodyfikowanego klasycznego liberalizmu, którego podstawę stanowiła kiedyś nieograniczona konkurencja, wolność jednostki, wydajność ekonomiczna, prawo własności. Dziś „spontaniczny porządek został zastąpiony przez porządek współpracy, zasada *laissez-faire* – przez wolny rynek pod rządami prawa, zaś *homo economicus* – przez osobę, która stojąc w obliczu innych ludzi, zgadza się nałożyć ograniczenia na swe zachowania.”¹⁷⁹ Zasady te stanowiły wzór dla państw Europy Środkowo-Wschodniej, które po kilkudziesięciu latach odchodziły od komunizmu. To, co w założeniach miało być źródłem ogólnej społecznej szczęśliwości – nacjonalizacja przemysłu, reforma rolna i stworzenie tzw. PGR-ów, gospodarka planowa – okazały się przyczyną nieszczęścia. Nieudolna gospodarka polskiego realnego socjalizmu i innych państw tej opcji coraz bardziej podupadała. Nie pomogły jej podjęte pod koniec lat siedemdziesiątych pierwsze koncepcje reform opartych na wprowadzeniu elementów prywatyzacji. Nieskuteczne okazały się także wprowadzone na początku lat osiemdziesiątych, w wyniku wydarzeń sierpnia 1980 r. i rozwoju ruchu solidarnościowego, dwie ustawy z 25 września 1981 roku: o przedsiębiorstwach państwowych oraz o samorządzie załogi przedsiębiorstw państwowych. Kolejnymi próbami

¹⁷⁸ P. Zalewa, *Transformacja ustrojowa a kształt polskiego systemu ekonomicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2008, s. 45–46.

¹⁷⁹ J. Miklaszewska, *Teoria wyboru publicznego a reformy polityczno-ekonomiczne*, w: J. Miklaszewska (red.), *Demokracja w Europie Środkowej*, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2001, s. 94.

reformowania gospodarki były prywatyzacja nomenklaturowa oraz nowy porządek gospodarczy, wprowadzany w życie na podstawie ustawy o działalności gospodarczej. W lipcu 1981 r. zredukowano liczbę ministerstw przemysłowych z dziewięciu do czterech, co nie oznaczało jednak zmiany w założeniach gospodarki. Wszystkie te próby uzdrowienia gospodarki, podjęte w latach 1981–1987, nie doprowadziły do wzrostu jej efektywności i likwidacji chronicznych niedoborów produktów. Zdaniem wielu ekonomistów zabrakło kompleksowości i radykalizmu w założeniach i sposobie przeprowadzenia reform. „Problem polegał na tym, że utrzymano podstawowe cechy charakterystyczne odpowiadające za słabe wyniki tradycyjnej gospodarki centralnie planowanej w sferze efektywności i równowagi rynkowej, choć czasem w osłabionej, zmodyfikowanej czy ukrytej formie. Owe pozostałości obejmowały: szeroką centralną ingerencję w strukturę produkcji i w alokację nakładów, uporczywą kontrolę cen, skrajną organizacyjną koncentrację i związaną z nią monopolizację, uzależnienie dyrektorów przedsiębiorstw od organów partyjnych i państwowych, rozległą redystrybucję budżetową między przedsiębiorstwami uspołecznionymi i poprzez biurokratyczne instytucje finansowe, związane z tym miękkie ograniczenie budżetowe tych przedsiębiorstw, a także dotkliwe ograniczenie sektora prywatnego.”¹⁸⁰

Aby reformy okazały się skuteczne, rząd musiał również uzyskać poparcie i zaangażowanie społeczne. Ale wymagało to przede wszystkim zagwarantowania wolności związkowej, wolności zgromadzania się, wolności słowa. Ówczesne władze komunistyczne dążyły do zmian ekonomicznych, uważając, że nie muszą im towarzyszyć zmiany zasad ustrojowych. Zdzisław Sadowski, ekonomista, przewodniczący Komitetu Rady Ministrów ds. Realizacji Reformy Gospodarczej, w wywiadzie udzielonym czasopismu „Res Publica” w maju 1987 r. zaznaczył, że „reformacja systemu gospodarczego jest ściśle określona w całym kompleksie zmian i oznacza przebudowę systemu ekonomiczno–społeczno–politycznego”. Dalej stwierdził: „Nie można tej całości rozerwać. Kto tak robi, ten nie rozumie sensu tego programu działania.”¹⁸¹

¹⁸⁰ L. Balcerowicz, *Socjalizm, kapitalizm, transformacja. Szkice z przelomu epok*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 349.

¹⁸¹ „Nie można stać z boku”. *Ze Zdzisławem Sadowskim rozmawiają Paweł Kozłowski i Marcin Król*, w: Res Publica, Wyd. Res Publica Spółka z o.o., 3/87, wrzesień 1987, s. 85. W podobnym duchu dwadzieścia lat później wypowiedział się Grzegorz Kołodko, który powiedział: „posocjalistyczną transformację ustrojową postrzegać należy na tle procesu globalizacji, a postęp w sferze zmian ustrojowych oceniany musi być poprzez ich wpływ na zdolności rozwojowe gospodarki”, w: G. Kołodko, *Sukces na dwie trzecie. Polska transformacja ustrojowa i lekcje na przyszłość*, Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona

Polska gospodarka wymagała już absolutnie natychmiastowych zmian. W sferze ekonomicznej nieudolność ekipy rządzącej była tak rażąca, że liczne strajki, protesty tylko ją podkreślały. Andrzej Paczkowski określił ten stan jako „ugrzężnięcie polskiej gospodarki na mieliźnie.”¹⁸² Trzeba było coś zrobić i tym problemem władza chciała się podzielić ze społeczeństwem, ale zachowując monopol na podejmowanie decyzji. Jednak wydarzenia sierpniowe z 1980 r. wzmocniły w następnych latach społeczny opór przeciw komunistycznej władzy. Nie można było już tylko od ludzi wymagać i łudzić ich obietnicami bez pokrycia. Społeczeństwo żądało od władzy realnych gwarancji i kompromisu. Żądaniom tym sprzyjała sytuacja międzynarodowa oraz sympatia społeczeństw w różnych państwach. Ten kompromis miał być osiągnięty w czasie rozmów Okrągłego Stołu. Należało przede wszystkim rozwiązać cztery odziedziczone po komunizmie problemy gospodarcze: skrajną niestabilność, wadliwy system gospodarczy, wypaczoną strukturę gospodarki i ogromny dług zagraniczny.¹⁸³

„Jak na rewolucję przystało, kreatorami (twórcami) nowej rzeczywistości stali się nowi ludzie na scenie politycznej, przy milczącej i biernej akceptacji polityków na „oślej ławce” posadzonych przez historię.”¹⁸⁴ Zasadniczy kierunek przemian jest tworem czterech osób: premiera Tadeusz Mazowieckiego, jego doradcy ekonomicznego Waldemara Kuczyńskiego, wicepremiera i ministra finansów Leszka Balcerowicza oraz Jacka Kuronia. Leszkowi Balcerowiczowi wyznaczono wówczas rolę polskiego Ludwiga Erharda. Przyjęta wówczas przez Leszka Balcerowicza „terapia szokowa”¹⁸⁵, którą dla Polski opracował znany amerykański ekonomista, Jeffrey Sachs, wywołała wśród znawców tematu i polityków różne reakcje, a samemu Leszkowi Balcerowiczowi przysporzyła zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Mar-

Koźmińskiego w Warszawie, Centrum Badawcze Transformacji, Integracji i Globalizacji TIGER, www.tiger.edu.pl, s. 2 (odczyt: 20. 05. 2008)

¹⁸² A. Paczkowski, *Polacy pod obcą i własną przemocą*, w: S. Courtois (red.) i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, tłum. Krzysztof Wakar i in., Wydawnictwo Prószyński i S-ka SA, Warszawa 1997, s. 365.

¹⁸³ L. Balcerowicz, *Polska droga do rynku*, w: A. Targowski (red.), *Wizja Polski*, P. W. „Com-Tour” S. A., Warszawa 1995, s. 114.

¹⁸⁴ T. Kowalik, *Intelektualne źródła polskiej transformacji*, w: K. Kulpińska-Cała (red.), *Polska transformacja ustrojowa. Próba dyskursu – zarys perspektyw*, Fundacja Innowacje i Wyższa Szkoła Społeczno – Ekonomiczna, Warszawa 2004, s. 338.

¹⁸⁵ „Terapia szokowa Balcerowicza miała natychmiastowy i potężny wpływ na gospodarkę polską: stłumiła inflację, zlikwidowała niedobory towarów, doprowadziła do wymienialności polskiej waluty, umożliwiła rozwój prywatnych firm i otworzyła polską gospodarkę na rynki światowe” (US Poland Connection) okładka książki L. Balcerowicza, *Wolności i rozwój. Ekonomia wolnego rynku*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 1995.

cin Świącicki w wywiadzie udzielonym dziennikarzom „Życia Warszawy” powiedział: „Jest to wizja radykalnego przejścia, skoku w krainę pełnej wolności rynkowej (...) nie uwzględnia ona żadnych ograniczeń społecznych i uwarunkowań czysto ekonomicznych (...) Przypomina to zaordynowanie natychmiastowej drakońskiej kuracji ciężko choremu pacjentowi (...) bez dokładnego zbadania, na co pacjent choruje. Ryzyko zgonu jest duże.”¹⁸⁶

Jednak dzięki podjętemu przez rząd ryzyku udało się w Polsce dokonać tego, czego nie dokonano w innych państwa postkomunistycznych – zmniejszyć inflację i wprowadzić stabilność rynku. Tadeusz Kowalik, zwolennik rozwiązań skandynawskich¹⁸⁷, krytykował zarówno monetaryzm Leszka Balcerowicza (który był uczniem Milтона Friedmana, twórcy teorii monetaryzmu), jak i nieprzemysłane szybkie reformy, których skutkiem było bezrobocie, szalejąca inflacja i zubożenie społeczeństwa.¹⁸⁸ Całkowicie odmienny punkt widzenia przedstawił inny znany polski ekonomista, Jerzy Hausner. „Nasze reformy gospodarcze na trwałe są z Leszkiem Balcerowiczem związane, to on nadał im kierunek i dynamizm. Za to należy mu się dobra historyczna pamięć, a w przyszłości pomnik.(...) To jemu przyszło odpowiadać za przeprowadzenie naszej gospodarki z jednego świata do drugiego, na drugą stronę lustra, od planu do rynku. Tego przejścia nie można było dokonać małymi krokami, na raty, albo się go dokonało na raz, albo się na dłużej zostawało po tej samej złej stronie. To radykalne przejście możliwe było w tych okolicznościach, które pojawiły się po ostatecznym załamaniu się komunizmu. Skok do rynku uruchomił procesy, które możliwość restauracji poprzedniego systemu przekreśliły raz na zawsze. Wraz z tym zaczęło się formowanie nowego ładu instytucjonalnego.”¹⁸⁹

¹⁸⁶ M. Świącicki, *Chciałbym reform radykalnych i odpowiedzialnych*, „Życie Warszawy” 1989, nr 243, w: T. Kowalik, *Intelektualne źródła polskiej transformacji...*, s. 352.

¹⁸⁷ „Model skandynawski, często nazywany socjaldemokratycznym, powstał przy dużym udziale liberałów, m.in. późniejszego Noblisty Bertila Ohlina. Dla bardziej normalnego funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej niezbędna jest pewna równowaga społeczna, przede wszystkim przeciwważna siła związków zawodowych. Model socjaldemokratyczny charakteryzuje się instytucjami kooperacji pracy z kapitałem, negocjacji, umów społecznych. Natomiast model liberalny zakłada nie kooperację, lecz walkę, kompromisy, doraźne osiągnięte porozumienia (liberalizm friedmanowski–hayekowski)”, w: T. Kowalik, *Polska transformacja a nurty liberalne*; w: *Polska w gospodarce światowej – szanse i zagrożenia rozwoju*, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, sesja plenarna, Warszawa 29 listopada 2007, s. 22, http://www.pte.pl/pliki/0/247/Sesja_plenarna_29_listopada.pdf (odczyt: 20.05.2020).

¹⁸⁸ *Ibidem*, s. 23.

¹⁸⁹ J. Hausner, *Polityka gospodarcza – wokół dylematów i sporów*, w: *Polska w gospodarce światowej – szanse i zagrożenia rozwoju*, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, sesja

W podobnym duchu wypowiedział się inny polski ekonomista, Zdzisław Sadowski: „Po kilku dziesięcioleciach scentralizowanej gospodarki nakazowo-rozdzielczej, reformowanej w kierunku urynkwienia dopiero w ostatnich latach swego istnienia, rozpoczęta w 1990 r. polska transformacja systemowa wprowadziła z powodzeniem, w ciągu krótkiego czasu, funkcjonujący system gospodarki rynkowej. W miejsce autorytarnego reżimu komunistycznego powstała III Rzeczpospolita Polska, państwo o ustroju liberalno–demokratycznym z trójpodziałem władzy. Dokonanie tak szybkiej przemiany było niewątpliwym sukcesem, a przez następne lata proces transformacji przyniósł wiele pozytywnych przemian w życiu gospodarczym i warunkach życia społecznego. Na przełomie XX i XXI stulecia, czyli po dziesięciu zaledwie latach, było już faktem, że Polska pozbyła się głównych relikwów poprzedniego reżimu. Świadectwem międzynarodowego uznania szybkiej przemiany było jej przyjęcie w 1999 r. do NATO, a w 2004 r. do Unii Europejskiej. Przystąpienie do Unii Europejskiej dało gospodarce polskiej wyraźny nowy bodziec dzięki otwarciu dostępu do wielkiego rynku europejskiego.”¹⁹⁰

Rozwój polskiej gospodarki nie był i nie jest możliwy w oderwaniu od rzeczywistości międzynarodowej. Przejście od planowej gospodarki komunistycznej do wolnorynkowej mogło dokonać się tylko dzięki pomocy udzielonej przez państwa Europy Zachodniej i USA, przy wsparciu polskiego społeczeństwa. Ale też powiązania z gospodarką tych państw doprowadziło do zmian w strukturze rolnictwa i przemysłu na rzecz rozwoju usług. Przedstawiony przez prof. Wiktora Osiatyńskiego obraz śmierci wielkich zakładów przemysłowych widzianych z okien pociągu, gdy jechał na spotkanie z autorem „Trzeciej fali”, Alanem Tofflerem, był przyczynkiem do refleksji na temat zmian zachodzących we współczesnym świecie. Po odejściu społeczeństwa agrarnego wypartego przez społeczeństwo industrialne, to ostatnie ustępuje miejsca globalnemu społeczeństwu informacyjnemu.

Obecnie gospodarka Polski stanęła wobec nowych wyzwań współczesnego świata, związanych z rewolucyjnym rozwojem technologicznym oraz zapotrzebowaniem na wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Stawia to znowu nowe zadania przed rządem i całym społeczeństwem. Tymczasem w polskiej rzeczywistości politycznej wciąż brakuje zrozumienia dla wymogów nowoczesnej gospodarki. Zwracał na to uwagę Leszek Zienkowski: „Trudno mi zrozumieć, dlaczego do grupy polityków decydujących o sprawach gospodarczych kraju tak słabo dociera

plenarna, Warszawa 29 listopada 2007. s. 87–88, http://www.pte.pl/pliki/0/247/Sesja_plenarna_29_listopada.pdf (odczyt: 11.11.2019)

¹⁹⁰ Z. Sadowski, *Od sporu o transformację do strategii rozwoju*, w: *Polska w gospodarce światowej – szanse i zagrożenia rozwoju...*, s. 36.

głos ekonomistów. (...) W historii polskiej transformacji znaleźć można co najmniej kilka epizodów, gdy przygotowane przez ekonomistów plany gospodarczych reform nie były realizowane z przyczyn politycznych. Warto też przypomnieć słaby rezonans, jaki wśród decydentów miały opracowania Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów (...). Politycy są zainteresowani sukcesem polegającym na pozyskaniu elektoratu, a nie sukcesem polegającym na zapewnieniu krajowi długookresowego i stabilnego tempa wzrostu. Zakończę zatem smutną konstatacją: rachunek ekonomiczny przegrywa z rachunkiem politycznym.”¹⁹¹

Ustrój gospodarczy (część jego stanowi również ustrój rolny), którego podstawy wyznaczono w trakcie rozmów Okrągłego Stołu, został potwierdzony w Konstytucji RP z 1997 r. w art. 20, 21, 22 i 23. Uznano, że podstawą jego funkcjonowania jest społeczna gospodarka rynkowa. Piotr Winczorek na podstawie treści art. 20 Konstytucji RP z 1997 r. sformułował definicję tego pojęcia, rozumianego jako gospodarka, która wprowadza zasadę wolności gospodarowania opartej na gospodarce wolnorynkowej odrzucającej „różne formy dyrektywnego, centralnego sterowania i planowania.”¹⁹² Jej podstawą jest własność prywatna zarówno „środków służących konsumpcji (domy, mieszkania, środki transportu, wyposażenia domowe, dzieła sztuki itp.), jak i produkcji oraz wymianie dóbr (urządzenia przemysłowe, kapitał finansowy, instalacje infrastrukturalne, instytucje handlowe itp.).”¹⁹³ Musi być również wzięta pod uwagę zasada solidarności, czyli „wzajemne wspieranie się i pomoc w potrzebie, dialogu, który oznacza zorganizowaną wymianę informacji i opinii skierowaną ku uzyskaniu porozumienia podmiotów o odmiennych zapatrywaniach lub interesach oraz współpracy – partnerów społecznych”¹⁹⁴.

W art. 21 Konstytucji RP potwierdzono prawną ochronę własności i prawa do jej dziedziczenia. Przedmiotem tej ochrony stała się własność prywatna, która odróżniała gospodarkę wolnorynkową od kolektywnej, opartej na własności wspólnej, czyli niczyjej. Uzupełnieniem treści art. 21 jest art. 64 Konstytucji RP, w którym własność zapisana została w języku praw człowieka jako jedno z podstawowych praw ekonomicznych jednostki. Według Jamesa Stuarta Milla własność prywatna jest traktowana również jako podstawa wolności jednostki w pozaekonomicznych

¹⁹¹ L. Zienkowski, *Determinanty i perspektywy wzrostu gospodarczego w nadchodzących latach – próba syntezy*, w: *Polska w gospodarce światowej – szanse i zagrożenia rozwoju...*, s. 104.

¹⁹² P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Wyd. Liber, Warszawa 2000, s.

¹⁹³ *Ibidem*.

¹⁹⁴ *Ibidem*, s. 32–33.

sferach życia¹⁹⁵, gwarantującym jej niezależność materialną, a tym samym niezależność w podejmowaniu decyzji.

Jakkolwiek założenia ustrojowe wcale nie są gwarancją rozwoju gospodarczego, to jednak tylko demokratyczne państwo prawne zapewnia realną ochronę praw człowieka związanego ze sferą gospodarczą – pracownika, pracodawcy, ubezpieczonego, konsumenta, bezrobotnego, emeryta i rencisty. Nacisk został położony na swobodną działalność gospodarczą. W ustawie z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej zapisano w art. 2, że „działalnością gospodarczą w rozumieniu ustawy jest działalność wytwórcza, budowlana, handlowa i usługowa, prowadzona w celach zarobkowych i na własny rachunek podmiotu prowadzącego taką działalność”¹⁹⁶. Aby w pełni zrealizować założenia reformy gospodarczej rozpoczętej w 1989 r., konieczne było wprowadzenie niezbędnych zmian w funkcjonowaniu systemu społecznego. Zapisano to już w Konstytucji RP w art. 20. Służyć temu miała również m. in. jedna z czterech reform wprowadzonych w 1998 r. przez rząd Jerzego Buzka – reforma systemu ubezpieczeń społecznych.

Niezależnie od oceny tych przemian, w Polsce w ciągu zaledwie kilku lat doszło do zmiany polityki gospodarczej. Poza jej urynkowaniem, wprowadzeniem swobody gospodarowania i zagwarantowaniem korzystania z prawa własności, starano się zapewnić ekonomiczne bezpieczeństwo społeczeństwa, a zwłaszcza tych grup, które w wyniku zmian narażone są najbardziej na biedę i marginalizację. Tutaj jednym z nierozstrzygniętych problemów stała się filozofia polityki gospodarczej dotycząca roli państwa w zachodzących przemianach. W jakich obszarach, kiedy i z jakimi siłami państwo powinno interweniować w gospodarkę wolnorynkową? Pytanie to stało się to aktualne wobec ogólnoświatowego kryzysu kapitalizmu. Z wypowiedzi Romana Frydmana wynika, że państwo powinno stać z boku wolnej gospodarki, stanowiąc tylko takie przepisy prawa, które umożliwią bezpieczne jej funkcjonowanie. Może interweniować tylko w sytuacjach skrajnych, np. poważnego kryzysu ekonomicznego lub w celu ograniczenia działań monopolistycznych. Dziś takim przypadkiem koniecznego wsparcia ze strony państwa jest pandemia koronawirusa.

¹⁹⁵ J. S. Mill, *O wolności*, tłum. Amelia Kurlandzka, Wydawnictwo AKME, Warszawa 1999.

¹⁹⁶ Dz.U. PRL nr 41, poz. 324, ustawa uchylona z dniem 1 stycznia 2001 r. przez ustawę z dnia 19 listopada 1999 r. prawo działalności gospodarczej (Dz. U RP nr 101, poz. 1178 z późniejszymi zmianami). Nowe zasady gospodarki zakładały, że przedsiębiorstwa państwowe podlegają „komunalizacji” i „uwłaszczeniu”, „komercjalizacji”, „prywatyzacji” i „re-prywatyzacji”. Ta ostatnia ciągle nie jest jeszcze prawnie unormowana, patrz: B. Popowska, *Przedsiębiorstwa państwowe po zmianach ustrojowych w Polsce*, w: H. Olszewski, B. Popowska (red.), *Gospodarka. Administracja. Samorząd*, PRINTER, Poznań 1997, s. 394–412.

W proces wprowadzania gospodarki wolnorynkowej włączony został również tworzący się po 1989 r. polski biznes. Chociaż przez długie lata był bardziej skoncentrowany na swoich dochodach, z czasem pojął, że zaangażowania w rozwój społeczny ma ogromny wpływ na jego istnienie. Przedsiębiorcy działają dziś zgodnie z zasadami Global Compact – inicjatywą ONZ o zasięgu globalnym skupiającą biznes działający na rzecz zrównoważonego rozwoju.

Zabiegają również o uzyskanie certyfikatu społecznej odpowiedzialności biznesu.

5. Transformacja społeczna: od kolektywu do jednostki

Zgodnie z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r. „lud pracujący miast i wsi, klasa robotnicza, klasa chłopska” świadczą o składzie społecznym państwa. Podobnie jak sto lat wcześniej Karol Marks, teoretycy mieli kłopoty z określeniem, kogo zaliczyć do inteligencji. Autor *Kapitału*, głosząc swoją wizję podziału społeczeństwa na dwa przeciwstawne obozy – kapitalistów i pracowników najemnych, czyli wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, a także nieuchronnej walki między nimi, która zakończy się zwycięstwem ludu pracującego, dostrzegł „obecność kategorii „środka” oraz uświadomił sobie, iż jej istnienie modyfikuje zarysowany przez niego dychotomiczny obraz struktury społecznej kapitalizmu.”¹⁹⁷ To właśnie ta klasa środka – inteligencja, przyczyniła się do skutecznego wdrażania w życie idei demokratycznego państwa prawnego oraz praw człowieka, przedstawiając różnicę między zapisanymi w konstytucji z 1952 r. prawami obywatelskimi a burżuazyjnymi prawami człowieka respektowanymi w państwach Zachodnich. Trafnie różnicę tę uchwycił Marek Nowicki, działacz opozycyjny, współzałożyciel HFPC, porównując społeczeństwo totalitarne do jednolitej masy, w której trudno gołym okiem wyodrębnić poszczególne osoby, a społeczeństwo demokratyczne do kosza z orzechami, w którym każdy człowiek stanowi odrębną kulę ziemską. Ludzie, tak jak planety, są samodzielni z własnym bagażem przeżyć i doświadczeń. Żyją razem, więc muszą wypracować wspólne reguły wzajemnego postępowania, ale nie oznacza to, że inni mają decydować o sposobie życia każdego człowieka.

To właśnie na klasie średniej spoczął obowiązek prowadzenia społeczeństwa w kierunku demokracji, pluralizmu wartości, praw człowieka. Jako że w Polsce była to klasa słaba, wpłynęło to również na kształt i tempo reform. Przede wszystkim inteligencja miała wpływ na współczesne przemiany sposobu myślenia odnoszące się zarówno do „przekonań i procesów wnioskowania, ale również do postaw ludzkich,

¹⁹⁷ H. Domański, *Spółeczeństwo klasy średniej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1994, s. 64.

do reakcji uczuciowych, moralnych i estetycznych”.¹⁹⁸ Przemiany te dokonywały się poprzez edukację, rozwój technologii oraz kontakty międzyludzkie – i zmierzały do większej wolności, równości, tolerancji i akceptacji pluralizmu, akcentując przy tym znaczenie solidarności i współpracy. Klasa średnia różnie wpływała na społeczeństwo polskie oraz w różny sposób przyczyniała się do inicjowania zmian. Indywidualni producenci, handlarze i sklepikarze stymulowali rozwój prywatnej gospodarki konkurującej z państwową w produkcji drobnych artykułów przemysłowych i żywności. Nie ulega wątpliwości, że to inteligencja aktywnie włączyła się w zwalczanie cenzury i doprowadziła do powstania drugiego obiegu informacyjnego¹⁹⁹, kina moralnego niepokoju, podpisywania listów protestacyjnych i organizowania akcji o takim charakterze.

Proces transformacji u niektórych ludzi wyzwolił energię do działania i chęć włączenia się w proces zmian, u innych, niechętnie angażujących się w działalność publiczną, wzbudził zainteresowanie możliwościami rozwoju prywatnego biznesu i poprawy własnej sytuacji materialnej. Należy też pamiętać o licznej grupie osób, które nie potrafiły wywalczyć dla siebie miejsca w zmieniającej się rzeczywistości i znalazły się na marginesie życia społecznego. Chodzi tu m.in. o wielu z byłych pracowników zlikwidowanych Państwowych Gospodarstw Rolnych i upadłych zakładów państwowych. Ludzie ci często nie byli w stanie znaleźć sobie nowego zajęcia, skazując się tym samym na los bezrobotnych, pobierających zasiłki z Urzędu Pracy lub będących stałymi klientami ośrodków pomocy społecznej. Czas transformacji to nie tylko okres odejścia od realnego socjalizmu i powrotu na łono kapitalizmu. To także czas zmian w strukturze społecznej i zawodowej kraju.

Dane spisu z roku 2002 wskazują, jak od 1988 r., a więc w ciągu kilkunastu lat transformacji, zmieniły się główne źródła utrzymania ludności. Najbardziej drastyczne zmiany dotknęły rolnictwo, gdzie nastąpił spadek zatrudnionych o prawie połowę (48,8%), co spowodowało, że w okresie, o którym mowa, tylko 4,2% ogółu pracujących utrzymywało się jedynie z pracy we własnym gospodarstwie rolnym. Ponad pięciokrotnie wzrosła liczba osób zatrudnionych w sektorze prywatnym. Równocześnie nastąpił znaczny spadek liczby osób pracujących (ok. 30%) i wzrost osób utrzymujących się z emerytur, rent, zasiłków (o 21,4%).²⁰⁰ Niepokojące jest to,

¹⁹⁸ A. Kawczak, E. Robinson, *Współczesne przemiany sposobu myślenia. Refleksje nad postępem i zagrożeniami w krajach o wysokim poziomie rozwoju*, w: A. Targowski (red.), *Wizja Polski...*, s. 134.

¹⁹⁹ J. Knaflowska, W. Kot, *Księga kultury polskiej. Kultura i nauka. Literatura*, Wydawnictwo Publicat, Poznań 2008, s. 118.

²⁰⁰ K. Żygulski, *Transformacja ustrojowa w Polsce (1989–2003). Transformacja i obszar kultury*, w: K. Kulpińska-Cała (red.), *Polska transformacja ustrojowa...*, s. 463–476.

że *gros* bezrobotnych stanowią ludzie młodzi, a „spychanie ich na margines trwałego bezrobocia sprzyja wszelkim patologiom społecznym, zwiększa szarą a często wręcz kryminalną strefę życia”.²⁰¹

Po dziesięciu latach reform gospodarczych zmieniły się priorytety w stosunku do pierwotnych założeń Okrągłego Stołu. To, co było jego podstawą – wolne związki zawodowe, traciło na swoim znaczeniu. Badania przeprowadzone w 1998 r. w przedsiębiorstwach o różnej formie własności, różnej wielkości i różnym typie relacji z partnerami społecznymi wykazały, że „prawie połowa badanych pracowników była zatrudniona w zakładach, w których nie było związków zawodowych”.²⁰² Cykliczne badania przeprowadzone przez CBOS wskazują na stopniowe zmniejszanie się wpływów związków zawodowych w Polsce. W 1990 r. należało do nich 19% dorosłych Polaków, w 1997 r. – 12%, a w 2001 r. tylko 7%.²⁰³ W 2018 r. do 12,5 tys. organizacji pracowniczych należało łącznie 1,5 mln osób. W porównaniu do około 16 mln wszystkich pracujących w gospodarce narodowej, liczba ta jest znikoma. Ponadto odsetek związkowców spadł o 1,1% w porównaniu do 2014 r.²⁰⁴ Spadek ten związany był m. in. z nową formą własności przedsiębiorstw i wskazywał, że najczęściej pozbawione związków zawodowych były nowo zakładane przedsiębiorstwa prywatne, niezależnie od wielkości. Najmocniej związki zawodowe trzymały się w przedsiębiorstwach skomercjalizowanych (przekształconych w spółki Skarbu Państwa) oraz w spółkach włączonych do Narodowego Funduszu Inwestycyjnego. Wśród związkowców dominowali starsi pracownicy, obawiający się skutków zmian.²⁰⁵ Często podkreśla się, że związki zawodowe nie mają żadnego wpływu na skuteczną obronę interesów pracowniczych (zwłaszcza jeżeli w jednym zakładzie jest ich kilkanaście). Przeważają „związki inercyjne i kooperacyjne, zdominowane przez dyrekcje i zarządy, natomiast związki konfrontacyjne, zwłaszcza roszczeniowe są w zdecydowanej mniejszości”.²⁰⁶ Niemniej ich zasięg został ograniczony za cenę „pakietów osłonowych”, wysokich odpraw i innych świadczeń udzielanych w ramach kosztownego programu osłon socjalnych, „zwłaszcza w okręgach

²⁰¹ *Ibidem*, s. 471.

²⁰² J. Gardawski, *Związki zawodowe na rozdrożu*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001, s. 60–64.

²⁰³ *Ibidem*, s. 65.

²⁰⁴ *Ilu Polaków należy do związków zawodowych?* 25.20.2019, w: pracuj.pl, https://www.praca.pl/poradniki/rynek-pracy/ilu-polakow-nalezy-do-zwiazkow-zawodowych_pr-1327.html, (odczyt: 07.02.2020).

²⁰⁵ J. Gardawski, *Związki zawodowe na...*, s. 62–63.

²⁰⁶ *Ibidem*, s. 317–318.

o bankrutującej monokulturze przemysłowej i wielkoprzemysłowej klasie robotniczej”.²⁰⁷ Część społeczeństwa nie chce jednak utrzymywać nierentownych przedsiębiorstw. Liczą się przede wszystkim te inicjatywy, które pozwalają zachować samodzielność i niezależność od państwa.

Piotr Sztompke zauważył, że „proces reform instytucjonalnych, budowanie infrastruktury rynku i demokracji, dostosowywanie praw do nowych warunków (to składniki transformacji postkomunistycznej) przyniosły jako skutki uboczne cztery rodzaje zjawisk istotnych dla znacznych segmentów społeczeństwa”.²⁰⁸ Po pierwsze, pojawiły się nowe formy ryzyka i nowe zagrożenia (wzrost bezrobocia i obawy związanych z możliwością utraty pracy, utrata poczucia bezpieczeństwa socjalnego i redukcja opiekuńczych funkcji państwa, eksplozja przestępczości – w tym tej zorganizowanej, kontakt z grupami obcymi etnicznie i kulturowo, imigrantami, uchodźcami, robotnikami sezonowymi). Po drugie, pogorszyły się warunki życia wielu mieszkańców kraju, pojawiły się enklawy rzeczywistej biedy. Po trzecie, wzrasta poczucie zagrożenia związanego z zanieczyszczeniem środowiska naturalnego oraz trudną sytuacją służby zdrowia, której na razie nie udaje się zreformować zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców kraju. Po czwarte, cały trwa proces aktualizacji i rewizja pamięci wybranych zdarzeń z przeszłości, o czym świadczą problemy z lustracją i dekomunizacją.²⁰⁹

Oprócz problemów zaczęły występować również pozytywne aspekty transformacji. Po trzydziestu latach zachodzących w Polsce przemian, również w strukturze społecznej, daje się zauważyć tendencje zmierzające ku coraz większej indywidualizacji jednostki. Upadek PGR-ów, a także zamykanie lub sprzedaż prywatnym właścicielom zakładów przemysłowych spowodowały większą aktywność ludzi na rynku pracy. Nie wystarczyło już tylko pójście do biur pośrednictwa pracy, by otrzymać jakiegokolwiek zatrudnienie. Coraz częściej jednostki same musiały wychodzić z inicjatywą, szukać sobie pracę oraz prezentować siebie i swoje kwalifikacje, by ją uzyskać. Dla wielu osób, które nie potrafiły tego uczynić, urzędy państwowe, samorząd terytorialny oraz organizacje pozarządowe stworzyły oferty szkoleniowe, dotyczące zarówno umiejętności wyszukiwania pracy, jak i przeprowadzania rozmów kwalifikacyjnych w celu jej uzyskania. Ważne okazały się również programy związane ze zmianą wykonywanego zawodu. Liczne propozycje przekwalifikowania pracowników miały, po pierwsze, rozładować napięcie związane z wysokim bezrobociem, a po drugie, wyszkolić poszukiwanych w danym momencie specjalistów.

²⁰⁷ *Ibidem*, s. 318–319.

²⁰⁸ Piotr Sztompka, *Socjologia...*, s. 463.

²⁰⁹ *Ibidem*.

Pozytywną stroną zmian zachodzących w strukturze społecznej i zawodowej był wielki wzrost wykształcenia polskiego społeczeństwa. Wykazuje to w sposób jednoznaczny porównanie wyników spisów z lat 1988 i 2002. W okresie czternastu lat wzrósł odsetek osób z wykształceniem ponadpodstawowym do prawie 67%. Okres ten charakteryzował się stosunkowo wysokim wzrostem wykształcenia kobiet, które częściej niż mężczyźni kończyły szkołę średnią oraz studia. Podnosi się też poziom wykształcenia mieszkańców wsi.²¹⁰

Ekonomiści coraz częściej zwracają uwagę na to, że dobrobyt społeczny jest uzależniony od dobrze wyedukowanych, kreatywnych jednostek, które wspierają rozwój gospodarczy, biorąc czynny udział w procesach globalizacyjnych. Konieczny jest wobec tego ciągły rozwój programów edukacyjnych, w których niepoślednią rolę odgrywają prawa człowieka, jako element wzmacniający indywidualny rozwój jednostki. Takie podejście ma również drugą ważną zaletę, zmienia mentalność człowieka z poddającego się decyzji grupy ale także roszczonego od niej aby go wspierała i zabezpieczała socjalnie, na człowieka samodzielnego, podejmującego decyzje pozwalające mu na osiąganie sukcesów i budowanie swojego życia według własnego zdania. Twórca koncepcji „umiejętności społecznych” Elton Mayo dowodzi, że „tam, gdzie dba się o współpracę między jednostką a grupą” i później osobami podejmującymi decyzje ważne dla społeczeństwa, „tam wzrasta poczucie bezpieczeństwa i maleje niezadowolenie jednostki”.²¹¹ To z kolei wpływa na świadomość człowieka, że w jego interesie jest wzmacniać i rozwijać grupę. Konsekwencją tego według Mayo jest powstanie społeczeństwo, które „jest systemem opartym na współpracy”.²¹² Społeczeństwo takie tworzy podstawy do budowania społeczeństwa obywatelskiego, opartego na całkowicie innych zasadach niż państwo komunistyczne, którego ideologiczną podstawą była walka klas.

Po 2015 r. władza zaproponowała odmienną wizję społeczeństwa, w którym grupa dominuje nad jednostką. Dobrobyt został oparty na rozdawnictwie. Dokonuje się to w formie różnego rodzaju wsparcia finansowego: 500 plus dla rodzin z dziećmi, wyprawki szkolne, czy trzynaste i czternaste emerytury dla osób starszych. Pieniądze na ten cel wymagają zdobywania nowych źródeł finansowania, również kosztem osłabienia złotówki. Zmieniają się przepisy prawa, które w dużej mierze uderzają w równowagę gospodarczą. Zaczyna się powolny proces, który może doprowadzić do załamania się przepływu osób, usług, towarów i kapitału w ramach Unii

²¹⁰ K. Żygulski, *Transformacja ustrojowa w Polsce...*, s. 472.

²¹¹ R. Dahrendorf, *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*, tłum. Renata Babińska, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2008, s. 105.

²¹² *Ibidem*, s. 106.

Europejskiej, z którą od dłuższego czasu Polska jest w permanentnym konflikcie z powodu praworządności. Łukasz Pawłowski zwraca uwagę na jeszcze inne zjawisko, tzw. „drugą falę prywatyzacji”. Dewaluacja roli inteligencji poprzez hasło walki z elitami podjęte przez partię rządzącą, kończy się tym, że źle opłacani nauczyciele, lekarze, urzędnicy uciekają z sektora usług publicznych do sektora prywatnego. Powodem do niepokoju jest to, że „*exodus* nauczycieli do szkół prywatnych oraz lekarzy do prywatnych przychodni odbije się na jakości publicznej edukacji i ochrony zdrowia. A to przecież z tych instytucji korzystają przede wszystkim najbiedniejsi i średniozamożni Polacy”.²¹³

6. Transformacja mentalna

Rok 1989 r. postrzegany był jako „powrót Polski do Europy”. Z pojęciem tym wiązało się przede wszystkim myślenie Polaków o stylu życia i zarobkach podobnych do zachodnich sąsiadów. To dążenie, wzmacniane przekonaniem, że każdemu należy się dobrobyt, rozbudziło nadmierne roszczenia od państwa. Żądanie dokonania cudów. Często zapomina się jednak o tym, że cud wypracowują wszyscy, że jest to powolny proces, o czym świadczy historia gospodarcza, społeczna i polityczna państw zachodnich. Ta niecierpliwość i roszczeniowość części społeczeństwa polskiego umożliwiła forsowanie różnych haseł populistycznych, uzasadniających prawo narodu do natychmiastowego dobrobytu.

Po trzydziestu latach dokonuje się również transformacja mentalna społeczeństwa polskiego, obliczana na dziesięciolecia. Powolna, zachodząca równolegle ze zmianą pokoleniową i przejmowaniem odpowiedzialności za Polskę przez młode pokolenie, w większości urodzone już w wolnej Polsce ale wychowywane przez pokolenie skażone zniewoleniem mentalnym. Jednym z najbardziej trwałych efektów pozostawionych przez komunizm było pojawienie się tzw. *homo sovieticus*. „Tak jak nazizm niszczył ciała, komunizm niszczył duszę”²¹⁴. Pojęcie, które wprowadził w obieg (drugi) w 1982 r. radziecki dysydent, Andriej Zinowiew w swoim szkicu pod tym samym tytułem, w Polsce spopularyzował ks. prof. Józef Tischner, opisu-

²¹³ Ł. Pawłowski, *Druga fala prywatyzacji. Niezamierzone skutki rządów PiS*, Wyd. Fundacja Kultura Liberalna, Warszawa 2020, s. 211–212.

²¹⁴ Opinia Macieja Zięby, uczestnika panelu pt. *Komunizm w duszy człowieka*, wyrażona podczas konferencji zorganizowanej przez Ośrodek Myśli Politycznej i Federalnego Związku Towarzystw Polsko–Niemieckich w dniach 10–12 grudnia 1999, w: Paweł Kuglarz (red.), *Od totalitaryzmu do demokracji...*, s. 383–385.

jąc człowieka całkowicie uzależnionego od reżimu komunistycznego, dla którego sprawy moralności i wiary oraz podstawowe wartości, takie jak dobro i zło, prawda i fałsz, wolność i niewola, będące istotą człowieczeństwa, nie miały głębszej treści.

Homo sovieticus tkwi nadal w społeczeństwie, ponieważ jest to postawa wobec życia, której łatwo się nie zmienia. „*Homo sovieticus* to nie jest komunista, ale jest to człowiek, który stał kiedyś w kolejce przed straganem, który rozłożyli przed nim komuniści. Na straganie było dużo obietnic i mało towarów. *Homo sovieticus* ustawiał się w ogonku do tego straganu. Jego głównym problemem było to, żeby stanąć jak najbliżej. *Homo sovieticus* popierał komunizm dopóty, dopóki na straganie był towar. Ale kiedy towaru nie było, *homo sovieticus* podniósł bunt. Teraz stragan został wymieniony. Za straganem – wydaje się – stoją inni ludzie. Ale *homo sovieticus* pozostał i pozostały jego nadzieje, przede wszystkim pozostały jego wymagania. Tego, czego wymagał kiedyś od komunistów, wymaga dziś od aktualnej władzy, wymaga dziś od ludzi „Solidarności”. *Homo sovieticus* jest skłonny zaakceptować każdego proroka, który obieca mu pewną bezodpowiedzialność, albo pewną nieodpowiedzialność i pewien stopień konsumpcji”.²¹⁵ Słowa te podkreślają, że dla części społeczeństwa zachodzące zmiany, będące również rezultatem działań pojedynczych osób, nie przedstawiają pozytywnej wartości i nie wywołują w nich poczucia dumy, lecz okazują się tylko sposobem zwiększenia stanu osobistego konta bankowego i odniesienia innych korzyści. Dla wielu osób była to okazja do bardzo szybkiego wzbogacenia, przy wykorzystaniu braku mechanizmów kontrolnych i luk prawnych. Tak wyrosła i kolosalnie pomnożyła swój majątek, i to w bardzo krótkim czasie, spółka Art-B. Ale przypadek *homo sovieticus* to w latach dziewięćdziesiątych rzesze żebrzących naciągaczy (nie chodzi tu o ofiary handlu ludźmi, zmuszane do żebractwa przez przestępczość zorganizowaną), a dziś oszustów mających często opinię osób zaradnych.

W społeczeństwie polskim istnieje wciąż pewien stopień przyzwolenia na zachowania, które w ocenie ludzi z państw zachodnich są negatywne i ewidentnie naruszają prawo i dobre obyczaje. Przykładem tego jest pozornie niewinna praktyka „ściągania” w szkole. Po trzydziestu latach reform zjawisko to wciąż traktuje się w Polsce nie jako oszustwo, lecz raczej jako dowód uczniowskiej zaradności. Trudno jednak wątpić, że tolerowanie tego rodzaju zaradności okazuje się dla wielu uczniów po prostu wstępną lekcją „przedsiębiorczości” na większą skalę, prowadzącą do korupcji, płatnej protekcji, łapówkarstwa i innych patologicznych zjawisk w życiu społecznym. W 2009 r. do obszarów najbardziej korupcjogennych zaliczało się: prywatyzowaną gospodarkę, stanowiska w administracji rządowej i samorządowej, służbę

²¹⁵ Wystąpienie telewizyjne ks. prof. Józefa Tischnera 28 listopada 1999 r., w: W. Bonowicz, *Tischner*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2002, s. 423.

zdrowia, zamówienia publiczne, fundusze celowe, udzielanie koncesji, działanie organów kontrolnych, finansowanie partii politycznych.²¹⁶ Jak wygląda to w 2020 r.?

Inną cechą *homo sovieticus*, która miała ogromny wpływ na tworzącą się rzeczywistość, jest obwinianie innych, przede wszystkim rządzących za to, „że nie stał się cud”. Zmiany rozpoczęte w 1989 r. miały doprowadzić do rychłej poprawy sytuacji życiowej społeczeństwa. Po pięciu latach – w odczuciu większości – cel ten oddalił się, a nie przybliżył.²¹⁷ Wielu mieszkańców kraju przyjęło to z rozczarowaniem lub wręcz złością, co znajdowało swój wyraz w ich częstych zmianach sympatii politycznych (np. zwolennicy liberałów stawali się sojusznikami postkomunistycznych socjaldemokratów lub ugrupowań centroprawicowych).

Janusz Reykowski w 1994 r. przedstawił kilka faz reakcji społeczeństwa na dokonujące się zmiany. Pierwsza charakteryzowała się optymizmem, przekonaniem, że zmiany te doprowadzą do ogólnej szczęśliwości. Nowa władza obdarzona była powszechną aprobatą, wiązano z nią nadzieje na rychłą naprawę gospodarki. „Politycy w swoich wystąpieniach podtrzymują ową nadzieję (słynne pół roku). Optymizm gaśnie, gdy poprawa nie następuje. Następuje faza zniechęcenia, zmiany w elicie władzy nie przynoszą rezultatów, a rzeczywistość powraca w tej samej szacie – wzrost bezrobocia, spadek płac, wzrost cen. Część społeczeństwa zaczęła idealizować poprzedni ustroj i socjalistyczne państwo opiekuńcze. To zniechęcenie staje się przyczyną braku aktywności większości społeczeństwa. Wzrasta poparcie dla polityków głoszących hasła populistyczne, obiecujących zaspokojenie wszystkich potrzeb niezadowolonych. Gniew społeczeństwa skierowany jest na grupy mniejszościowe – narodowe, religijne bądź seksualne. Rozpoczyna się etap usprawiedliwionego wyższą koniecznością ograniczenia państwa prawnego i deformacji demokracji, co prowadzi do rządów autorytarnych”.²¹⁸

Przyczyną zniecierpliwienia społeczeństwa było wymagane pojęcie nowej rzeczywistości. Okazało się, że część mieszkańców kraju „tęskniła do zachodnich instytucji politycznych, zachodniego poziomu życia, zachodniej wolności itd., ale nie do kapitalizmu, który zresztą [jeszcze na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych – przyp. aut.] był odrzucany jako rozwiązanie także w wielu środowiskach programowo antykomunistycznych”.²¹⁹ Do dziś wśród wielu osób,

²¹⁶ Raport Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego: *Korupcja w Polsce – próba analizy zjawiska*, http://www.abw.gov.pl/Raporty/R_Korupcja.htm, (odczyt: 11.01.2009).

²¹⁷ J. Reykowski, *Kapitalizm a demokracja*, w: „Społeczeństwo otwarte”, 1994, nr 12, s. 16.

²¹⁸ *Ibidem*.

²¹⁹ J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Społeczny Instytut Wydawniczy ZNAK, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa 1994, s. 147.

zwłaszcza starszego pokolenia, panuje przekonanie, że poprzedni ustroj gwarantował im względny dobrobyt. Trafnie scharakteryzował ten stan Jan Winiecki, który podkreśla, że „w mentalności społecznej pod wpływem historii ostatniego półwiecza i współczesnej propagandy politycznej obraz pożądanego ustroju to kapitalizm w sklepach (wszystko, dużo i tanio) oraz socjalizm w pracy (łagodne wymagania, tolerancja dla bylejakości i zwykłego Leserowania oraz bezpieczeństwo zatrudnienia). Ponieważ takiego «kundla ideologicznego» wyhodować się nie da, mimo rozlicznych zapewnień płynących z obu obozów politycznych (i związkowych)²²⁰, więc frustracje społeczne rosną, mimo oczywistych sukcesów gospodarczych, wzrostu PKB o ponad 1/3, płac o 1/2, a jakości dóbr i usług w skali niewyobrażalnej jeszcze 15–20 lat temu”.²²¹

Frustracja pojawiająca się w okresie zmian oraz tęsknota za poprzednimi czasami występowała zwłaszcza tam, gdzie życie koncentrowało się wokół zakładu pracy, np. w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Uzależnienie od pracodawcy, który zapewniał niskie, ale regularnie wypłacane zarobki, organizował służbę zdrowia, a także dbał o rozrywkę, wczasy i wycieczki, okazywało się dla wielu Polaków znacznie łatwiejsze do zaakceptowania niż wolność gospodarcza, premiująca indywidualną przedsiębiorczość, energię, inicjatywę i skłonność do ponoszenia ryzyka.

Ludzie na początku entuzjastycznie nastawieni do zmian, nie starali się zgłębić i zrozumieć zasad rządzących gospodarką kapitalistyczną i demokracją. W końcu lat dziewięćdziesiątych wartości związane z indywidualnymi osiągnięciami, wpływem na życie społeczne i polityczne były niżej cenione niż wartości tradycyjne.²²² Ta bierność polityczna była hamulcem w rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i wpływu na decyzje podejmowane przez przedstawicieli władzy. W dodatku formalna edukacja publiczna była i jest zbyt skostniała, aby *homo sovieticus* mógł się szybko przemienić w *homo civilicus* (świadomego obywatela). Z kolei edukacja nieformalna, prowadzona m.in. przez organizacje pozarządowe, nie była w stanie zastąpić tej pierwszej, mimo że okazała się niezbędna dla rozpoczęcia przemian w sposobie myślenia mieszkańców kraju. Idee wolności i równości oraz praw człowieka utwierdzają potrzebę przejścia „od myślenia w kategoriach wartości do myślenia bardziej demokratycznego zakładającego równouprawnienie”, od stosunków zależności i pod-

²²⁰ J. Winiecki, *Transformacja gospodarcza*, w: Andrzej Kostarczyk (red.), *III Rzeczpospolita w trzydziestu odstonach. Nadzieje i rozczarowania po 1989 roku*, Świat książki, Warszawa 2004, s. 282.

²²¹ *Ibidem*, s. 238.

²²² K. Skarżyńska (red.), *Psychologia polityczna*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 1999, s. 22.

porządkowania jednostki władzy do poszanowania i przyznania jej równych praw, „od autorytaryzmu i stosowania przemocy do perswazji i demokratycznych form podejmowania decyzji (...), od nacisku na egzekwowanie obowiązków do uznania praw (...), od asymetrii do większej symetrii w stosunkach między ludźmi.”²²³ W działalności politycznej i gospodarczej, w rodzinie i szkole uznanie hierarchiczności traci grunt na rzecz coraz większej równości. Zmniejszeniu ulega akceptacja autorytetów i używania przemocy w rozwiązywaniu problemów na rzecz negocjacji, mediacji i rozwiązywania konfliktów²²⁴.

Prawa człowieka, które przed 1989 r. były traktowane jako hasło na sztandarze walki opozycji z władzą, po wprowadzeniu do polskiego prawa artykułów dotyczących wolności i praw jednostki stały się dla części mieszkańców kraju trudne do przyjęcia, jako że odzwierciedlały one liberalny sposób myślenia o miejscu jednostki w życiu państwa i społeczeństwa.

Opozycja lat osiemdziesiątych była ruchem wieloświatopoglądowym. Okazało się, że pojęcie „prawa człowieka” miało dla różnych ludzi różny zakres znaczeniowy. Liberalizm, który na pierwszym miejscu stawiał wolność jednostki, a „następnie rozważał, jak wolne jednostki mogą tworzyć znośne lub wręcz dobre społeczeństwo”²²⁵, w którym „każdy powinien sam pilnować swego zdrowia cielesnego, umysłowego i duchowego, [ponieważ – przyp. aut.] ludzkość zyskuje więcej, pozwalając każdemu żyć według jego upodobań, niż zmuszając każdego, by żył wedle upodobania pozostałych”²²⁶, daleki był od wizji państwa wspólnotowego, opartego na koncepcji państwa opiekuńczego (według badań CBOS przeprowadzonych w czerwcu 1992 r. aż 86% Polaków wolałoby być dobrze rządzonymi²²⁷). „Mentalność niewolnika”, jako spadek po PRL, w którym państwo dawało różne dobra w zamian za posłuszeństwo i akceptację, przez długie lata przeszkadzała w podejmowaniu przez obywateli samodzielnych działań, a wyrażała się w stwierdzeniu, że „oni powinni to i to dla nas zrobić”.²²⁸ Z drugiej strony PRL odebrało obywatelom możliwość podejmowania jakichkolwiek inicjatyw, po 1989 r. państwo nie do końca dało sobie radę z zapewnieniem mieszkańcom kraju możliwości podejmowania inicjatyw pozarządowych. Szczególnie niebezpieczeństwo tkwiło w centralizowaniu poszczególnych

²²³ A. Kawczak, E. Robinson, *Współczesne przemiany sposobu myślenia...*, s. 134–135.

²²⁴ *Ibidem*, s. 135.

²²⁵ M. Król, *Filozofia polityczna*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008, s. 229.

²²⁶ Przytoczone słowa Johna Stuarta Milla nie straciły na aktualności i mogą dziś stanowić podstawę myślenia o wolności jednostki, patrz: J. S. Mill, *O wolności...*, s. 28–29.

²²⁷ P. Gliński, *Polak obywatelem*, „Społeczeństwo otwarte”, 1993, nr 1, s. 5.

²²⁸ *Spory i wybory polityczne Polaków. Szanse i zagrożenia liberalnej demokracji w Polsce. Konferencja*, „Bez Dogmatu”, Warszawa 1994, nr 4/5, s. 8.

dziedzin życia społecznego zamiast wspierania przez państwo samopomagającego sobie społeczeństwa.²²⁹

Koncepcja liberalna zakłada, że „rozbudowanie państwowej polityki społecznej jest niepotrzebne, gdyż niesie negatywne skutki w postaci utraty motywacji do pracy czy osłabienia moralności. Państwo powinno interweniować jedynie w ostateczności i tylko w odniesieniu do tych grup, które nie są w stanie sobie poradzić”.²³⁰ Niestety, część polskiego społeczeństwa nie była i nie jest przygotowana do przyjęcia takiej wizji, wymuszającej działanie, wzięcie inicjatywy w swoje ręce, odpowiedzialność za własne decyzje oraz czynne uczestnictwo w życiu publicznym. Wielu Polakom bliższa była koncepcja socjaldemokratyczna, zakładająca, że to społeczeństwo, a nie jednostka ponosi główną odpowiedzialność za zapewnienie dobrobytu i bezpieczeństwa każdemu człowiekowi. Wszyscy obywatele są uprawnieni do godziwego standardu życia, a państwo powinno prowadzić taką redystrybucję dóbr, aby każdy, bez dyskryminacji, miał zagwarantowany dostęp do niezbędnych świadczeń i usług. Myślenie to mieściło się w programie części działaczy opozycji, zwłaszcza nowej NSZZ „Solidarność”, zobowiązanej do reprezentowania interesów pracowniczych i w związku z tym skoncentrowanej raczej na zagwarantowaniu przez państwo pakietu praw socjalnych i ekonomicznych niż na wolnościach indywidualnych.

Koncepcja liberalna nie odpowiadała również części społeczeństwa związanego z personalizmem chrześcijańskim, reprezentowanym przez społeczną naukę Kościoła, a będącego koncepcją integralnych praw człowieka – wolnościowych, społecznych i solidarnościowych. Według tej koncepcji konkretna wolność urzeczywistnia się wraz ze sprawiedliwością i solidarnością.²³¹ Nie da się wobec tego oderwać koncepcji integralnych praw człowieka od ścisłego związku praw i obowiązków. Jan Paweł II tak pisał na ten temat: „każdemu z praw wypływających z natury odpowiadają w tym samym człowieku i obowiązki. Prawa te i obowiązki, udzielane czy też nakazywane przez prawo naturalne, z niego biorą swój początek, treść i bezwzględną obowiązującą moc”.²³² Można więc powiedzieć, że według koncepcji Kościoła katolickiego „każde prawo jest zarazem obowiązkiem, oraz że traci się samo prawo, jeśli nie wykonuje się związanego z nim obowiązku: nie można mieć tylko praw

²²⁹ Wypowiedź prof. Zofii Kuratowskiej podczas debaty na temat *Liberalizm a państwo opiekuńcze*, w: *Spory i wybory polityczne Polaków...*

²³⁰ Wypowiedź prof. Witolda Małachowskiego, *ibidem*, s. 9.

²³¹ Ks. F. J. Mazurek, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła (od papieża Leona XIII do papieża Jana Pawła II)*, Redakcja Wydawnictw, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1991, s. 225.

²³² Encyklika papieża Jana XXIII *Pacem in terris*, w: *Spoleczne nauczanie Kościoła*, Znak Miesięcznik, Kraków 1982, Rok XXXIV lipiec–wrzesień (7–9), s. 836.

bez obowiązków”.²³³ Władze kościelne w Polsce bardzo krytycznie odnoszą się do liberalizmu.²³⁴ W jednym z listów biskupów polskich z 1991 r. znalazł się fragment: „Dawniej Wschód, a dziś i Zachód będzie domagał się, aby Polska zaakceptowała pełny liberalizm społeczny, polityczny, a także ideowy, religijny. Stajemy oto wobec nowej formy totalitaryzmu, czyli nietolerancji dla dobra, dla praw Bożych, aby bezkarnie szerzyć zło i w efekcie znowu skrzywdzić najslabszych.”²³⁵ Ten sposób myślenia o prawach człowieka jest po trzydziestu latach wciąż aktualny – i znajduje poparcie znacznej części społeczeństwa polskiego.

Inne niż liberalne spojrzenie na prawa człowieka wynikało częściowo z polskich doświadczeń historycznych. Budowana przez ponad sto lat wizja normalnego państwa, w którym należy bronić tego, co polskie, wytworzyła silną więź wspólnotową, z dominującą rolą Kościoła Katolickiego jako ostoji polskości. Dzieło to, kontynuowane w czasie drugiej wojny światowej, a także później pod hasłem uwolnienia narodu od komunizmu jeszcze bardziej umocniło więź wspólnota (katolicka)–narod. Zrodziła się koncepcja jednostki wyposażonej w prawa człowieka, ale podporządkowanej interesowi narodowemu pojmowanemu jako „wspólnota wzorów odczuwania”²³⁶ opierająca się na tradycji, historii, języku, religii.

²³³ Ks. E. Szafrowski, *Kościół a prawa człowieka*, w: „Roczniki Nauk Prawnych”, t. I–II, J. Krukowski i inni (red), Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1991–1992, s. 82.

²³⁴ Liberalizm rozdziela prawa i obowiązki. Według tej koncepcji nie można kogoś pozbawić praw tylko dlatego, że nie wykonuje swoich obowiązków. Owszem, osoba taka powinna ponieść karę zgodnie z obowiązującym prawem ale to nie ma nic wspólnego z prawami człowieka. Prawa człowieka mogą być w wyjątkowych sytuacjach (zapisanych w ustawach) ograniczone ale osoby nie można ich pozbawić.

²³⁵ Cytat według Jarosława Gowina, *Chrześcijaństwo – liberalizm: zapelnianie pustki*, „Tygodnik Powszechny” z 7 lipca 1991 r., w: J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Społeczny Instytut Wydawniczy ZNAK, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa 1994, s. 217. W podobnym duchu wypowiedział się jeden z rzeczników nurtu chrześcijańsko–konserwatywnego, poseł Marek Jurek. Na łamach gazety „Sprawa Polska” z 1991 r. stwierdził on, że liberalne prawa człowieka są „skompromitowane moralnie po rewolucji francuskiej” i scharakteryzował je jako „np. prawo do zrzeszania się homoseksualistów, prawo kryminalistów do bezkarności, prawo dzieci do niesłuchania swoich rodziców itd. Marek Jurek podkreślił, że „nie może być prawem człowieka coś, co jest sprzeczne z prawem Bożym”, patrz: Marek Jurek, *Nie może być prawem człowieka coś, co jest sprzeczne z Prawem Bożym*, „Sprawa Polska” 1991, nr 7, w: P. Śpiewak (wstęp, wybór i układ), *Spór o Polskę 1989–99. Wybór tekstów prasowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 384.

²³⁶ J. Maritain, *Człowiek i państwo*, tłum. A. Grobler, Kantor Wydawniczy ZNAK, Kraków 1993, s. 11.

Dla liberałów najważniejszym zagadnieniem jest indywidualizm, dla lewicy rola i zadania państwa opiekuńczego, dla prawicy zaś wartości chrześcijańskie. W tej sytuacji wydaje się oczywiste, że wyznawcom tak różnych wartości trudno dojść do porozumienia, chyba że przyjmie się perspektywę osoby, którą Leszek Kołakowski nazywał konserwatywno-liberalnym socjalistą.²³⁷

Światowy Sondaż Wartości (prowadzony w 65 krajach) pokazuje zachodzące dziś przemiany wartości w dwóch wymiarach: od wartości tradycyjnych do tych związanych z prawem i racjonalnością oraz od materializmu do wartości postmaterialistycznych. Wartości materialistyczne to przywiązanie do dóbr materialnych, troska o bezpieczeństwo ekonomiczne i fizyczne. Postmaterializm kładzie nacisk na swobodną ekspresję i samorealizację, dążenie do szczęścia oraz wysokiej jakości życia duchowego. Zgodnie z tym podejściem akcentuje się także wagę takich kwestii, jak ochrona środowiska naturalnego, prawa kobiet czy uczestnictwo w życiu publicznym. Polacy wciąż zdecydowanie wyżej cenią sobie wartości materialne niż swobodny rozwój, ekspresję własnych zainteresowań i talentów czy osobiste zadowolenie z życia. Tymczasem – jak wynikało z Sondażu przeprowadzonego w 2010 r. – występowanie wartości postmodernistycznych w społeczeństwie jest powiązane z rozwojem ekonomicznym danego kraju, a także z poczuciem szczęścia i zadowolenia z życia jego członków.²³⁸ Niestety, „powrót do Europy” nie był spektakularny, toteż część społeczeństwa czuła się oszukana i zawiedziona w swoich oczekiwaniach”. Z pojęciem tym wiązało się przede wszystkim myślenie Polaków o stylu życia, zarobkach podobnych do zachodnich sąsiadów. To dążenie, wzmacniane przekonaniem, że każdemu należy się dobrobyt, rozbudziło nadmierne roszczenia od państwa.

7. Transformacja technologiczno-informacyjna: od społeczeństwa industrialnego do globalnego społeczeństwa informacyjnego

Polska rozpoczęła w 1989 r. transformację, która włączyła ją wraz z wieloma innymi państwami tej części Europy w krąg państw Rady Europy i Unii Europejskiej. Wymagało to ogromnego wysiłku całego społeczeństwa i zakończyło się

²³⁷ L. Kołakowski, *Czy diabeł może być zburzony i 27 innych kazań*, „Aneks”, Londyn 1984; pierwotnie ukazał się w piśmie „Encounter” (October 1978), przekład polski w „Aneksie” nr 20/1979, w: L. Kołakowski, *Jak być konserwatywno – liberalnym socjalistą? Katechizm*, „Gazeta Wyborcza” z 27.10.2007 r.

²³⁸ *Wzrost kapitału społecznego Polski*, w: *Polska 2030...*, s. 345.

widocznymi po trzydziestu latach zmianami we wszystkich dziedzinach naszego życia. Można stwierdzić, że w Polsce równolegle przebiegają trzy transformacje: wewnętrzna, czyli zmiany ustrojowe, europejska – dostosowania do wymagań wspomnianych wyżej regionalnych organizacji międzynarodowych (pierwsza w zakresie demokratycznego państwa prawnego, druga w procesie rozwoju przede wszystkim ekonomicznego) oraz transformacja w kierunku przejścia do globalnego społeczeństwa informacyjnego. W określeniu „społeczeństwo informacyjne”, według Wojciecha Cellary’ego, w odniesieniu do człowieka „bardziej chodzi o wiedzę, która jest niezbędna zarówno do przyswajania i rozumienia informacji, jak i do jej tworzenia”.²³⁹ Autor stwierdza dalej, że „równie dobrze jak «społeczeństwo informacyjne» moglibyśmy użyć pojęcia «społeczeństwo wiedzy», które jest także szeroko stosowane w literaturze. (...) Kluczem do zrozumienia wymagań, jakie globalne społeczeństwo informacyjne będzie stawiać swoim członkom, jest zdolność do rozwoju w ciągu całego życia. To wymaganie wynika ze stałego, szybkiego przyrostu wiedzy z jednej strony oraz z szybkiej dezaktualizacji pewnej części wiedzy z drugiej. Nienadążanie za rozwojem grozi natomiast faktycznym wykluczeniem ze społeczeństwa.”²⁴⁰

W 2002 r. został wydany Raport o Rozwoju Społecznym, zatytułowany *Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego*, który w odróżnieniu do poprzednich raportów kompleksowo ukazuje perspektywę przyszłości w dziedzinie gospodarki, pracy, społeczeństwa, kultury i edukacji.²⁴¹ Głównym celem tego raportu jest odpowiedź na pytanie, w jakim kierunku muszą iść działania państwa, aby przygotować społeczeństwo do nowych warunków tworzonych przez żywiołowy rozwój nauk technicznych i informacyjnych. Odpowiedzi dostarczył dokument opracowany na podstawie siedmiu ekspertyz przez zespół specjalistów na zlecenie Komitetu Badań Naukowych, przygotowany w warunkach przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.²⁴² Jedynie państwa, które dostrzegą konieczność dostosowania się do zaistniałej sytuacji, mają szansę na rozwój gospodarczy, a tym samym zapewnienie miejsc pracy i bezpieczeństwo ekonomiczne obywateli, a co za tym idzie zainteresowanie koniecznością rozwoju, zaangażowanie w różne przedsięwzięcia i ich aktywność na forum publicznym. Można to osiągnąć poprzez przyjęcie prawidłowej strategii określającej cele i kierunki rozwoju społeczeństwa informacyj-

²³⁹ W. Cellary, *Wprowadzenie*, w: W. Cellary (red.), *Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Raport o Rozwoju Społecznym*, UNDP, Warszawa 2002, s. 5.

²⁴⁰ *Ibidem*.

²⁴¹ M. Destanie de Bernie, *Słowo wstępne*, w: *ibidem*, s. V.

²⁴² *Cele i kierunki rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce*, Komitet Badań Naukowych, Warszawa, 28 listopada 2000 r., w: <http://kbn.icm.edu.pl/cele/index1.html> (odczyt: 15.12.2010).

nego, której wdrożenie powinno wywrzeć pozytywny wpływ na sytuację społeczną, polityczną i ekonomiczną kraju.²⁴³ Przede wszystkim należy stworzyć kompleksowe regulacje prawne w zakresie demonopolizacji urządzeń telekomunikacyjnych. To z kolei przyczyni się do szerokiego dostępu do informacji, a tym samym do wzmocnienia publicznej debaty na temat różnych problemów związanych ze zmianą myślenia społecznego o pozycji jednostki we współczesnym świecie. Przy okazji opracowywania powyższego dokumentu naukowcy zwrócili uwagę na niepokojące zjawisko wykluczenia całych grup społecznych z udziału w przemianach cywilizacyjnych (mechanizm zwany *digital divide*) z powodu braku dostępu do najnowszych technologii informatycznych (np. niedoinwestowania infrastrukturalne obszarów wiejskich powoduje zmniejszanie szans zawodowych dużej części społeczeństwa).²⁴⁴

Już od 2001 r. faktycznie zaczęła funkcjonować w Polsce *Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2001 – 2006 – ePolska* wzorowana na dokumencie przyjętym przez Komisję Europejską w 2000 r.²⁴⁵, która wyraźnie podkreślała znaczenie konwergencji technik informatycznych, telekomunikacyjnych i środków masowego przekazu w tworzeniu globalnego społeczeństwa informacyjnego z dominującą gospodarką opartą na wiedzy. Założenia podjęte w powyższym dokumencie kontynuowane były w następnych. Następnie wdrażana była w życie *Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do roku 2013 oraz perspektywiczna prognoza transformacji społeczeństwa informacyjnego do roku 2020*.²⁴⁶ Założono, że do 2020 r. wprowadzona zostanie elektroniczna administracja (*eGovernment*), uczestnictwo obywateli w sprawach kraju i UE (*eDemocracy*), technologie informacyjne o ochronie zdrowia (*eHealth*), nauczanie z wykorzystaniem technologii informacyjnych i komunikacyjnych (*eLearning*) oraz technologie informacyjne w transporcie i turystyce (*eTransport* i *eTourism*).²⁴⁷ W 2020 r. rozwój powyższych technologii został zintensyfikowany z powodu pandemii COVID-19.

Działania w celu budowania społeczeństwa informacyjnego w Polsce poszły w kilku kierunkach. Po pierwsze, stworzone zostały podstawy prawne do tego, aby

²⁴³ *Ibidem*.

²⁴⁴ M. Nowina Konopka, *Istota i rozwój społeczeństwa informacyjnego*, w: Tomasz Białobłocki (red.), *Spółczesność informacyjna. Istota, rozwój, wyzwania*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, s. 35.

²⁴⁵ *eEurope 2002 – An Information Society for All*, za: *ibidem*, s. 36.

²⁴⁶ *Strategia kierunkowa rozwoju informatyzacji Polski do roku 2013 oraz perspektywiczna prognoza transformacji społeczeństwa informacyjnego do roku 2020*, Ministerstwo Nauki i Cyfryzacji, Warszawa 2005, w: *Strategia_kierunkowa_rozwoju_informatyzacji_Polski_do_roku_2013.pdf* (odczyt: 12.06.2018).

²⁴⁷ *Ibidem*, s. 46–54.

to przedsięwzięcie mogło być realizowane (weszły w życie m.in. Prawo telekomunikacyjne, ustawa o dostępie do informacji publicznej, ustawa o ochronie baz danych, ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną). Po drugie, zaczęto usprawniać działania administracji publicznej poprzez szkolenia i kontrolowania pracy. W celu realizacji założeń wynikających z ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne związanych z informatyzacją administracji publicznej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji powołany został Departament Społeczeństwa Informacyjnego²⁴⁸. Następnie rozpoczęły się prace w celu umożliwienia społeczeństwu dostępu do najnowszej technologii. Według badań opublikowanych w 2010 r. przez Główny Urząd Statystyczny w szybkim tempie zwiększył się dostęp ludzi do elektronicznych źródeł informacji. W porównaniu z 2006 r., w 2010 r. liczba gospodarstw domowych wyposażonych w Internet wzrosła prawie dwukrotnie z 35,9 % do 63,4 % przy czym gospodarstwa z dziećmi z 47,3 % do 82,9 %. Liczba ta zbliżyła Polskę coraz bardziej do średniej dla 27 krajów Unii Europejskiej, chociaż liderami są Islandia i Niderlandy, gdzie wskaźnik sięga 90 %²⁴⁹. Według Eurostatu w 2019 r. w Polsce dostęp do internetu gospodarstw domowych wyniósł 87%.²⁵⁰ W 2020 r. procent ten jest wyższy z powodu pandemii i zdalnego nauczania na wszystkich poziomach edukacji.

Już wcześniej założono, że „dostosowanie programów edukacji powszechnej, by obejmowały one podstawy elektronicznego przetwarzania informacji. Dostosowanie systemu kreowania wiedzy oraz systemu edukacji do wymogów powstającej cywilizacji informacyjnej ma na celu wykształcenie człowieka zdolnego do funkcjonowania w tej cywilizacji, posiadającego umiejętności kreowania informacji i wiedzy oraz dysponującego zdolnością do ich wykorzystania, przygotowanego do

²⁴⁸ Informatyzację jako dział administracji rządowej utworzono 1 lipca 2002 (Dz.U. z 2001 r. nr 154, poz. 1800). Podporządkowano ją wówczas ministrowi nauki, a obsługiwał ją Urząd Komitetu Badań Naukowych. W 2003 r. zmieniono nazwę resortu na Ministerstwo Nauki i Informatyzacji (Dz.U. z 2003 r. nr 55, poz. 480). Od 2005 r. informatyzacja podlegała Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji (Dz.U. z 2005 r. nr 220, poz. 1897). W 2011 r. utworzono nowe Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji (Dz.U. z 2011 r. nr 250, poz. 1501), z którego w 2015 r. wyodrębniono Ministerstwo Cyfryzacji (Dz.U. z 2015 r. poz. 2077). Jednak w 2020 r. zostało zlikwidowane i dział ten włączono do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w: (<https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/podstawowe-informacje> (odczyt 29.10.2020).

²⁴⁹ *Społeczeństwo Informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2006 – 2010*, Główny Urząd Statystyczny, Urząd Statystyczny w Szczecinie, Informacje i Opracowania Statystyczne, Warszawa 2010, s. 82.

²⁵⁰ *Gospodarstwa domowe – dostęp do internetu*, w: https://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=isoc_ci_in_h&lang=en (odczyt 11.08.2020).

posługiwania się nowoczesnymi technikami informacyjnymi i multimedialnymi zarówno w procesie zdobywania wykształcenia, jak i w życiu społecznym i gospodarczym²⁵¹. Niepokojące były badania Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (ODCE) dotyczące umiejętności polskich piętnastolatków. Raport *PISA 2009 Results: Students On Line* stawiał Polskę na 16 z 19 miejsc wskazując, że młodzież w naszym państwie nie potrafi poruszać się w Internecie. Badania wskazały, że „ponad 25 % polskich nastolatków ma poważne trudności przy korzystaniu z nowoczesnych technik zdobywania i przekazywania informacji”²⁵². Oznaczało to poważne utrudnienia w dalszym zdobywaniu specjalistycznej wiedzy i kontynuowaniu nauki oraz w codziennym życiu, np. przy wypełnianiu dokumentów podatkowych, rezerwacji biletów, przelewów bankowych itd. Sytuację miała zmienić nowa podstawa programowa z 2017 r., ale tak naprawdę dokonał tego koronawirus w 2020 r., zmuszając większość Polaków do zdalnej nauki czy pracy. Ten przyspieszony kurs informatyczny spowodował, że nawet osoby starsze z konieczności zaczęły korzystać z nowych technologii w bankowości internetowej, załatwianiu spraw w urzędach, robieniu zakupów, uzyskiwaniu usług medycznych czy uczestniczenia w nabożeństwach religijnych.

Przechodzenie do społeczeństwa informacyjnego postawiło również prawa człowieka w całkowicie nowym położeniu. Przede wszystkim internet stał się „wolnym rynkiem idei” propagowanym już w XVII wieku przez Johna Milтона. Otrzymywanie, przetwarzanie i przekazywanie informacji to cel wolności słowa. W dodatku już od 2000 r. korzystając z web 2.0, człowiek stał się nie tylko odbiorcą, ale również nadawcą informacji. To często jednak powoduje naruszenie istoty wolności słowa poprzez obrażania, poniżanie czy wykluczanie części osób ze społeczeństwa. W wielu przekazach internetowych pojawiła się mowa nienawiści (*hate speech*) czy fałszywe informacje (*fake news*). Są to narzędzia, za pomocą których łatwo można manipulować faktami, indoktrynując w ten sposób część społeczeństwa. Internet stał się również instrumentem propagandowym wykorzystywanym przez aktorów życia publicznego – polityków, księży, działaczy ngo, celebrytów itd.

Świat wirtualny stał się zagrożeniem dla zdrowia, życia i bezpieczeństwa ludzi. W dyskusji na ten temat wymienia się łatwość dostępu do różnych pseudomedykamentów i propagowanie alternatywnych sposobów leczenia jakby żywcem wyjętych z *Antka* Bolesława Prusa („leczenie” Rozalki), pojawianie się niebezpiecznych dla dzieci gier, jak „Niebieski wieloryb” i inne. Z drugiej zaś strony internet to największe źródło informacji na każdy temat służące edukacji. Umożliwia wymianę myśli,

²⁵¹ Cele i kierunki rozwoju społeczeństwa informacyjnego....

²⁵² R. Czeladko, *Polscy uczniowie bezradni w sieci*, „Rzeczpospolita”, 29.06.2011 r.

kształtuje świadomość człowieka i mobilizuje do działania o prawa człowieka tak, jak w przypadku Arabskiej Wiosny czy aktualnego Strajku Kobiet w Polsce.

Podsumowanie

Przegląd trzydziestoletnich zmian zachodzących w Polsce pozwala wyciągnąć kilka ogólnych wniosków.

Po pierwsze, zmiany dokonują się w ciągu kilkudziesięciu lat albo trwają jeszcze dłużej. Przede wszystkim najważniejsza jest zmiana mentalnościowa społeczeństwa. Przekaz biblijny mówi o czterdziestoletniej wędrówce Żydów do Ziemi Obiecanej, która była potrzebna na zmianę podejścia do Boga. Historia USA wskazuje na okres ponad stu pięćdziesięcioletni, zanim poprawki do Konstytucji z 1792 r. (czyli amerykańskie prawa człowieka) realnie zaczęły funkcjonować. Ile czasu potrzebują Polacy, by uznać prawa każdego człowieka? Trudno dziś odpowiedzieć na to pytanie.

Po drugie, konieczna jest reforma oświaty, która niestety nie dokonała się jeszcze po 1989r. Polska szkoła nadal nie jest dostosowana do rzeczywistości XXI w. I dopóki nie będzie traktowana przez państwo jako priorytet, zjawisko wojny kulturowej i dewaluacja demokratycznego państwa prawnego będą trwałe, a prawa człowieka będą naruszane. Edukacja powinna przygotowywać społeczeństwo, przede wszystkim do odpowiedzialności za siebie, nie do roszczenia, aby to inni zabezpieczali ich dobrobyt.

Po trzecie, najważniejszą w tej chwili staje się budowa narodu jako wspólnoty, w której jest miejsce na różne poglądy, ale nie powinno być zgody na wykluczenie i dyskryminację. Polska podzielona zdąża ku destrukcji. Dziś, w 2020 r. podobnie jak w roku 1989 czy 2001, nasze państwo trapią wciąż te same problemy – „alienacja elit politycznych, wszechobecna korupcja i nepotyzm, traktowanie polityki nie jako troski o wspólne dobro, lecz jako cynicznego traktowania o interes partyjny i grupowy, apatia i zniechęcenie obywateli, kryzys prawa i sądownictwa, bezrobocie, powstanie warstwy ‘ludzi zbytecznych, fatalna kondycja edukacji – tego ‘koła zamachowego’ rozwoju cywilizacyjnego.”²⁵³ Dzięki nowym narzędziom informacyjnym coraz częściej zwraca się uwagę na te zjawiska i poddaje je osądowi, poczynawszy od krytyki opartej na badaniach, a skończywszy na manifestacjach będących sprzeciwem wobec nieprawidłowości. Działania te wskazują na budowanie życia społecznego w oparciu o wartości demokratyczne, w których coraz bardziej dostrzega się siłę praw człowieka.

²⁵³ *Od redakcji*, „Znak”, rok LIII, nr 558, Kraków 2001, s. 3.

Komunikat z badań CBOS przeprowadzonych w 2018 r. na temat opinii Polaków o demokracji doprowadził do konkluzji, „że demokracja ma przewagę nad wszystkimi innymi formami rządów”. Z tym stwierdzeniem „zgadza się trzy czwarte Polaków (76%), natomiast przeciwnego zdania jest co ósmy (12%). Obecnie zasięg aprobaty demokracji jest nie tylko wyższy niż w sierpniu ubiegłego roku (wzrost o 5 punktów procentowych), ale także najwyższy w historii naszych badań, czyli od 1992 roku.”²⁵⁴

Prawa człowieka stają się dziś wartością, która nie jest już tylko jakimś zbiorem praw przysługujących tym, którzy przypominają sobie o nich w sytuacjach zagrożenia, ale są podstawą budowania relacji społecznych, którym narzuca się równe traktowanie i szacunek dla każdego (trzeba tu wspomnieć działania na rzecz praw osób LGBT+ czy praw kobiet).

²⁵⁴ *Komunikat z badań: Opinie o demokracji*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Nr 75/2018, w: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_075_18.PDF, (odczyt: 15.04.2020).

ROZDZIAŁ III

PRAWA CZŁOWIEKA W POLSCE PO 1989 R.

Wprowadzenie

Idea praw człowieka zaczęła się rozwijać na przełomie XV i XVI w., kiedy to wyprawy geograficzne oraz wprowadzenie gospodarki początkowo w systemie nakładczym, później manufakturowej, spowodowały, że jednostka zaczęła odnosić sukcesy ekonomiczne, co teoretycznie pozwalało jej na polepszenie warunków swojego życia. Nie było to jednak możliwe do zrealizowania ze względu na panujące wówczas stosunki społeczne, gospodarcze i polityczne. Należało zmienić dosłownie wszystko, począwszy od myślenia o roli człowieka w świecie, co stawiło ludzi w konflikcie z Kościołem katolickim, a skończywszy na stworzeniu nowej struktury państwowej zaprzeczającej jakoby władca był pomazańcem bożym. Zmiany w myśleniu i – rzeczywistości społeczno-polityczno-gospodarczej dokonały się w czasie paru wieków. Efektem końcowym było przyjęcie teorii, że jednostka wraz z innymi ludźmi tworzy społeczeństwo, które nie jest jednolitą masą, lecz zbiorem samodzielnych, żądających poszanowania swojej indywidualności osób. Stworzone zostały podstawy filozoficzne uzasadniające posiadanie przez owe jednostki niezbywalnych praw nie nadanych przez człowieka, ale wywodzących się z prawa natury. Ta ponadludzka siła sprawcza uniezależniła człowieka od władzy państwowej. Obywatele wybierali rządy, których obowiązkiem było respektowanie praw i wolności poszczególnych osób znajdujących się pod ich jurysdykcją. Głównym celem idei praw i wolności człowieka stało się zagwarantowanie każdej jednostce niezależnego od innych obszaru jej działania i dokonywania wyborów, dzięki którym mogła ona dążyć do budowania sobie i swoim najbliższym szczęśliwego życia. Państwo miało stać na zewnątrz i nie przeszkadzać. Wynikało to z myślenia, że jednostka niektóre swoje prawa czy wolności mogła samodzielnie realizować i nie potrzebowała do tego państwa. W literaturze

zostało to określone jako negatywne prawa człowieka²⁵⁵. Przykładami takich praw są: wolność myśli, sumienia i wyznania, wolność słowa, prawo do prywatności, wolność zrzeszania się i zgromadzeń.

Człowiek wyposażony jest również w prawa, których realizacja wymaga zaangażowania innych. W teorii zostały nazwane prawami człowieka pozytywnymi, co oznacza, że w relacjach jednostka–władza ta druga strona musi coś uczynić dla pierwszej, czyli wytycza obowiązki państwa, którego działanie umożliwi człowiekowi rzeczywiste korzystanie ze swoich praw.

Mechanizm działania pozytywnych praw człowieka wyjaśnił w XVIII wieku Thomas Paine uważany za ojca pojęcia „prawa człowieka” (*the rights of man*). Wybierając przykład prawa do sądu, autor pisał: „Na cóż [człowiekowi] jednak prawo do wydawania sądu, jeżeli potem sprawiedliwości nie jest zdolny wyegzekwować? Ceduje więc człowiek to prawo na społeczność, której jest członkiem, i jej, a nie swoim, posługuje się ramieniem. Społeczność żadnej mu tym łaski nie czyni. Każdy członek wspólnoty jest jej współgospodarzem, i ma pełne prawo korzystać z jej zasobów. Ze stwierdzeń powyższych wynika, co następuje: po pierwsze, każde prawo obywatelskie wypływa z jakiegoś prawa naturalnego, czy raczej, jakieś prawo naturalne zastępuje. Po wtóre, na właściwie rozumianą władzę obywatelską składa się ogół tych praw naturalnych, których jednostka sama nie jest w stanie wykonać, i które celom jej odpowiadają, a które, razem zebrane, służą wszystkim. Po trzecie, w końcu, władzy powstałej przez zebranie praw naturalnych, których jednostka sama nie jest w mocy wykonać, należy używać w taki sposób, by nie naruszać praw naturalnych przez jednostkę zachowanych, których zdolność egzekucji ona posiada.”²⁵⁶ Na podstawie wspomnianego przez Thomasa Paine’a prawa do sądu można zorientować się jakie działania musi podjąć państwo, aby jednostka mogła z tego prawa skorzystać. Na państwo scedowane zostało zadanie stworzenia całego systemu sądowego, obejmujące wybudowanie gmachów, w których mieszczą się sądy, ulokowane w odległości dostępnej dla każdego, opracowanie kodeksów prawa zawierających reguły współżycia jednostek między sobą i władzą, wyszkolenie kadry prawników sędziów, adwokatów, prokuratorów itp., zagwarantowanie rzetelnego procesu sądowego, stworzenie mechanizmu egzekucji

²⁵⁵ M. Nowicki, *Co to są prawa człowieka?*, w: *Szkola Praw Człowieka. Teksty wykładów*, z. 1, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1998, s. 9.

²⁵⁶ T. Paine, *O ograniczeniach prawa konstytucyjnego i prawach człowieka*, przedruk z: T. Paine, *Rights of Man*, w: T. Paine, *Common Sense and Other Political Writings*, The Liberal Arts Press, New York 1953, tłum. Maria Libura i Maciej Tański, w: S. Filipowicz i in. (red.), *Historia idei politycznych. Wybór tekstów*, t. II, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2001, s. 158–159.

wyroków sądowych, np. komornika, oraz edukowanie społeczeństwa o zasadach funkcjonujących w państwie prawa.

Negatywne i pozytywne prawa człowieka zakreślają więc działania obu stron w relacjach jednostka – władza. Z jednej strony są to aktywności człowieka i obszary jego życia do którego państwo nie ma wstępu, z drugiej zaś jest to aktywność państwa w celu umożliwienia jednostce bezpiecznego funkcjonowania.

Upowszechnienie praw człowieka po drugiej wojnie światowej wprowadziło dodatkowe utrudnienia w wyjaśnieniu czym one są. I chociaż koncepcja praw człowieka zrodziła się w kręgu kultury greko–judeo–chrześcijańskiej²⁵⁷, to ich korzenie można znaleźć także w innych kulturach. Niektórzy badacze arabscy udowadniają, że „kiedy Zachód w XVII wieku nie znał jeszcze praw człowieka w islamie już od dawna funkcjonowały”²⁵⁸. Jego Świątobliwość XIV Dalajlama jest przekonany, że prawa te są powszechne, „ponieważ pragnienie wolności, równości i godności jest przyrodzone wszystkim ludziom i wszyscy mają równe prawo do jego zaspokojenia”²⁵⁹. Naruszenia praw człowieka nie mogą być tłumaczone wartościami azjatyckimi²⁶⁰, arabskimi, afrykańskimi czy chrześcijańskimi, uzasadniającymi inne podejście do człowieka niż w Europie. Na marginesie warto zaznaczyć, że również w Europie Zachodniej, w państwach charakteryzujących się podobną tradycją i kulturą prawną, istnieją różnice w interpretacji praw człowieka i czasami na inne aspekty ich ochrony kładzie się nacisk. To, co w Danii uznawane jest za dopuszczalne, niekoniecznie musi być akceptowane w Wielkiej Brytanii (np. sprawa *Handyside przeciw Wielkiej Brytanii*). Różnice te widać wyraźnie w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu²⁶¹. Warto przytoczyć myśl Michaela Ignatieffa, który stwierdził, że „ludzie mogą nie zgo-

²⁵⁷ W. Osiatyński, *Przyszłość praw człowieka*, „Tygodnik Powszechny”, 3 stycznia 1999, nr 1, s. 5.

²⁵⁸ H. Bielefeldt, *Philosophie der Menschenrechte. Grundlagen eines weltweiten Freiheitsethos*, Primus Verlag, Darmstadt 1998, s. 132.

²⁵⁹ XIV Dalajlama, *Human Rights and Universal Responsibility*, w: P. Hayden, *The Philosophy of Human Rights*, Paragon Mouse, St. Paul 2001, s. 293.

²⁶⁰ Koncepcja wartości azjatyckich stworzona przez Mahatheira bin Mohammada, premiera Malezji i wygłoszona na Zebraniu Ogólnym Rady Gospodarczej Basenu Pacyfiku 21 maja 1996 r. w Waszyngtonie wskazała na różnice aksjologiczne Wschodu i Zachodu, których ze względu na tradycje i podejście do praw jednostki nie da się pogodzić, patrz: M. Szuleka, *Koncepcja wartości azjatyckich Mahatheira bin Mohammada*; <http://www.prawaczlowieka.edu.pl/index.php?dok=af53d4aa0b9131f18f84130767ee5b1dcbcb63be-d3> (odczyt: 15.03.2009).

²⁶¹ M. A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo*, t. 2, *Prawo do życia i inne prawa*, Kantor Wydawniczy ZAKAMYCZE, Kraków 2002, s. 962–968. Sprawa *Handyside przeciw Wielkiej Brytanii* dotyczyła publikacji podręcznika do wychowania seksualnego, który zatwierdzony w państwach skandynawskich został odrzucony w Wielkiej Brytanii, z powodu purytańskiej tradycji.

dzic się co do tego, dlaczego posiadają prawa, jednak zgadzają się co do tego, iż praw tych potrzebują²⁶². Niezależnie od części świata, kultury, tradycji nie ma przyzwolenia na tortury, zabijanie, trzymanie w niewoli, brak rzetelnego procesu sądowego itd. Każdy człowiek chce mieć zagwarantowane minimum bezpieczeństwa osobistego i niezależności od innych, zwłaszcza od władzy, co gwarantują mu prawa człowieka.

Prawa człowieka zostały uznane przez państwa–strony różnych organizacji międzynarodowych, zarówno ogólnosiwiatowych, jak i regionalnych, za jedną z podstaw stosunków międzynarodowych. Ta powszechna popularność sprawiła, że prawa człowieka nazywane są dziś „świecką religią nowożytności”²⁶³. Nazwa jest adekwatna do rzeczywistości, ponieważ prawa człowieka stanowią treść wielu dokumentów krajowych i międzynarodowych funkcjonujących w różnych częściach świata. Cały ruch upowszechniania idei praw człowieka rozpoczął się od prac nad Powszechną Deklaracją Praw Człowieka. Mimo różnic kulturowych i zmieniających się układów politycznych osiągnięciem okazało się stworzenie w 1948 r. jednego podstawowego katalogu zawierającego prawa człowieka. Dokument, nad opracowaniem którego rozpoczęto prace w 1943 r., na wniosek ówczesnych wielkich mocarstw światowych, po wojnie forsowany był jedynie przez państwa słabe, nieliczące się na arenie międzynarodowej (Kuba, Panama i Chile). Wytlumaczenie tego fenomenu jest proste. W USA istniała segregacja rasowa, Wielka Brytania była potężnym państwem kolonialnym, a w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich funkcjonowały gułagi. Zjawiska te były zaprzeczeniem zasady równości i wolności, z których wywodzą się prawa człowieka. Natomiast dla małych państw idea praw człowieka stwarzała szansę na pomoc finansową, gospodarczą, technologiczną ze strony bogatych mocarstw w ramach solidarności międzynarodowej.

²⁶² M. Ignatieff, *Prawa człowieka jako fetysz*, tłum. A. Legutko–Dybowska, na podstawie M. Ignatieff, *Human Rights as Politics and Idolatry, The Tanner Lectures on Human Rights Values*, Princeton University 2000, w: J. Zajadło (red.), *Antologia tekstów dotyczących praw człowieka*, Księga Jubileuszowa Rzecznika Praw Obywatelskich, t. 3, Biuro RPO, Warszawa 2008, s. 608.

²⁶³ Paweł Bała i Adam Wielomski przytaczają różne określenia praw człowieka przez wielu teoretyków. I tak „prawa człowieka” nazywane są przez Nadine Gordimer „religią ludzkości”, przez Odile Jacobs „ostatnią z religii obywatelskich”, nietolerancyjną, wojowniczą, prozelicką, o pretensjach uniwersalistycznych. Autorzy powołują się na podobne sformułowania użyte przez Elie Wesela, który nazwał prawa człowieka „świecką religią światową”, czy stwierdzenie Kofi Annana, że prawa człowieka są „fundamentem wszelkiego społeczeństwa”, w: P. Bała, A. Wielomski, *Prawa człowieka i ich krytyka. Przyczynek do studiów o ideologii czasów ponowoczesnych*, Fijorr Publishing Chicago, Warszawa 2008, s. 17. Z sarkazmem o prawach człowieka, jako świeckiej religii, pisał Bronisław Wildstein *O fałszywym pojmowaniu praw człowieka*, Rzeczpospolita, Plus–Minus, Nr 40 z 05.10.2002 r.

To, że państwa zobowiązały się do przestrzegania prawa człowieka, nie oznaczało jeszcze, że tak rzeczywiście się stanie. Przeciwnicy praw człowieka, zwłaszcza pochodzący z krajów Południa, traktują je jako instrument nowej ekspansji kolonialnej bogatych państw Północy lub pochodzących stamtąd korporacji transnarodowych. Ochrona tych praw jest uzależniona od stanu świadomości ludzi, uwarunkowań politycznych i gospodarczych oraz ogólnoświatowej reakcji na naruszenia (co ilustrują przypadki Rwandy, Ugandy czy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej).

Skodyfikowane prawa człowieka mają przede wszystkim stanowić skuteczną ochronę jednostki i jej praw. W wielu państwach powołano instytucje monitorujące stan przestrzegania praw człowieka na ich terytorium oraz przeprowadzano kontrole działań władzy w tym obszarze. Temu służą także prowadzone na szeroką skalę akcje edukacyjne. Również organizacje międzynarodowe (np. ONZ, Rada Europy, Unia Europejska) uznały przestrzeganie praw człowieka za warunek przyjęcia nowych państw członkowskich w swoje szeregi.

Spółeczność międzynarodowa przyjęła prawa człowieka za podstawę rozliczenia osób postawionych w stan oskarżenia za zbrodnie dokonane na ludziach (zbrodnie wojenne, ludobójstwo, zbrodnie przeciwko ludzkości, zbrodnie agresji). Liczne zaś naruszenia praw człowieka spowodowały rozpoczęcie interwencji humanitarnych podejmowanych przez społeczność międzynarodową (pierwsza taka interwencja miała miejsce w Kosowie w 1997 r.).

Niestety, prawa człowieka stały się również kartą przetargową stosowaną przez różne państwa w celu zdobycia przywilejów ekonomicznych i technologii. Tym samym w wielu regionach świata ochrona praw człowieka jest uzależniona od ważnych interesów międzynarodowych.²⁶⁴

Państwa, zgodnie ze swoimi międzynarodowymi zobowiązaniami, tworząc przepisy prawa lub modyfikując istniejące uregulowania, muszą wziąć pod uwagę prawa człowieka, co powoduje, że nie mogą być one oderwane od moralnych i politycznych zasad oraz wartości. Te wpisane do konstytucji „stanowią część prawa i, w konsekwencji, prawne rozumowanie, oparte na takim materiale, nie może być ujmowane jako rozumowanie odizolowane.”²⁶⁵ Tak więc prawa człowieka i wartości demokratyczne muszą być poważnie traktowane we wszystkich systemach prawnych.

²⁶⁴ Państwa Południa, dawniej Trzeciego Świata pragną, „by wspierane przez ONZ programy praw człowieka koncentrowały się na prawach społecznych i gospodarczych, którym nadano nazwę prawa do rozwoju”, patrz: W. Osiatyński, *Przyszłość praw człowieka...*, s. 5.

²⁶⁵ M. Atienza, *Konstytucjonalizm, globalizacja i prawo. Wykład im. Leona Petrażyckiego*, Wydział Prawa i Administracji UW 11 maja 2009, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2009, s. 7.

Współczesna koncepcja praw człowieka opiera się na trzech tezach. Pierwsza zakłada, że każda władza jest ograniczona, druga, że każda jednostka posiada sferę autonomii, do której władza nie ma dostępu, trzecia – że każda jednostka może domagać się od państwa ochrony jej praw.²⁶⁶ Ale od założeń do realizacji jest jeszcze bardzo daleka droga. Poziom przestrzegania praw człowieka przede wszystkim zależy od ich znajomości, świadomości a także ciągłych działań ludzi na rzecz ich ochrony.

Zarówno teoria praw człowieka, jak i praktyka ich stosowania, podlegają ciągłym zmianom wraz ze zmieniającą się rzeczywistością. Jak pisał Aleksander Świętochowski, „ściśłość bowiem pojęcia zamkniętego, w pewnym słowie, ustaloną być może tylko na czas jego niezmienności; że zaś pojęcia wskutek naukowych badań i odkryć ustawicznie i szybko się zmieniają, podczas gdy odpowiadające im wyrazy ulegają nieporównanie mniejszym przekształceniom, należałoby więc owe słowniki ciągle przerabiać, gdyż raz na zawsze ułożona ich norma okazałaby się w każdym późniejszym momencie rozwoju pojęć fałszywą.”²⁶⁷ Tendencje do opisywania i definiowania zjawisk, mimo że są one powszechne, nie przyczynią się do stworzenia jednej dobrej definicji, gdyż wobec tempa codziennego życia definicje te szybko się dezaktualizują. Jednak doprecyzowanie pojęć jest potrzebne, nawet jeśli otrzymana w wyniku tych procesów definicja jest niepełna i ułomna, by człowiek miał pojęcie, o czym dyskutują.

Wiktor Osiatyński w książce *Prawa człowieka i ich granice* tak definiuje to pojęcie: „Prawa człowieka są uniwersalnymi prawami moralnymi o fundamentalnym charakterze, przysługującymi po równi, bezwarunkowo i niezmiennie wszystkim ludziom.”²⁶⁸ Obejmują one swobody, immunitety i świadczenia, których zgodnie z przyjętymi obecnie wartościami, każdy człowiek ma prawo dochodzić jako ‘należnych uprawnień od społeczeństwa’ w którym żyje.²⁶⁹ Prawa człowieka są przyrodzone i należą się człowiekowi jako takiemu z samej jego natury od momentu jego narodzin.”²⁷⁰

²⁶⁶ W. Osiatyński, *Wprowadzenie do pojęcia praw człowieka*, w: *Szkola Praw Człowieka. Teksty wykładów*, z. 1..., s. 17.

²⁶⁷ A. Świętochowski, *O powstawaniu praw moralnych*, Drukarnia Przeglądu Tygodniowego w Warszawie, Warszawa 1877, s. 4–5.

²⁶⁸ J. Feinberd, *Social Philosophy*, Prentice-Hall INC., Englewood Cliffs 1973, s. 85, w: Wiktor Osiatyński, *Prawa człowieka i ich granice*, Wyd. Znak, Kraków 2011, s. 23.

²⁶⁹ B. Rudolph (red.), *Human Rights and the Individual in International Law. International Economic Relations*, w: *Encyclopedia of Public International Law*, Vol. 8, North-Holland Pub. Co., Amsterdam-New York-Oxford 1985, s. 268, w: *ibidem*.

²⁷⁰ *Ibidem*.

1. Prawa człowieka przed 1989 rokiem

Trwające kilkadziesiąt lat rządy komunistyczne w Polsce zahamowały rozwój idei praw człowieka, zapisanych już w Konstytucji z 17 marca 1921 r. Zahamowany był on zresztą wcześniej przez przewrót majowy z 1926 r. czy Konstytucję kwietniową z 1935 r., które to wydarzenia pomijały. W 1944 r. władze PRL odwołały się co prawda do Konstytucji marcowej, zaznaczając: „Krajowa Rada Narodowa i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego działają na podstawie konstytucji z 17 marca 1921 roku, jedynie obowiązującej konstytucji legalnej, uchwalonej prawnie.”²⁷¹ Poruszono wówczas również kwestię praw i obowiązków obywatelskich. Tematyka ta znalazła się w zapisach prawnych, gdyż po pierwsze stanowiło to element rozwoju cywilizacji europejskiej, od której państwa komunistyczne nie chciały się odcinać, po drugie – w myśl ideologii Marksa, Engelsa i Lenina, którzy stworzyli własną wizję praw i obowiązków jednostki w relacjach z państwem²⁷², kwestii tej nie można było pominąć. Jednak komunistyczna koncepcja praw i obowiązków obywatelskich zmierzała w całkowicie w innym kierunku, niż ta kształtująca się w XVII i XVIII wieku w Europie Zachodniej. Po drugiej wojnie światowej społeczność międzynarodowa, zaszokowana zbrodniami nazistowskimi, podjęła próbę stworzenia międzynarodowego systemu ochrony praw jednostki przed potęgą państwa. Opublikowana w 1948 r. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka nie została jednak podpisana przez wszystkich jej twórców. Pod tekstem PDPC zabrakło podpisów przedstawicieli Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz jego państw satelickich, m.in., Polski²⁷³. Stało się tak z powodu odrzucenia przez państwa komunistyczne koncepcji praw człowieka zawartej w Powszechnej Deklaracji.

Forsując swoją wizję praw, o których mowa, państwa te nie akceptowały zapisów o godności osobowej jako podstawie praw człowieka ani zasady rządów

²⁷¹ *Manifest* Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r. w: *Konstytucja i podstawowe akty ustawodawcze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1971, s. 11.

²⁷² Według tej koncepcji człowiek wolność może osiągnąć jedynie na drodze rewolucji, która zniesie wszelką własność prywatną, uprzywilejowania i niesprawiedliwość społeczną. Nowy człowiek będzie zawdzięczał wszystko sam sobie i to będzie podstawą jego samorealizacji. Dopóki to jednak nie nastąpi jest zobowiązany do udziału w walce klas o swoje lepsze jutro; patrz: A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 300–309; także: S. Filipowicz, *Historia myśli polityczno-prawnej*, ARCHE, Gdańsk 2001, s. 316–320.

²⁷³ W trakcie trwania prac nad *Deklaracją* Polskę reprezentowali Antoni Słonimski i Ludwik Reichmann, inicjator powołania UNICEF.

ograniczonych. Władze państw komunistycznych zupełnie inaczej określały miejsce jednostki w społeczeństwie niż przedstawiciele państw zachodnich. Wydaje się, że w tej kwestii poglądy wielu członków komitetów centralnych partii komunistycznych właściwie charakteryzowały słowa Władimira Majakowskiego, piszącego w jednym ze swoich wierszy: „jednostka niczym, jednostka zerem”²⁷⁴.

W krajach komunistycznych stworzono koncepcję praw i obowiązków obywatelskich podporządkowanych interesom ludu pracującego miast i wsi. Na przykład w art. 39 Konstytucji Ludowej Socjalistycznej Republiki Albanii czytamy: „Prawa i obowiązki obywateli stanowiące są na zasadzie zgodności interesów jednostki z interesem społeczeństwa socjalistycznego, przy uwzględnieniu interesu ogólnego”²⁷⁵, a z kolei w art. 54. ust. 2 Konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej zapisano: „W Węgierskiej Republice Ludowej prawa obywatelskie muszą być realizowane zgodnie z interesami socjalistycznego społeczeństwa; korzystanie z praw obywatelskich jest nieodłączne od wypełniania obowiązków obywatelskich.”²⁷⁶ Użyte w obu konstytucjach sformułowania wyraźnie podkreślają zależność posiadania praw od wypełniania określonych obowiązków, wskazując na społeczeństwo jako na podmiot dominujący w relacjach z jednostką i będący siłą wiodącą w realizacji interesów państwa.

W przepisach konstytucyjnych państw zachodnich prawa nie były zależne ani od wykonywanych obowiązków ani od woli państwa. Przeciwnie, prawa człowieka nakładały na państwo obowiązki i ograniczały je w działaniach. Temu służyły gwarancje demokratycznego państwa prawnego, w którym priorytet ochrony praw osobistych i politycznych miał zapewnić jednostce poczucie bezpieczeństwa w relacjach z funkcjonariuszami publicznymi, niezależność w podejmowaniu decyzji oraz wpływ na sprawy publiczne. Państwa komunistyczne, ignorując wolności człowieka, traktując je jako wymysł burżuazyjny, rozbudowały katalog praw socjalnych, które w gruncie jednak stawiały obywatela w roli podporządkowanego, niesamodzielnego „przedmiotu” w relacjach z władzą. Opierając się na przepisach prawa radzieckiego, Jan Baszkiewicz stwierdził, że stworzony został „przepastny dystans” między

²⁷⁴ W. Majakowski, *Lenin*, tłum. A. Ważyk, w: *Na czerwonych października kwiatach. Antologia poezji i prozy*, I. Sikirycki, Z. Załuski (wyb. i opr.), Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1977, s. 178–180.

²⁷⁵ *Konstytucja Ludowej Socjalistycznej Republiki Albanii* z dnia 28 grudnia 1976 r., w: Z. Kędzia (red.), *Prawa i obowiązki obywateli. Wybór źródeł*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 203.

²⁷⁶ *Konstytucja Węgierskiej Republiki Ludowej*, tłum. B. Dąbrowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 40–61.

teorią a praktyką.²⁷⁷ Posługując się hasłami dążenia do wolności „najpełniejszej i najprawdziwszej” miano świata pokazać tę wolność „ludzi radzieckich”, najlepszą na świecie.²⁷⁸ O konstytucji ZSRR prof. J. Baszkiewicz tak napisał „Konstytucja stalinowska była trudnym do prześcignięcia arcydziełem politycznej obłudy, zbudowanym z fikcji i przemilczeń. (...) Z całą premedytacją sporządzono ustawę, która była ustrojową wioską potiomkinowską, nie z dykty wprawdzie, lecz z fasadowych fikcji prawnych. Takie schizofreniczne rozdwojone widzenie instytucji politycznych – rzeczywistość rzeczywista i rzeczywistość urojona – nie występowało w systemach hitlerowskim i włoskim, które nie udawały, że są demokratyczne i że dają obywatelowi wielką porcję wolności. (...) Konstytucja przyznawała obywatelom ZSRR wszelkie demokratyczne prawa i swobody, a szczodrością w sferze praw socjalnych zdobywała przewagę nad demokracjami zachodnimi.”²⁷⁹

W momencie podpisywania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka świat był już ogarnięty zimną wojną. Krytykowana przez Wschód „burżuazyjna koncepcja praw człowieka” została odrzucona, a głównym zarzutem było to, że uprawomocniała „wyzysk człowieka przez człowieka”. Oczywiście przyznawano tej koncepcji pewne zasługi na polu wprowadzania w życie idei praw i wolności jednostki, ale podkreślano też z całą stanowczością, że koncentrując się na zaspokojeniu potrzeb klasy panującej, siłą powstrzymywała postęp. Proces realizowany przez ruch robotniczy, marksistowską myśl społeczną i Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową oraz światowy system socjalistyczny podnosił kwestię wyzwolenia ludzi pracy i narodów spod ucisku burżuazji.²⁸⁰ Główny punkt ataku stanowiła podstawa liberalnej koncepcji – niewzruszalność prawa do własności prywatnej. „Marksizm – według Karla Loewensteina – uświadomił «gospodarczo uciskanym masom (...) bezwartościowość abstrakcyjnej teorii wolności i równości, którą ofiarowywały liberalne konstytucje i katalogi praw obywatelskich. Puste formy wolności i równości wymagały w tej sytuacji wypełnienia treścią działalności państwowej, która zapewniałaby klasom najniższym co najmniej minimum ekonomicznego bezpieczeństwa

²⁷⁷ J. Baszkiewicz, *Powszechna historia ustrojów państwowych*, Wydawnictwo ARCHE, Gdańsk 1998, s. 355.

²⁷⁸ Z tym wszelako zastrzeżeniem, że nie było wolności dla wrogów ludu; patrz: *ibidem*, s. 360. Hasła o zwalczaniu przeciwników komunistycznej koncepcji wolności powielane była później w państwach satelickich. Słynne jest powiedzenie Józefa Cyrankiewicza „o odrąbaniu ręki podniesionej na władzę ludową (wypowiedź dla Polskiego Radia w czasie wydarzeń w Poznaniu w czerwcu 1956 r.).

²⁷⁹ *Ibidem*, s. 360–361.

²⁸⁰ W. M. Góralski, *Wstęp*, w: W. M. Góralski (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w państwach kapitalistycznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 6.

i społecznej sprawiedliwości».²⁸¹ Zauroczenie komunistyczną wizją praw gwarantowanych jednostce nie było w stanie przesłonić realiów życia za „żelazną kurtyną”. Represje polityczne, więzienia, łagry, znikanie ludzi, procesy pokazowe to obraz życia w państwach podporządkowanych ZSRR. Niemożliwość podejmowania decyzji o funkcjonowaniu własnego państwa uwypuklona została m.in. wydarzeniami na Węgrzech w 1956 r. czy w Czechosłowacji w 1968 r. Nasze polskie doświadczenia również wskazują na zależność od wschodniego sąsiada.

1.1. Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z 1975 r.

Problem ochrony praw człowieka stał się jednym z najważniejszych tematów rozmów podczas Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w latach 1973–1975 i w trakcie następnych spotkań. W latach 1973–1975 państwa Wschodu i Zachodu wypracowywały płaszczyznę porozumienia w dziedzinie rozbrojenia, gospodarki, handlu, nauki i techniki oraz współpracy humanitarnej w ramach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Efektem tej współpracy było wydanie pierwszego, podstawowego dokumentu KBWE – Aktu Końcowego KBWE, podpisanego w Helsinkach w 1975 r. Akt Helsiński składał się z pięciu rozdziałów. Pierwszy dotyczył spraw związanych z bezpieczeństwem w Europie. Wypracowano w związku z tym dwa dokumenty – *Deklaracja zasad dotyczących stosunkami między Państwami uczestniczącymi* i *Dokument w sprawie środków budowania zaufania oraz niektórych aspektów bezpieczeństwa i rozbrojenia*. Deklaracja zawierała 10 zasad uznanych za priorytetowe w kontaktach między państwami. Pierwsza zasada dotyczyła równych praw każdego z państw oraz podkreślała zasadę ich suwerenności. Druga zawierała deklarację członków o zaniechaniu groźby użycia siły w rozwiązywaniu sporów. Trzecia gwarantowała nienaruszalność granic, czwarta zaś, stanowiła o integralności państw. Piąta zasada mówiła o pokojowym rozwiązywaniu sporów w taki sposób, aby nie zagroziło to utrzymaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz sprawiedliwości.²⁸² Szósta miała powstrzymać państwa od ingerencji w wewnętrzne sprawy innego państwa, niezależnie od ich stosunków. Siódma zasada mobilizowała państwa,

²⁸¹ K. Loewenstein, *Verfassungslehre*, Tübingen 1975, s. 342, za: W. M. Góralski (red.), *Prawa i wolności obywatelskie...*, s. 6.

²⁸² A. D. Rotfeld (red. i wpr.), *From Helsinki to Madrid. CSCE 1973–1983. Od Helsinek do Madrytu. Dokumenty KBWE*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1983, s. 116.

aby „szanować prawa człowieka i podstawowe wolności, łącznie z wolnością myśli sumienia i religii lub przekonań każdego bez względu na różnicę rasy, płci, języka lub religii.”²⁸³ Ósma mówiła o równouprawnieniu narodów i do poszanowania ich prawa do samostanowienia. Dziewiąta zasada koncentrowała się na współpracy między państwami. Dziesiąta zaś obligowała do wykonywania w dobrej wierze zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego.²⁸⁴ Wszystkie te zasady uznane zostały za podstawowe w umowach zawieranych przez państwa uczestniczące w konferencji.

Rozdział drugi Aktu Końcowego koncentrował się wokół spraw dotyczących gospodarki (skoncentrowano się na handlu, korporacjach przemysłowych i wspólnych projektach), nauki i techniki oraz środowiska. Trzeci rozdział poświęcony został bezpieczeństwu i współpracy w regionie Morza Śródziemnego. Bardzo ważny jest rozdział czwarty, dotyczący współpracy w dziedzinie humanitarnej, w którym ponownie zajęto się zagadnieniami praw człowieka. W rozdziale piątym wpisano postanowienia na przyszłość. Okazało się, że istnieje ogólna wola kontynuowania spotkań w celu dalszej współpracy.

Z punktu widzenia praw człowieka w Akcie Końcowym najważniejsze zapisy znalazły się w zasadzie siódmej Deklaracji zasad rządzących wzajemnymi stosunkami między Państwami uczestniczącymi oraz w części rozdziału czwartego dotyczącego kontaktów między ludźmi. Za pomoc gospodarczą, naukową i techniczną z Zachodu państwa socjalistyczne zobowiązały się do przestrzegania wymienionych w tzw. trzecim koszyku. „Państwa uzgodniły w ramach zasady VII, że w swych wzajemnych stosunkach będą niezmiennie szanować prawa człowieka i podstawowe wolności i będą podejmować wysiłki, wspólnie i indywidualnie, włączając w to współpracę z Organizacją Narodów Zjednoczonych. Państwa potwierdziły, że będą w tym zakresie postępować zgodnie z celami i zasadami Karty NZ i Powszechna Deklaracją Praw Człowieka”.²⁸⁵

Państwa komunistyczne zobowiązały się również do ratyfikacji dwóch Paktów ONZ – Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, które od 1966 r. nie mogły wejść w życie w wyniku ich sprzeciwu. Podjęte wtedy zobowiązania państwa polskiego, potwierdzone po 1975 r. ratyfikacją międzynarodowych dokumentów, mimo że nie były przestrzegane, to jednak spowodowały, że „po

²⁸³ *Ibidem*, s. 117.

²⁸⁴ *Ibidem*, s. 120.

²⁸⁵ A. D. Rotfeld (red.), *Polska a realizacja uchwał KBWE*, cz.1, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Zakład Bezpieczeństwa Europejskiego, Warszawa 1988, s. 28.

Helsinkach państwo nie mogło już twierdzić, że prawa człowieka są narzędziem imperialistycznej propagandy. Więc było oczywiste, że prawa człowieka istnieją”.²⁸⁶

Konferencja belgradzka

Mimo różnej sytuacji politycznej i nie zawsze najlepszych stosunków istniejących między państwami członkowskimi Wschodu i Zachodu, w dziedzinie praw człowieka wypracowano dalsze uzgodnienia. Podczas I konferencji przeglądowej w Belgradzie (1977–1978) właściwie nie wypracowano żadnych nowych zobowiązań. Na uwagę zasługuje jednak aktywność Polski widoczna w zakresie współpracy w dziedzinie gospodarki, nauki i techniki oraz środowiska umożliwiające „redukowanie lub eliminowanie przeszkód w wymianie handlowej”, a także „szybką liberalizację i pełne stosowanie klauzuli najwyższego uprzywilejowania”²⁸⁷ w tym obszarze. Następną propozycją polską była bardzo szeroka współpraca i wymiana kulturalna począwszy od zwiększenia roli środków masowej informacji we wzajemnym poznaniu „wybitnych wartości kulturalnych”²⁸⁸. Poza wymianą myśli, wypożyczeniu sobie dzieł sztuki, dotyczyło to również publikacji książek i płyt. Trzecia propozycja Polski dotyczyła wychowania dla pokoju, skoncentrowanej m.in. na „szerokiej współpracy i wymianie w dziedzinie oświaty i nauki”, „popieraniu wychowania w duchu pokoju”, „popieraniu w programach szkolnych wzajemnego poszanowania dla odrębności i wartości innych narodów” itd. Duży nacisk położono na kontakty i na wymianę młodzieży w dziedzinie edukacji i sportu.²⁸⁹ Wymienione propozycje świadczyły o zainteresowaniu Polski współpracą z innymi państwami europejskimi, także w dziedzinie praw człowieka ale jak łatwo zauważyć tylko dotyczących praw drugiej generacji, czyli społecznych, ekonomicznych i kulturalnych.

Konferencja madrycka

II konferencja przeglądowa w Madrycie (1980–1983) poświęcona była skutecznemu korzystaniu z praw człowieka, na co duży wpływ miało wprowadzenie stanu wojennego w Polsce. Skutkowało to zawieszeniem przez nasze państwo stosowania

²⁸⁶ J. Kis, *Czy prawa człowieka istnieją?*, tłum. E. Sobolewska, Gazeta Wyborcza nr 146, wydanie z dnia 24.06.2004, Świat, s. 14.

²⁸⁷ Sugestie Polski dotyczące współpracy w dziedzinie gospodarki, nauki i techniki oraz środowiska, Belgrad, 2 listopada 1977 r.; za: A. D. Rotfeld (red.), *From Helsinki to Madrid. CSCE 1973–1983...*, s. 322–323.

²⁸⁸ *Propozycja Polski dotycząca współpracy i wymiany kulturalnej*, Belgrad, 9 listopada 1977 r.; ibidem, s. 324–325.

²⁸⁹ *Propozycja Polski w sprawie wychowania dla pokoju*, Belgrad, 11 listopada 1977 r., ibidem, s. 328–330.

niektórych zobowiązań międzynarodowych w zakresie praw człowieka ze względu na bezpieczeństwo państwa (odwieszono je 21 lipca 1983 r. o czym powiadomiono w nocy skierowanej do Sekretarza Generalnego ONZ).²⁹⁰ W czasie trwania konferencji przedstawiciele państw zajmując się zagadnieniami praw człowieka zapisanych w ramach III koszyka skoncentrowali się na poszanowaniu praw człowieka, jako „istotnym czynnikiem pokoju, sprawiedliwości i dobrobytu.”²⁹¹ Podkreślono konieczność rzeczywistej ochrony tychże praw oraz wywiązanie się z obowiązku przez państwa, by zagwarantowały „jednostce prawo do poznania swoich praw.”²⁹² Cztery zagadnienia wypełniły treść dyskusji w tym zakresie. Po pierwsze, państwa zobowiązały się do uznania, szanowania i podjęcia działań w celu zapewnienia jednostce wolności wyznania i praktykowania, indywidualnie lub razem z innymi, religii lub przekonań. Po drugie, miały respektować prawa osób należących do mniejszości narodowych. Po trzecie, miały podjąć wszelkie konieczne działania w kierunku zapewnienia równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Wreszcie po czwarte, miały zapewnić prawo robotników do swobodnego tworzenia związków zawodowych i wstępowania do nich.²⁹³

Prawa człowieka pośrednio stały się również tematem dyskusji w ramach współpracy gospodarczej i bezpieczeństwa, która dotyczyła ułatwienia kontaktów między obywatelami, instytucjami i organizacjami znajdującymi się po obu stronach. Następnie uszczegółowiono kryteria, jakim miały podlegać wzajemne kontakty, m.in. poprzez usprawnienie wymiany handlowej, naukowej, informacyjnej, kulturalnej oraz umożliwienie wyjazdów indywidualnych do innego państwa w ramach takiej wymiany. Polska przedstawiła również swoje propozycje dotyczące współpracy i wymiany ludzi w dziedzinie kultury, oświaty, nauki i techniki, a wraz z Węgrami rozszerzyła je o propozycje w sprawie kontaktów między ludźmi. Były one bardzo istotne, gdyż miały zapewnić bezpieczeństwo i pomoc ze strony państw, na terenie których mieli przebywać obywatele innego państwa. Z proponowanych gwarancji najistotniejsze było zapewnienie „bezpieczeństwa osobistego obywatelom i przedstawicielom innych państw, którzy przebywają na ich terytorium jako członkowie misji oficjalnych – dyplomatycznych, konsularnych, handlowych i innych – jak również z powodów osobistych i zawodowych”, „poprawy traktowania obywateli w czasie ich pobytu na terytorium innego państwa” czy wreszcie wzajemnych zobowiązań,

²⁹⁰ A. D. Rotfeld (red.), *Polska a realizacja uchwał KBWE*, cz. 2, s. 29.

²⁹¹ A. D. Rotfeld (red. i wpr.), *From Helsinki to Madrid. CSCE 1973–1983...*, s. 280.

²⁹² *Ibidem*, 281.

²⁹³ *Ibidem*, s. 281–282.

które miały zagwarantować jednostkom możliwość korzystania z opieki medycznej na terytorium innego państwa.²⁹⁴

Konferencja Wiedeńska

III konferencja przeglądowa z Wiednia (1986–1989) w końcowej fazie obrad odbyła się już w całkowicie innej atmosferze politycznej niż ta panująca na początku. Zmiany zachodzące w państwach komunistycznych odzwierciedlały ich stosunek do praw człowieka. Efektem dyskusji było stworzenie nowej koncepcji prac nad prawami człowieka poprzez ustanowienie odrębnych konferencji poświęconych tylko tej tematyce, czyli konferencji w sprawie ludzkiego wymiaru. W Dokumencie Końcowym z Wiednia na 27 zasad przyjętych przez państwa członkowskie aż 14 dotyczyło praw człowieka. Są to zasady 11–26, dotyczące uznania praw człowieka za nierozłączną część funkcjonowania państwa i społeczeństwa oraz gwarancji, jakie państwo musi wprowadzić, aby jednostka mogła z tych praw korzystać.

Na początku znalazły się m.in. oświadczenia o gwarancjach ochrony praw człowieka, do których należy zaliczyć zapisane w punkcie 13 zobowiązanie państw do tworzenia prawa zgodnego z międzynarodowymi wymogami w tym zakresie oraz upowszechnienie informacji, m.in. poprzez drukowanie dokumentów, wprowadzenie tej tematyki do szkół oraz podejmowanie innych działań w celu poznania przez jednostkę swoich praw, a nade wszystko zapewnienie skutecznych środków prawnych w przypadku gdy prawa człowieka lub podstawowe wolności zostałyby naruszone.

W punkcie 13i wymieniono podstawowe zasady rzetelnego procesu sądowego, do którego należą: stworzenie skutecznych środków odwoławczych, wnoszenie apelacji do organów wykonawczych, ustawodawczych, sądowych i administracyjnych, prawo do sprawiedliwego i publicznego przesłuchania w rozsądnym terminie przed niezależnym i bezstronnym sądem, prawo do obrony i pomocy adwokata, poznanie zarzutów i możliwość ustosunkowania się do nich.²⁹⁵ Ponadto państwa zobowiązały się do zagwarantowania umotywowanego prawem zatrzymania.

Zapisane w pkt 23 zasady zakazu arbitralnego aresztowania, zatrzymania lub wygnania człowieka oraz nakazu traktowania go w Zapisane w pkt 23 zasady zakazu arbitralnego aresztowania, zatrzymania lub wygnania człowieka oraz nakazu

²⁹⁴ Propozycja Polski i Węgier w sprawie kontaktów między ludźmi, Madryt, 12 grudnia 1980 r.; *ibidem*, s. 343–344.

²⁹⁵ *Dokument Końcowy Spotkania Wiedeńskiego 1986 roku przedstawicieli Państw Uczestniczących w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, odbytego na podstawie Aktu końcowego odnoszących się do dalszych kroków po konferencji*, w: A. D. Rotfeld, *Polska a realizacja uchwał KBWE*, cz. 2..., s. 92–93.

traktowania go w sposób humanitarny miały podkreślić wolę państw zagwarantowania jednostce: wolności osobistej i bezpieczeństwa osobistego, wolności od tortur i innego nieludzkiego, poniżającego lub okrutnego traktowania albo karania, a także wolności od eksperymentów medycznych, w tym psychiatrycznych.

W czasie trwania konferencji uczestniczące w niej państwa podjęły również temat kary śmierci, co znalazło wyraz w zapisach pkt 24, w którym stwierdzono, że w niektórych państwach została ona zniesiona. Zapis ten bardzo pozytywnie wpłynął na kształtowanie się abolicjonizmu w Europie, czego wyrazem jest dziś niestosowanie kary śmierci w krajach członkowskich Rady Europy. W Polsce ostatni wyrok kary śmierci został orzeczony w 1987 r.²⁹⁶, czyli można domniemywać, że zapisy konferencji wiedeńskiej wpłynęły na niewykonywanie więcej takich wyroków. Kara śmierci została w Polsce zniesiona Konstytucją RP z 1997 r., co potwierdzone zostało w Kodeksie karnym z 1998 r. oraz przez międzynarodowe zobowiązanie Polski wyrażone w ratyfikacji Protokołu 6 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka o niestosowaniu kary śmierci w warunkach pokoju oraz Protokołu 13 znoszącego tę karę w innych sytuacjach.

Ważne treści, zwłaszcza dla obywateli państw komunistycznych, zawarto w pkt 16 Dokumentu Wiedeńskiego, a dotyczyły one najbardziej drażliwej kwestii z zakresu praw osobistych człowieka – gwarancji wolności myśli, sumienia i wyznania.²⁹⁷ Dotyczyło to również zagwarantowania praw osobom należącym do mniejszości narodowych. Niestety, tłumiona przez władze komunistyczne możliwość korzystania z wolności religijnej oraz ze swojej tożsamości narodowej lub etnicznej stały się, na początku lat dziewięćdziesiątych, zarzewiem konfliktów i wojen między ludźmi. Innymi zagadnieniami poruszonymi podczas tej konferencji były sprawy zakazu dyskryminacji z różnych przyczyn i odmienności, zwłaszcza dotyczyło to sprawy równouprawnienia kobiet i mężczyzn oraz gwarancji praw socjalnych, jako istotnego elementu zasady równości praw. W pkt 26 państwa zagwarantowały prawo organizacji pozarządowych i jednostek do obserwowania i popierania realizacji postanowień KBWE, a także wypowiadania się w sprawach drastycznych naruszeń praw człowieka.²⁹⁸

Dokument Wiedeński

W Dokumencie wiedeńskim przewidziano zorganizowanie trzech konferencji: w Paryżu w dniach 30 maja–23 czerwca 1989 r., w Kopenhadze w dniach 5–29 czerwca 1990 r. i w Moskwie w dniach 10 września–4 października 1991 r.,

²⁹⁶ Ostatni wyrok został wykonany w Krakowie w 1988 r. w więzieniu na Montelupich.

²⁹⁷ A. D. Rotfeld, *Polska a realizacja uchwał KBWE*, cz.2., s. 94–95.

²⁹⁸ *Ibidem*, s. 98.

które przyjęły nazwę Konferencji w sprawie ludzkiego wymiaru KBWE (od 1994 r. OBWE). Wyspecjalizowane już konferencje zajmujące się tą tematyką odbywały się równoległe ze zmianami zachodzącymi w państwach byłego obozu komunistycznego oraz powstałych po rozpadzie ZSRR. Konferencje te do dziś stanowią dla wielu państw – obok ONZ – forum, na którym mogą swobodnie poruszać tematykę praw człowieka (chodzi o azjatyckie państwa byłego Związku Radzieckiego oraz Białoruś).

Dla Polski konferencje służą obecnie jako dodatkowe forum wymiany informacji na temat przestrzegania praw człowieka oraz podnoszą jej rangę z racji tego, że odbywają się w Warszawie. Dziś jednak nasz kraj jest członkiem organizacji międzynarodowych, które wymuszają na nimi realną ochronę praw jednostki. Niemniej w latach osiemdziesiątych rola KBWE była nie do zastąpienia. Paradoxem było to, że mimo iż w latach 1975–1989 prawa człowieka oficjalnie obowiązywały w Polsce, ich upowszechnianie mogło się odbywać wyłącznie dzięki funkcjonowaniu wydawnictw drugoobiegowych.

Okres od podpisania Aktu końcowego w Helsinkach w 1975 r. lub – jak stwierdził prof. Bronisław Geremek – od powstania Solidarności do Okrągłego Stołu to czas tworzenia się polskiego społeczeństwa obywatelskiego. Tyle czasu potrzebowały władze komunistyczne, aby zauważyć zmiany społeczne w kraju. „W Polsce trzeba było długich dziesięciu lat – od powstania w gdańskiej stoczni w sierpniu 1980 roku niezależnego związku «Solidarność», przez lata stanu wojennego i represji, do wyborów 1989 roku – aby społeczeństwo obywatelskie zostało zaakceptowane.”²⁹⁹

Jednak kształtujące się polskie społeczeństwo obywatelskie różniło się od klasycznej zachodniej koncepcji. W demokracjach zachodnich ludzie organizowali się, aby pomagać państwu w jak najlepszej realizacji praw i potrzeb jednostki, w Polsce termin ten miał „charakter negatywny i oznaczał samoorganizację i samoobronę społeczeństwa przed państwem komunistycznym.”³⁰⁰ Jedną z form samoobrony było zbieranie rzetelnych danych na temat drastycznego łamania praw człowieka w Polsce. W 1983 r. działający w podziemiu Komitet Helsiński przesłał do Madrytu na Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie raport za okres od 13 grudnia 1981 r. do 31 grudnia 1982 r. „Uważając za swój społeczny obowiązek kontrolę przestrzegania w naszym kraju ustaleń helsińskich i postanowień między-

²⁹⁹ B. Geremek, *Spoleczeństwo obywatelskie i współczesność*; w: K. Michalski (opr.), *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1994, s. 242.

³⁰⁰ D. Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, s. 178.

narodowych konwencji dotyczących praw człowieka i obywatela, przesyłamy raport ukazujący zakres i stopień bezprawia stosowanego przez władze PRL. Raport nie ukazuje wszystkich przypadków łamania praw w Polsce. Wiele z nich jest ukrywanych przez władzę i służbę bezpieczeństwa, zaś dowody zniszczone. (...) W przypadku naszego aresztowania prace będą kontynuowane, a kolejne raporty będą sygnowane przez uznane społeczne autorytety.”³⁰¹

1.2. Ruch solidarnościowy

Po podpisaniu 1 sierpnia 1975 r. w Helsinkach Aktu końcowego KBWE na terenie państw bloku wschodniego powstawały grupy dysydenckie wyrażające sprzeciw wobec licznych naruszeń praw człowieka przede wszystkim w sferze pracowniczej. Pierwszymi symptomami niezadowolenia z sytuacji gospodarczej ówczesnej Polski były spacyfikowane przez milicję w 1976 r. strajki, m.in. w Płocku, Radomiu i w Ursusie. Propaganda państwowa odpowiedzialnością za bezwzględne działania milicji obarczyła „grupy przestępcze” zagrażające bezpieczeństwu obywateli. Przekaz państwowy wywołał wręcz odwrotny skutek i wpłynął na budzenie się świadomości robotników co do sytuacji politycznej, ekonomicznej i społecznej w Polsce, toteż gdy w 1980 r. ogłoszono nowe podwyżki żywności, w lipcu tego roku doprowadziło to do jeszcze większej fali protestów i strajków robotniczych. Iskrą zapalną do ogłoszenia strajku okupacyjnego w Stoczni Gdańskiej było zwolnienie Anny Walentynowicz z pracy. Z inicjatywy Lecha Wałęsy doszło do powstania Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego (udział zadeklarowało 304 zakładów pracy Trójmiasta), który stworzył listę żądań robotników.

21 postulatów

Na ich podstawie Bogdan Borysewicz zredagował 21 postulatów skierowanych do władz państwowych. Była to lista oparta na prawach osobistych, politycznych, socjalnych i ekonomicznych człowieka. Prawa osobiste obejmowały wolność od represji i prześladowań ze strony państwa; prawa polityczne dotyczyły przede wszystkim powołania wolnych związków zawodowych, wolności słowa, w tym dostępu do wolnych od państwa mediów, a także prawa do informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej; prawa socjalne zakładały zwiększenie wsparcia dla osób wychowujących

³⁰¹ List napisany przez członków Komitetu Helsińskiego, 30 stycznia 1983 roku i podpisany przez Tymczasową Komisję Koordynacyjną NSZZ „Solidarność”, Zbigniewa Bujaka, Władysława Hardka, Bogdana Lisa, Józefa Pinióra i Eugeniusza Szumiejkę; *Prawa i wolności człowieka w PRL (13.XII.1981 – 31.XII.1982). Dokumenty*, Instytut Literacki, Paryż 1983, s. 7.

dzieci, skrócenie wieku emerytalnego i reformę służby zdrowia, a prawa ekonomiczne – poprawę jakości pracy oraz wprowadzenie wolnych sobót.³⁰²

W wyniku licznych protestów, które przetoczyły się przez całą Polskę, rząd PRL podpisał z przedstawicielami robotników tzw. porozumienia sierpniowe w czterech miejscach – Szczecinie, Gdańsku, Jastrzębiu-Zdroju i w Hucie Katowice. Największym osiągnięciem robotników była rejestracja Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

Od samego początku ruch solidarnościowy był kompilacją haseł socjalistycznych, narodowych, religijnych i praw człowieka. Był on wspierany przez rolników (Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”) i inteligencję, m.in. Tadeusza Mazowieckiego, Bronisława Geremka, ludzi z kręgu „Znaku” i „Więzi”, ale według Karola Modzelewskiego była to przede wszystkim „rewolucja oddolna, ludowa i niezaplanowana. Miliony ludzi chciały zrzucić z siebie ciężar konformizmu i urządzić własne życie, własny zakład, własny związek, własny kraj i co tam jeszcze? Strach pomyśleć, co tam jeszcze! Te masy chciały zrobić coś po swojemu.”³⁰³

Hasła przewijające się w trakcie strajków, debat z rządem i dyskusji przeprowadzanych w trakcie I Zjazdu NSZZ „Solidarność” były związane z prawami człowieka takimi jak godność, wolność, prawda, podmiotowość, sprawiedliwość, zdrowy rozsądek, i, *last but not least*, solidarność”.³⁰⁴ Jan Sowa napisał, iż „Rację mają ci, którzy uważają, że przez kilkanaście miesięcy między sierpniem 1980 a grudniem 1981 Polska była najbardziej demokratycznym miejscem na świecie.”³⁰⁵ Do dziś toczy się dyskusja czy już wtedy rysowały się dwa podejścia, które determinowały zmiany po Okrągłym Stole – czy Polska ma podążać w kierunku tradycyjnej wspólnoty religijnej czy ma stać się nowoczesnym demokratycznym państwem? Każda ze stron uzurpuje sobie prawo do spadku po Sierpniu 1980 r. Czy jednak może być własnością tylko jednej ze stron?

³⁰² 21 postulatów z 17 sierpnia 1980 r., w: <http://www.solidarnosc.org.pl/21-postulatow> (odczyt: 11.07.2020).

³⁰³ Rafał Woś, *Czyja jest Solidarność*, Tygodnik Powszechny, 03.09.2020, w: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/czyja-jest-s-164717> (odczyt: 10.09.2020).

³⁰⁴ Marcin Kula, *Narodowe i rewolucyjne*, Aneks, Londyn–Warszawa 1991, s. 281, 293, 273, w: M. Kościelniak, *Rewolucja pod znakiem krzyża. Solidarność jako performans*, s.2. „Polish Theatre Journal” 2(6)/2018, w: <file:///C:/Users/ISP/Downloads/181-1206-1-PB.pdf> (odczyt: 17.09.2020).

³⁰⁵ Jan Sowa, *Inna Rzeczpospolita jest możliwa! Widma przeszłości, wizje przyszłości*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2015, s. 147, *ibidem*, s. 1–2.

W 2000 r., w 50. rocznicę uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, w trakcie Areopagu w Gdańsku doszło do powstania „Karty Powinności Człowieka”, której podstawą było 21 postulatów robotniczych z sierpnia 1980 r.³⁰⁶ Karta jest chrześcijańską wizją praw człowieka.

2. Prawa człowieka w trakcie obrad Okrągłego Stołu

Okrągły Stół to pojęcie wprowadzone do słownika politycznego przez gen. Czesława Kiszczaka, ministra spraw wewnętrznych w rządzie gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1981–1989, który 22 sierpnia 1988 r. w „efektywnym wystąpieniu telewizyjnym” zwrócił się do Polaków o wspólne rozwiązanie nurtujących problemów. Czesław Kiszczak powiedział wtedy: „Nie pozwólmy, by Polska stała się krajem bezprawia i anarchii.”³⁰⁷ Ówczesna sytuacja ekonomiczna była katastrofalna. Powtarzające się liczne strajki w całym kraju stwarzały realne przesłanki, pozwalające oczekiwać gwałtownego wybuchu społecznego niezadowolenia.

Krystyna Trembicka podkreśla, że Okrągły Stół w Polsce nie był jednak spotkaniem równoprawnych stron. Według niej „władza dysponowała aparatem przymusu, miała większe możliwości oddziaływania na opinię społeczną, zdecydowała o terminie rozpoczęcia rozmów oraz o sposobach realizacji postanowień; rozmowy miały wcześniej przedyskutowany i ustalony porządek obrad oraz harmonogram czasowy problemów do rozstrzygnięcia.”³⁰⁸ To, że prawa człowieka są ważnym problemem, stało się oczywiste podczas rozmów. Zarówno strona rządowa pod przewodnictwem Czesława Kiszczaka, reprezentowana przez prof. Janusza Reykowskiego, jak i opozycyjna, z Lechem Wałęsą na czele, reprezentowana przez prof. Bronisława Geremka, nie miała żadnych wątpliwości co do tego, że prawa człowieka staną się przedmiotem rozmów, tym bardziej że przez wiele lat były one jednym z naczelných haseł walki opozycji z władzą PRL.

Przez dwa miesiące, od 6 lutego do 5 kwietnia, trwały prace Okrągłego Stołu. Wzięło w nich udział kilkuset przedstawicieli różnych sił politycznych i społecznych, którzy postawili sobie za cel znalezienie skutecznych środków naprawy

³⁰⁶ Karta Praw Powinności, w: Areopag Gdański, w: <http://www.areopag.pl/art.php?rok=karta> (12.08.2020).

³⁰⁷ C. Kiszczak, *Od grudnia do Magdaleny*, w: A. Kojder (red.), *Rok 1989. Nowa Polska. Odmieniona Europa*, Instytut Lecha Wałęsy, Warszawa 1999, s. 21–69.

³⁰⁸ K. Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003, s. 9.

Rzeczypospolitej. Uczestnikom obrad udało się nawiązać dialog wokół tego, co Polaków łączy: poczucia odpowiedzialności za przyszłość państwa, jego społeczeństwo, gospodarkę i kulturę. Okrągły stół był uważany za szansę dla wszystkich. Już podczas pierwszego spotkania w Magdalence we wrześniu 1988 r. zakresiono ramy tematów, które miały być poruszone. W trakcie rozmów Okrągłego Stołu zostały zawarte umowy dotyczące reform politycznych, gospodarczych i społecznych. Porozumiano się także w sprawach pluralizmu związkowego oraz ustalono, że zarówno strona rządowa, jak i opozycyjna będą dalej starały się poszukiwać porozumienia w sprawach konfliktowych.

Prawa człowieka należały do podstawowych tematów, którymi zajmowały się wszystkie zespoły Okrągłego Stołu. Zgodnie z przyjętym stanowiskiem w sprawie reform politycznych uznano znaczenie „niezbywalnych praw obywateli do życia w państwie.”³⁰⁹ Silny nacisk położono na konieczność rozwoju standardów demokratycznych. Za najważniejsze z nich uznano: „pluralizm polityczny, znajdujący swój wyraz przede wszystkim w prawie do swobodnego zrzeszania się – w ramach demokratycznego ładu konstytucyjnego w organizacjach politycznych, społecznych i gospodarczych; wolność słowa, w tym stwarzania realnych możliwości dostępu do wszystkich rodzajów środków przekazu różnorodnym siłom politycznym; demokratyczny tryb powoływania wszystkich przedstawicielskich organów władzy państwowej tak, by o tym, kto sprawować będzie władzę rzeczywiście decydowali wyborcy, niezawisłość sądów i ich ustawowe uprawnienia kontrolne w stosunku do innych organów powołanych do strzeżenia praworządności i porządku publicznego, silny pełnię praw i swobodnie wybrany samorząd terytorialny.”³¹⁰

Prawa człowieka były tematem prac Zespołu ds. Gospodarki i Polityki Społecznej. Omawiano tam takie kwestie, jak konieczność przekształcenia gospodarki państwa z planowanej na wolnorynkową, prawa własności, prawo pracy, prawo dotyczące rent i emerytur. Powoływano się przy tym na zobowiązania Polski wynikające z ratyfikowanych konwencji MOP (chodzi szczególnie o konwencje nr 87 i 98, dotyczące praw związkowych, konwencje nr 29 i 105, dotyczące zakazu pracy przymusowej oraz konwencję nr 122, dotyczącą polityki zatrudnienia³¹¹). Uczestnicy rozmów podjęli decyzję o kontynuacji prac zmierzających do „stopniowej ratyfikacji konwencji MOP z lat 1971–1986 dotyczących ochrony pracowników przed zagrożeniami w pracy i organizacji służb medycyny pracy (konwencje nr 136, 139, 148,

³⁰⁹ *Porozumienia Okrągłego Stołu*, ksero dokumentów, Warszawa 6 luty–5 kwietnia 1989 r., s. 3.

³¹⁰ *Ibidem*, s. 5–6.

³¹¹ *Ibidem*, s. 26–27.

152, 155, 161 i 162), jak też konwencji nr 141, dotyczącej organizacji pracowników rolnych.³¹²

Wyjątkowe znaczenie miały prace Zespołu do spraw Pluralizmu Związkowego, prowadzone pod kierunkiem Aleksandra Kwaśniewskiego, Tadeusza Mazowieckiego i Romualda Sosnowskiego. Ich głównym celem było usunięcie istniejących ograniczeń wolności zrzeszania się, tworzenia związków zawodowych pracowników (nowelizacja ustawy z dnia 8 października 1982 r. o związkach zawodowych), a także rolników (uznano za niezbędne opracowanie projektu odrębnej ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych). 5 kwietnia 1989 r. opublikowano w tej sprawie oświadczenie, podpisane przez stronę koalicyjno-rządową i solidarnościowo-opozycyjną. Tym samym stworzono możliwości szerszego udziału obywateli w życiu publicznym kraju.³¹³ Między 6 lutego a 4 czerwca 1989 r. reaktywowano Niezależny Związek Zawodowy „Solidarność” pod przewodnictwem Lecha Wałęsy. Tak więc rezultatem rozmów Okrągłego Stołu stała się legalizacja wolnych związków zawodowych.³¹⁴

W obszarze praw człowieka szczególnie ważne okazały się postanowienia podzespołu do spraw reformy prawa i sądów, któremu przewodzili Łukasz Balcer i Adam Strzembosz. Uzgodniono zmiany w zapisach prawnych, m.in. w Konstytucji, dotyczące niezależności sądów oraz niezawisłości sędziowskiej. Uznano, że zmiany te mają podstawowe znaczenie dla praworządnego funkcjonowania państwa oraz dla ochrony praw i interesów obywateli.³¹⁵

Jedną z ważniejszych spraw podjętych podczas prac Okrągłego Stołu była wolność słowa, uważana za jeden z filarów społeczeństwa demokratycznego, a także za przesłankę „samorealizacji jednostki.”³¹⁶ Zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu (wcześniej Europejskiej Komisji Praw Człowieka i Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu) szczególnej ochronie podlegają wypowiedzi polityczne oraz wolność mediów mających kontrolować poczynania władz. Podczas prac podzespołu do spraw środków masowego przekazu stwierdzono, że „istniejący w Polsce system komunikacji społecznej jest przestarzały i nieodpowiedni wobec zachodzących przemian³¹⁷, a stan bazy materialnej pra-

³¹² *Ibidem.*

³¹³ *Ibidem*, s. 47–55.

³¹⁴ A. J. Prażmowska, *A History of Poland*, Palgrave Macmillan, Hampshire 2004, s. 210.

³¹⁵ *Porozumienia Okrągłego Stołu...*, s. 77–87.

³¹⁶ M. A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo*, t. 2, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002, s. 940–941.

³¹⁷ *Porozumienia Okrągłego Stołu...*, s. 89.

sy, wydawnictw, radia, telewizji i informatyki uznano za rozpaczliwy. Stwierdzono również, że w imię wolności słowa należy odrzucić wszelki monopol informacyjny, przede wszystkim zaś znieść cenzurę. W związku z tym postawiono przed mediami określone zadania. Miały one przedstawiać rzetelne, możliwie pełne i obiektywne informacje, a także wyrażać opinie wszelkich opcji politycznych. Z punktu widzenia praw człowieka najważniejsze zadanie mediów dotyczyło kontroli władz oraz ochrony swobód obywatelskich i praw jednostki. Zgodnie z postanowieniami Okrągłego Stołu środki publicznego przekazu miały włączyć się w realizację reform polityczno-społecznych. Wszystkie te zadania powinny znaleźć swój wyraz w nowym prawie prasowym. Uzgodniono także, że do czasu wprowadzenia wolnego rynku papieru – gazety i czasopisma, w tym ogólnopolski „Tygodnik Solidarność” oraz „Gazeta Wyborcza”, firmowana przez środowiska skupione wokół Komitetu Obywatelskiego³¹⁸, będą w niego zaopatrywane z rezerwy państwa.

Sprawą, nad którą postanowiono intensywnie pracować po zakończeniu obrad Okrągłego Stołu, ze względu na duże rozbieżności, był zakres funkcjonowania samorządu terytorialnego. Grupa robocza powołana do zajmowania się tym zagadnieniem uznała, że „ustanowienie samorządu terytorialnego i zagwarantowanie w Konstytucji prawa społeczności lokalnych do samorządu jest koniecznością. Podstawowym zaś warunkiem jego funkcjonowania jest demokratyczny sposób wyłaniania organów decyzyjnych.”³¹⁹ Obradującym nie udało się jednak dojść do porozumienia co do charakteru organów samorządu terytorialnego i umiejscowienia ich w systemie państwowym. Strona koalicyjno-rządowa była zdania, że samorząd jest terenowym organem administracji państwowej, natomiast strona solidarnościowo-opozycyjna uznała takie myślenie za sprzeczne z ideą samorządu terytorialnego, który jako odrębny podmiot władzy publicznej powinien samodzielnie wykonywać przewidziane prawem funkcje władcze oraz prowadzić działalność gospodarczą.³²⁰

Podczas spotkań Okrągłego Stołu podjęto istotne decyzje dotyczące oświaty. Jak zaznaczyli uczestnicy obrad podzespołu ds. oświaty, nauki i postępu technicznego, „zmiany w systemie oświaty powinny mieć charakter całościowy i globalny.”³²¹ Założono, że do końca 1991 r. zostaną dokonane niezbędne zmiany w ustawie z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju oświaty i wychowania. Nowa ustawa miała ure-

³¹⁸ B. Petrozolin–Skowrońska (red. Nacz.), *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 432.

³¹⁹ *Porozumienia Okrągłego Stołu...*, s. 108.

³²⁰ *Ibidem*, s. 109.

³²¹ *Ibidem*, s. 125.

gulować całokształt spraw związanych z systemem oświaty zgodnie z kierunkiem przemian w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym, w duchu demokracji i pluralizmu.

3. Rola Trybunału Konstytucyjnego we wprowadzaniu praw człowieka do polskiej teorii i praktyki

Przyjęte w trakcie rozmów Okrągłego Stołu deklaracje, początkowo skoncentrowane na zagwarantowaniu jednostce możliwości korzystania z praw osobistych i politycznych (m.in. prawo do rzetelnego procesu sądowego, wolności religijnej, wolności zrzeszania się i zgromadzeń, zniesienie cenzury i prawa wyborcze) zostały rozszerzone w trakcie realizacji w związku z zachodzącymi zmianami ustrojowymi, a także z przyjęciem przez Polskę zobowiązań międzynarodowych poprzez podpisanie konwencji³²² zawierających katalogi praw człowieka. Oznaczało to uznanie przez Polskę jurysdykcji międzynarodowych sądów (w ramach Rady Europy – Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu) i organów quasi-sądowych (w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych – Komitetu Praw Człowieka w Genewie oraz sukcesywnie innych komitetów).

Ogromne znaczenie we wprowadzaniu praw człowieka do systemu polskiego prawa miał Trybunał Konstytucyjny. Ten organ władzy sądowej zajmujący się zgodnością stanowionego prawa z konstytucją, został utworzony w 1982 r. w wyniku nacisku społecznego. Wobec braku bezpośrednich zapisów o prawach człowieka w *Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* z 1952 (ze zmianami wprowadzonymi w 1976 r.) obowiązującej do momentu wprowadzenia w życie *Ustawy Konstytucyjnej z 10 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym*, to właśnie Trybunałowi Konstytucyjnemu przypadła rola wyinterpretowania tych praw z konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego. „Z analizy całości orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego można wyprowadzić twierdzenie, iż

³²² Obok wspomnianych wyżej obu Paktów jest to przede wszystkim Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania. W 1991 r. Polska ratyfikowała Konwencję o prawach dziecka. W systemie Rady Europy będą to: ratyfikowana w 1993 r. Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności; Europejska Konwencja o Zapobieganiu Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu w 1995 r. – i Europejska Karta Społeczna w 1999 r.

zasada państwa prawnego nie jest przez niego traktowana jako wytyczna programowa, lecz jako obowiązująca norma prawna czy może nieco dokładniej: zespół norm prawnych o konstytucyjnej mocy prawnej, wyznaczających organom państwa określone obowiązki.³²³ Taka interpretacja wynikała z faktu, że zastany w 1989 r. „system prawny w znacznej mierze odbiegał od określonych standardów prawa w państwie prawnym”. Również „rzeczywistość społeczna była w ten sposób ukształtowana, iż prawo stanowiło raczej swoiste *decorum* niż jej wyznacznik”³²⁴.

Trybunał Konstytucyjny poprzez swoje orzecznictwo odegrał wówczas niebagatelną rolę w uwiarygodnieniu zmian zachodzących w polskim systemie prawnym, ponieważ sformułował istotne twierdzenia o charakterze filozoficzno-prawnym dotyczące zasady państwa prawnego, na które złożyły się zasady szczegółowe, m.in. zaufania obywateli do państwa, stanowienia przez niego dobrego prawa oraz zasada rzetelnego procesu sądowego. Pomocne w formowaniu tych zasad były międzynarodowe zobowiązania Polski i ratyfikowane przez nią dokumenty dotyczące ochrony praw człowieka. Ich podstawę stanowiła Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, choć dokumentem zapewniającym najskuteczniejszą ochronę praw jednostki okazała się wówczas Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Europejska konwencja praw człowieka – EKPC).³²⁵

4. Prawa człowieka w Konstytucji RP z 1997 r.

Momentem przełomowym stało się przyjęcie w referendum konstytucyjnym z dnia 25 maja 1997 r., Konstytucji RP, w której zawarto katalog praw człowieka wraz z przepisami dotyczącymi gwarancji ich ochrony. Gwarancją podstawową miały być zasady ustrojowe, z których pierwsza dotyczy suwerenności narodu, sprawującego w państwie władzę przez swoich przedstawicieli. Zasada demokratycznego państwa prawnego określa charakter państwa, w którym z założenia należy przestrzegać praw i wolności człowieka. Zasada społeczeństwa obywatelskiego, chociaż nie wpisana wprost, daje się wywieść z preambuły do Konstytucji,

³²³ S. Wronkowska, *Zarys koncepcji państwa prawnego w polskiej literaturze politycznej i prawnej*, w: s. Wronkowska (red. naukowy), *Polskie dyskusje o państwie prawa*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995, s. 110.

³²⁴ J. Zakrzewska, *Konstytucyjna zasada państwa prawnego w praktyce Trybunału Konstytucyjnego*, Państwo i Prawo 1992, z. 7, s. 7; J. Mikołajewicz, *Pojmowanie „państwa prawnego” w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej*, przypis 10, *ibidem*, s. 112.

³²⁵ J. Oniszczyk, *Państwo prawne w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (zasady państwa prawnego)*, HFPC, Warszawa 1996, s. 74–83.

a także z artykułów gwarantujących prawo tworzenia partii politycznych (art. 11), związków zawodowych, organizacji społeczno-zawodowych, stowarzyszeń, ruchów obywatelskich (art. 12) czy samorządu terytorialnego (art. 16). Zasada społecznej gospodarki rynkowej gwarantuje wolność działalności gospodarczej, własność prywatną i solidarność, dialog i współpracę partnerów społecznych.

Podstawowa zasada określająca pozycję jednostki w państwie – zasada przyrodzonej godności człowieka – otwiera konstytucyjny katalog praw i wolności człowieka i obywatela zapisany w rozdziale II Konstytucji RP.³²⁶ Został on opracowany na podstawie dokumentów międzynarodowych, przede wszystkim ONZ: Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i obu Paktów (Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych), a także na podstawie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Pod uwagę zostały wzięte również projekty konstytucji przygotowane wcześniej przez różne ugrupowania społeczne i polityczne. W Komisji Konstytucyjnej zostało złożonych 11 projektów, z których wymogi prawne spełniało tylko siedem. Sześć z nich złożyli posłowie i senatorowie, siódmy prezydent Lech Wałęsa. Ten ostatni różnił się od pozostałych tym, że nie zawierał przepisów regulujących podstawowe prawa, wolności i obowiązki obywateli³²⁷, gdyż znalazły się one w opublikowanej wcześniej Karcie praw i wolności.

Karta praw i wolności była projektem przygotowanym w 1991 r. przez trzech członków Komitetu Helsińskiego w Polsce: Marka Nowickiego, Marka Antoniego Nowickiego oraz Andrzeja Rzeplińskiego. Wzorując się na dokumentach historycznych (np. francuska Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r., amerykańska *Bill of Rights* z 1791 r., składająca się z pierwszych dziesięciu poprawek do konstytucji USA, kanadyjska Karta Praw i Wolności Człowieka czy Karcie praw i podstawowych wolności przyjęta w 1991 r. w Czechosłowacji), jej twórcy podkreślali, że Karta praw i wolności miała przeciwdziałać możliwym w przyszłości próbom ingerowania różnych ugrupowań politycznych w katalogi praw i wolności człowieka³²⁸. „Propozycja helsińska”³²⁹, odrzucona przez Komisję Senacką, która miała własny projekt dokumentu nt. praw i wolności jednostki, została po po-

³²⁶ Marta Derlatka, *Wprowadzenie*; w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2008, s. 7–12.

³²⁷ Ryszard Chruściak, Wiktor Osiatyński, *Tworzenie konstytucji w Polsce w latach 1989–1997*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001, s. 110–114.

³²⁸ *Ibidem*, s. 191.

³²⁹ Karta praw i wolności, wysłana do Komisji Konstytucyjnej Senatu, została nazwana „propozycją helsińską” od nazwy niezależnej grupy obywateli, przedstawicieli Komitetu Helsińskiego w Polsce; patrz: *ibidem*, s. 191–193.

prawkach zgłoszona jako projekt prezydencki³³⁰. Karta praw i wolności ograniczyła zasięg swojego działania do relacji między jednostką a władzą. Zawarte w niej 22 prawa i wolności, wywiedzione z pojęcia godności osobowej człowieka, o którym mówiło się w rozdziale I, odwołujące się do zasady wolności i równości, miały posiadać gwarancję konstytucyjną. Uzupełnieniem propozycji prezydenckiej (o prawa drugiej generacji) miała być Karta społeczna i ekonomiczna, przygotowana przez Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Obie karty: prezydencka „Karta praw i wolności” oraz „Karta społeczna i ekonomiczna” zostały przedstawione w Sejmie 22 stycznia 1993 r. Pierwszą, mimo krytyki³³¹, przyjęto do dalszej pracy w Komisji Nadzwyczajnej Sejmu, drugą zaś odrzucono z powodu braku realizmu i nadmiaru populistycznych haseł³³². Oba dokumenty ukazywały rozbieżności w sposobie rozumienia roli praw i wolności człowieka i określaniu zadań państwa w tej dziedzinie. W Karcie praw i wolności akcentowano znaczenie jednostki, podkreślając, że państwo powinno być w swych działaniach mocno ograniczone; z kolei w Karcie społecznej i ekonomicznej mówiono o państwie opiekuńczym, wręcz biorącym na siebie obowiązek uszczęśliwienia ludzkości. Jednak oba te dokumenty wpłynęły na kształt przepisów o prawach i wolnościach człowieka w Konstytucji RP z 1997 r.

Prawa człowieka zapisane w ustawie zasadniczej są prawami podmiotowymi, co oznacza, że jednostka może bezpośrednio powoływać się na ten najwyższy akt prawny³³³ lub – w przypadku niektórych praw ekonomicznych i socjalnych – może ich dochodzić na podstawie ustawy. Jak łatwo zauważyć, twórcy Konstytucji położyli wyraźny nacisk na prawa wolnościowe, czyli osobiste i polityczne, które umożliwiają jednostce swobodnie podejmować samodzielne decyzje oraz brać aktywny

³³⁰ Projekt prezydencki przygotowywali, oprócz wymienionych wcześniej twórców *Karty praw i wolności*, m. in. prof. Lech Falandysz, prof. Ewa Łętowska oraz prof. Wiktor Osiatyński.

³³¹ Po wniesieniu przez prezydenta Lecha Wałęsę Karty na obrady Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, przeciwko niej wystąpiło kilku osobistych wrogów prezydenta. Pewne fragmenty Karty skrytykowali prawnicy, m. in. RPO Tadeusz Zieliński, czy prezes SN, Adam Strzembosz. Za odrzuceniem Karty praw opowiedzieli się posłowie koalicji rządowej oraz Porozumienia Centrum i RdR, w: R. Chruściak, W. Osiatyński, *Tworzenie konstytucji w Polsce...*, s. 202–209.

³³² Według tej koncepcji np. „państwo ma ludziom zapewnić szczęście, a jeśli ktoś poczuje się zawiedziony, mógłby dochodzić od państwa szczęścia na drodze sądowej”. Projektowi zarzucano „umacnianie postaw roszczeniowych, a nawet próbę restytucji socjalizmu, tylnymi drzwiami”; w: *ibidem*, s. 208–209.

³³³ W. Skrzydło, *Konstytucyjny katalog wolności i praw jednostki*; w: M. Chmaj (red.), *Konstytucyjne wolności i prawa w Polsce*, t. 1, *Zasady ogólne*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002, s. 47.

udział w życiu publicznym. Z kolei rozbudowanie praw drugiej generacji miało zagwarantować obywatelom minimum bezpieczeństwa socjalnego i ekonomicznego.

Istotą konstytucji jest stworzenie podstaw ustrojowych państwa, określenie zakresu działań podzielonych władz oraz wprowadzenie rządów ograniczonych, uniemożliwiających większości parlamentarnej dyskryminowanie mniejszości. Istotą konstytucji jest również stworzenie silnych procedur jej ochrony.³³⁴ Podniesienie praw człowieka do rangi konstytucyjnej stworzyło tym samym realną szansę na ich przestrzeganie.

Konstytucja RP była pierwszą próbą zastosowania prawa łączącego wartości liberalne i chrześcijańskie. Nie zadowolili żadnej ze stron. Osiągnięty wynik referendum już wtedy wskazywał na głęboki podział w społeczeństwie polskim.

5. Prawa człowieka w Polsce po wejściu do Unii Europejskiej

Wchodząc do Unii Europejskiej, Rzeczypospolita Polska przyjęła na siebie zobowiązanie do przestrzegania prawa tej organizacji i od tej pory brała czynny udział w tworzeniu nowych przepisów. Jednym z zasadniczych warunków członkostwa w UE jest szanowanie i przestrzeganie wartości demokratycznych i praw człowieka wynikających również z prawa unijnego zawartego w czterech swobodach – swobodzie przepływu osób, usług, towarów i kapitału – jak również praw zawartych w Karcie Praw Podstawowych.

W momencie zmian ustrojowych w Polsce nasze myślenie o prawach człowieka kształtowane było przez koncepcję *human rights* zawartą w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Międzynarodowych Paktach ONZ. Od 1993 r. po ratyfikacji Konwencji o Prawach Człowieka i Podstawowych Wolności (Europejska Konwencja Praw Człowieka), zaadaptowano koncepcję angielską i francuską, eksponującą prawa wolnościowe, tzw. prawa pierwszej generacji, czyli prawa osobiste i polityczne.³³⁵

Po wejściu do Unii Europejskiej Polska znalazła się teoretycznie pod wpływem koncepcji niemieckiej, na bazie której powstała w 2000 r. Karta Praw Podstawowych. O ile więc na kształt Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, powstałej w ramach Rady Europy, miała wpływ myśl angielska (*Bill of Rights* z 1698 r.) i francuska (Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r.), o tyle już w 2000 r. na

³³⁴ L. Garlicki, *Konstytucja*, w: S. Serafin, B. Szmulik (red.), *Leksykon Obywatela*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008, s. 58–59.

³³⁵ Twórcą koncepcji generacji praw człowieka był francuski filozof pochodzenia czeskiego Karel Vasak.

kształt Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej miała wpływ myśl Wilhelma Röpkego (uznanego za duchowego ojca niemieckiego cudu gospodarczego) łącząca koncepcję państwa liberalnego z koncepcją państwa opiekuńczego³³⁶. Ta myśl, która wpisuje się idealnie w nowe rozumienie Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka wyinterpretowane w ramach ONZ i wpisane do Deklaracji Wiedeńskiej z 1993 r., mimo niechęci władz do jej podpisania i stosowania, ma wiele wspólnego z polską myślą wspólnotową. Karta, która stanowi część Traktatu Lizbońskiego podpisanego przez państwa członkowskie w 2007 r., zawiera m.in. ochronę osób ze względu na orientację seksualną, co spowodowało niechęć ówczesnych władz (Prawo i Sprawiedliwość, Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej, Liga Polskich Rodzin) do jej uznania. Polska wraz z Wielką Brytanią podpisała w 2007 r. tzw. brytyjski protokół dołączony do Traktatu UE z Lizbony, ograniczający stosowanie Karty Praw Podstawowych.³³⁷ To jednak nie przeszkodziło aby w Polsce powoływać się na Kartę Praw Podstawowych uznając, że jest to część prawa unijnego, które nas obowiązuje oraz jest to „standard, do którego się odwołuje Trybunał Sprawiedliwości UE i sądy najwyższe państw członkowskich... Adam Bodnar zwrócił uwagę na przełomowy dla znaczenia Karty rok 2018. Wtedy TS UE wydał postanowienie tymczasowe prowadzące do zachowaniu niezależności polskiego Sądu Najwyższego.”³³⁸

Prawa podstawowe są pojęciem występującym już wcześniej w terminologii prawa wspólnotowego. Wywiedzione zostały z traktatów rzymskich i pochodzących z podobnych tradycji prawnych konstytucji. Pojęcie praw podstawowych (czasami nazywanych prawami zasadniczymi lub fundamentalnymi) zostało w zasadzie ukształtowane przez orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości, który po raz pierwszy posłużył się tym terminem w 1969 r. w orzeczeniu w sprawie *Stauder przeciwko*

³³⁶ Wilhelm Röpke osobiście doradzał kanclerzowi (po II wojnie światowej) Niemiec, Konradowi Adenauerowi i ministrowi gospodarki, Ludwigowi Erhardowi aż do późnych lat pięćdziesiątych, a zatem przypisuje się, że stworzył intelektualny kręgosłup słynnego niemieckiego «cudu gospodarczego», w: David R. Henderson, *German Economic „Miracle”*, w: *The Concise Encyclopedia of Economics*, w: <https://www.econlib.org/library/Enc1/GermanEconomicMiracle.html> (odczyt: 21.08.2018).

³³⁷ Wersje skonsolidowane Traktatu o Unii Europejskiej i Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, 2008/C 115/01, w: Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej C 115, w: <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=OJ:C:2008:115:TOC> (odczyt: 17.08.2018).

³³⁸ Konferencja *Karta Praw Podstawowych i jej znaczenie dla polskiego systemu prawnego*, RPO, 10–11.05.2019, w: <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/karta-praw-podstawowych-i-jej-znaczenie-dla-polskiego-systemu-prawnego> (odczyt: 15.09.2019).

*Stad Ulm*³³⁹. W szerszym kontekście pojawiło się po 1980 r. w innych orzeczeniach ETS wraz ze wzrostem znaczenia praw jednostki w sprawie ochrony sądowej, równości ze względu na narodowość, płeć, obywatelstwo itp.

Autorzy książki *Karta Praw Podstawowych z komentarzem* podali definicję tego pojęcia wynikającą z treści aktu oraz pośrednio z dokumentów stanowiących o kształcie standardu norm. Ich zdaniem chodzi tutaj o prawa dotychczas określane i zagwarantowane innymi aktami jako prawa człowieka, prawa obywatelskie, wolności prawa wspólnotowego itd.³⁴⁰ W dalszej części publikacji autorzy stwierdzają, że unormowania zapisane w różnych dokumentach międzynarodowych dają podstawę do wnioskowania, że „prawa te stoją w hierarchii praw człowieka najwyżej (...) tworzą one jednocześnie fundament dla innych praw (człowieka) i bezpośrednio wynikają z moralności, jak i znajdują w niej bezpośrednie oparcie.”³⁴¹

6. Prawa człowieka a biznes

Od końca lat dziewięćdziesiątych XX w. rozszerzono krąg potencjalnych naruszcycieli oraz podmiotów odpowiedzialnych za przestrzeganie praw człowieka bądź za zaniechanie działania w sytuacji, gdy inni są naruszcicielami. Oznacza to, że dotychczasowe relacje wertykalne na styku jednostka – władza państwowa lub samorządowa rozszerzono również na relacje horyzontalne, czyli zachodzące wszędzie tam, gdzie człowiek jest zależny od drugiego człowieka (np. dziecko od rodzica, kobieta od mężczyzny, pracownik od pracodawcy itd.). W tym ostatnim przypadku relacje te dość wcześnie zaczęto regulować prawnie na poziomie krajowym i międzynarodowym. Już w XIX w. wprowadzono pierwsze krajowe procedury zabezpieczenia społecznego pracowników i ich rodzin (ustawy socjalne Bismarcka³⁴²).

³³⁹ K. Bagan–Kurluta, K. Cuadrat–Grzybowska, *Ochrona praw człowieka*, w: M. Perkowski (red.), *Integracja europejska. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2002, s. 343.

³⁴⁰ S. Hambura, M. Muszyński, *Karta Praw Podstawowych z komentarzem*, Studio STO, Bielsko–Biała 2001, s. 31.

³⁴¹ *Ibidem*, s. 209.

³⁴² Otton von Bismarck wprowadził koncepcję interwencji socjalnej państwa rozumianej jako ogół działań państwa, w celu poprawy warunków życiowych ludności. Koncepcja ta obowiązująca również na terenie zaboru pruskiego, w późniejszym okresie wpłynęła na kształtowanie się polskiej myśli społecznej, w: G. Firlit–Fesnak, M. Szyłko–Skoczny, *Polityka Społeczna. Podręcznik akademicki*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 38.

Ważnym etapem w ochronie praw osób pracujących było powstanie w 1919 r. Międzynarodowej Organizacji Pracy. W ramach tej organizacji zostały stworzone etyczne podstawy relacji pracownik – pracodawca. W Deklaracji filadelfijskiej z 1944 r. zapisano m.in., że „praca nie jest towarem.”³⁴³ Człowiek jest podmiotem pracy, co oznacza, że praca jest dla człowieka, a nie on dla pracy. Myślenie takie eliminuje wszelkie formy wykorzystywania pracownika do pracy przymusowej czy niewolniczej, uznanych za jedną z form handlu ludźmi. Na państwie spoczywał obowiązek gwarancji podmiotowego traktowania pracowników. Niestety, dochodziło do naruszeń praw człowieka w wyniku z jednej strony nadmiernego interwencjonizmu państwowego (myślenie *homo sovieticus*), z drugiej zaś niekontrolowanej gospodarki wolno rynkowej. Złotym środkiem okazała się tzw. trzecia droga czyli społeczna gospodarka rynkowa, zaproponowana przez niemieckiego ekonomistę, Wilhelma Röpkego.³⁴⁴ Uważał on, że w krąg działań na rzecz ochrony praw człowieka, wewnątrz państw i w stosunkach międzynarodowych, zaangażowany powinien być również biznes.

Tym bardziej, że od końca lat sześćdziesiątych XX w. zintensyfikował się proces oskarżania przedsiębiorstw o kreowanie problemów społecznych. Liczne strajki, niepokoje czy demonstracje, odbywające się w różnych częściach świata, świadczyły o konieczności zmiany punktu widzenia przedsiębiorstw koncentrujących się do tej pory jedynie na zysku. Jednym z doniosłych żądań protestujących okazały się prawa człowieka, zwłaszcza wyeksponowane spośród nich prawa ekonomiczne i socjalne. Dzięki łączom telewizyjnym wydarzenia z jednej części świata docierały do odbiorców w innych częściach globu, przyczyniając się w ten sposób do budowania grup wsparcia oraz organizowania protestów.

Ta społeczna odpowiedzialność okazała się bardzo ważnym elementem w tworzeniu nowego biznesu. Przykładami są chociażby wielkie gospodarcze korporacje transnarodowe, które mając wpływ na politykę światową, zaczęły liczyć się z potrzebami społeczeństw globu ziemskiego oraz z opinią publiczną. Mechanizmy działania tych korporacji opisała m.in. Naomi Klein w *No logo* książce, która dla ruchów społecznych, zwłaszcza alterglobalistycznych i antyglobalistycznych, stała się symbolem sprzeciwu wobec niekontrolowanego działania biznesu.³⁴⁵ Rozprawy sądowe czy kampanie społeczne doprowadziły do zmiany wizerunku wielu firm. Takim sztandarowym przykładem była sprawa firmy Nike, która w fabrykach usy-

³⁴³ *Konstytucja Międzynarodowej Organizacji Pracy*, Dz.U. 1948 nr 43 poz. 308.

³⁴⁴ W. Röpke, *Die Lehre von der Wirtschaft*, Verlag Erlenbach, Zürich 1951, s. 56–59.

³⁴⁵ Jerzy Stańczyk, *Korporacje transnarodowe a problem poszanowania praw człowieka*, w: L. Koba, W. Waclawczyk, *Prawa człowieka...*, s. 541–546.

tułowanych na terenie Azji zatrudniała dzieci. Bojkot produktów Nike spowodował jedynie w ciągu jednego roku, spadek zysków o jedną trzecią. Doprowadziło to do poprawy warunków pracy robotników oraz ustalenie dolnej granicy wieku zatrudnianych pracowników, zgodnie z zasadami praw człowieka. Inne firmy na swoich produktach zamieszczają etykiety typu „zrobione nie przez dzieci.”³⁴⁶

W 1999 r. z inicjatywy Sekretarza Generalnego ONZ Kofiego Annana, powstała United Nations Global Compact, skierowana do biznesu (w tym korporacji transnarodowych) aby w swojej działalności kierowali się 10 podstawowymi zasadami z zakresu praw człowieka, praw pracowniczych, ochrony środowiska i przeciwdziałania korupcji³⁴⁷. Ponad 13,5 tys. sygnatariuszy ze 170 państw ONZ jest obecnie skupionych w Global Compact, tworząc tym samym globalną platformę współpracy przedsiębiorstw na rzecz zrównoważonego rozwoju³⁴⁸. Oznacza to, że przedsiębiorstwa gospodarcze uznały konieczność współpracy z państwami oraz społeczeństwami.

Efektom zmian w polityce przedsiębiorstw stała się koncepcja Społecznej Odpowiedzialności Biznesu (ang. *Corporate Social Responsibility*, CSR), strategia oparta na filozofii prowadzenia działalności gospodarczej w taki sposób, by uwzględniać aspekty społeczne, a także braniu przez biznes odpowiedzialności za realizację polityki zrównoważonego rozwoju gospodarczego. Biznes z ludzką twarzą stał się hasłem przyzwoitego działania przedsiębiorstw. Dzięki certyfikatом Społecznej Odpowiedzialności Biznesu starają się one pokazać, że są uczciwe i nie naruszają praw człowieka. Według badań przeprowadzonych i opracowanych przez KPMG (międzynarodowa sieć firm audytorsko-doradczych) aż 46% polskich przedsiębiorstw deklaruje chęć przynależności do CSR.³⁴⁹

Niestety, nie wszystkie działania są zgodnie z prawami człowieka. Wynika to z niedostatecznej wiedzy na ich temat. Ważne jest przede wszystkim edukacja dotycząca przestrzegania norm regulujących postępowanie w zakresie zatrudnienia, wytyczne przez różne dokumenty międzynarodowe, m.in. Międzynarodowy Pakt Praw Społecznych, Gospodarczych i Kulturalnych ONZ z 1966 r., Konwencje

³⁴⁶ Robert Stefanicki, *Złe zachowanie kosztuje*, Gazeta Wyborcza nr 2, 03/01/2009, s. 23.

³⁴⁷ M. Bernatt, *Społeczna odpowiedzialność biznesu. Wymiar konstytucyjny i międzynarodowy*, Wyd. Naukowe Wydziału Zarządzania UW, Warszawa 2009, s. 23.

³⁴⁸ United Nations Global Compact, [https:// ungc.org.pl/o-nas/](https://ungc.org.pl/o-nas/) / (odczyt: 23.09.2018).

³⁴⁹ Raport KPMG w Polsce, *Społeczna odpowiedzialność biznesu: fakty a opinie. CSR oczami dużych i małych przedsiębiorstw w Polsce*, KPMG w Polsce, Forum Odpowiedzialnego Biznesu, 2014, <http://odpowiedzialnybiznes.pl/wp-content/uploads/2014/11/Raport-S-po%C5%82eczna-odpowiedzialno%C5%9B%C4%87-biznesu-fakty-a-opinie-KPMG-FOB-20141.pdf>.

Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP), Europejską Kartę Społeczną Rady Europy z 1961 r. oraz dyrektywy unijne wraz z Kartą Praw Podstawowych UE z 2000 r. W dzisiejszym świecie niemożliwe jest samodzielne działanie. Tylko współpraca z państwami, organizacjami międzynarodowymi oraz organizacjami społecznymi umożliwiają funkcjonowanie przedsiębiorstw.

W Europejskiej Karcie Społecznej już w 1961 r. znalazły się wytyczne dla przedsiębiorstw działających na terenie Europy. Zostały one ujęte w artykułach dotyczących warunków zatrudnienia i obejmują: prawo do pracy, niedyskryminowanie w zatrudnieniu, zakaz pracy przymusowej; prawo do organizowania się, prawo do rokowań zbiorowych; prawo do równych warunków pracy i równego wynagrodzenia, w tym prawo kobiet i mężczyzn do równego wynagrodzenia za pracę równej wartości; prawo do poradnictwa i szkolenia zawodowego; prawo osób niepełnosprawnych do integracji w środowisku pracy; zakaz pracy dzieci mających mniej niż piętnaście lat oraz ochronę dzieci w wieku od piętnastu do osiemnastu lat; ochronę macierzyństwa; równość traktowania pracowników migrujących³⁵⁰.

Na bazie doświadczeń własnych oraz innych organizacji międzynarodowych również w ramach Unii Europejskiej zostały podjęte działania na rzecz wdrażania praw człowieka w relacjach gospodarczych. „Komisja szczególną uwagę poświęca kwestii przestrzegania przez przedsiębiorstwa praw człowieka i norm pracy, w tym monitorowania tej kwestii w łańcuchach dostaw. Jako istotne z punktu widzenia realizacji strategii, Komisja uznaje dążenie do wdrażania wytycznych ONZ w zakresie praw człowieka (*Zasady Przewodnie dla biznesu i praw człowieka*, 2011), w szczególności w odniesieniu do pracy dzieci, przymusowej pracy więźniów, handlu ludźmi, równości kobiet i mężczyzn, niedyskryminacji, wolności zrzeszania się i prawa do rokowań zbiorowych. Komisja oczekuje, iż wszystkie przedsiębiorstwa europejskie będą przestrzegać praw człowieka i wzywa państwa członkowskie do opracowania krajowych planów wdrażania wytycznych ONZ do końca 2012 r.”³⁵¹.

Wszystkie wyżej wymienione zagadnienia znalazły się w deklaracjach wielu firm, które przyjęły koncepcję Społecznej Odpowiedzialności Biznesu. Koncepcja ta powoduje, że przedsiębiorstwa na etapie budowania strategii dobrowolnie uwzględniają interesy społeczne, współpracując z różnymi podmiotami, m.in.. administracją

³⁵⁰ Rada Europy – Europejska Karta Społeczna, <http://www.mpips.gov.pl/spoleczne-prawa-czlowieka/rada-europy-europejska-karta-spoleczna/> (odczyt: 10.10.2013).

³⁵¹ *Komunikat Komisji Europejskiej na temat CSR. Analiza tematyczna*, Forum Odpowiedzialnego Biznesu dla Programu Partnerstwa 2012, nr 1, http://odpowiedzialnybiznes.pl/wp-content/uploads/2015/02/FOB_Analiza_tematyczna_komunikat-UE_2012.pdf (odczyt 5.03.2013).

publiczną i organizacjami społecznymi. Coraz częściej również przedsiębiorstwa zdają sobie sprawę z konieczności prowadzenia wspólnych działań w interesie rozwiązywania problemów globalnych, w tym działań na rzecz zrównoważonego rozwoju i wyrównywania dysproporcji biednego Południa z bogatą Północą.

Podsumowanie

Przedstawione wyżej zagadnienia uwidaczniają, że w ciągu trzydziestu lat Polska przechodzi intensywny kurs budowania demokratycznego państwa prawa, opartego na wzmacnianiu wiedzy w zakresie praw człowieka i budowaniu trwałych mechanizmów ochrony tych praw. Aby jednak to się udało, obywatele muszą przede wszystkim rozwiązać problemy związane z konfliktem różnych wartości i brakiem konstruktywnego dialogu w tej sprawie. Jak widać dotychczasowe osiągnięcia dotyczące umieszczenia praw człowieka w przepisach prawa, nawet w Konstytucji RP z 1997 r., nie dają dostatecznej gwarancji ich ochrony. Łatwo jest naruszyć je za pomocą różnych przepisów wprowadzanych przez sejmową większość. Brak stabilizacji prawa stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa egzystencji jednostki. Problemem staje się tempo zmian technologicznych i informacyjnych, za którymi ludzie nie nadążają i to jeszcze bardziej ich destabilizuje. Poszukiwanie bezpieczeństwa, często kosztem własnej wolności wykorzystywane jest przez różne opcje polityczne dążące do zdobycia lub utrzymania władzy. Prawa człowieka stają się kartą przetargową, zamiast celem samym w sobie.

Jak stwierdził Herbert Marshall McLuhan jesteśmy „globalną wioską” i na wszystkich spoczywa obowiązek wzajemnego wspierania się i dążenia do utrzymania pokoju. Tegoroczna pandemia wymaga wspólnych działań w celu jej przezwyciężenia. W dodatku nasilające się problemy ekologiczne również wymagają współpracy. To, o czym informował Klub Rzymski w opublikowanym przez siebie, w 1972 r. raporcie *Granice wzrostu*, dziś wymaga intensywnych wspólnych działań. Brak stabilizacji wewnątrzpaństwowej uniemożliwia koncentrowanie się na zagrożeniach globalnych. Te z kolei muszą być rozwiązywane już. Być może wcześniejsze komentarze i dyskusje na temat zagrożeń dla życia ludzkiego będą drogowskazem do dalszego działania. W grudniu 1974 r. Andrzej Bonarski przeprowadził na łamach Kultury, wywiad z jednym z autorów omawianego raportu, prof. Denisem L. Meadows'em. Wywiad ten dotyczył stworzenia „stymulacyjnego modelu świata” na podstawie prognoz związanych z pięcioma podstawowymi czynnikami – dalszym przyrostem ludności, wzrostem produkcji przemysłowej, coraz większym zużyciem energii i zasobów naturalnych, zanieczyszczeniem środowiska oraz coraz większym

niedoborem żywności. Według autorów raportu należało zmienić politykę wzrostu, gdyż konsumpcja dóbr naturalnych przewyższała zapasy i „świata groził zawał”³⁵². W dziesięć lat później ten sam Klub Rzymski zaczął nawoływać do „duchowego wzrostu” człowieka i społeczeństw, szerokiego otwarcie na wszystkie globalne problemy, gdyż stanowi to „warunek *sine qua non* nie tylko zachowania Ziemi, lecz również kształtowania jej przyszłego rozwoju w kierunku zgodnym z potrzebami społeczeństwa i poszczególnych jednostek. One bowiem oczekiwały na zapewnienie ludziom egzystencji „pełnej i godziwej”, prawdziwie ludzkiej”³⁵³.

³⁵² A. Bonarski, *Granice prognozy. Wywiad z profesorem Dennisem L. Meadows*, „Kultura”, nr 2(604), 12 stycznia 1975, s. 7.

³⁵³ C. Kulisiewicz, *Edukacyjne paradoksy współczesności*, w: http://www.gazeta.edu.pl/Edukacyjne_paradoksy_wspolczesnosci-95_695-0.html (odczyt: 12.12.2010).

ROZDZIAŁ IV

AKTYWNOŚĆ OBYWATELI NA RZECZ PRAW CZŁOWIEKA

Wprowadzenie

Od ponad trzydziestu lat w Polsce, na różną skalę i w różnym stopniu, zmienia się ustroj, faktycznie lub teoretycznie podążający w kierunku demokratycznego państwa prawnego. Najważniejsze, żeby społeczeństwo to, „co napisano, a papier przyjął” stało się wprowadzić w życie. Podjęte przez kolejne rządy zobowiązania nie zawsze są przez nie realizowane i tylko od aktywności obywateli zależy, w jaki sposób zaistnieją oraz w jakim kierunku pójdą zmiany i przeobrażenia. Przyjęta z góry zasada demokratycznego państwa prawnego wymaga ciągłej kontroli i ulepszania poprzez kształtowanie się świadomości społeczeństwa jako właściciela państwa i samoświadomości urzędników w obszarze dobrze i odpowiedzialnie wykonywanej pracy. Ma temu służyć zasada rządów ograniczonych, wybieralność władz, społeczna kontrola ich działania, krytyka i pociągnięcie do odpowiedzialności w razie naruszenia prawa.

Z drugiej strony ludzie muszą poczuć się właścicielami siebie, swojej grupy, społeczności, państwa, a co za tym idzie – wziąć za nie odpowiedzialność. Temu mają służyć przede wszystkim przynależne jednostce prawa polityczne i wyborcze, prawo do referendum, petycji, skargi, składania wniosków, równego dostępu do urzędów publicznych, prawo do informacji o działalności funkcjonariuszy i urzędów publicznych oraz wykonujących zadania zlecone państwu. Ważne są również prawo do zrzeszania się w partie polityczne, związki zawodowe i organizacje pozarządowe, wspólne pokojowe gromadzenie się w celu przedstawienia swoich postulatów bądź zaprezentowaniu przeciw jakiejś sprawie czy działaniu jakiejś osoby, a co za tym idzie – korzystanie z wolności wypowiedzi poprzez głoszenie swoich poglądów, krytykowanie działań władz publicznych czy występowanie w obronie danej osoby czy sprawy. Wachlarz uprawnień jest szeroki, korzystanie zaś z różnych możliwości bezpośrednio zależy od świadomości praw człowieka oraz posiadanych umiejętności, uzyskanych przede wszystkim w trakcie edukacji

szkolnej, zawodowej czy nieformalnej, a także poprzez podejmowane wspólnie z innymi działania.

1. Zasada rządów ograniczonych

Prawa człowieka są uzasadnieniem ograniczenia dowolności działania władzy, która mniej lub bardziej (przeważnie bardziej) stara się podporządkować sobie jednostkę i całe społeczeństwo, by nim rządzić bez oglądania się na interesy obywateli, a realizując swoje. Od początków dziejów zagadnienie to stanowiło jeden z przewodnich tematów rozważań skupionych wokół kwestii, ile władzy powinna posiadać władza.³⁵⁴ Praktycznie od zawsze, zarówno w teorii, jak i w praktyce, starano się ograniczyć

³⁵⁴ O dążeniach władzy tak pisał pisał Charles Alexis Henri Clérel de Tocqueville: „Ponad wszystkim panuje na wyżynach potężna i opiekuńczą władza, która chce sama zaspokoić ludzkie potrzeby i czuwać nad losem obywateli. Ta władza jest absolutna, drobiazgową, pedantyczną, przewidująca i łagodna. Można by ją porównać z władzą ojcowską, gdyby celem jej było przygotowanie ludzi do dojrzałego życia. Ona jednak stara się nieodwołalnie uwięzić ludzi w stanie dzieciństwa. Lubi, gdy obywatelom żyje się dobrze, pod warunkiem wszakże, by myśleli wyłącznie o własnym dobrobycie. Chętnie przyczynia się do ich szczęścia, lecz chce dostarczać je i oceniać samodzielnie. Otacza ludzi opieką, uprzedza i zaspokaja ich potrzeby, ułatwia im rozrywki, prowadzi ważniejsze interesy, kieruje przemyślem, zarządza spadkami, rozdziela dziedzictwa. Że też nie może oszczędzić im całkowicie trudu myślenia i wszelkich trosk ich żywota! W ten sposób, wolną wolę ludzką czyni z każdym dniem bardziej nieużyteczną i sprawia, że przestaje się ona objawiać. Ogranicza jej teren działania, stopniowo pozbawiając człowieka nawet samego siebie. Równość przygotowała już ludzi: nauczyła ich to znosić, a nawet uważać to za dobrodziejstwo. Wziąwszy w ten sposób w swe potężne dłonie każdego człowieka po kolei i ulepiwszy go według własnego upodobania, władca pochyła się z kolei nad całym społeczeństwem. Oplątuje je siecią małych, zawiłych, drobiazgowych i jednolitych reguł, której zerwać nie potrafią nawet najoryginalniejsze umysły i najżywotniejsze duchy chcące wznieść się ponad tłum. Nie łamie woli, lecz ją osłabia, nagina i opanowuje. Rzadko zmusza do działania, lecz zawsze staje na przeszkodzie wszelkiemu działaniu. Nie niszczy, lecz dba, by się nie rodziło, nie tyranizuje, krępuje, ogranicza, osłabia, gasi, ogłupia, i zamienia w końcu każdy naród w stado onieśmielonych i pracowitych zwierząt, których pasterzem jest rząd”, patrz: A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, t. II, tłum. B. Janicka, M. Król, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa 1996, s. 325–326. Dewizą prezydenta Thomasa Jeffersona, autora Deklaracji Niepodległości, było stwierdzenie, „że najlepszy rząd jest taki, który najmniej rządzi”, patrz: H. D. Thoreau, *Obywatelskie nieposłuszeństwo*, tłum. H. Cieplińska, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006, s. 15. Należy więc ograniczać poczynania jego funkcjonariuszy, gdyż w przeciwnym razie doprowadza to do ograniczenia praw człowieka, a z czasem do zniewolenia jednostek. Rządy tyranów, despotów, totalitarne są niechlubnym przykładem takich działań władzy.

wpływy rządzących. Służyć temu miało przede wszystkim rozbitcie władzy na wiele ośrodków decyzyjnych. W demokratycznych Atenach i republikańskim Rzymie stworzono w tym celu różne urzędy, aby zabezpieczyć się przed tyranią władców. W średniowieczu także doszło do rozbitcia jednolitych ośrodków władzy. Walka o inwestyturę między cesarzem a papieżem toczyła się równoległe z walką cesarza z królami i książętami oraz papieża z soborem. W tym okresie wyodrębniła się również władza sędziowska. Proces ten zapoczątkowały słynne *ordalia*³⁵⁵, dzięki którym decyzja o losach człowieka podejrzanego o dokonanie przestępstwa nie spoczywała jednocześnie w rękach osoby rządzącej, wnioskującej o skazanie, skazującej i wykonującej wyrok. Ówczesna rzeczywistość inspirowała powstawanie dzieł teoretycznych uzasadniających idee rządów ograniczonych. Pisali o tym zazwyczaj poplecznicy wojujących ze sobą stron. Zwolennicy przewagi soboru nad papieżem uzasadniali ograniczenie roli decyzyjnej tego drugiego, natomiast przeciwnicy – odwrotnie. Podobnie rzecz miała się z władzą świecką, którą starano się zdecentralizować i stworzyć liczne ośrodki decyzyjne, nieskupione w jednym ręku – cesarza, króla czy księcia. Ważną rolę odgrywała tu rywalizacja o władzę między rodami panującymi a zamożną arystokracją. W wyniku tych działań konkurencyjnych narodziły się teorie uzasadniające konieczność wprowadzenia ograniczeń. Jedno z poczesnych miejsc zajmowała koncepcja trójpodziału władz przedstawiona przez Monteskiusza.³⁵⁶ Zaproponował on podział na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sędziowską, które nawzajem uzupełniają się i kontrolują. Idea ta została wprowadzona w życie i stała się podstawą funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego.³⁵⁷ W systemie kantonów szwajcarskich można mówić nawet o czwórpodziale władz.

Władza musi mieć wyznaczoną swoją rolę, poza którą nie ma prawa wyjść. I temu służą zapisy o legitymizmie i legalizmie władzy.³⁵⁸ W Konstytucji RP z 1997 r.

³⁵⁵ W. Osiatyński, *Powstanie i ewolucja praw człowieka*, w: A. Rzepiński (red.), *Prawa i wolności człowieka*, Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Warszawa 1993, s. 8.

³⁵⁶ Monteskiusz, *O duchu praw*, tłum. Tadeusz Boy-Żeleński, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1997, s. 137.

³⁵⁷ R. Herbut, *Podziały społeczne politycznie doniosłe*, w: A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Systemy polityczne demokracji zachodnioeuropejskich. Wstęp do analizy porównawczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993, s. 28–49. M.in. Marsyliusz z Padwy wprowadził zasadę koncyliaryzmu opierała się na koncepcji oddzielenia kościoła od państwa oraz stworzenia korporacyjnej organizacji życia społecznego, niezależnego od kościoła.

³⁵⁸ Termin „legitymizm” wywodzi się z kongresu wiedeńskiego, kiedy to państwa koalicji antynapoleońskiej (Wielka Brytania, Rosja, Austria i Prusy) wprowadziły zasady mające zachować *status quo* w Europie. Były nimi restauracja władzy, równowaga sił i zasada legitymizmu. Ta ostatnia oznaczała, że każda władza musi być legalna, prawowita, za

ujęte to jest w art. 7, który mówi, że „organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”. Oznacza to, że wprowadzenie fundamentalnej zasady legalizmu, wyznaczającej ramy dozwolonych przez prawo działań wszelkiej władzy (posiadającej kompetencje do podejmowania decyzji, które są wiążące dla człowieka i innych podmiotów prawa). Organowi władzy publicznej nie wolno podjąć decyzji, jeżeli nie ma do tego umocowania w prawie.³⁵⁹

Następnym elementem ograniczania rządów była partycypacja społeczeństwa w wyborze władz.³⁶⁰ Wprowadzenie powszechnych, wolnych, powtarzających się

którą przemawia „prawo, normy sukcesji królewskiej, długa tradycja panowania, pomazaniec boży”, w: P. Winczorek, *Wstęp do nauki o państwie*, Liber, Warszawa 1997, s. 41. Obecnie każda władza stara się mieć poparcie społeczne i występuje, jako przedstawiciel szeroko pojętego Narodu (Pojęcie „narodu” jest rozumiane szeroko i nie odnosi się jedynie do rozumienia w sensie etnicznym ale politycznym, w którym za naród uznawani są wszyscy obywatele danego państwa, Patrz: P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.*, Wydawnictwo Liber, Warszawa, s. 16. Wyjaśnienie na czym polega „duch” narodu podał w swojej publikacji pt. *Letters of an American Farmer*, w XVIII wieku, Michel Guillaume Jean de Crèvecoëura, znany w USA jako Hector St. John, podając przykład „nowego narodu amerykańskiego” – „Amerykanin jest nowym człowiekiem, funkcjonującym według nowych zasad, dlatego musi wysuwać nowe idee i formułować nowe opinie... Nie mamy ksiąząt, dla których harujemy, głodujemy i krwawimy. Jesteśmy obecnie najlepszym społeczeństwem świata. Tutaj człowiek jest wolny, tak jak powinien być... Tutaj jednostki wszystkich nacji stapiają się w nowy rodzaj ludzki, którego trud przyniesie kiedyś w następnych pokoleniach wielką zmianę światu”, patrz: *The Liberty Song 1768*, American revolution.org, w: W. Waclawczyk, *Wolność słowa. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 102–103). Jedne z wielu uzasadnień pochodzenia władzy zapisali twórcy XVII i XVIII-wiecznych koncepcji praw człowieka. Według nich władza uformowała się na podstawie umowy społecznej. „Kiedy grupa ludzi za zgodą każdej jednostki utworzyła wspólnotę, to przez tę wspólnotę utworzyli oni jedno ciało, z władzą działania jak jedno ciało, zgodnie z ustaleniami i wolą większości. Konieczne jest, by powstała za zgodą tworzących ją jednostek wspólnota, która jest jednym ciałem, zmierzała w działaniach swych w jednym kierunku, czyli tam, gdzie niesie ją większa siła, jaką jest zgoda większości” tak pisał John Locke, patrz: John Locke, *Dwa traktaty o rządzie...*, s. 249. Ta rewolucyjna koncepcja obaliła nienaruszalną do tej pory pozycję władzy wywodzącej się z poręczenia Boga – władca był pomazańcem bożym, a więc niezależnym od woli ludu.

³⁵⁹ Przykładową sytuacją było wprowadzenie tzn. godziny policyjnej dla dzieci w 1998 r. przez wojewodę warszawskiego, Macieja Gieleckiego. Przekroczył on ewidentnie swoje uprawnienia, gdyż przywłaszczył sobie kompetencje Parlamentu Polskiego, jedynie władnego do ograniczania praw i wolności człowieka i to po spełnieniu określonych w Konstytucji RP z 1997 r. warunkach.

³⁶⁰ Parlamentaryzm zaczął rozwijać się w Europie już w średniowieczu, ale w przeważającej liczbie państw ograniczony został lub zniesiony przez rządy monarchii absolutnej.

w określonym czasie wyborów parlamentarnych wpływa na myślenie polityków o konieczności współpracy ze społeczeństwem. Władza publiczna wielokrotnie w historii naruszała prawo, dlatego też w Konstytucji znalazły się przepisy wprowadzające mechanizmy jej kontroli (Najwyższa Izba Kontroli, prawo do informacji umożliwiające obywatelowi sprawdzenie działania władzy) i jej odpowiedzialność sądowa (Trybunał Stanu).

W ponad trzydziestoletniej praktyce polskiego demokratycznego państwa prawnego wielokrotnie zdarzyło się, że władza państwowa naruszyła zasadę rządów ograniczonych. Wynika to przede wszystkim z przedkładanie „ja wiem lepiej co jest potrzebne społeczeństwu” nad literę prawa. Takie podejście jest charakterystyczne dla społeczeństw, które długie lata żyły w rzeczywistości braku poszanowania dla prawa. Jeżeli już władza powołuje się na prawo, to w celu realizacji swojej wizji państwa i przekonania społeczeństwa, że działa zgodnie z zasadą legalizmu.

2. Konstytucyjne gwarancje aktywności obywatelskiej

Polskie demokratyczne państwo prawne stworzyło jednostce wiele form aktywności na forum publicznym. Jest to efekt działalności obywatelskiej wypracowany przez pokolenia w różnych częściach świata i kopiowany jako dobre wzorce w innych miejscach, także i w Polsce. Aktywności te dadzą się posegregować według działań obywateli. Przede wszystkim jest to konstytucyjnie zagwarantowane uczestnictwo w funkcjonowaniu państwa, które wyraża się poprzez wybory powszechne (czynne i bierne prawo wyborcze do Sejmu i Senatu, na urząd Prezydenta, do rad i sejmików samorządowych), udział w referendum (Konstytucja przewiduje aż trzy rodzaje referendów – ogólnokrajowe – art. 125, zatwierdzające referendum konstytucyjne

Nowoczesny parlamentaryzm ukształtował się w Anglii pod koniec XIV wieku, kiedy to wykształciła się Izba Wyższa, czyli Izba Lordów i Niższa Izba Gmin, do której przynależeli rycerze i mieszcianie. Kompetencje Parlamentu, mimo iż nie były początkowo ustalone, bardzo szybko objęły kwestie skarbowe, ustawodawcze i sądowe, patrz: Henryk Zins, *Historia Anglii*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 98–99. Dalsze kompetencje i stałość tego organu ugruntowały się w trakcie rewolucji 1640–1649 r. Dla porównania – polski Parlament powstały pod koniec XV wieku obejmował trzy stany sejmujące: Króla, Senat i Izbę Poselską. Oznacza to, że Król był częścią Sejmu przez co miał wpływ na jego decyzje ale były one ograniczone głosami dwóch pozostałych. Współczesny parlamentaryzm oparty jest na powszechnych, bezpośrednich, równych i tajnych wyborach z zastosowaniem zasady większościowej lub proporcjonalnej.

– art. 235 ust. 6, lokalne art. 170³⁶¹), równy dostęp do urzędów publicznych, wpływanie na stanowienie prawa (obywatelska inicjatywa ustawodawcza) lub jego poprawienie (prawo do petycji³⁶²). Następnie jest to działalność kontrolna władz publicznych, co gwarantują konstytucyjne wolności i prawa: wolność słowa i prawo do informacji o działalności tych władz. Konstytucja gwarantuje wszystkim prawo zrzeczania się w różne organizacje pozarządowe, związki wyznaniowe, korporacje zawodowe, a obywatelem ponad to daje możliwość tworzenia partii politycznych. Wolność zgromadzania się umożliwia publiczne nagłaśnianie nurtującego społeczeństwo problemu.

Należy podkreślić, że gwarancje te dotyczą przede wszystkim obywateli, chociaż w przypadku wyborów do samorządu terytorialnego, po przystąpieniu do Unii Europejskiej, obejmują też obywateli państw członkowskich, którzy zamieszkują na danym terytorium. Korzystanie zaś przez obywateli z prawa do informacji zagwarantowała odpowiednia ustawa.

Najważniejszym konstytucyjnym prawem każdego obywatela jest ochrona własnych praw, co gwarantuje mu prawo do sądu. Konstytucja wskazuje również na instytucje, których celem jest „stanie na straży praw i wolności człowieka”. Są to przede wszystkim ujęte w rozdziale IX organy kontroli państwowej i ochrony prawa. Należą do nich:

– Najwyższa Izba Kontroli, która kontroluje działalność organów administracji rządowej, Narodowego Banku Polskiego, państwowych osób prawnych i innych państwowych jednostek organizacyjnych, organów samorządu terytorialnego, komunalnych osób prawnych i innych komunalnych jednostek organizacyjnych, jednostek organizacyjnych i podmiotów gospodarczych w zakresie, w jakim wykorzystują one majątek lub środki państwowe lub komunalne oraz wywiązują się z zobowiązań finansowych na rzecz państwa, z punktu widzenia legalności, gospodarności, celowości i rzetelności.³⁶³

– Rzecznik Praw Obywatelskich, który „stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji oraz w innych aktach normatywnych”³⁶⁴, kontroluje stan przestrzegania praw i wolności człowieka w Polsce, bada skargi obywateli na naruszenie prawa przez organy państwowe, kierując do odpowiednich

³⁶¹ Piotr Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Liber, Warszawa 2000, s. 163.

³⁶² W art. 63 obok prawa do petycji wpisano również prawo składania wniosków i skarg w interesie publicznym.

³⁶³ Art. 203, Konstytucji RP z 1997 r.

³⁶⁴ Art. 208, *ibidem*.

żądanie wyjaśnienia nieprawidłowości; prowadzi szeroką społeczną edukację na temat praw człowieka.

– Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, która „stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji”³⁶⁵.

Ponadto w art. 72 ust. 4 Konstytucja informuje o powołaniu Rzecznika Praw Dziecka, który „stoi na straży praw dziecka określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Konwencji o prawach dziecka i innych przepisach prawa, z poszanowaniem odpowiedzialności, praw i obowiązków rodziców.”³⁶⁶

2.1. Obywatelska inicjatywa ustawodawcza

Obywatelska inicjatywa ustawodawcza wraz z referendum stanowią klasyczny środek realizacji demokracji bezpośredniej³⁶⁷, czyli osobistego udziału jednostki w podejmowaniu decyzji o stanowieniu prawa w danym państwie. Mariusz Jabłoński zaznacza, że bez względu na skutek, „umożliwia wszystkim obywatelom, a w szczególności tym, którzy pozbawieni są reprezentacji politycznej w parlamencie (...) określenie społecznie pożądanego celu przyszłych regulacji ustawowych”, a także „czynny udział w procesie stanowienia prawa” oraz „kształtowanie przesłanek weryfikacji sposobu i charakteru działania członków ciała przedstawicielskiego”³⁶⁸. W Polsce nazywana inicjatywą obywatelską lub ludową jest nowością wprowadzoną do prawa dopiero na podstawie art. 118 ust. 2 Konstytucji RP z 1997 r.³⁶⁹, chociaż podobny przepis, ale tylko w odniesieniu do Konstytucji, przewidywała ustawa konstytucyjna o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej

³⁶⁵ Art. 213, *ibidem*.

³⁶⁶ Ustawa z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka, w: <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/rzecznik-praw-dziecka-16862415>, (odczyt: 12.05.2019).

³⁶⁷ *Brewiarz demokracji. Jak funkcjonuje państwo demokratyczne (na przykładzie Szwajcarii)*, tłum. S. Owsianko, Szwajcarskie Stowarzyszenie Helsinki, Wydawnictwo EXIT, Warszawa 1994, s. 42.

³⁶⁸ M. Jabłoński, *Obywatelskie prawo inicjatywy ustawodawczej*, w: B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2002, s. 648.

³⁶⁹ Art. 118 ust. 2: „Inicjatywa ustawodawcza przysługuje również grupie co najmniej 100 000 obywateli mających prawo wybierania do Sejmu. Tryb postępowania w tej sprawie określa ustawa”, za: W. Skrzydło (wpr.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Kantor Wydawniczy ZAKAMYCZE, Kraków 2000, s. 88–89.

Polskiej z 23 kwietnia 1992 r.³⁷⁰ Ustawa z dnia 24 czerwca 1999 r. o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli precyzuje warunki, od których spełnienia zależy wszczęcie takiej inicjatywy. Poza uzasadnieniem celu zaproponowanego projektu musi zawiązać się komitet inicjatywy ustawodawczej, który zakłada grupa przynajmniej piętnastu obywateli, wybierając swoich przedstawicieli. Komitet zajmuje się rozpowszechnieniem swojego projektu i może starać się o uzyskanie funduszków ze zbiorów publicznych na ten projekt. Zbieranie podpisów może odbyć się wyłącznie wtedy, gdy cała treść projektu jest już opracowana, i po zebraniu podpisów złożona na ręce marszałka Sejmu.

Prawo obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej ma charakter zbiorowy, ponieważ wymagana jest liczba stu tysięcy podpisów obywateli polskich, którzy ukończyli osiemnaście lat i nie zostali pozbawieni praw politycznych. W zasadzie na podpisie obywatela pod projektem ustawy kończy się jego udział w takiej inicjatywie. Nie ma już możliwości wycofania się z udziału w podpisanym przez siebie projekcie, ale nie ma również żadnych dalszych uprawnień, aby dalej ten projekt forsować. Ograniczony jest także zakres tematyczny projektów ustaw, które mogą być przedmiotem obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej. Wyłączone zostały sprawy dotyczące budżetu państwa, będące domeną Rady Ministrów. Obywatele pozbawieni zostali możliwości występowania z propozycją zmian dotyczących treści obecnej ustawy zasadniczej. Pewne wątpliwości prawne dotyczą także projektów obywatelskich wyrażających zgodę na ratyfikację umowy międzynarodowej.³⁷¹

Najważniejszym celem obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej jest uświadomienie jednostce, że istnieje mechanizm (podobnie jak np. wybory parlamentarne czy referendum), dzięki któremu może ona wpływać wraz z innymi na kształtowanie się polityki państwa. Ostatnio z obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej skorzystała grupa przeciwników aborcji.

³⁷⁰ W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. Komentarz*, Kantor Wydawniczy ZAKAMYCZE, Kraków 1998, s. 120.

³⁷¹ M. Jabłoński, *Obywatelskie prawo inicjatywy ustawodawczej...*, s. 649–652.

2.2. Prawo do petycji

Według *Słownika języka polskiego* wyraz „petycja” oznacza „pismo, zwykle zbiorowe, z jakąś prośbą, kierowane do władz czy osób na wyższym stanowisku”³⁷². Interesujące jest to, że szukając wyjaśnienia znaczenia tego prawa można uzyskać różne informacje. Petycja, według Piotra Winczorka, jest „prośbą wnoszoną do władz. Jej celem jest skłonienie władz do zajęcia określonego stanowiska w jakiejś sprawie lub podjęcie oczekiwanej przez zainteresowanego decyzji”³⁷³. Natomiast Wiesław Skrzydło pisze o składaniu podania czy żądania wnoszonego przez każdego do władz w interesie publicznym lub w celu obrony własnych interesów³⁷⁴. Są to jednak różne pojęcia i wyjaśniają całkowicie odmienny stan emocjonalny związany ze składaniem petycji. Można również mówić jeszcze o jednym aspekcie prawa do petycji. Jest to zwrócenie uwagi organowi na niewłaściwe działanie jego urzędników, czyli pełni funkcję informacyjną. Według Joanny Juchniewicz i Marcina Kazimierczuka prawo do składania petycji „stanowi najdoskonalszą formę «dialogu» jednostki z organami państwowymi. Służy zaspokojeniu praw i interesów jednostki, jak również pozwala organom państwowym zapoznać się ze stanowiskiem społeczeństwa”³⁷⁵ w danej sprawie. W Polsce jest to wciąż za rzadko wykorzystywany mechanizm konstytucyjny³⁷⁶, a to z tego powodu, że jest słabo znany. Kilkunastoletni brak mechanizmów odpowiedzi na petycje stworzył sytuację, że polskie demokratyczne państwo prawne dawało jednostce prawo tylko w teorii. Sytuację zmieniła ustawa o petycjach³⁷⁷, która powstała dopiero po 14 latach funkcjonowania Konstytucji RP z 1997 r. zmieniły się przepisy wykonawcze do tego najwyższego aktu prawnego w Polsce urealnijając go. Jest to jeden z wielu przykładów świadczących o zmianach w myśleniu społecznym o roli prawa i praw

³⁷² W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. VI, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1964, s. 267.

³⁷³ P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej...*, s. 86.

³⁷⁴ W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 60.

³⁷⁵ J. Juchniewicz, M. Kazimierczuk, *Wolności i prawa polityczne*, w: M. Chmaj (red.), *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Wolters Kluwer Polska, Kantor Wydawniczy ZAKAMYCZE, Warszawa–Kraków 2006, s. 178–179.

³⁷⁶ Według art. 63 Konstytucji Polskiej z 1997 r. adresatem petycji mogą być poza organami władzy publicznej również organizacje i instytucje społeczne wykonujące zadania zlecone im przez administrację publiczną. Prawo do petycji nie podlega ograniczeniom o czym traktuje art. 233 Konstytucji RP.

³⁷⁷ Ustawa z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach, w: Dz.U. 2014 poz. 1195.

człowieka. Jest to również jeden z wielu przykładów aktywności jednostek w celu tworzenia przepisów nie tylko na papierze.

Prawo do petycji jest jednym z najstarszych praw politycznych funkcjonujących we Wspólnotach Europejskich (dziś Unia Europejska).

2.3. Kontrola działań władzy – prawo do informacji

Prawo do informacji jest traktowane jako prawo typowo obywatelskie, tzn. prawo polityczne człowieka, ale występujące w związku z byciem przez niego obywatelem danego państwa. Niektórzy teoretycy wywodzą to prawo z szeroko pojętej wolności słowa i otrzymywania informacji, w tym przypadku szczególnej, bo o działaniach wszelkiego rodzaju władzy. Jednak wolność słowa ma charakter negatywny, co oznacza, że państwo ma powstrzymać się od ograniczania człowiekowi możliwości korzystania z tej wolności. W przypadku prawa do informacji państwo ma obowiązek udostępnić obywatelowi wgląd w dokumenty i dane o swojej działalności, o ile nie są objęte tajemnicą służbową czy państwową. W niektórych sytuacjach, gdy wymaga tego dobro jednostek, władza musi nawet sama dostarczyć te informacje. Mówimy wtedy o obowiązku pozytywnym władzy, czyli obowiązku uczynienia czegoś dla obywateli. W przypadku wolności słowa i prawa do informacji zasadniczą kwestią jest odpowiedź na pytanie, czy na państwie spoczywa obowiązek informowania obywateli o sprawach publicznie ważnych. Interpretacja orzecznicza w tym względzie zmieniła się i dziś uznaje się, że państwo ma taki obowiązek.³⁷⁸

W Polsce prawo do informacji pojawiło się dopiero w przepisach Konstytucji RP z 1997 r. W art. 61 twórcy wyjaśnili, co należy rozumieć pod tym terminem. Prawo do informacji zostało zapisane przede wszystkim jako polityczne prawo obywatelskie (ustawa z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej stanowi, że prawo to dotyczy wszystkich obywateli). W art. 2 ustawy zapisano, że „Każdemu przysługuje, z zastrzeżeniem art. 5, prawo dostępu do informacji publicznej, zwane dalej «prawem do informacji publicznej»”.³⁷⁹ Zgodnie z art. 61 ust.1 Konstytucji RP podmiotami, do których mogą się zwrócić jednostki w celu uzyskania informacji, są organy władzy publicznej oraz osoby pełniące funkcje publiczne.

³⁷⁸ M. A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo, t. 2...*, s. 692; również I. C. Kamiński, *Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002, s. 487–488.

³⁷⁹ Ustawa z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, Dz.U. z 2001 r., Nr 112, poz. 1198.

Prawo to obejmuje również uzyskiwanie informacji o działalności organów samorządu gospodarczego i zawodowego, a także innych osób oraz jednostek organizacyjnych, w zakresie, w jakim wykonują one zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa. Prawo do uzyskiwania informacji obejmuje dostęp do dokumentów oraz wstęp na posiedzenia kolegialnych organów władzy publicznej pochodzących z powszechnych wyborów, z możliwością rejestracji dźwięku lub obrazu. Ograniczenia w korzystaniu z tego prawa wynikają z ochrony wolności i praw innych osób i podmiotów gospodarczych oraz ochrony porządku publicznego, bezpieczeństwa lub ważnego interesu gospodarczego państwa. Konstytucja odsyła zainteresowanych pracami Sejmu i Senatu do ich regulaminów, które określają warunki korzystania z informacji tych organów.³⁸⁰

Trudno sobie dziś wyobrazić społeczeństwo, które nie bierze udziału w życiu swojego państwa. Korzystając z prawa do informacji, ludzie zyskują dostęp zarówno do dokumentacji, mogą też sprawdzać zasadność działań organów władzy publicznej. Prawo to ma niebagatelne znaczenie, gdyż pozwala jednostce kontrolować poczynania władzy w zakresie podejmowanych decyzji oraz wydawanych pieniędzy publicznych. Jeszcze nie tak dawno w Polsce takie poczynania były nie do pomyślenia. Ewa Kulesza napisała, że „Prawo do informacji publicznej o działalności podmiotów publicznych, zagwarantowane obywatelom polskim w Konstytucji z 1997 r., po raz pierwszy dało obywatelom instrument kontroli prawidłowości działania instytucji państwowych.”³⁸¹ Są ono wynikiem uznania praw człowieka jako podstawy relacji między jednostką a władzą i wynikają z teoretycznej umowy społecznej, według której władza jest organem wybieralnym, a tym samym zależnym od jednostki, która ma prawo ją kontrolować i przywołać do porządku w przypadku nieprawidłowego działania bądź zmienić.

W ciągu dziesiętnastu lat funkcjonowania tego konstytucyjnie zagwarantowanego mechanizmu kontroli działań podmiotów publicznych, jest on coraz częściej i coraz bardziej świadomie wykorzystywany przez obywateli. Świadczą o tym rzadsze przypadki niewpuszczania zainteresowanych na sale rozpraw sądowych, posiedzenia rad miast czy ujawniania informacji na temat działalności jakiegoś

³⁸⁰ P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 82–84; W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 57–58; J. Juchniewicz, M. Kazimierzczuk, *Wolności i prawa polityczne...*, s. 163–168.

³⁸¹ E. Kulesza, *Prawo obywateli do informacji o działalności podmiotów publicznych*, w: L. Wiśniewski (red.), *Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2006, s. 194.

organu. Pojawiające się na stronach internetowych różnych instytucji dane majątkowe i osobowe osób publicznych są przykładem dążenia do jawności i przejrzystości działań osób zajmujących ważne dla społeczeństwa stanowiska. Poza tym działania kontrolne podejmowane przez organy nadrzędne (np. NIK czy CBA), a także monitorowanie przez obywateli różnych sfer życia publicznego stwarzają realną możliwość korzystania jednostki z prawa do informacji.

2.4. Skarga konstytucyjna

Zapis dotyczący środków ochrony praw i wolności jednostki znalazł się po raz pierwszy w Konstytucji RP z 1997 r. Poza podstawowym prawem do sądu, które umieszczone zostało w części materialnej Konstytucji, dotyczącej praw i wolności osobistych (art. 41, 42, 44 i 45), w tym miejscu ustanowiono także: prawo do odszkodowania (art. 77), prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji (art. 78) oraz prawo do pomocy ze strony Rzecznika Praw Obywatelskich w ochronie swoich wolności i praw naruszonych przez organ władzy publicznej (art. 80).

Całkowicie nowym środkiem ochrony praw i wolności człowieka jest instytucja skargi konstytucyjnej (art. 79): „Każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji”. Skarga przysługuje więc nie tylko obywatelowi, ale również cudzoziemcowi, przepis ten nie odnosi się jednak do prawa azylu. Treść tego artykułu oznacza, że przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego jest nie działanie funkcjonariusza publicznego, ale przepis prawa. Ten środek ochrony służy wyeliminowaniu z prawa polskiego niekonstytucyjnych przepisów. Jak pisze Wiesław Skrzydło, istotą instytucji skargi konstytucyjnej jest „zainicjowanie procedury sądowej nastawionej na ochronę konstytucyjnych praw jednostki. Tym samym zasada konstytucyjna o związaniu państwa i jego organów postanowieniami Konstytucji zyskuje sankcję prawną.”³⁸²

³⁸² Art. 79 Konstytucji RP, w: Wiesław Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskie z dnia 2 kwietnia 1997 r. Komentarz*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1998, s. 76

3. Aktywność obywatelska

Niezależnie od charakteru państwa, władzy potrzebna jest spontaniczna lub stymulowana przez nią aktywność obywateli, co uwiarygodnia jej istnienie. Inny charakter ma jednak taka aktywność w demokratycznym państwie prawnym. Tutaj na aktywność obywatelską składają się niezależne od władzy wszelkiego rodzaju działania różnych grup lub pojedynczych osób, których celem jest usprawnienie życia codziennego w swoim państwie. Będą to inicjatywy edukacyjne, współpraca z różnymi organami publicznymi, udział w wyborach powszechnych, monitorowanie działań władzy, debaty i dyskusje na ważne tematy, tworzenie organizacji pozarządowych lub wręcz odwrotnie – stosowanie nieposłuszeństwa obywatelskiego albo korzystanie z prawa do oporu jako wyraz dezaprobaty dla działań państwa.

Po trzydziestu latach transformacji ustrojowej działania obywatelskie widoczne są w różnych dziedzinach życia. Szczególną aktywność daje się zauważyć na polu działalności organizacji pozarządowych. Po 1989 r. ruch oddolny bardzo się uaktywnił i już na początku lat dziewięćdziesiątych istniało kilkadziesiąt tysięcy różnego rodzaju stowarzyszeń, komitetów, ruchów i związków, które powstawały, by rozwiązywać problemy zrzeszonych w nich obywateli. Były to organizacje działające trwale lub powstałe tylko w celu załatwienia jednej sprawy, niemniej stanowiły zaczyn tworzącego się społeczeństwa obywatelskiego.

Niestety entuzjazm widoczny na początku transformacji, wobec piętrzących się problemów, zwłaszcza finansowych, ale również w wyniku nieumiejętności działania, nieznaności procedur prawnych i braku aktywności ze strony członków, szybko ustąpił zniechęceniu. Kłopoty zaczęły się w momencie wejścia Polski do Unii Europejskiej, w wyniku czego nastąpił odpływ funduszy amerykańskich. Dodatkowo system rozdzielania funduszy publicznych na działalność związaną z realizacją zadań zleconych państwu pokazał bardzo wyraźnie nieumiejętność współpracy administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi.

Niemniej aktywność obywatelska przyczyniała się również do zmiany w polskim prawodawstwie. Dotyczy to zwłaszcza tych praw, które istniały, ale nie były realizowane, ponieważ nie wiedzieli o nich obywatele, a nawet urzędnicy (np. prawo petycji), lub do odpowiednich przepisów brakowało aktów wykonawczych (np. sprawa Alicji Tysiąc). Należy podkreślić również aktywność Kościoła katolickiego w życiu społecznym Polski (np. w sprawie wprowadzenia religii do szkół czy zakazu aborcji). Prawo, a właściwie jego aspekt związany z działalnością sądów, otrzymało również wsparcie obywateli w postaci działań mediacyjnych, negocjacyjnych i innych pomagających rozwiązać sytuacje konfliktowe.

Różnorodność działań obywateli wykorzystywana jest jednak czasami przeciwko demokratycznemu państwu prawnemu w wyniku aktywności różnych grup głoszących hasła ksenofobiczne, nietolerancyjne czy dyskryminujące grupy mniejszościowe. Mowa nienawiści i hasła populistyczne trafiają na podatny grunt, kiedy społeczeństwo jest niezadowolone z ogólnej sytuacji w kraju, powodującej ubożenie wielu osób.

3.1. Świadomość działania

Wymienione wyżej różne formy aktywności obywateli były i są efektem ich identyfikacji z władzą państwa, w którym żyją. Jednak wszelkie działania są związane ze stanem świadomości ludzi, uzmysławiających sobie, co mogą zrobić, aby wpłynąć na zmianę jakości własnego życia. O ile w stanach zagrożenia trudno podejmować decyzje wymagające czasami ogromnej odwagi i poświęcenia własnego życia, to nie wolno zapominać, że bierność jest równoznaczna z akceptacją danej sytuacji. Natomiast niedziałanie w okresie stabilizacji i w warunkach demokratycznego państwa prawnego jest dobrowolnym godzeniem się na podporządkowanie interesom innych osób czy grup. Jest to stan niewolnictwa społecznego, którego głównym założeniem jest przekonanie, że zamiast nas powinni działać inni i że „ktoś powinien coś zrobić”, aby było dobrze. Z postawą bierności bardzo często idzie w parze krytykowanie działań innych ludzi.

Taka postawa jest według Ireneusza Krzemińskiego przejawem braku obowiązku wspólnego działania. „Skoro jest wolność i demokracja, mam prawo robić, co chcę, bez kontroli i przyzwolenia. Towarzyszy temu brak poczucia zobowiązania. Na co dzień mało kto z Polaków myśli o tym, że jego własna swoboda działania musi jakąś swoją częścią stanowić uczestnictwo we wspólnym życiu i że jakieś społeczne zobowiązanie z wolnością też się wiąże. (...) Jednak przeważnie bywa tak, że jednostki przyjmują strategię unikania zobowiązań, natomiast z niezwykłą agresją piętnują odmowę wykonania zobowiązań ze strony innych.”³⁸³

Według Tadeusza Lutego przyczyną braku działania jest nieodpowiednia edukacja: „Zamiast aktywnego myślenia szkoła uczy wiedzy szablonowej. (...) Nauczyciele muszą przygotować uczniów do egzaminów końcowych, co kłóci się z nauką aktywnego myślenia. By pomyślnie zdać egzamin, potrzebna jest wiedza encyklopedyczna. Na samodzielne wyciąganie wniosków często nie ma miejsca. W efekcie na studia trafiają młodzi ludzie, którzy są wyszkoleni w powtarzaniu definicji i wzorów,

³⁸³ I. Krzemiński, Świadomość zakłopotana. Ideał społeczny i interes, w: „Społeczeństwo otwarte”, Miesięcznik Ministerstwa Edukacji Narodowej nr 9/92, s. 15–16.

tymczasem rozwój nauki wiąże się z samodzielnym kreatywnym myśleniem.”³⁸⁴ Autor ten podkreśla, że „właśnie dlatego Polska jest na szarym końcu w rozwoju innowacyjnych rozwiązań.”³⁸⁵

Przyczyną niedziałania może być anomia czy brak wartości. Wartości mają wpływ na życie człowieka, pobudzają go do działania i decydują o tym, w jaki sposób żyje. To wartości wymagają od człowieka doskonalenia się niezależnie od tego, czy będzie to dążenie do dobra czy do zła.

Poza brakiem obowiązku, złą edukacją czy brakiem wartości można podać wiele innych przyczyn będących podstawą bierności człowieka. Niedziałanie, które według Maxa Webera jest podłością, w historii było źródłem wielu nieszczęść.³⁸⁶ Leo Strauss przedstawił myśl Webera w formie kategorycznego nakazu: „Naśladuj Boga lub diabła”, co można interpretować jako nakaz działania: stawaj się tym czym jesteś, czyli wybieraj swój los³⁸⁷.

Ireneusz Krzemiński, przytaczając wypowiedź Jacka Kurczewskiego, że „gdy upadnie peerelowski «realny socjalizm», błyskawicznie wyłoni «normalne» społeczeństwo obywatelskie, które od dawna tkwi w umysłach i pragnieniach ludzi”³⁸⁸ – zwrócił, że zmiana nie nastąpi samoistnie. Potrzebna jest świadomość działania i wiedza, a do tego Polska samorządna, o czym pisał Jerzy Reguński, nie jest jeszcze przygotowana.³⁸⁹ Musi istnieć społeczeństwo świadome działania dla siebie, najbliższych, swojej gminy, powiatu i państwa. Na ten brak przygotowania społeczeństwa polskiego do pełnego udziału w systemie demokratycznym zwraca również uwagę Tomasz Goban-Klas. Opierając się na badaniach wykonanych dla Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (ang. Organization for Economic Co-operation and Development – OECD) na początku XXI w., wskazał, że „Polacy wykazują większy niż inne narody analfabetyzm funkcjonalny.”³⁹⁰ Polega to m.in.

³⁸⁴ Z wypowiedzi udzielonej Gazecie Prawnej przez prof. Tadeusza Lutego, byłego rektora Politechniki Wrocławskiej. Podobna była diagnoza eksperckiego raportu Centrum Nauki Kopernik opublikowana na dzień przed Świętem Edukacji Narodowej, patrz: K. Wronowska, A. Grabek, *Polska szkoła nie uczy myślenia a lekcje są nudne*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 14.10.2009 r.

³⁸⁵ *Ibidem*.

³⁸⁶ Wyeksponował to Erich Fromm, w: E. Wnuk-Lipiński, *Przedmowa*, w: E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. O. i A. Ziemińscy, Czytelnik, Warszawa 2008, s. 5–14.

³⁸⁷ L. Strauss, *Prawo naturalne w świetle historii*, tłum. T. Górski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1969, s. 48–51.

³⁸⁸ Ireneusz Krzemiński, *Świadomość zakłopotana...*, s. 16.

³⁸⁹ J. Reguński, *Samorządna Polska*, Wydawnictwo Rosner i Wspólnicy, Warszawa 2005, s. 13.

³⁹⁰ T. Goban-Klas, *Spoleczeństwo informacyjne a społeczeństwo obywatelskie*, w: W. Cellary (red. nauk.), *Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego...*, s. 78–79.

na tym, że „ponad połowa ma trudności z rozumieniem prostych tekstów, takich jak ulotki promocyjne, wiadomości dziennika telewizyjnego, instrukcje obsługi czy informacje o używaniu leków.”³⁹¹ Przyczyną tego stanu rzeczy jest wciąż niedostosowana do nowych warunków politycznych i społecznych edukacja, polegająca na przekazywaniu suchej wiedzy encyklopedycznej, często nieprzydatnej uczniowi, zamiast na kształceniu umiejętności praktycznych, które umożliwią mu m.in. zdobycie potrzebnych informacji.

Równie ważnym problemem jest także bierność społeczeństwa w dyskusji publicznej w sprawach jej dotyczących. Według Tomasza Globan-Klasa jest to spowodowane w dużej mierze negatywnym działaniem mediów masowych nastawionych na pozyskanie jak największej widowni, kosztem programów publicystycznych, poruszających ważne społecznie problemy. Poza tym, jak stwierdza cytowany autor, „obywatele w demokratycznym państwie, choć formalnie mają równe prawo wypowiedzenia się, nie mają równego dostępu do forów dyskusyjnych, jakimi są na razie przede wszystkim wszystkie media masowe i specjalistyczne. Dlatego w sytuacjach ekstremalnych miejscem do wypowiedzi jest ulica, a środkiem demonstracja. Równy udział w podejmowaniu decyzji jest, poza wyjątkowymi wypadkami referendum, oczywistą fikcją.”³⁹²

Antonio Gramsci, teoretyk „filozofii praktyki” (będącej przede wszystkim narzędziem działania społecznego), analizując proces historyczny, podnosił wagę czynnika świadomościowego, wskazując na takie jego niezbędne elementy jak postawa obywatelska i kultura polityczna.

3.2. Społeczeństwo obywatelskie

Pojęcie „społeczeństwo obywatelskie” pojawiło się już w starożytności. Określało ono zbiorowość członków podejmujących decyzje o wspólnocie, a związane było z pojęciem obywatelstwa („obywatelstwo kojarzono więc nie z uprawnieniami jednostek, którym odpowiadały powinności wspólnoty, lecz z obowiązkiem służby publicznej”³⁹³). Nowożytne rozumienie pojęcia „społeczeństwo obywatelskie” opiera się w dużej mierze na koncepcji Machiavellego³⁹⁴. Na bazie jego rozważań o pra-

³⁹¹ *Ibidem*, s. 79.

³⁹² *Ibidem*, s. 78.

³⁹³ D. Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Wrocław 2004, s. 23.

³⁹⁴ Kontynuując myśl Marsyliusza z Padwy o niezależności państwa od Kościoła oraz opierając się na renesansowym wzorcu republikańskim stworzył on ideę społeczeństwa

wach obywatelskich, Thomas Hobbes, a przede wszystkim John Locke rozwinęli liberalną koncepcję społeczeństwa obywatelskiego. Głównym jej założeniem było to, że społeczeństwo składa się z wolnych jednostek, które w wyniku umowy społecznej zawiązały państwo realizujące cele każdego człowieka. Cele te to zabezpieczenie porządku, bezpieczeństwa, gwarancja ochrony praw i wolności człowieka oraz nieprzeszkadzanie jednostce w dążeniu do osiągnięcia szczęścia.³⁹⁵

To podejście zmieniło w ciągu następnych stuleci na zachodzie Europy, a także w USA, Kanadzie i w Australii postrzeganie roli państwa i władzy. Stamtąd również eksportowano tę myśl na cały świat. Pojęcie społeczeństwa obywatelskiego przeszło pewną ewolucję. W XVIII, XIX a zwłaszcza w pierwszej połowie XX w. było to społeczeństwo sprzeciwu wobec państwa i władzy. Różnego rodzaju ruchy robotnicze, chłopskie, feministyczne, ekologiczne, mniejszości narodowych, kulturowych, seksualnych itd. poprzez demonstracje, akcje publiczne, naciski na rządzących i edukację społeczną zmuszały władzę do respektowania potrzeb jednostek. Dziś postrzegane jest jako niezależna inicjatywa obywatelska mająca na celu wspomaganie władzy w realizowaniu zadań demokratycznego państwa prawnego. Jest to więc rodzaj współpracy po to, by każdemu żyło się wygodniej. Czasami przybiera jednak formę ostrych protestów, gdy ludziom wydaje się, że władza wprowadza zbyt drastyczne ograniczenia bądź sprzeniewierza się ogólnym zasadom (np. angażowanie się w działania wojenne, które nie służą ochronie społeczeństwa).³⁹⁶

Inaczej potoczyły się losy społeczeństw znajdujących się przez prawie połowę XX w. pod władzą reżimów komunistycznych. Działania nakierowane na budowanie społeczeństw obywatelskich, zapoczątkowane w XIX w., a rozwijane po I wojnie światowej, po II wojnie zostały zahamowane na kilkadziesiąt lat. Przełom

obywatelskiego związanego zasadą wolności i równości obywatelskiej w dostępie do urzędów publicznych i współdziałaniu w sprawowaniu władzy. Poprzez takie podejście starał się pogodzić prawa obywateli z dobrem wspólnym oraz znaleźć równowagę między państwem a jego obywatelami, patrz: N. Machiavelli, *Książę*, tłum. C. Nanke, Wydawnictwo AN-TYK, Kęty 2004, s. 51–53. Tę myśl republikańską Machiavellego kontynuowali Jan Bodin, a w XVIII wieku Jan Jakub Rousseau.

³⁹⁵ John Locke, *Traktat drugi*, w: *idem*, Dwa traktaty o rządzie..., s. 222–224, 254–255.

³⁹⁶ Dziś teoretycy rozpatrują pojęcie „społeczeństwa obywatelskiego” z trzech punktów widzenia, jako hasła ruchów społecznych i politycznych, opisanie i wyjaśnienie zjawisk społecznych zachodzących w danym państwie oraz „jako filozoficzna koncepcja normatywna, rozumiana niekiedy jako ideał etyczny, wyobrażenie porządku społecznego, które nie ma charakteru wyłącznie deskryptywnego, lecz «preskryptywny» – dotyczy tego, jak powinno być”, w: A. B. Seligman, *The Idea of Civil Society*, Princeton University Press, Princeton 1992, s. 201, w: Dorota Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego...*, s. 11.

nastąpił dopiero w latach siedemdziesiątych, które można uznać za odrodzenie idei społeczeństwa obywatelskiego na kanwie zmian społecznych, ekonomicznych i politycznych zachodzących w Europie Środkowo-Wschodniej oraz porozumień KBWE. Po podpisaniu Aktu końcowego KBWE 1 sierpnia 1975 r. w Helsinkach aktywność obywateli w poszczególnych krajach złożyła się na fenomen zwany „ruchem helsińskim”. Sprzeciw wobec narzuconych struktur przejawiał się w biernym negowaniu systemu i jawnym sprzeciwie dysydentów działających w ramach legalnych, oficjalnych organizacji (np. w harcerstwie, w stowarzyszeniach literackich czy kołach ochrony przyrody) lub w strukturach podziemnych. W Polsce działająca od 1980 r. Solidarność przyczyniła się do powstania „całego sektora niezależnych instytucji: latających uniwersytetów, oficyn wydawniczych, prasy i kół naukowych”³⁹⁷, co dało asumpt do pojawienia się „społeczeństwa alternatywnego”³⁹⁸.

Kształtujące się po 1989 r. nowe społeczeństwo musiało uczyć się bycia obywatelskim. Grzegorz Makowski uważa, że na kształtowanie się polskiego społeczeństwa obywatelskiego wpłynęły trzy wydarzenia. Po pierwsze, wprowadzona w życie w 1989 r. ustawa – Prawo o stowarzyszeniach, mimo wielu zastrzeżeń stała się istotną częścią instytucjonalnego „ciała” tego społeczeństwa. Po drugie, Konstytucja RP z 1997 r. sankcjonowała „podstawowe mechanizmy demokracji, jak dostęp do działalności organów władzy publicznej, wybory, referenda czy prawo do petycji.”³⁹⁹ Wprowadzając zasadę pomocniczości podkreśliła tym samym wolę jej twórców, że „Polska jest krajem, w którym pierwszorzędne znaczenie mają nie organy państwa (administracja samorządowa czy państwowa), ale jednostka i wspólnoty jej najbliższe (rodzina, sąsiedztwo) oraz dowolne zrzeszenia obywateli, w tym organizacje pozarządowe”⁴⁰⁰. Wreszcie wejście w życie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z 2003 r. pokazało, że „organizacje coraz bardziej zbliżają się do

³⁹⁷ D. Siegel, J. Yancey, *Odrodzenie społeczeństwa obywatelskiego. Rozwój sektora organizacji pozarządowych w Europie Środkowo-Wschodniej a rola pomocy zachodniej*, Fundacja Braci Rockefellerów, Nowy York 1992, s. 19.

³⁹⁸ Tak nazywano ruchy społeczne i polityczne, których uczestnicy protestowali przeciwko władzy totalitarnej. Społeczeństwo alternatywne, propagowana przez zwolenników kontrkultury wizja wolnej od przymusu organizacji społeczeństwa, umożliwiającej każdej jednostce samorealizację i życie w pełni autentyczne, patrz: <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3978365> (odczyt: 21.11.2008).

³⁹⁹ G. Makowski, *Trzy najważniejsze wydarzenia prawne dwudziestolecia*, s. 1, w: „Dwumiesięcznik gazeta.ngo.pl” z 18.05.2009 r., <http://pozytek.ngo.pl/wiadomosc/455294.html> (odczyt: 27.10.2010).

⁴⁰⁰ *Ibidem*.

podmiotów, których głównym celem jest wspomaganie organów państwa.”⁴⁰¹ Pamiętajć jednak nadal trzeba, że Polacy wciąż nie darzą zaufaniem instytucji publicznych, co stanowi poważną przeszkodę w budowaniu nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego.

Nieodzownym elementem społeczeństwa obywatelskiego stały się organizacje pozarządowe.

3.3. Organizacje pozarządowe

Jedną z najważniejszych form aktywności społeczeństwa obywatelskiego jest działalność wielu różnego rodzaju organizacji pozarządowych, zwanych „trzecim sektorem”. Według definicji podanej na stronie ngo.pl, do tych organizacji zalicza się również partie polityczne, związki zawodowe czy samorządy zawodowe.⁴⁰²

Hasło „razem łatwiej” znane było w każdej społeczności. Dotyczyło to zarówno spółek handlowych, gildii oraz cechów, jak i grup religijnych, kulturalnych czy osób należących do mniejszości narodowych. Ludzie łączyli się ze sobą, gdyż łatwiej im było wspólnie coś osiągnąć.⁴⁰³ Dziś pojęcie organizacji obywatelskich (pozarządowych) doczekało się wielu interpretacji. W *Encyklopedii międzynarodowego prawa publicznego* napisano, że „organizacje pozarządowe» są to organizacje prywatne (stowarzyszenia, federacje, związki, instytuty, grupy) nie utworzone przez władze lub porozumienie międzynarodowe, mające przez swoją działalność odgrywać rolę w sprawach międzynarodowych i których członkowie swobodnie korzystają z pra-

⁴⁰¹ *Ibidem*, s. 2.

⁴⁰² Ngo.pl

⁴⁰³ Alexis de Toqueville napisał w swojej książce poświęconej Ameryce, że „Amerykanie nieustannie się stowarzyszają. Mają nie tylko towarzystwa handlowe i przemysłowe, do których należą wszyscy, ale również mnóstwo innych: istnieją stowarzyszenia religijne i moralne, stowarzyszenia o poważnym i błahym charakterze, stowarzyszenia zajmujące się ogólnymi i bardzo szczegółowymi sprawami, stowarzyszenia wielkie i małe. Amerykanie stowarzyszają się w celu organizowania zabaw, tworzenia seminariów, budowania zajazdów, wznoszenia kościołów, rozpowszechniania książek, wysyłania misjonarzy na antypody. W ten właśnie sposób zakłada się w Ameryce szpitale, więzienia, szkoły. Amerykanie stowarzyszają się również i po to, by głosić jakąś prawdę lub przez dostarczenie przykładu rozwijać w społeczeństwie jakieś uczucia”, za: A. de Toqueville, *O demokracji w Ameryce*, t. II..., s. 116. Fragment ten można uznać za bardzo obrazowo przedstawioną definicję różnych organizacji działających z inicjatywy ludzi a nie państwa czy pojedynczego sponsora, zwanych organizacjami pozarządowymi. Alexis de Toqueville dokonał takiego porównania pisząc: „wszędzie tam, gdzie na czele jakiegoś przedsięwzięcia ujrzyć we Francji rząd, a w Anglii wielkiego pana, w Stanach Zjednoczonych spodziewajcie się ujrzeć stowarzyszenie”, w: *ibidem*, s. 116–117.

wa głosu.” Działalność wielu organizacji doprowadziła do stworzenia całej sieci NGOs zajmujących się pomocą charytatywną, edukacją, działaniami lokalnymi itd. Nazywa się ją *Grass Roots Activity*, czyli „działaniem korzeni traw”⁴⁰⁴.

Dla praw człowieka działalność organizacji pozarządowych jest wręcz nieodzowna, przede wszystkim dlatego, że prawa te nie są dane raz na zawsze. Historia wielokrotnie pokazywała, że brak aktywności obywateli i kontroli działań władzy prowadziły do rządów totalitarnych. Obecnie takie niebezpieczeństwo grozi obywatelom ze strony rządów populistycznych ograniczających prawa mniejszości. Po 1989 r. organizacje pozarządowe powstawały jak grzyby po deszczu. Wiele z nich metodą prób i błędów stworzyło niepowtarzalne dzieła, np. Fundacja Jacka Kuronia powołała Uniwersytet Ludowy im. Jerzego Lipskiego w Teremisach, Helsińska Fundacja Praw Człowieka – Szkołę Praw Człowieka, a Komitet Ochrony Praw Dziecka w Częstochowie – Młodzieżową Wszechnicę Obywatelską. Wiele z nich prowadziło działania np. na rzecz osób z niepełnosprawnościami.

Kłopoty pojawiające się w początkowym okresie działalności organizacji pozarządowych związane były z „przyzwyczajeniem do totalitarnego państwa, które ubezwłasnowolniało jednostkę, ale w zamian za bierność i posłuszeństwo dawało jej poczucie bezpieczeństwa.”⁴⁰⁵ Dziś, kiedy u części obywateli zauważalna jest rosnąca aktywność społeczna, napotyka ona na inny problem. Otóż działalność organizacji pozarządowych staje się coraz bardziej oderwana od swojej bazy społecznej. Realizowane są zadania zlecone państwu, za którymi idą pieniądze publiczne, a nie odpowiadające na konkretne potrzeby społeczne. To urzędnicy administracji publicznej tworzą listę tematów, które mają podejmować organizacje pozarządowe, a nie odwrotnie. Jest to przejaw niezrozumienia idei społeczeństwa obywatelskiego i samej Konstytucji RP. Zapisana w niej zasada pomocniczości odnosi się do urzędników, którzy powinni wspierać wszelką aktywność oddolną, a nie odwrotnie. Obecnie ich działania doprowadziły do upadku wielu wartościowych inicjatyw obywatelskich.”⁴⁰⁶

W Polsce zarejestrowanych jest dziś ponad 100 tys. organizacji pozarządowych (ok. 40 % z nich prawdopodobnie nie funkcjonuje). To niewiele, jak na kraj liczący 38 mln ludzi. Ale nawet te, które działają mają poważne kłopoty finansowe, a większość utrzymuje się ze środków publicznych. Dlatego organizacje te odgrywają

⁴⁰⁴ Niezliczone, splecione, wzajemnie się zahaczające, a jednak zmierzające do tego samego celu, niezbędne jako element dojrzałej demokracji, patrz: D. Przywara, *Techniki lokalnych działań na rzecz praw człowieka*, w: A. Rzepiński (red.), *Prawa i wolności człowieka*, Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Warszawa 1993, s. 105.

⁴⁰⁵ *Ibidem*, s. 107.

⁴⁰⁶ *Ibidem*.

głównie rolę wykonawców, realizujących zadania publiczne, tracąc swój obywatelski charakter⁴⁰⁷. Istnieje więc paląca potrzeba edukacji urzędników w zakresie współpracy z organizacjami pozarządowymi, rozumieniem roli społeczeństwa obywatelskiego i praw człowieka w prawidłowym funkcjonowaniu demokratycznego państwa prawnego.

Na przeciwstawnym biegunie lokuje się państwo z zakusami, by podporządkować sobie tak ogromny potencjał ludzki. Jednym z głównych celów rządzącej obecnie Zjednoczonej Prawicy jest stworzenie społeczeństwa obywatelskiego, które będzie podporządkowane władzy. Temu właśnie służyła ustawa z dnia 15 września 2017 r. o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Obywatelskiego. W preambule do tej ustawy zaznaczono, że jej celem jest stworzenie struktury propaństwowych organizacji, u podstaw której leżą określone wartości. Są to „wolnościowe i chrześcijańskie ideały obywateli i społeczności lokalnych, obejmujące tradycję polskiej inteligencji, tradycję niepodległościową, narodową, religijną, socjalistyczną oraz tradycję ruchu ludowego, dostrzegając w nich kontynuację wielowiekowych tradycji Rzeczypospolitej Polskiej i tym samym chroniąc bogate dziedzictwo wspólnoty jej wolnych obywateli.”⁴⁰⁸. Celem, który chce osiągnąć PiS, jest tzw. dojrzały patriotyzm. Jak widać, ustawa eliminuje religie niechrześcijańskie i osoby, które są w opozycji do aktualnej władzy. Wzmacnia za to jej zwolenników, traktując to jako zapłatę za uległość i przywiązanie. Ustawa spotkała się ze sprzeciwem licznych organizacji pozarządowych, jako preferująca tylko jeden system wartości i z tego powodu niezgodna z Konstytucją RP z 1997 r.

4. Obywatelskie działania w interesie publicznym

Działania obywateli podejmowane w interesie publicznym są wpisane w obywatelskość. Niezależnie o epoki historycznej „dobro wspólne” było naczelną dewizą osób, które czuły się odpowiedzialne za swoje państwo i jego mieszkańców. W jednym przypadku chwyтали za broń o obronie suwerenności czy przeciwko złej władzy, w innym wykonywali benedyktyńską pracę na rzecz budowania bezpiecznego życia jednostki. Różne formy aktywności obywatelskiej świadczą o myśleniu o państwie w kategoriach wspólnoty, a nie podporządkowania.

Innym obszarem działań obywatelskich jest edukacja, zmierzająca do upowszechnienia kultury prawnej w społeczeństwie polskim. Upowszechnianie wiedzy należy

⁴⁰⁷ G. Makowski, *Civil society In Poland...*, s. 117–118.

⁴⁰⁸ Dz. U. 2017 poz. 1909.

do podstawowych celów wielu organizacji, m.in. Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Prawnej. Do szkół i na uczelnie dla studentów prawa i politologii wprowadzone zostały symulacje procesów sądowych, aby zapoznać młodych adeptów nauk prawnych z rzeczywistym funkcjonowaniem prawa do rzetelnego procesu sądowego (ang. *moot court*).

Podjęmowane w tym obszarze działania polityczne polegają na szukaniu sojuszników potrzebnych do poparcia ważnej społecznie inicjatywy albo w celu doprowadzenia do „zmian w systemie prawnym lub praktyce działania organów państwa”.⁴⁰⁹

Ostatnim typem działań obywatelskich są działania społeczne, zbliżone do nieposłuszeństwa obywatelskiego, odbywające się bez użycia siły, w formie pokojowych, zorganizowanych protestów, których celem jest wywarcie nacisku na władze. W Polsce są one jedną z aktywniej wykorzystywanych sposobów pokazania nieprawidłowości w funkcjonowaniu państwa. Czasami ma to ogromne znaczenie, gdyż władze publiczne bądź nie dostrzegają problemu, koncentrując się na innych sprawach, bądź uważają, że tego problemu nie ma. Niestety dość często zdarza się jeszcze, że o decyzjach rządzących przesądza siła manifestujących, np. górnicy, hutnicy czy stocznioowcy mają większe szanse na rozmowy i kompromisy niż nauczyciele czy pielęgniarki. Ale sam fakt, że różne grupy społeczne czy zawodowe protestują, świadczy o rosnącej świadomości obywatelskiej. Prawa człowieka natomiast zakreślają granice tego działania w demokratycznym społeczeństwie.

4.1. Krytyka władzy – swoboda wypowiedzi (wolność słowa)

Wolność słowa traktowana jest jako prawo proceduralne, dzięki któremu jednostka może się bronić przed władzą. Dziś sposób myślenia Johna Milтона i Johna Sturta Milla o „wolnym rynku idei” traktowany jest przez „zwolenników swobodnej debaty publicznej jako jedyna metoda docierania do najlepszych rozwiązań w zakresie spraw politycznych”.⁴¹⁰

Każdy ważny problem związany z prawami człowieka powinien być poddany pod publiczną debatę, co z jednej strony przyczynia się do podjęcia odpowiedzialności za te problemy przez społeczeństwo, z drugiej zaś pozbawia władzę możliwości podejmowania korzystnych tylko dla niej decyzji w sprawach istotnych dla jednostki. Przykłady z życia codziennego pokazują, że w wielu przypadkach partie i ich przywódcy bardziej skoncentrowani są na zwalczaniu konkurencji niż na dobru

⁴⁰⁹ M. Nowicki, Z. Fialova, *Monitoring praw człowieka*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2004, s. 16.

⁴¹⁰ M. Król, *Filozofia polityczna*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2008, s. 62.

ogółu. Debata jest nieodzowną częścią współczesnej demokracji. Tylko wolna dyskusja osób na dany temat, prowadzona przez osoby reprezentujące przeciwne stanowiska, może doprowadzić do konstruktywnych wniosków. Na Zachodzie w teorii polityki od dawna dominuje przekonanie, że współczesna demokracja rozwijać się będzie bardziej w kierunku deliberacji niż partycypacji. John S. Dryzek, mówiąc o „deliberatywnym zwrocie” (*deliberative turn*), podkreśla, że „to deliberacja, a nie głosowanie, agregacja interesów, prawa konstytucyjne czy też samorządność stanowi samą istotę ustroju demokratycznego, którego autentyczność przejawia się tym, w jakim stopniu sprawowanie demokratycznej kontroli ma charakter substancyjny, a nie symboliczny, i na ile dokonują tego kompetentni obywatele. Albowiem jedną z najistotniejszych cech demokracji deliberatywnej jest to, że jednostki uczestniczące w procesach demokratycznych są skłonne do zmiany swego zdania i swoich preferencji w wyniku refleksji zrodzonej z deliberacji.”⁴¹¹

Debata publiczna musi być jednak wolna od cenzury, zwłaszcza że jednym z jej filarów jest krytyka. „Krytyka naukowa, literacka, artystyczna jest istotnym czynnikiem informacyjnym, kształtującym społeczny stan świadomości, potrzeby i gusta”⁴¹². Dlatego też krytyka uzyskała tak ważną ochronę Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPC) w Strasburgu przed ograniczeniem jej przez państwo. Z orzecznictwa ETPC wynika, że politycy powinni w większym stopniu tolerować krytykę, gdyż w sposób świadomy i nieunikniony wystawiają się poprzez swoje wypowiedzi bądź zachowanie na kontrolę dziennikarzy i opinii publicznej. Muszą „zatem akceptować także bolesne dla siebie reakcje, szczególnie jeśli sami je sprowokowali.”⁴¹³

Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu uznał uzasadnioną krytykę władz wręcz za obowiązek obywatelski. Bycie *parrhesiastes*⁴¹⁴ pozwala społeczeństwu dostrzec nieprawidłowości w funkcjonowaniu państwa i jego urzędników. Dlatego

⁴¹¹ J. S. Dryzek, *Deliberative Democracy and Beyond. Liberals, Critics, Contestations*, Oxford University Press, Oxford 2000, s. 1, 31, za: Piotr W. Juchacz, *op.cit.*, s. 45–46.

⁴¹² E. Nowińska, *Wolność wypowiedzi prasowej a granice dozwolonej krytyki*, w: T. Gardocka, J. Sobczak (red. nauk.), *Dylematy praw człowieka*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 150.

⁴¹³ *Sprawa Lingens przeciwko Austrii*, patrz: Ireneusz C. Kamiński, *Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002, s. 83.

⁴¹⁴ *Parrhesiastes* tak nazywano w starożytnej grece osobę, która w nieustraszonej formie głosiła to, co uważała za prawdę. Pierwszym znanym *parrhesiastes* był Sokrates, który nie wahał się mówić tego, czego niektórzy woleliby nie słyszeć, dotyczyło to zwłaszcza osób wpływowych i władzy, osób które zemściły się na zbyt odważnym rozmówcy, w: M. Foucault,

też, co Trybunał wielokrotnie podkreślał w swoich orzeczeniach, konieczna jest szczególna ochrona „wypowiedzi politycznych w demokratycznym społeczeństwie, zapewnienie swobodnego udziału w dyskusji o sprawach publicznie ważnych oraz wolności prasy”⁴¹⁵. Z dalszego wywodu ETPC wynika, że „choć prasa nie może przekraczać pewnych granic, jej zadaniem jest rozpowszechnianie w sposób zgodny z jej obowiązkami i odpowiedzialnością informacji i idei na temat wszystkich kwestii wzbudzających publiczne zainteresowanie, gdyż nie tylko prasa ma zadanie je przekazywać, ale społeczeństwo ma również prawo je otrzymywać”⁴¹⁶. Prasa często określana jest jako *public watchdog*, czyli publiczny obserwator („pies stróżujący”), który śledzi to, w jaki sposób rozwiązywane są najistotniejsze dla ludzi sprawy. Jednostka ma prawo wiedzieć, w jaki sposób zachowują się ludzie ją reprezentujący, zwłaszcza że jednostronny przekaz ze strony władzy czasami jest mało wiarygodny. Jest to tym bardziej potrzebne, że politycy nauczyli się korzystać z technik reklamy, w której slogany zajmują miejsce prawdy, a także badać opinię publiczną i dbać o skuteczne formułowanie swych apeli. Zasady i platformy polityczne „stawały się coraz bardziej ceremonialne, a w coraz mniejszym stopniu – wyrazem przekonania” ich autorów.⁴¹⁷ Dziś przeciętny obywatel nie jest w stanie odróżnić politycznej fikcji od prawdy, ograniczanie zaś osób lub mediów krytykujących władzę jest wykorzystywaniem przez nią swojej siły i pokazuje niezrozumienie jej roli w demokratycznym społeczeństwie. W podobnym tonie wypowiedział się ETPC w wyroku w sprawie *Castells przeciwko Hiszpanii* z 23 kwietnia 1992 r.⁴¹⁸ Na jej podstawie

Fearless Speech (Edit by Joseph Pearson), Semiotext(e), 2001, s. 23, w: W. Waclawczyk, *Wolność słowa...* op.cit., s. 15.

⁴¹⁵ M. A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo, t.2...*, s. 941.

⁴¹⁶ Trybunał między innymi wypowiedział tę sentencję w sprawie *The Observer i Guardian przeciwko Wielkiej Brytanii*, 26.11.1991, A. 216, § 59–60, w: *ibidem*.

⁴¹⁷ T. Arnold, *The Folklore of Capitalism*, New Haven 1937, s. 40–41, w: J. Hallowell, *Moralne podstawy demokracji*, tłum. Jerzy Marcinkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 25.

⁴¹⁸ Sprawa dotyczyła skazania senatora Castellsa w sprawie karnej o szkalowanie rządu i jego funkcjonariuszy, jakoby tolerowali i popierali ataki faszystowskie na działaczy baskijskich. Castells zarzucił władzom hiszpańskim, że naruszyły jego swobodę wypowiedzi, gdyż jako przedstawiciel społeczeństwa powinien mieć możliwość dyskusji o problemach społecznie doniosłych. Władze hiszpańskie utrzymywały, że skazanie Castellsa na rok więzienia jest uzasadnione przepisami prawnymi o znieważaniu władz oraz że skazanie nastąpiło w celu „konieczności zapobieżenia zakłócenia porządku publicznego”. Trybunał orzekł, że naruszono art.10, gdyż Castellsa ukarano za krytykę rządu podjętą w sposób, który powinien być akceptowany w społeczeństwie demokratycznym. Swoboda debaty politycznej, również za pośrednictwem prasy, pozwala na szersze granice krytyki rządu niż zwykłego obywatela czy polityka. Władze

Trybunał wydał opinię, która stała się powszechnie obowiązującą normą: „Granice dopuszczalnej krytyki są szersze, gdy krytykuje się rząd, niż gdy krytyka dotyczy zwykłego obywatela, a nawet polityka. W systemie demokratycznym działania i zaniechania rządu muszą być przedmiotem skrupulatnej kontroli nie tylko ciał ustawodawczych i sądów, ale także prasy i opinii publicznej.”⁴¹⁹

Polska wielokrotnie stawiała przed Trybunałem w sprawach o naruszenie wolności słowa w czasie debaty publicznej. Pierwszą sprawą polską rozpatrzoną przez ETPC w Strasburgu na podstawie art. 10 ETPC była sprawa *Janowski przeciwko Polsce*.⁴²⁰ Była ona jednym z „kamieni milowych” w myśli orzeczniczej ETPC ustanawiającej europejski standard swobody wypowiedzi, który usankcjonował zróżnicowanie zakresu wolności słowa w odniesieniu do opinii dotyczących polityków i funkcjonariuszy publicznych. W zapisanej sentencji czytamy: „funkcjonariusze muszą korzystać z publicznego zaufania i być wolni od niewłaściwych perturbacji, jeśli mają z powodzeniem wykonywać swoje obowiązki”⁴²¹. Wyrok ten wydawał się dość kontrowersyjny zarówno dla części sędziów ETPC, jak i organizacji pozarządowych w Polsce.

Również Przedstawiciel ds. Wolnych Mediów, usytuowany w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie parokrotnie zwracał się do władz polskich o zmianę kontrowersyjnych przepisów prawa nieprzystających do międzynarodowych standardów wolności słowa⁴²².

państwowe muszą okazać powściągliwość w sięganiu do sankcji karnych, gdy możliwe są inne sposoby reakcji na bezpodstawne ataki lub krytykę ze strony opozycji lub mediów. Mimo, że skazanie miało podstawy prawne i miało uzasadniony cel nie było konieczne w demokratycznym społeczeństwie, patrz: Marek Antoni Nowicki, *ibidem*, s. 1032–1035.

⁴¹⁹ *Ibidem*.

⁴²⁰ Sprawa *Janowski przeciwko Polsce* dotyczyła wyzwania od „głupków” i „ćwoków” strażników miejskich przez dziennikarza lokalnej gazety. Miało to miejsce w 1992 r. na rynku w Zduńskiej Woli, skąd strażnicy starali się usunąć handlujących. Dziennikarz sprzeciwił się takiemu zachowaniu, stwierdzając, że nie było żadnych podstaw prawnych by funkcjonariusze to zrobili. W trakcie utarczki słownej padły m.in. wspomniane epitety, które w świetle ówczesnego prawa polskiego naruszyły dobre imię strażników podczas wykonywania przez nich obowiązków służbowych. Janowski za „działanie w sposób wykazujący oczywistą pogardę dla porządku prawnego, co nadało czynowi chuligański charakter” został skazany na dwa lata więzienia w zawieszeniu oraz wysoką grzywnę z nawiązką. Sąd Wojewódzki zniósł karę więzienia, ale utrzymał grzywnę i nawiązkę. Janowski odwołał się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który uznał, że racje przedstawione przez państwo polskie „były odpowiednie i wystarczające dla celów ust. 2 art. 10”, patrz: Ireneusz C. Kamiński, *Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach...*, s. 158.

⁴²¹ Marek A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo, t. 2...*, s. 968–969.

⁴²² Zwrócił na to uwagę Przedstawiciel OBWE ds. Wolnych Mediów.

Polska, mimo orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego⁴²³, nadal boryka się z przepisami prawa, które przewidują sankcje karne za wypowiedzi krytykujące przedstawicieli władzy. Europejski Trybunał Praw Człowieka wyraźnie stwierdził to m.in. w wyroku w sprawie *Długołęcki przeciwko Polsce*, dotyczącej informacji na temat działalności lokalnego wójta umieszczonej w niezależnym periodyku „Kolbudzkie ABC”. Wypowiedzi zawarte w publikacji Jacek Długołęckiego były opinią i dotyczyły kwestii bieżącej polityki lokalnej, sama zaś publikacja zaadresowana była do wąskiego kręgu odbiorców, szczególnie zainteresowanych działalnością przedstawicieli władzy samorządowej.

Niestety, coraz częściej wolność słowa wykorzystywana jest przez polityków jako mechanizm służący do ich wyłącznego użytku. Jacek Kurski, poseł PiS, w 2008 r. złożył skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przeciwko Polsce. Podstawą był zarzut ograniczenia możliwości korzystania przez niego z wolności słowa, gdy podczas debaty publicznej zarzucił „Gazecie Wyborczej” „finansowanie masowej propagandy przeciwko Prawu i Sprawiedliwości.”⁴²⁴ Sądy polskie uwzględniły powództwo „Gazety Wyborczej” o zniesławienie i nakazały Kurskiemu przeprosiny na łamach tej gazety oraz na antenie TVP2 oraz zapłatę 10 tys. zł na cel społeczny. Skarga Kurskiego została rozpatrzona przez ETPC w 2016 r. Trybunał uznał, że „skarżący wyraźnie uczestniczył w debacie publicznej na ważny temat” i „miał prawo do własnych poglądów.”⁴²⁵ Tym samym Polska naruszyła art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Cynizm Jacka Kurskiego polegał na tym, że jako prezes zarządu Telewizji Polskiej, nie przyznaje

⁴²³ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2008 r. (SK 43/05) zapadł w wyniku skargi konstytucyjnej Mariana Maciejewskiego na art. 212 Kodeksu karnego dotyczącego odpowiedzialności za zniesławienie funkcjonariusza publicznego. „Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego nie ma dostatecznie uzasadnionego powodu, aby w państwie demokratycznym, respektującym fundamentalną z punktu widzenia swobód obywatelskich wolność wypowiedzi, nie zostało wyłączone z konstrukcji kontratypu analizowane tu kryterium „obrony społecznie uzasadnionego interesu”, co najmniej w odniesieniu do wypowiedzi o działalności osób wykonujących funkcje publiczne. Tego typu osoby, odgrywające ze względu na swoją pozycję i możliwość oddziaływania swoimi zachowaniami, decyzjami, postawami, poglądami na sytuację szerszych grup społecznych, muszą zaakceptować z tej właśnie racji ryzyko wystawienia się na surowszą ocenę opinii publicznej”, patrz: Dawid Sześciło, *Paragraf 212. Karanie dziennikarzy za zniesławienie w polskiej praktyce*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2009, s. 16.

⁴²⁴ M. A. Nowicki, *Kurski przeciwko Polsce* (wyrok – 5 lipca 2016 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 26115/10), w: https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2016/07/Omowienie_orzeczenia_Kurski_przeciwko_Polsce.pdf, (odczyt: 17.06.2018).

⁴²⁵ *Ibidem*.

opozycyjnym poglądom wolności wypowiedzania się w sprawach ważnych na antenie telewizji publicznej. W dodatku ze sprawozdania Rady Języka Polskiego działającej przy PAN, wyraźnie wynika, że informacje umieszczane na paskach podczas przedstawiane w Wiadomościach są zmanipulowane i są przekazem propagandowym.⁴²⁶ Coraz częściej władza korzysta z praw człowieka, pozbawiając ich obywateli. Jest to bardzo niebezpieczna praktyka, która narusza podstawową ideę praw człowieka, w myśl której są one tarczą jednostki przeciwko władzy, a nie odwrotnie. Podejmowane przez władzę działania dają przyzwolenie innym na podobne traktowanie osób, których nie akceptują. Odmawianie praw człowieka osobom wykluczonym jest naruszeniem prawa obowiązującego w Polsce. Niestety, taka postawa udowadnia, że w świadomości części społeczeństwa ponad prawem stoi siła.

4.2. Edukacja w zakresie praw człowieka

Powyższy przykład udowadnia, jak konieczna jest edukacja w zakresie praw człowieka. Zmiany ustrojowe zapoczątkowane rozmowami Okrągłego Stołu postawiły przed polską oświatą zadania, do których ani osoby pracujące w niej czy z nią współpracujące, ani społeczeństwo nie zostały przygotowane. Przejście od szkoły umacniającej autorytarny system rządów, system etatystyczny podporządkowany komunistycznej ideologii, do szkoły demokratycznej, przestrzegającej prawa człowieka, szkoły liberalnej, z założenia wprowadzającej pluralizm wartości, musiało napotkać trudności, które piętrzyły się na każdym kroku. Przede wszystkim zmiany wymagał przedmioty dotyczące wychowania obywatelskiego i wiedzy o społeczeństwie, które miały indoktrynujący charakter. W dodatku współczesny świat postawił przed społeczeństwami konieczność wejścia w procesy globalizacyjne, rozwijania tolerancji dla inności, pokojowego współistnienia, podjęcia kwestii ekologicznych, dążenia do stawania się społeczeństwem opartym na wiedzy, a wreszcie wprowadzenia idei uczenia się przez całe życie (*lifelong education*).

Polska, jako członek wielu międzynarodowych organizacji, przyjęła na siebie zobowiązanie zapewnienia swoim obywatelom rzetelnej wiedzy na temat praw człowieka, zgodnej z zapisami w międzynarodowych dokumentach. Koordynacją działań na rzecz edukacji w zakresie praw człowieka w Organizacji Narodów Zjednoczonych zajmuje się UNESCO, a promocją tych praw – powołany w 1993 r. Urząd

⁴²⁶ Rada Języka Polskiego, „Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2016-2017” z dnia 14 marca 2019 r., w: <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/C4B224C28DB-9367BC12583CB0032CA99/%24File/3324.pdf> (odczyt: 10.10.2019)

Wysokiego Komisarza ds. Praw Człowieka. Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie scedowała tę edukację na Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka. W Radzie Europy edukację praw człowieka prowadzi Komitet Sterujący ds. Edukacji (*Steering Committee for Education – CDED*)⁴²⁷, a w Unii Europejskiej powołana w 2007 r. Agencja Praw Podstawowych *FRA* (*European Union Agency for Fundamental Rights*).

Realizowanie podjętych zobowiązań było szczególnie trudne na początku zmian ustrojowych, ponieważ prawa człowieka w społeczeństwie polskim były mało znane i w dodatku w okresie wcześniejszym dyskredytowane przez władze PRL jako element burżuazyjnej koncepcji wykorzystywania robotników i chłopów.

Podjmując tę kwestię należy przede wszystkim wyjaśnić, co oznacza pojęcie „edukacja w zakresie praw człowieka”. Każda z organizacji stworzyła jego definicję na własny użytek, uczyniły to również organizacje pozarządowe, m.in. Amnesty International. W niniejszym opracowaniu posłużono się definicją opracowaną wspólnie przez różne organizacje międzynarodowe: UNESCO, Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka reprezentujących ONZ, Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR) reprezentujących Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz Radę Europy. Terminu tego używa się w szerszym kontekście, obejmującym również edukację obywatelską i edukację na rzecz wzajemnego szacunku i zrozumienia. Tak więc edukacja w zakresie praw człowieka rozumiana jest jako nauczanie, różnego rodzaju szkolenia oraz informacje mające na celu budowanie wspólnej kultury praw człowieka. Wszelkstronna edukacja w zakresie praw człowieka dostarcza nie tylko wiedzy na temat tych praw i mechanizmów ich ochrony, lecz również wyposaża w umiejętności niezbędne w życiu codziennym, aby to czynić. Edukacja na rzecz społeczeństwa demokratycznego skupia się na praktycznych umiejętnościach i działaniach mających pomóc młodzieży i dorosłym aktywnie uczestniczyć w życiu demokratycznym, korzystaniu z praw człowieka i wykonywaniu obowiązków. Edukacja dla wzajemnego szacunku i zrozumienia podkreśla godność, szacunek dla innych i służy poprawie relacji pomiędzy ludźmi o różnych tradycjach kulturowych.⁴²⁸ Polska do dziś nie zrealizowała przyjętych na siebie zobowiązań dotyczących rzetelnej edukacji w zakresie praw człowieka.

⁴²⁷ Komitet Sterujący ds. Edukacji – *CDED* (*Steering Committee for Education*), w: http://www.coe.int/T/E/Cultural_Co-operation/education/Committee/, (odczyt: 12.12.2010).

⁴²⁸ *Human Rights Educations In the School System of Europe, Central Asia i North America: A Compendium of Good Practice* (*Council of Europe, OSCE/ODIHR, UNESCO, OHCHR*), OSCE Office for Democratic Institutions and Human Rights (ODIHR), Warsaw 2009, s. 9.

W edukacji dotyczącej praw człowieka konieczna jest ogólna edukacja urzędników i funkcjonariuszy publicznych. Ich świadomość prawa wyraża się m.in. w przestrzeganiu praw człowieka, które mają wpisane w zakres swoich obowiązków, z czego powinni być rozliczani. W przypadku jednostki świadomość prawa ma przełożenie na jej rzeczywistą sytuację, zwłaszcza że wciąż aktualna jest rzymska sentencja „nieznajomość prawa szkodzi”. Toteż niezbędna jest umiejętność korzystania z prawa, a w szczególności prawa do rzetelnego procesu sądowego, gdy zachodzi taka konieczność. Zakreślone zostały więc cztery obszary mające wpływ na świadomość prawną praw człowieka w społeczeństwie.

Pierwszym z nich jest cała procedura tworzenia przepisów prawa ogólnego, które nie mogą być sprzeczne z prawami człowieka. Zapisana w *Digestach* przez Ulpiana maksyma, która brzmi: „Prawo jest sztuką stosowania tego, co dobre i słuszne”⁴²⁹, stała się podstawą tworzenia prawa w przyszłości. Rozwinięta dalej przez prawnika rzymskiego: „Są następujące zasady prawa: żyć szlachetnie, innym nie szkodzić, dać każdemu, co mu się należy”, wytyczyła sposób myślenia o roli i zadaniu prawa. Z czasem coraz wyraźniej akcentowano, prawo dotyczy przede wszystkim człowieka. Friedrich Carl von Savigny na przełomie XVIII i XIX w. napisał: „Człowiek stoi pośrodku zewnętrznego świata i najważniejszą sprawą w tym jego otoczeniu jest dla niego styczność z tymi, którzy są mu równi naturą i kondycją. Jeśli wolne istoty mają pozostawać w takiej wzajemnej styczności, wspierając się wzajemnie, nie przeszkadzając sobie w rozwoju, to jest to możliwe tylko dzięki uznaniu niewidocznej granicy, za którą egzystencja i efektywność każdej jednostki zyskują bezpieczną wolną przestrzeń. Prawo jest zasadą, na mocy której ta granica i tym samym wolna przestrzeń jest wyznaczona. Wraz z tym dane są równocześnie pokrewieństwo i różnica między prawem i moralnością. Prawo służy moralności, nie wtedy, gdy wypełnia jej nakazy, lecz wtedy, gdy zapewnia swobodny rozwój wewnętrznych sił każdej jednostkowej woli.”⁴³⁰ Czwartą zasadę jest imperatyw kategoryczny Immanuela Kanta. Ten, opierając się na myśli Marsyliusza z Padwy, który w XIV wieku napisał: „Każdy obywatel przestrzega tego prawa, o którym sądzi, że je sam ustanowił”⁴³¹, stwierdził, że to

⁴²⁹ Maksyma ta została zapożyczona przez Ulpiana (Domitius Ulpianus, prawnik rzymski, pisarz, urzędnik, ok. 170 r. ne– 228 r. ne) od innego prawnika Celsusa, patrz: Katarzyna Stepien, Ulepian (Domitius Ulpianus), Powszechna Encyklopedia Filozofii, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, w: <http://www.ptta.pl/pef/pdf/u/ulpian.pdf>, (odczyt: 20.01.2010).

⁴³⁰ F. C. von Savigny, w: *Przypis 1 do rozdziału X*, w: F. A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, tłum. J. Stawiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 425.

⁴³¹ Marsyliusz z Padwy, *Obrońca Pokoju*, tłum. W. Seńko, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 2006, s. 78.

człowiek dobrowolnie z innymi tworzą prawo będące „ogółem warunków, pod którymi wola jednego [człowieka] daje się połączyć z wolą innego zgodnie z pewną ogólną normą wolności”⁴³².

Dziś, w demokratycznym państwie prawnym wyznacza się podobne cele. Sławomira Wronkowska napisała: „Prawo jest wyrazem potrzeby, a niektórzy utrzymują, że konieczności uporządkowania życia społecznego i poddania go pewnym regułom tak, by umożliwić istnienie i należyte funkcjonowanie poszczególnym ludziom i społecznościom, które oni tworzą, by uczynić ich życie w kontaktach z innymi, mającymi rozmaite aspiracje i kierującymi się różnymi interesami, bezpiecznym i przewidywalnym, wprowadzając doń element ładu”⁴³³.

Porównując stworzone w różnym czasie definicje, można stwierdzić, że prawu zawsze stawiano podobne cele i obecne założenia są kontynuacją myśli poprzedników. W długiej historii ludzkości określone zostały zasady „dobrego” prawa, czyli takiego, które ma służyć jednostce, społeczeństwu i państwu. Należą do nich przepisy prawa, które budują zaufanie do prawodawcy, że tworzona legislacja oparta jest na poszanowaniu godności człowieka niebędącego przedmiotem politycznej manipulacji.⁴³⁴ Ze względu na to, że dziedzina prawa jest ogromnym bytem, ukształtowanym przez pokolenia, chociaż współczesność wymusza tworzenie lub zmienianie przepisów, prawodawca jest zobowiązany do szczególnej ostrożności, by nie naruszyć fundamentów tej niesamowitej konstrukcji, gdyż zgodnie z myślą Arystotelesa „prawa rodzą się z doświadczenia długich lat.”⁴³⁵ Złe prawo, a także złe jego stosowanie przez sądy, organy administracji publicznej i funkcjonariuszy, może prowadzić do naruszeń praw i wolności człowieka.

⁴³² Tymi warunkami, według Kanta, muszą być wspólne zobowiązania ludzi dotyczące ich wzajemnych relacji. Nie oznacza to jednak, że można narzucić drugiej osobie sposobu postępowania. Jednostka sama musi wyrazić zgodę na ustanowienie wspólnych norm postępowania, patrz: I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, tłum. W. Galewicz, Wydawnictwo Marek Derewecki, Kęty 2006, s. 42–45.

⁴³³ S. Wronkowska, *Na czym polega dobra legislacja?*, referat wygłoszony w trakcie Konferencji naukowej pt. *Legislacja w praktyce* (21 lutego 2002 r.), Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2002, s. 14.

⁴³⁴ Sławomira Wronkowska wymieniła dziewięć zasad, które są niezbędne przy tworzeniu „dobrego” prawa. Są to: odpowiedzialność za tworzenie rzetelnej legislacji, spójność prawa, funkcjonalność, kompletność (wprowadzenie w określonym czasie ustaw i aktów wykonawczych), prawo musi być akceptowane przez zainteresowanych, stabilność, przewidywalność, dostęp do aktów prawnych oraz komunikatywność, czyli przejrzysta konstrukcja i zrozumiały język, w: *ibidem*, s. 14–22.

⁴³⁵ Arystoteles, *Retoryka*, I, 1; 1354 a.3 w: Arystoteles, *Retoryka, Poetyka...*

4.3. Monitoring społeczny

W społeczeństwie demokratycznym jednym z elementów obywatelskiego udziału w funkcjonowaniu państwa jest kontrola prawidłowości działań urzędników publicznych podejmowana przez organizacje pozarządowe, wolne media (zwane *watchdog*) oraz różne instytucje badawcze czy nawet zwykłych ludzi. Z jednej strony jest to obrona swoich praw i spraw życia codziennego, z drugiej zaś świadczy o większym w społeczeństwie, także polskim, utożsamianiu się ze swoim państwem, a co za tym idzie odpowiedzialnością za jego dobre działanie.

Coraz popularniejszym mechanizmem społecznej kontroli działalności funkcjonariuszy publicznych jest aktywność przyjmująca formę monitoringu, podejmowana przez samych obywateli, by naprawiać istniejące nieprawidłowości. Według definicji podanej przez Marka Nowickiego i Zuzanę Fiałową jest to „zaplanowane, usystematyzowane, prowadzone według przyjętego schematu badanie wybranego fragmentu rzeczywistości społecznej. Jednocześnie monitoring jest elementem działań zmierzających do zmian tej rzeczywistości bez stosowania przemocy.”⁴³⁶

Podstawą obserwacji, kontroli i badań są różne dziedziny życia społecznego. Szczególnie ważny jest monitoring dotyczący przestrzegania praw człowieka, który jest przede wszystkim istotnym elementem wpływającym na kształtowanie się świadomości praw człowieka oraz aktywności obywatelskiej podejmowanej w celu polepszenia jakości ich ochrony. „Monitoring praw człowieka jest szerokim określeniem, które opisuje aktywne pozyskiwanie, weryfikację i bezpośrednio wykorzystanie informacji dla przeciwdziałania naruszeniom praw człowieka. Monitoring praw człowieka zawiera zbieranie informacji o zajściach, obserwowanie zdarzeń (wyborów, procesów sądowych, demonstracji itp.), wizytowanie takich miejsc jak areszty, obozy uciekinierów, rozmowy z władzami w celu otrzymania informacji i realizacji środków zapobiegawczych lub innych natychmiastowych reakcji.”⁴³⁷ Dotyczy m.in. monitorowania miejsc izolacyjnych: więzień, aresztów śledczych, aresztów deportacyjnych, szpitali psychiatrycznych, domów pomocy społecznej, domów dziecka. Monitorowane są także warunki pracy sędziów, policjantów, lekarzy i pielęgniarek, nauczycieli, czyli osób mających duży wpływ na ochronę praw człowieka. Aktywność organizacji pozarządowych w monitorowaniu rzeczywistości publicznej spowodowała, że i monitoringiem zainteresowała się także druga strona. Przez długi czas policja zwracała się do przedstawicieli organizacji strażniczych, aby monito-

⁴³⁶ M. Nowicki, Z. Fiałowa, *Monitoring praw człowieka...*, s. 12.

⁴³⁷ H. Kasprzak, J. Kopczyk, *Monitoring praw człowieka: teoria i praktyka*, w: L. Koba, W. Waclawczyk (red.), *Prawa człowieka...*, s. 576.

rowali przebieg demonstracji, akcji publicznych i manifestacji (np. parady równości). Nowością są monitoringi wyborów funkcjonariuszy publicznych. Organizacje pozarządowe przeprowadzają spotkania otwarte z kandydatami na eksponowane stanowiska, np. sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Jednak od paru lat Sejm nie bierze pod uwagę opinii publicznej przy wyborze sędziego.

Najwcześniej, bo już na przełomie lat 1989 i 1990, rozpoczęto monitorowanie (wcześniej używano określeń: kontrolowanie, badanie, lustrowanie lub obserwowanie⁴³⁸), w jaki sposób funkcjonariusze i urzędnicy publiczni traktują osoby znajdujące się w warunkach izolacyjnych w więzieniach, szpitalach psychiatrycznych, domach dziecka, obozach dla uchodźców, obozach jenieckich itd. Było to spowodowane koniecznością wprowadzenia przepisów międzynarodowych i skontrolowania ówczesnego stanu naruszeń praw człowieka w warunkach izolacyjnych oraz jak najszybszego przeszkolenia funkcjonariuszy w celu zmiany tego stanu rzeczy. Ogromną rolę odegrały organizacje pozarządowe, które wspólnie z urzędnikami z ministerstwa spraw wewnętrznych, biura RPO, lekarzami kontrolowali te miejsca. Cykliczne wizyty Europejskiego Komitetu ds. Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiego lub Poniżającego Traktowaniu albo Karaniu – potocznie używa się nazwy CPT (European Committee for the Prevention of Torture and Inhuman or Degrading Treatment or Punishment) z Rady Europy i raporty wymuszały na państwie polskim zmiany w procedurach, ale również w warunkach życia osób izolowanych. Chociaż dziś trudno uważać, że w tym drugim przypadku udało się zrealizować normy europejskie, to zmiany w świadomości społecznej i osób publicznych są już zauważalne. Nie brakuje co prawda wypowiedzi, że zamiast łożyć na kryminalistów powinno się dawać pieniądze na szpitale czy domy dziecka, jednak bez dobrej resocjalizacji nie można pomóc w powrocie tych osób do społeczeństwa.

Jednym z rodzajów monitoringu jest program obserwacji pracy sądów *Court watch*⁴³⁹. W myśl prawa do rzetelnego procesu każdemu gwarantuje się sprawiedliwe i jawne rozpatrzenie jego sprawy, bez uzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Celem programu nie jest badanie merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, a jedynie obserwacja sposobu funkcjonowania polskich sądów. Monitoring skupia się na warunkach pracy (usytuowanie

⁴³⁸ A. Rzepiński (red.), *Monitorowanie policji i więzień. Prawa osób pozbawionych wolności*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1995, s. 8.

⁴³⁹ A. Bodnar, M. Ejchart (red.), *Sady gospodarcze w Polsce. Raport z realizacji programu „Monitoring sądów gospodarczych – Courtwatch”*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2009.

budynku, dostępność dla osób z niepełnosprawnością ruchową, sale rozpraw, toalety, korytarze, ale także biurka, komputery, dostęp do oprogramowania zawierającego akty prawne i inne), zachowaniu sędziów w trakcie rozpraw sądowych, urzędników w sekretariatach, zabezpieczeniach i ochronie (np. policja sądowa). Przede wszystkim jednak monitoring obejmuje cały proces sądowy. Obserwacje przeprowadzane są we wszystkich rodzajach sądów, począwszy od sądów rejonowych, poprzez okręgowe, apelacyjne oraz Sąd Najwyższy, sądy administracyjne z Naczelnym Sądem Administracyjnym włącznie, ale także sądy specjalne, np. wojskowe. Zebrane informacje służą opracowaniu wniosków, które są przedstawione publicznie. Wnioski z monitoringów sądów oraz zmiany w przepisach prawa dotyczące funkcjonowania sądów są przedmiotem dyskusji wielu instytucji międzynarodowych, np. Komisja Wenecka przy Radzie Europy od 2015 r. zarzuca Polsce odchodzenie od demokracji i praw człowieka, a Komisja Europejska UE alarmuje w sprawie drastycznego naruszenia praworządności, co może spowodować wstrzymanie dotacji unijnych do Polski.

Monitoringi przeprowadzane są również w ramach działań wykonywanych przez funkcjonariuszy i urzędników publicznych, rządowych i samorządowych, a także podmiotów, które realizują zadania zlecone państwu. Z ramienia państwa takim naczelnym organem kontrolnym jest Najwyższa Izba Kontroli, a w zakresie praw człowieka – Rzecznik Praw Obywatelskich, Rzecznik Praw Dziecka, Prezes Ochrony Danych Osobowych i inne.

4.4. Litygacja strategiczna

Przeprowadzenie monitoringu jest obywatelskim działaniem prowadzonym w interesie publicznym. Ze względu na różny cel monitoringu działania te można podzielić na polityczne, społeczne i prawne. Są one bardzo mocno wpisane w prawa człowieka, których jednym z głównych elementów jest ochrona praw i wolności poszczególnych osób czy osób należących do grup mniejszościowych.

Działania prawne skoncentrowane są na czynnościach prawnych wykorzystywanych do walki z naruszeniami praw człowieka przed sądami krajowymi i międzynarodowymi. Mogą mieć charakter doraźnej pomocy prawnej lub tzw. litygacji strategicznej, czyli wsparcia od momentu podjęcia sprawy do doprowadzenia do pozytywnego zakończenia. „Litygacja strategiczna jest zatem szczególnego rodzaju działaniem prawnym na rzecz interesu publicznego. Oznacza wszczynanie lub przystępowanie do toczącego się postępowania, zwykle przed sądem, w celu kształtowania systemu prawnego poprzez precedensowy lub *erga omnes* charakter rozstrzygnięcia sądu w takim postępowaniu. Efektem litygacji strategicznej jest zmiana

prawa lub istotna zmiana praktyki stosowania prawa.⁴⁴⁰ Jest to obszar działań m.in. Programu Spraw Precedensowych prowadzonych w ramach Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Drugim obszarem tych działań jest pomoc prawna, bezpłatnie udzielana zainteresowanym (prowadzi między innymi Stowarzyszenie Interwencji Prawnej) oraz uczestnictwo w procesach sądowych jako *amicis curiae*⁴⁴¹ czy przedstawiciel społeczny. Według Renate Weber z Rumuńskiego Komitetu Helsińskiego „doświadczenie wskazuje, iż działania organizacji prawocłowieczych mogą być w tego typu sprawach bardzo skuteczne. Organizacje te nie zastępują ofiar w dochodzeniu praw, lecz udzielają im pomocy w zgłaszaniu roszczeń, służą poradami prawnymi, a niekiedy nawet wspierają materialnie, pokrywając np. koszty skierowania sprawy do sądu. Skuteczność tej pomocy wyraża się w stosunkach istniejących między owymi organizacjami a władzami państwowymi oraz w ich zdolności mobilizowania innych organizacji i mediów do podejmowania kampanii na rzecz ofiar naruszenia praw człowieka.”⁴⁴²

4.5. Obywatelskie nieposłuszeństwo

Jedną z form aktywnego sprzeciwu wobec złego prawa lub złego stosowania prawa przez władzę jest nieposłuszeństwo obywatelskie (*civil disobedience*)⁴⁴³, zwane również cywilnym nieposłuszeństwem, obywatelskim sprzeciwem, walką bez

⁴⁴⁰ J. A. Rybczyńska, M. Płoska-Pecio, *Działania prawne w interesie publicznym (litygacja strategiczna) jako forma działania organizacji ochrony praw człowieka*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio K, Politologia, vol. 12, Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej, Lublin 2005.

⁴⁴¹ *Amicus curiae* (łac.), czyli przyjaciel sądu, jest to osoba bądź organizacja pozarządowa, która poprzez wyrażenie swojej opinii w danej sprawie ma pomóc sądowi w zorientowaniu się, jakie jest zdanie czynnika społecznego, który nie jest stroną postępowania. Adam Zieliński w głosie do uchwały (7) Naczelnego Sądu Administracyjnego z 12.12.2005 r. (II OPS 4/05, PiP 2006, z. 8) uznał, „że rola organizacji pozarządowych w postępowaniu sądowym nie polega wyłącznie na zapewnieniu obywatelowi pomocy w ochronie jego praw, ale także na dostarczeniu sądowi informacji o stanowisku co do ogólnych kwestii mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy”, patrz: M. Bernatt, *Opinia przyjaciela sądu (amicus curiae) jako pomocnicza instytucja prawna w orzecznictwie sądów polskich*, w: Ł. Bojarski (red.), *Sprawny sąd. Zbiór dobrych praktyk*, cz. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008, s. 184–189.

⁴⁴² R. Weber, *Monitorowanie postępowania policji*, w: Andrzej Rzepiński (red.), *Monitorowanie...*, s. 8.

⁴⁴³ H. D. Thoreau, *Obywatelskie nieposłuszeństwo*, op.ciy., s. 23, 26, 36.

przemocy, akcjami bezpośrednimi. „Nie ma ono charakteru normatywnego; jest podejmowanym na własne ryzyko obywatela, grupy obywateli lub ruchu społecznego uchylaniem się od podporządkowania się jakiemuś legalnemu obowiązкови prawnemu w imię osiągnięcia określonego celu, którego realizacja metodami instytucjonalnymi jest niemożliwa”⁴⁴⁴. Lech Falandysz, opierając się na wielu opracowaniach dotyczących tej problematyki zaproponował bardziej szczegółową definicję tego pojęcia: „To, co nazywać będziemy obywatelskim nieposłuszeństwem, można więc sobie wstępnie [na podstawie pracy W. Langa – autorowi chodzi o publikację W. Langa i J. Wróblewskiego, *Sprawiedliwość społeczna i nieposłuszeństwo obywatelskie w doktrynie politycznej USA*, PWN, Warszawa 1984 – przyp. autora] określić jako: 1) akt naruszenia prawa, 2) stanowiący zamierzony protest przeciwko jakiemuś prawu, instytucji społecznej lub politycznej, oficjalnej polityce państwa, zwyczajowi lub praktyce społecznej popieranej przez państwo, które uważane są przez naruszcicielą prawa za niezgodne z konstytucją, niesprawiedliwe lub niezgodne z elementarnymi, powszechnie akceptowanymi zasadami moralnymi, 3) dokonywany jawnie i publicznie, 4) w celu poprawienia (a nie obalenia) porządku prawnego, 5) bez użycia przemocy i z gotowością poniesienia konsekwencji (poddanie się karze)”⁴⁴⁵. Wyliczenie warunków, które powinny być spełnione, aby dany akt uznać za obywatelskie nieposłuszeństwo, ma uchronić osobę naruszającą prawo przed zarzutem popełnienia przestępstwa karnego. Według Hannah Arendt z nieposłuszeństwem obywatelskim mamy do czynienia tylko wtedy, „gdy łamiący prawo gotów jest, a nawet chce ponieść karę za swój czyn”⁴⁴⁶.

Dziś uważa się, że w społeczeństwie państwa prawa istnieje wręcz obywatelski obowiązek sprzeciwu wobec rządów i praw, które naruszałyby porządek konstytucyjny. Według wielu konstytucjonalistów „w państwie prawa cywilne nieposłuszeństwo, tak jak parlament czy partie polityczne, jest częścią demokracji. Nie jest słuszne, aby między wyborami obywatel był zobowiązany do milczenia, podporządkowania się i zależności”⁴⁴⁷. To czynne uczestnictwo w życiu publicznym świadczy o dojrzałym obywatelstwie oraz odpowiedzialności za siebie i swoje społeczeństwo. Jest ono również formą kontroli działań władzy, która została wybrana, by

⁴⁴⁴ A. Rzepliński, *Obowiązki obywatelskie. Cywilne nieposłuszeństwo*, w: A. Rzepliński (red.), *Prawa człowieka a policja. Problemy teorii i praktyki*, Centrum Szkolenia Policji, Legionowo 1994, s. 175.

⁴⁴⁵ L. Falandysz, *Obywatelskie nieposłuszeństwo*, w: Lech Falandysz, *Ja i moje prawo*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1991, s. 144.

⁴⁴⁶ H. Arendt, *O przemocy. Nieposłuszeństwo obywatelskie*, tłum. A. Łagocka, Wojciech Madej, Fundacja ALETHEIA, Warszawa 1998, s. 140.

⁴⁴⁷ A. Rzepliński, *Obowiązki obywatelskie*, s. 177.

realizować żywotne interesy każdego członka danej społeczności⁴⁴⁸. Ta obywatelska aktywność ma zapobiegać deformacji demokratycznych rządów prawa bądź wprowadzić w różnych częściach świata demokratyczne państwo prawa.

Całkowicie inaczej sytuacja wyglądała w społeczeństwie komunistycznym. W Polsce, po wydarzeniach 1980 i 1981 roku, wprowadzono przepis do Kodeksu karnego, który „umożliwiał karanie wszelkich akcji o charakterze obywatelskiego nieposłuszeństwa”⁴⁴⁹. Skuteczność stosowania nieposłuszeństwa obywatelskiego jest możliwa jedynie w konstytucyjnym państwie prawnym (np. Thoreau w USA, Ghandi w Brytyjskich Indiach). Skuteczne stosowanie nieposłuszeństwa obywatelskiego jest możliwe jedynie w konstytucyjnym państwie prawnym (np. Thoreau w USA, Ghandi w Indiach). Sprzeciw w państwach, które nie mają nawet w minimalnym stopniu zagwarantowanych cywilizowanych form sprawowania rządów, kończy się „masowym mordem administracyjnym”⁴⁵⁰, tak jak miało to miejsce w ZSRR za Józefa Stalina, w Niemczech Hitlera, Kampuczy Pol Pota, Korei Północnej Kim Ir Sena, czy w Rwandzie, Srebrenicy, Darfurze.

Nieposłuszeństwo obywatelskie nie jest jednak darem władzy. Dziś uznane jest również w Polsce za jeden z mechanizmów ochrony praw człowieka przed złymi działaniami władzy lub źle stworzonym prawem. Nie może to jednak oznaczać, że w imię swoich wartości, które nie mają odzwierciedlenia w prawie, należy prawa nie przestrzegać. Trzeba odróżnić działania pojedynczego człowieka, który sprzeciwia się złemu prawu w imię własnego sumienia, od działań grup zorganizowanej mniejszości związanej wspólnym myśleniem o złym prawie czy złym zastosowaniu prawa przez władzę. Ostateczne orzeczenie sądu nie zawsze może okazać się korzystne dla łamiącego prawo, więc musi on mieć świadomość swoich czynów i ich skutków.

4.6. Prawo do oporu

W historii stosowano wiele form sprzeciwu wobec złego prawa bądź rządów, które nie przestrzegały istniejących zasad lub wprowadzały ograniczenia w podejmowaniu decyzji przez obywateli. Jednym z takich podstawowych działań było prawo do oporu, znane już w starożytności, zwłaszcza w europejskiej części świata. Obalenie rządów tyrańskich królów rzymskich czy późniejsze wybory lub obalania

⁴⁴⁸ R. Dworkin, *Obywatelskie nieposłuszeństwo*, w: Ronald Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, tłum. Tomasz Kowalski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 387.

⁴⁴⁹ L. Falandysz, *Obywatelskie nieposłuszeństwo...*, s. 151.

⁴⁵⁰ Jest to wypowiedź Hannah Arendt z jej książki *Macht und Gewalt*, Monachium 1984, s. 54, w: Andrzej Rzepiński, *Obowiązki obywatelskie...*, s. 180.

cesarzy stanowiły wzór dla średniowiecznych poddanych. Nie był to mechanizm obcy również i polskiemu społeczeństwu (nie brakuje go w polskiej tradycji niepodległościowej, wystawczy wspomnieć dziewiętnastowieczne powstania narodowe czy Polskie Państwo Podziemne z czasów drugiej wojny światowej). Współczesność również dała przykład zastosowania prawa do oporu – 13 grudnia 1981 r. w momencie wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Chociaż dziś nie ma potrzeby korzystania z tego prawa, to w polskiej świadomości obywatelskiej jest ono głęboko zakorzenione. Każda władza musi zdawać sobie sprawę z tego, że zostanie rozliczona ze swoich działań podczas kolejnych wyborów do parlamentu.

Podsumowanie

Kształtowanie się ludzkiej świadomości trwa lata. Zależy ono od wielu czynników – środowiska, w którym się człowiek rozwija (rodziny i znajomych), kraju, w którym żyje, możliwości umysłowych i otwartości na innych ludzi. Posiadanie świadomości praw człowieka jest możliwe jedynie w sytuacji, gdy jednostka zdaje sobie sprawę z tego, czym są omawiane prawa. Przede wszystkim musi zyskać odpowiednią wiedzę na ten temat. Przed państwem polskim stoi nie lada zadanie zaznajomienia obywateli z ich prawami, co wynika z podjętych przez rząd międzynarodowych zobowiązań, ale również z istoty samych praw i rządów ograniczonych, które wytyczają zadania demokratycznego państwa prawnego w tym aspekcie. Zadanie to nie zostało dotąd przez państwo nie zrealizowane. Władza powinna udostępnić swoim obywatelom jak najwięcej źródeł, z których mogą oni uzyskać informacje na temat praw człowieka. Oznacza to wprowadzenie wolnego rynku idei (wolności słowa) oraz zagwarantowanie wolnego dostępu do edukacji (prawa do nauki). Człowiek wyposażony w prawa, które gwarantują mu rozwój osobisty, uczestnictwo w życiu publicznym oraz niezależność w podejmowaniu decyzji, jest nieocenionym partnerem władzy w budowaniu stabilnego demokratycznego państwa prawa i społeczeństwa obywatelskiego. I odwrotnie – świadomy praw człowieka urzędnik tworzy sprawnie funkcjonującą administrację publiczną, która działa na rzecz obywatela. Ten stan idealny można osiągnąć jedynie w przypadku, gdy i społeczeństwu, i funkcjonariuszom zagwarantuje się rzetelną wiedzę na temat praw człowieka.

Obecnie coraz bardziej zauważalne są zmiany zachodzące w prawodawstwie polskim dotyczące problemu ograniczenia praw i wolności człowieka. Wprowadza się je ustawami zwykłymi z pominięciem Konstytucji z 1997 r. Zjednoczona Prawica, posiadająca większość głosów w Sejmie oraz sprzyjającego prezydenta, jest w stanie przegłosować każdy projekt zgodnie z własną wizją państwa. Opór opozycji

jest zbyt słaby i wobec determinacji Jarosława Kaczyńskiego, który dąży do zmiany ustroju państwa na „demokracjopodobny” z silną władzą jednej partii, wskazuje na odchodzenie od demokracji liberalnej ku rządowi opartym na autorytecie. Opozycji brak umiejętności komunikacji oraz współpracy w celu zablokowania często nietrafionych pomysłów PiS, uchwalanych w tempie urągającym zasadom procesu stanowienia prawa, wielokrotnie poprawianych lub zmienianych. Tempo zmian zachodzących w różnych aspektach życia prywatnego, społecznego, politycznego i gospodarczego powoduje, że obywatelowi coraz trudniej zorientować się w rzeczywistej sytuacji, w której się znajduje.

ZAKOŃCZENIE

Dokonując analizy zmian zachodzących się w Polsce w okresie ostatnich trzydziestu lat można stwierdzić, że prawa człowieka są obecne w polskiej rzeczywistości. Ale są obecne jakby obok wszystkich wydarzeń. Czasami w momencie neuralgicznym, jakaś osoba czy grupa powołują się na nie, jako na uzasadnienie dla swoich racji, by później je odrzucić. Nasuwa się pytanie, jakie perspektywy rysują się przed prawami człowieka w Polsce? Próbę odpowiedzi na to pytanie należy rozpocząć od krótkiej charakterystyki wydarzeń w Polsce zachodzących w ostatnich trzydziestu latach oraz z wyciągniętych na tej podstawie wniosków.

Po pierwsze, mamy do czynienia z falami wzlotów i upadków zainteresowania się prawami człowieka. Pierwsza fala wzlotu dokonała się w okresie pierwszych latach po 1989 r. Można nazwać ją falą fascynacji prawami człowieka. Powszechnie wyobrażano sobie, że wystarczy je wpisać do systemu polskiego prawa i będą one już funkcjonowały w naszym społeczeństwie. To entuzjastyczne podejście charakteryzowało wiele osób zakładających organizacje pozarządowe, których celem była powszechna edukacja w zakresie praw człowieka, a właściwie edukacja o tym co się wydawało, że są prawami człowieka. Przekazywanie wiedzy koncentrowało się wówczas na silnym podkreśleniu pozycji jednostki w państwie oraz na dokumentach międzynarodowych, które to podkreślały poprzez interpretacje praw człowieka zawartych w katalogach tych praw. Język praw człowieka opierał się na zwrotach – każdy ma prawo..., władza musi..., mnie się należy... I jest to zrozumiałe w sytuacji, gdy po kilkudziesięciu latach dominacji władzy nad jednostką, druga mogła wreszcie pokazać, że ta pierwsza pełni rolę usługową w stosunku do niej. Niestety, brak przygotowania opozycji do rządzenia oraz brak przygotowania obywateli do wprowadzania w życie zasad demokratycznego państwa prawnego, bardzo szybko dały o sobie znać.

W społeczeństwie pojawiły się pierwsze oznaki niezadowolenia ze zmian, zwłaszcza ekonomicznych, wywołując u jego części sentyment do dawnego ustroju, ich zdaniem nienajgorszego, bo przynajmniej dającego poczucie bezpieczeństwa bytowego. Postawa ta wpłynęła na poparcie dla lewicy w następnych wyborach parlamentarnych w 1993 r. Rozpoczęła się również powszechna krytyka praw człowieka,

które zdaniem wielu, stworzyły sytuację sprzyjającą korupcji, rozwojowi bandytyzmu i upadku tradycyjnych wartości społeczeństwa polskiego. Dla praw człowieka zakończył się pierwszy okres, który można było nazwać romantyzmem praw człowieka, ze względu na zauroczenie tą tematyką i idealizmem objawiającym się w zapale do podejmowania wspólnego działania na rzecz ochrony tych praw. Ale pokazały również, że ideały poszanowania godności, równości i wolności czy sprawiedliwości społecznej nie mogły być zrealizowane bez elementarnego przygotowania do przestrzegania reguł państwa prawnego, aktywności publicznej na rzecz budowania społeczeństwa obywatelskiego oraz uczenia się ponoszenia odpowiedzialności za swoje słowa i czyny. Na to trzeba było czasu, potrzebnego do zmiany w mentalności ludzi typu *homo sovieticus* oraz ciągłej edukacji w tym kierunku.

Druga fala, to czas w którym zaczęło krzepnąć polskie demokratyczne państwo prawne (a przynajmniej wydawało się być takim państwem). Apogeum stanowiło uchwalenie Konstytucji RP w 1997 r. z silną gwarancją ochrony praw człowieka. Pojawiły się również pierwsze wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wydane w sprawach polskich, co oznaczało, że prawa człowieka zaczęły u nas rzeczywiście funkcjonować. Okres ten można więc nazwać okresem realizmu, gdyż okazało się, że prawa człowieka co prawda nie są antidotum na każde zło ale stanowią skuteczne narzędzie ochrony jednostki przed władzą. Wobec tego powinno się oplacać każdemu znać te prawa, tym bardziej, że upubliczniane przez media przypadki osób piszących skargi do różnych instytucji (np. Rzecznika Praw Obywatelskich), czy wnoszących sprawy do sądu na naruszenie praw człowieka, uzasadniały ten pogląd. Niestety, państwo nie wprowadziło systemowej edukacji w zakresie praw człowieka, a obywatele byli zbyt pasywni, by samodzielnie coś w tym zakresie robić. Toteż niewiele było miejsc w Polsce, w których można było uzyskać informację o prawach człowieka i w których można było otrzymać w tym kierunku wykształcenie. Zresztą tematyka praw człowieka zeszła na plan dalszy wobec akcesu Polski do Unii Europejskiej i boju społecznego o bycie lub nie w tej organizacji.

Wejście Polski do struktur unijnych spowodowało rozwój praw człowieka w naszym państwie. Wymóg praktycznego stosowania prawa wspólnotowego obligował państwa członkowskie do przestrzegania i rozwijania tego aspektu prawa. System sprawozdawczości i monitoringu pracy przeprowadzanego przez samych urzędników, a także kontrole ze strony organów unijnych zaczęły wymuszać na władzach działania idące w kierunku poprawiania sytuacji praw człowieka w Polsce. Poza tym sami obywatele coraz częściej zauważali, że prawa te pozwalają im na realizowanie własnych potrzeb oraz poprawiają komfort kontaktów z urzędnikami i innymi funkcjonariuszami państwowymi. Upowszechnianie prawa unijnego opartego na godności, zasadzie równości i zakazie dyskryminacji, które są przecież podstawą

praw człowieka, doprowadziło do sytuacji, w której różne grupy osób, do tej pory nieujawniające się z powodu obawy przed agresją i odrzuceniem, zaczęły domagać się takiego samego jak inni traktowania. To żądanie podmiotowości dla każdego zaczęło wpływać i na postawę administracji publicznej. Wymóg dobrej i odpowiedzialnej pracy urzędniczej nałożony przez prawo unijne (Kodeks Dobrej Administracji) zapoczątkował zmiany w myśleniu tej grupy. Można przytoczyć coraz więcej przykładów działań zgodnych z prawami człowieka, które okazały się korzystne również dla urzędników. Nie będzie więc nadużyciem twierdzenie, że po 2004 r. można mówić o okresie pragmatyzmu praw człowieka. Ich funkcjonowanie i przestrzeganie w społeczeństwie stało się po prostu opłacalne, zarówno dla jednostki, jak i władzy.

W 2005 r. przyszła fala odwrotu od praw człowieka, gdy zaczęto je wykorzystywać do usprawiedliwienia działań niezgodnych z prawem. W imię złe pojętej wolności słowa nasiliły się hasła rasistowskie, pojawiły się antysemickie napisy na ścianach czy audycje pełne agresji i nienawiści, doszło w końcu do niszczenia mienia różnych osób i grup, publicznego poniżania, pobic czy mordów. Dane przedstawione przez Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” w raportach wydanych pod wspólnym tytułem *Brunatne księgi* alarmują o zwiększającej się co roku liczbie ataków rasistowskich i ksenofobicznych w Polsce. Najbardziej niezrozumiałe są wyjaśnienia organów wymiaru sprawiedliwości umarzających postępowanie z powodu niskiej szkodliwości społecznej czynu. Niepokojąca jest również obojętność społeczeństwa polskiego wobec tego typu działań.

Zagrożeniem dla praw człowieka są głoszone przez niektóre partie i ugrupowania hasła populistyczne, które dewalują jednostkę na rzecz silnego przywództwa mającego wzmocnić państwo i spowodować powszechny dobrobyt. Zdaniem osób propagujących takie podejście jedną z przyczyn złej kondycji ekonomicznej Polaków jest np. zbyt folgowanie kryminalistom i gwarantowanie dobrego poziomu życia, w sytuacji gdy przeciętnej polskiej rodzinie nie wystarcza na utrzymanie. Atakowano także cudzoziemców, którzy mieli zabierać Polakom miejsca pracy, osoby nieheteronormatywne nazywano zбочeńcami żyjącymi niezgodnie z naturą, potępiano także wszystkich tych, którzy nie myślą i nie czynią tak, jak populiści. Łatwość, z jaką hasła te przyjmowane są przez sporą, zwłaszcza starszą, część społeczeństwa, budzą obawy o stan polskiego państwa prawnego.

Pierwsze rządy PiS i koalicjantów tej partii zakończyły się w 2007 r. Wydaje się, że trochę z winy samych rządzących, którzy nie spodziewali się tak szybkiego zwycięstwa. Tempo zmian wprowadzanych przez Jarosława Kaczyńskiego zaskoczyło społeczeństwo i samego ich autora, który widać nie był jeszcze przygotowany na taki sukces. Po oddaniu władzy przez osiem lat poprawiał swój program, by w 2015 r.

triumfalnie tę władzę odzyskać. Lata te nie zostały jednak wykorzystane przez rządy PO-PSL na utrwalanie demokracji. Mimo sukcesów na arenie międzynarodowej i świetnego rozwoju gospodarczego spora część społeczeństwa nadal nie odczuwała poprawy swojego bytu zwiększenia ani ochrony ze strony państwa. W 2015 r. PiS trafiło w próżnię jaką były problemy społeczne. Dobry analityk mógł z łatwością zauważyć, że podział społeczeństwa istniał już w 1989 r. Jedną część tego społeczeństwa, aktywna, zachłyśnięta zmianami, dążąca do stworzenia państwa na wzór zachodni – ze podobnym stylem życia i dobrobytem – wybrała demokrację i prawa człowieka. Druga, bierna lub zawiedziona, szukała schronienia przed nieznanym, stając się ofiarą zmian. Poczucie bezpieczeństwa dawało jej do tej pory państwo opiekuńcze, jakim był PRL (stąd resentymenty, zwłaszcza u osób starszych), ale też lokalna wspólnota religijna. Na tej bazie ukształtował się światopogląd tej grupy, której hasło „Bóg, Honor, Ojczyzna” było bliższe niż prawa człowieka. To właśnie jej członkowie w większości stanowią elektorat PiS, który to do nich zaadresował swój program. Paradoksem wyborów w 2015 r. było to, że część proeuropejska, aktywna część społeczeństwa nie poszła do wyborów zawiedziona działaniami lub brakiem działań PO, z którą się identyfikowała; natomiast część społeczeństwa do tej pory bierna licznie zagłosowała na PiS.

Można tu postawić wniosek, że największym zagrożeniem dla praw człowieka jest pasywna postawa części społeczeństwa polskiego oraz brak świadomości zagrożeń wynikających z takiej postawy. Powolne, acz powtarzające się naruszenia praw człowieka, obejmują coraz większe obszary życia publicznego i prywatnego. Jest to zgodne z wizją państwa preferowanego przez PiS, a opartego na autorytecie, a nie idei rządów ograniczonych, stanowiących podstawę demokratycznego państwa prawnego. Podobnie jak w latach 2005–2007, tempo wprowadzanych zmian było zbyt szybkie, żeby spotkało się z natychmiastową reakcją części społeczeństwa nieakceptującej wizji rządów autorytarnych. Chaos, jaki zapanował po stronie opozycyjnej, świadczył o bezradności wobec partii rządzącej. Jedyną reakcją opozycji były coraz to słabsze protesty, pisanie skarg do instytucji międzynarodowych, których upomnienia spotykały się z jawnym lekceważeniem i zwiększyły tylko agresję wobec piszących skargi. Bardzo aktualne jest tutaj stwierdzenie Randolpha Churchilla, że „zadaniem opozycji jest bycie w opozycji.”⁴⁵¹

Kwestią problemową i niebezpieczną dla praw człowieka stało się tworzenie alternatywnego społeczeństwa obywatelskiego narzucającego w sposób autorytarny swoją wolę całej reszcie. W swoim działaniu organizacje pozarządowe wykorzystują socjotechnikę w celu zmanipulowania społeczeństwa i posługując się hasłami

⁴⁵¹ Łukasz Pawłowski, *Druga fala prywatyzacji...*, s. 210.

praw człowieka, dążą do podporządkowania innych swojemu sposobowi myślenia. Te działania zmierzają w kierunku stworzenia społeczeństwa zamkniętego, opartego na strachu i podporządkowaniu oraz zindoktrynowanej edukacji. Kondycja polskiego społeczeństwa obywatelskiego pozostawia wiele do życzenia.

Trzecia fala wzrostu znaczenia praw człowieka w Polsce związana jest z pandemią i chaosem, jaki ze sobą przyniosła, nasilając już i tak liczne nieprawidłowości występujące w polskim społeczeństwie – korupcję, nepotyzm, agresywną propagandę skierowaną przeciwko opozycji, byle jakie (nocne) stanowienie prawa z pominięciem Konstytucji RP, propozycje wprowadzenia przepisów umożliwiających władzy działanie prawa wstecz, dyskredytowanie równości praw osób należących do społeczności LGBT+ czy ograniczenia praw kobiet. Wszystkie te działania spotkały się z szerokim sprzeciwem społecznym, stały się również argumentem na rzecz ochrony praw człowieka. Jakkolwiek podziały społeczne oparte na wartościach przekazywane są przez pokolenie osób starszych młodym, to jednak sondaż opinii publicznej, jakim były ostatnie wybory prezydenckie, wyraźnie wskazuje, że demokratyczne państwo prawne jest bliższe młodemu pokoleniu niż autorytarna forma rządów oparta na Kościele katolickim. Ta pierwsza opcja dominuje wśród większości młodych, wykształconych, pochodzących z miast ludzi, ta druga – wśród osób starszych, słabo wykształconych, pochodzących ze wsi. Ostatnie wydarzenia związane z protestami młodych ludzi mogą świadczyć o tym, że mamy do czynienia z dokonującą się zmianą społeczną.

Odpowiadając na pytanie postawione na początku naszych rozważań, można stwierdzić, że w społeczeństwie polskim powoli rozwija się świadomość praw człowieka. Prawa te przestają być tylko pustymi hasłami, które wpisano do Konstytucji, bądź indywidualnymi działaniami na rzecz ochrony własnych praw. Dziś podejmowane są liczne akcje popierające działania antydyskryminacyjne i – niezależnie od osobistych poglądów – na rzecz ochrony wolności wyboru przysługującej każdemu człowiekowi. Nasilił się sprzeciw wobec władzy, która coraz bardziej stara się zawłaszczyć prywatne życie obywatela. Powracają hasła powrotu do „rządów ograniczonych” zapisanych w art. 7 Konstytucji RP – władza powinna działać na podstawie i w granicach prawa.

To praktykowanie praw człowieka jest jednym z etapów budowania ich świadomości. Zapewne przyjdzie jeszcze wiele momentów odwrotu od tych praw, ale będą one coraz słabsze. Takie są prawidłowości towarzyszące transformacji systemowej. Wypracowanie stabilizacji społecznej wymaga przede wszystkim skonfrontowania praw człowieka z polską historią, która obarczyła całe pokolenia problemami zmuszającymi społeczeństwo przede wszystkim do ich rozwiązania. Można tego dokonać tylko poprzez dialog.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne i dokumenty

- Deklaracja Niepodległości z 4 VII 1776 r.*, w: Bogdan Leśniewski (red.), *Historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Ars boni et aequi, Poznań 1995. *Dokument Końcowy Spotkania Wiedeńskiego 1986 roku przedstawicieli Państw Uczestniczących w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, odbytego na podstawie Aktu końcowego odnoszących się do dalszych kroków po konferencji*, za: Adam Daniel Rotfeld, *Polska a realizacja uchwał KBWE*.
- Komitet Sterujący ds. Edukacji – *CDED (Steering Committee for Education)*, patrz: http://www.coe.int/T/E/Cultural_Co-operation/education/Committee/
- Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską*, podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r., w: <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU-19980510318/O/D19980318.pdf>
- Konstytucja i podstawowe akty ustawodawcze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1971.
- Konstytucja Ludowej Socjalistycznej Republiki Albanii z dnia 28 grudnia 1976 r.*, w: Zdzisław Kędzia (red.), *Prawa i obowiązki obywateli. Wybór źródeł*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.
- Konstytucja Węgierskiej Republiki Ludowej*, tłum. Bogumił Dąbrowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2000.
- Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 26 maja 1997 r. o wynikach głosowania i wyniku referendum konstytucyjnego przeprowadzonego w dniu 25 maja 1997 r.*, Dz.U.97.54.353.
- Paryska Karta Nowej Europy*, w: *Materiały pomocnicze. Szkoła Praw Człowieka. Kurs VII*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1995.
- Protokół nr 13 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczącego zniesienia kary śmierci we wszystkich okolicznościach*, sporządzony w Wilnie dnia 3 maja 2002 r., Dz.U. 2014 poz. 1155.

- Rada Europy – Europejska Karta Społeczna*, w: <http://www.mpips.gov.pl/spoleczne-prawa-czlowieka/rada-europy-europejska-karta-spoeczna/>
- Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do roku 2013*, w: http://www.mswia.gov.pl/porta1/SZS/492/6267/Kierunki_strategiczne_rozwoju_Polski_w_zakresie_spoeczestwa_informacyjnego_do_.html.
- United Nations Global Compact*, w: <https://ungc.org.pl/o-nas/>
- Ustawa z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, Dz.U. z 2001 r., Nr 112, poz. 1198.
- Ustawa z dnia 25 marca 2011 r. o ograniczeniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorstw, Dz.U., nr 106, poz. 622.
- Ustawa z dnia 24 sierpnia 2006 o państwowy zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych Dz. U. Nr 170, poz. 1217.
- Ustawa z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach, w: Dz.U. 2014 poz. 1195.
- Ustawa z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka, w: <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/rzecznik-praw-dziecka-16862415>.
- Ustawa z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne, Dz. U. Z 1997 r., Nr 70, poz. 443.
- Ustawa z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, w: <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/zaopatrzenie-emerytalne-funkcjonariuszy-policji-agencji-bezpieczenstwa-16795918>.
- Ustawa z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz.U. Nr 75, poz. 444.
- V SA 1512/99 Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 12 kwietnia 2000 r. w sprawie małżeństwa wyznaniowego, w: „Palestra” 2000, nr 7–8.

Opracowania

- Ágh Attila, *Corvinus University of Budapest (Hungary) Cultural War and Reinventing the Past in Poland and Hungary: The Politics of Historical Memory in East-Central Europe*, s. 39, w: Polish Political Science Yearbook vol. 45 (2016), w: <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-23587f52-d65b-464a-b56f-61f6515bca87>.
- Ajnenkiel Andrzej, *Polskie konstytucje*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1999.

- Antoszewski Andrzej, Herbut Ryszard (red.), *Systemy polityczne demokracji zachodnioeuropejskich. Wstęp do analizy porównawczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993.
- Arendt Hannah, *O przemocy. Nieposłuszeństwo obywatelskie*, tłum. Anna Łagocka, Wojciech Madej, Fundacja Aletheia, Warszawa 1998.
- Arystoteles, *Retoryka*, I, 1; 1354 a.3 w: Arystoteles, *Retoryka, Poetyka*, tłum. Henryk Podbielski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988.
- Atienza Manuel, Konstytucjonalizm, globalizacja i prawo. Wykład im. Leona Petrażyckiego, Wydział Prawa i Administracji UW 11 maja 2009, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2009.
- Bagan-Kurluta Katarzyna, Cuadrat-Grzybowska Katarzyna, *Ochrona praw człowieka*, w: Maciej Perkowski (red.), *Integracja europejska. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2002.
- Bähr Otto, *Der Rechtsstaat*, Kassel, Göttingen 1864, w: Elżbieta Morawska, *Idea Rechtsstaat w Ustawie Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec*, HFPC, Warszawa 2000.
- Balcerowicz Leszek, *Polska droga do rynku*, w: Andrzej Targowski (red.), *Wizja Polski*, P. W. „Com-Tour” S. A., Warszawa 1995.
- Balcerowicz Leszek, *Socjalizm, kapitalizm, transformacja. Szkice z przełomu epok*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
- Bała Paweł, Wielomski Adam, *Prawa człowieka i ich krytyka. Przyczynek do studiów o ideologii czasów ponowoczesnych*, Fijorr Publishing Chicago, Warszawa 2008.
- Banaszak Bogusław, *Lustracja i dekomunizacja w Polsce w świetle praw jednostki w prawie wewnętrznym i międzynarodowym*, w: Bogusław Banaszak (red.), *Prawa człowieka. Geneza, koncepcje, ochrona*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993.
- Banaszak Bogusław (red.), *Prawa człowieka. Geneza, koncepcje, ochrona*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993.
- Banaszak Bogusław, Preisner Artur (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2002.
- Bardel Michał, Gadacz Tadeusz, *Osoba*, w: Bogdan Szlachta (red.), *Słownik społeczny*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.
- Baszkiewicz Jan Baszkiewicz, *Powszechna historia ustrojów państwowych*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 1998.
- Bernatt Maciej, *Opinia przyjaciela sądu (amicis curiae) jako pomocnicza instytucja prawna w orzecznictwie sądów polskich*, w: Łukasz Bojarski (red.), *Sprawny sąd. Zbiór dobrych praktyk*, cz. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008.
- Bernatt Maciej, *Społeczna odpowiedzialność biznesu. Wymiar konstytucyjny i międzynarodowy*, Wyd. Naukowe Wydziału Zarządzania UW, Warszawa 2009.

- Białobłocki Tomasz (red.), *Spółczesność informacyjna. Istota, rozwój, wyzwania*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.
- Bielefeldt Heiner, *Philosophie der Menschenrechte: Grundlagen eines weltweiten Freiheitsethos*, Primus, Darmstadt 1998.
- Bieleń Stanisław (red.), *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, Aspra-jr, Warszawa 2004, s. 519, w: Tadeusz Sokołowski, *Prawa człowieka w innych organizacjach międzynarodowych*, w: Laura Koba, Wiesław Waclawczyk (red.), *Prawa człowieka. Wybrane zagadnienia i problemy*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009
- Bińczyk–Missala Agnieszka, *Prawa człowieka w polskiej polityce zagranicznej po 1989 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Bińczyk–Missala Agnieszka, Kuźniar Roman (red.), *Prawa człowieka w polskiej polityce zagranicznej*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007
- Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego (KKZN)*, t. II, s. 195, łam 2, w: Stanisław Gebethner, *Rzeczpospolita w świetle postanowień rozdziału pierwszego Konstytucji z 1997 roku*, w: Eugeniusz Zwierzchowski (red.), *Podstawowe pojęcia pierwszego rozdziału Konstytucji RP*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000.
- Bloed Arie, *Dwadzieścia lat procesu KBWE: od konfrontacji do współpracy*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1995.
- Blok Zbigniew, *Transformacja jako konwersja funkcji wewnętrznych na przykładzie Polski*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006.
- Bodnar Adam, *Prawa człowieka w Polsce – refleksje w związku z 60. Rocznicą Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, w: *Polski Raport Social Watch 2008*, Wyd. Koalicja Karat, Warszawa 2008.
- Bodnar Adam, Ejchart Maria (red.), *Sady gospodarcze w Polsce. Raport z realizacji programu „Monitoring sądów gospodarczych – Courtwatch”*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2009.
- Bojarski Łukasz (red.), *Sprawny sąd. Zbiór dobrych praktyk, cz. 2*, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2008.
- Boni Michał (red.), *Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2009.
- Bonowicz Wojciech, *Tischner*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002
- Brzeziński Zbigniew, *Bezład*, B.R.W, s. 144, w: Chołaj Henryk, *Wstęp do teorii transformacji*, Fundacja Innowacja, Wyższa Szkoła Społeczno–Ekonomiczna, Warszawa 2000.
- Brewiarz demokracji. Jak funkcjonuje państwo demokratyczne (na przykładzie Szwajcarii)*, tłum. S. Owsianko, Szwajcarskie Stowarzyszenie Helsinki, Wydawnictwo Exit, Warszawa 1994.
- Burnatko Krzysztof, *Administracja publiczna*, w: Lena Kolarska–Bobińska i in. (red.), *Demokracja w Polsce 2005 – 2007*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2007.

- Cele i kierunki rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce*, Komitet Badań Naukowych, Warszawa, 28 listopada 2000 r., w: <http://kbn.icm.edu.pl/cele/index1.html>.
- Cellary Wojciech (red.), *Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Raport o Rozwoju Społecznym*, UNDP, Warszawa 2002.
- Chałubiński Mirosław, *Transformacja, transformacje. Uwagi o badaniu przekształceń społeczno-politycznych w państwach postkomunistycznych*, w: Chałubiński Mirosław (red.), *Transformacje systemowe w Polsce i w krajach postkomunistycznych. Studia i rozprawy (II)*, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk 2008.
- Chałubiński Mirosław (red.), *Transformacje systemowe w Polsce i w krajach postkomunistycznych. Studia i rozprawy (II)*, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk 2008.
- Chmaj Marek (red.), *Konstytucyjne wolności i prawa w Polsce*, t. 1, *Zasady ogólne*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002.
- Chmaj Marek (red.), *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Wolters Kluwer Polska, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Warszawa–Kraków 2006.
- Chmielewska Agnieszka, *Naród–państwo–tożsamość. Odmiennność perspektywy starych i nowych państw członkowskich Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie”, Nr 1 (37), Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006.
- Chmielewski Adam, *Filozofia polityczna w dobie ponowoczesnej*, „Dziś” 1997, nr 1 (76).
- Chołaj Henryk, *Wstęp do teorii transformacji*, Fundacja Innowacja, Wyższa Szkoła Socjalno–Ekonomiczna, Warszawa 2000.
- Chruściak Ryszard, Osiatyński Wiktor, *Tworzenie konstytucji w Polsce w latach 1989–1997*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001.
- Courtois Stephane (red.) i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, tłum. Krzysztof Wakar i in., Wydawnictwo Prószyński i S-ka SA, Warszawa 1997.
- XIV Dalajlama, *Human Rights and Universal Responsibility*, w: Patrick Hayden, *The Philosophy Human Rights*, Paragon Mouse, St. Paul 2001.
- Czwartosz Zbigniew, Czwartosz Elżbieta, *Materiały dla uczestników warsztatu organizowanego przez Helsińską Fundację Praw Człowieka nt. negocjacji i rozwiązywania konfliktów*, Centrum Negocjacji, Konstancin 1999.
- Dahrendorf Ralf, *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*, tłum. Renata Babińska, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2008.
- Dahrendorf Ralf, *Rozważania nad rewolucją w Europie*, tłum. Maja Gottesman, Niezależna Oficyna Wydawnicza Nowa, Warszawa 1991.
- Davies Norman, *Boże igrzysko. Historia Polski*, tłum. Elżbieta Tabakowska, Wydawnictwo Znak, Kraków 2001.
- Debata telewizyjna z udziałem Alfreda Miodowicza szefa OPZZ i członka Biura Politycznego KC PZPR oraz Lecha Wałęsy przywódcy zdelegalizowanej „Solidarności”,

- w: <http://www.tvp.pl/historia/rocznice-i-wydarzenia/89tvppl/wideo/okragly-stol/preludium-obrad-debata-walesa-miodowicz-1988r/607783>
- Derlatka Marta, *Wprowadzenie*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2008.
- Dialogi konfucjańskie*, tłum. i opr. Krystyna Czyżewska-Madajewicz, Mieczysław Jerzy Künstler, Zdzisław Tłumski, Ossolineum, Wrocław 1976.
- Doliwa-Klepacki Zbigniew M., *Encyklopedia Organizacji Międzynarodowych*, Wydawnictwo 69, Warszawa 1997
- Domański Henryk, *Społeczeństwo klasy średniej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1994.
- Doroszewski Witold (red.), *Słownik języka polskiego*, t. II, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965.
- Dryzek John S., *Deliberative Democracy and Beyond. Liberals, Critics, Contestations*, Oxford University Press, Oxford 2000, s. 1, 31, w: Piotr W. Juchacz, *Demokracja - deliberacja - prartykypacja. Szkice z teorii demokracji ateńskiej i współczesnej*, Instytut Filozofii UAM, Poznań 2007.
- Dudek Dariusz (opr.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Wybór źródeł*, Lubelskie Wydawnictwo Prawnicze, Lublin 1994.
- Dworkin Ronald, *Biorąc prawa poważnie*, tłum. Tomasz Kowalski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Ekiert Grzegorz, *Pravidłowości transformacji w Europie Wschodniej*, w: Justyna Miklaszewska (red.), *Demokracja w Europie Środkowej, 1989–1999*, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2001.
- Encyklika papieża Jana XXIII *Pacem in terris*, w: *Społeczne nauczanie Kościoła*, Znak Miesięcznik, Kraków 1982, Rok XXXIV lipiec-wrzesień (7–9).
- Encyklopedia socjologii*, t. 4, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.
- Ewangelia według św. Łukasza (6, 37–38)
- Falandysz Lech, *Ja i moje prawo*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1991.
- Falandysz Lech, *Obywatelskie nieposuszeństwo*, w: Lech Falandysz, *Ja i moje prawo*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1991.
- Falandysz Lech, *W sądzie karnym*, „Tygodnik Solidarność” Nr 7/81, w: Lech Falandysz, *Ja i moje prawo*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1991.
- Feinberd Joel, *Social Philosophy*, Prentice-Hall INC., Englewood Cliffs 1973, s. 85, w: Wiktor Osiatyński, *Prawa człowieka i ich granice*, Wyd. Znak, Kraków 2011.
- Filipowicz Stanisław, *Historia myśli polityczno-prawnej*, Arche, Gdańsk 2001.
- Filipowicz Stanisław i in. (red.), *Historia idei politycznych. Wybór tekstów*, t. II, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2001.
- Firlit-Fesnak Grażyna, Szyłko-Skoczny Małgorzata, *Polityka Społeczna. Podręcznik akademicki*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2013.

- Fromm Erich, *Ucieczka od wolności*, tłum. Olga i Andrzej Ziemińscy, Czytelnik, Warszawa 2008.
- Fukuyama Francis, *Koniec historii*, tłum. Tomasz Bieroń, Marek Wichrowski, Zysk i S – ka, Poznań 1996.
- Gardawski Juliusz, *Związki zawodowe na rozdrożu*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001.
- Gebethner Stanisław, *Rzeczpospolita w świetle postanowień rozdziału pierwszego Konstytucji z 1997 roku*, w: Eugeniusz Zwierzchowski (red.), *Podstawowe pojęcia pierwszego rozdziału Konstytucji RP*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000.
- Garlicki Leszek, *Konstytucja*, w: Sławomir Serafin, Bogumił Szmulik (red.), *Leksykon Obywatela*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008.
- Geremek Bronisław, *Spółczesność obywatelska i współczesność*; w: Krzysztof Michalski (opr.), *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1994.
- Gliński Piotr, *Polak obywatelem*, „Społeczeństwo otwarte”, 1993, nr 1.
- Gliński Piotr, Palska Hanna, *Cztery wymiary społecznej aktywności obywatelskiej*, w: Henryk Domański (red.), *Elementy nowego ładu*, IFiS PAN, Warszawa 1997, s. 366, w: Joanna Dzwonczyk, *Czynniki ograniczające rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce po 1989 roku*, Zeszyty Naukowe nr 692, Akademia Ekonomiczna, Kraków 2005.
- Goban-Klas Tomasz, *Spółczesność informacyjna a społeczeństwo obywatelskie*, w: Wojciech Cellary (red.), *Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Raport o rozwoju społecznym*, UNDP, Warszawa 2002.
- Gowin Jarosław, *Chrześcijaństwo – liberalizm: zapelnianie pustki*, „Tygodnik Powszechny” z 7 lipca 1991 r., za: Jerzy Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa 1994.
- Góralski Witold M. (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w państwach kapitalistycznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979.
- Gronowska Bożena, Tadeusz Jasudowicz, Cezary Mik, *Prawa człowieka. Teksty dokumentów*, tłum. Gronowska Bożena, Jasudowicz Tadeusz, Mik Cezary, Wydawnictwo Comer, Toruń 1993.
- Gumuła Wiesław, *Transformacja ustrojowa*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.
- Hallowell John, *Moralne podstawy demokracji*, tłum. Jerzy Marcinkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Hausner Jerzy, *Polityka gospodarcza – wokół dylematów i sporów*, w: *Polska w gospodarce światowej – szanse i zagrożenia rozwoju*, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, Warszawa 29–30 listopada 2007, http://www.pte.pl/pliki/0/247/Sesja_plenarna_29_listopada.pdf.
- Hambura Stefan, Muszyński Mariusz, *Karta Praw Podstawowych z komentarzem*, Studio STO, Bielsko–Biała 2001.
- Hayden Patrick, *The Philosophy Human Rights*, Paragon Mouse, St. Paul 2001.

- Hayek von Friedrich A., *Konstytucja wolności*, tłum. Janusz Stawiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Herbut Ryszard, Podziały społeczne politycznie doniosłe, w: Antoszewski Andrzej, Herbut Ryszard (red.), *Systemy polityczne demokracji zachodnioeuropejskich. Wstęp do analizy porównawczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993.
- Historyczne exposé Tadeusza Mazowieckiego z 24 sierpnia 1989 r., w: https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14855740,_Przeszlosc_odkreslamy_gruba_linia____Historyczne_expose.html
- Hliwa Renata S., Wieruszewski Roman (red.), *Raporty Tadeusza Mazowieckiego z byłej Jugosławii*, Fundacja „Promocja Praw Człowieka – Badania i Nauczanie”, Agencja Scholar, Poznań–Warszawa 1993.
- Hliwa Renata, Wiśniewski Leszek, *Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka w orzecznictwie Sądu Najwyższego, Trybunatu Konstytucyjnego i Naczelnego Sądu Administracyjnego*, w: Leszek Wiśniewski (red.), *Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka w polskim ustawodawstwie i w praktyce organów ochrony prawa. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w Poznańskim Centrum Praw Człowieka INP PAN w dniu 14 grudnia 1995 r.*, Biuro RPO–Poznańskie Centrum Praw Człowieka, Warszawa–Poznań 1996.
- Hofmański Piotr, *Ochrona praw człowieka w postępowaniu karnym*, w: Barbara Oliwa–Radzikowska (red.), *Obywatel – jego wolności i prawa. Zbiór studiów przygotowanych z okazji 10. lecia urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich*, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 1998.
- Holzer Jerzy, Czy demokracja może być autorytarna?, Res Publica Nova, 6 czerwca 2016, w: <https://publica.pl/teksty/holzer-czy-demokracja-moze-byc-autorytarna-57173.html>,
- Human Rights Educations In the School System of Europe, Central Asia i North America: A Compendium of Good Practice (Council of Europe, OSCE/ODIHR, UNESCO, OHCHR)*, OSCE Office for Democratic Institutions and Human Rights (ODIHR), Warsaw 2009.
- Huntington Samuel P., *Trzecia fala demokratyzacji*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Huntington Samuel, *Czy Europa może spać spokojnie?*, „Res Publica” 1990, nr 7–8, s. 29, w: Wojciech Sokół, *Dylematy legitymizacji w okresie zmiany systemowej*, w: Julita Agnieszka Rybczyńska (red.), *Europa Środkowo–Wschodnia. Region, państwa i społeczeństwa w czasie transformacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie–Sklodowskiej, Lublin 2000.
- Ignatieff Michael, *Prawa człowieka jako fetysz*, tłum. Alicja Legutko–Dybowska, na podstawie M. Ignatieff, *Human Rights as Politics and Idolatory, The Tanner Lectures on Human Rights Values*, Princeton University 2000, w: Jerzy Zajadło (red.), *Antologia tekstów dotyczących praw człowieka*, Księga Jubileuszowa Rzecznika Praw Obywatelskich, t. 3, Biuro RPO, Warszawa 2008.

- Jabłoński Mariusz, *Obywatelskie prawo inicjatywy ustawodawczej*, w: Bogusław Banaszak, Artur Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2002.
- Janusz Grzegorz, *Ochrona praw mniejszości narodowych w Europie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2011.
- Jarosz Maria (red.), *Polska. Ale jaka?*, Oficyna Naukowa, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2005.
- Jarosz Maria (red.), *Transformacja, elity, społeczeństwo*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2007.
- Jażdżewski Leszek, *Demokracja masowa*, Gazeta Wyborcza, 2 marca 2016, w: <https://wyborcza.pl/politykaekstra/1,132907,19704115,demokracja-masowa.html>.
- Juchacz Piotr W., *Demokracja – deliberacja – partycypacja. Szkice z teorii demokracji ateńskiej i współczesnej*, Instytut Filozofii UAM, Poznań 2007.
- Juchniewicz Joanna, Kazimierczuk Marcin, *Wolności i prawa polityczne*, w: Marek Chmaj (red.), *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Wolters Kluwer Polska, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Warszawa–Kraków 2006.
- Jurek Marek, *Nie może być prawem człowieka coś, co jest sprzeczne z Prawem Bożym*, „Sprawa Polska” 1991, nr 7, w: Śpiewak Paweł (wstęp, wybór i układ), *Spór o Polskę 1989–99. Wybór tekstów prasowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Kamiński, Antoni Z. *Od komunizmu do...*, w: Jacek Kłoczkowski (red.), *Od komunizmu do ...? Dokąd zmierza III Rzeczpospolita?*, Ośrodek Myśli Politycznej, Księgarnia Akademicka, Kraków 1999.
- Kamiński Antoni Z., *Dekomunizacja instytucji i systemu władzy*, w: Paweł Kuglarz (red.), *Od totalitaryzmu do Demokracji. Pomiędzy „grubą kreską” a dekomunizacją – doświadczenia Polski i Niemiec*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2001.
- Kamiński Ireneusz C., *Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002.
- Kant Immanuel, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, tłum. Włodzimierz Galewicz, Wydawnictwo Marek Derewecki, Kęty 2006.
- Karpiński Jakub, *Między komunizmem a demokracją*, Verba, Chotomów 1992.
- Kasprzak Henryk, Kopczyk Jarosław, *Monitoring praw człowieka: teoria i praktyka*, w: Laura Koba, Wiesław Waclawczyk (red.), *Prawa człowieka. Wybrane zagadnienia i problemy*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2009.
- Kawczak Andrzej, Robinson Elizabeth, *Współczesne przemiany sposobu myślenia. Refleksje nad postępem i zagrożeniami w krajach o wysokim poziomie rozwoju*, w: Andrzej Targowski (red.), *Wizja Polski*, P. W. „Com-Tour” S. A., Warszawa 1995.
- Kertész Imre, *Język na wygnaniu*, tłum. Elżbieta Sobolewska, Wyd. W.A.B., Warszawa 2004.

- Kędzia Zdzisław (red.), *Prawa i obowiązki obywateli. Wybór źródeł*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.
- Kinowska Zofia, *Lustracja po polsku*, w: Maria Jarosz (red.), *Transformacja, elity, społeczeństwo*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2007.
- Kis Janos, *Czy prawa człowieka istnieją?*, tłum. Elżbieta Sobolewska, *Gazeta Wyborcza* nr 146, wydanie z dnia 24.06.2004.
- Kiszczałek Czesław, *Od grudnia do Magdaleny*, w: Andrzej Kojder (red.), *Rok 1989. Nowa Polska. Odmieniona Europa*, Instytut Lecha Wałęsy, Warszawa 1999.
- Kolasa–Nowak Agnieszka, *Polskie studia nad transformacją: kierunki konceptualizacji*, „Nauka”, 2005, nr 4.
- Kłoczkowski Jacek (red.), *Od komunizmu do ...? Dokąd zmierza III Rzeczpospolita?*, Ośrodek Myśli Politycznej, Księgarnia Akademicka, Kraków 1999.
- Knaflewska Joanna, Kot Wiesław, *Księga kultury polskiej. Kultura i nauka. Literatura*, Wydawnictwo publicat, Poznań 2008.
- Koba Laura, *Prawa człowieka w edukacji w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2014.
- Koba Laura, Waclawczyk Wiesław (red.), *Prawa człowieka. Wybrane zagadnienia i problemy*, Oficyna Wolters Kluwer business, Warszawa 2009.
- Kojder Andrzej (red.), *Rok 1989. Nowa Polska. Odmieniona Europa*, Instytut Lecha Wałęsy, Warszawa 1999.
- Kolarska–Bobińska Lena (red.), *Cztery reformy. Od koncepcji do realizacji*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.
- Kolarska–Bobińska Lena i in.(red.), *Demokracja w Polsce 2005–2007*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2007.
- Kołodziej Leszek, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, „Aneks”, Londyn 1984; pierwotnie ukazał się w piśmie „Encounter” (October 1978), przekład polski w „Aneksie” nr 20/1979; w: Leszek Kołodziej, *Jak być konserwatywno – liberalnym socjalistą? Katechizm*, „Gazeta Wyborcza”, 27.10.2007.
- Kołodziej Leszek, *Jak być konserwatywno – liberalnym socjalistą? Katechizm*, „Gazeta Wyborcza”, 27.10.2007.
- Kołodziej Grzegorz, *Sukces na dwie trzecie. Polska transformacja ustrojowa i lekcje na przyszłość*, Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego w Warszawie, Centrum Badawcze Transformacji, Integracji i Globalizacji TIGER, www.tiger.edu.pl.
- Komunikat Komisji Europejskiej na temat CSR, Analiza tematyczna*, Forum Odpowiedzialnego Biznesu dla Programu Partnerstwa, nr 1/2012, w: http://odpowiedzialnybiznes.pl/wp-content/uploads/2015/02/FOB_Analiza_tematyczna_komunikat-UE_2012.pdf
- Komunikat z badań: Opinie o demokracji*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Nr 75/2018, w: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_075_18.PDF.

- Koranyi Karol, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. I, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965.
- Kostarczyk Andrzej (red.), *III Rzeczpospolita w trzydziestu odstonach. Nadzieje i rozczarowania po 1989 roku*, Świat książki, Warszawa 2004.
- Kościelniak Marcin, *Rewolucja pod znakiem krzyża. Solidarność jako performans*, s.2. Polish Theatre Journal 2(6)/2018, w: <file:///C:/Users/ISP/Downloads/181-1206-1-PB.pdf>,
- Kowalik Tadeusz, *Intelektualne źródła polskiej transformacji*, w: Krystyna Kulpińska–Cała (red.), *Polska transformacja ustrojowa. Próba dyskursu – zarys perspektyw*, Fundacja Innowacje i Wyższa Szkoła Społeczno –Ekonomiczna, Warszawa 2004.
- Kowalik Tadeusz, *Polska transformacja a nurty liberalne*; w: *Polska w gospodarce światowej – szanse i zagrożenia rozwoju*, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, sesja plenarna, Warszawa 29 listopada 2007.
- Kozłowski Paweł, *Polska, ale jaka? Studium racjonalności przemian ustrojowych*, „Społeczeństwo Otwarte”, 1992, nr 10.
- Król Marcin, *Filozofia polityczna*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008.
- Kruk Marzena, *Funkcjonowanie w praktyce instytucji mediacji w sprawach karnych – omówienie wyników badań empirycznych*, w: Łukasz Bojarski (red.), *Sprawny sąd. Zbiór dobrych praktyk*, cz. 2, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2008.
- Krzemiński Ireneusz, *Świadomość zakłopotana. Ideal społeczny i interes*, w: „Społeczeństwo otwarte”, Miesięcznik Ministerstwa Edukacji Narodowej nr 9/92.
- Kucharczyk Jacek, Zbieranek Jarosław (red.), *Democracy In Poland 1989 – 2009. Challenges for the future*, Institute of Public Affairs, Warsaw 2010.
- Kuglarz Paweł (red.), *Od totalitaryzmu do Demokracji. Pomiędzy „grubą kreską” a dekomunizacją – doświadczenia Polski i Niemiec*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2001.
- Kukułka Józef, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945– 2000*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003.
- Kulesza Ewa, *Prawo obywateli do informacji o działalności podmiotów publicznych*, w: Wiśniewski Leszek (red.), *Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2006.
- Kulisiewicz Czesław, *Edukacyjne paradoksy współczesności*, w: http://www.gazeta.edu.pl/Edukacyjne_paradoksy_wspolczesnosci-95_695-0.html.
- Kulpińska–Cała Krystyna (red.), *Polska transformacja ustrojowa. Próba dyskursu – zarys perspektyw*, Fundacja Innowacje i Wyższa Szkoła Społeczno –Ekonomiczna, Warszawa 2004.
- Kuźniar Roman, *Prawa człowieka*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000.
- Lipowicz Irena, *Zagrożenia dla realizacji praw człowieka wynikające z prawa administracyjnego*, w: Krzysztof Motyka (red.), *W służbie praw człowieka. Księga pamiątkowa ku czci profesora Hanny Waśkiewicz*, „Roczniki Nauk Społecznych”, t. XXII–XXIII, z. 1, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1994–1995.

- Locke John, *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Zbigniew Rau, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Loewenstein Karl, *Verfassungslehre*, Tübingen 1975, s. 342, w: Góralski Witold M. (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w państwach kapitalistycznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979.
- Machiavelli Niccolò, *Książę*, tłum. Czesław Nanke, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2004.
- Majakowski Włodzimierz, *Lenin*, tłum. Adam Ważyk, w: *Na czerwonych październik kwiatach. Antologia poezji i prozy*, Igor Sikirycki, Zbigniew Załuski (wyb. i opr.), Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1977.
- Makowski Grzegorz, *Civil society In Poland – challenges and prospects*, w: Jacek Kucharczyk, Jarosław Zbieranek (ed.), *Democracy In Poland 1989 – 2009. Challenges for the future*, Institute of Public Affairs, Warsaw 2010.
- Makowski Grzegorz, *Trzy najważniejsze wydarzenia prawne dwudziestolecia*, s. 1, w: „Dwumiesięcznik gazeta.ngo.pl” z 18.05.2009 r., <http://pozytek.ngo.pl/wiadomosc/455294.html>.
- Marczyński Marek, Staszewska Katarzyna, *Polska pomoc rozwojowa a Deklaracja ONZ o Prawie do Rozwoju. Próba oceny*, w: *Polski Raport Social Watch 2008*, Wyd. Koalicja KARAT, Warszawa 2008.
- Mariański Janusz, *Postawy Polaków wobec Kościoła katolickiego – analiza socjologiczna*, *Zeszyty Naukowe KUL* 57 (2014), nr 1 (225),
- Maritain Jacques, *Człowiek i państwo*, tłum. A. Grobler, Kantor Wydawniczy Znak, Kraków 1993.
- Marsyliusz z Padwy, *Obrońca Pokoju*, tłum. Władysław Seńko, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2006.
- Matynia Elżbieta, *Demokracja performatywna*, tłum. Maja Lavergne, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2008.
- Mazurek Franciszek J., *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła (od papieża Leona XIII do papieża Jana Pawła II)*, Lublin 1991.
- Miklaszewska Justyna (red.), *Demokracja w Europie Środkowej, 1989–1999*, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2001.
- Miklaszewska Justyna, *Teoria wyboru publicznego a reformy polityczno-ekonomiczne*, w: Justyna Miklaszewska (red.), *Demokracja w Europie Środkowej*, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2001.
- Mill James Stuart, *O wolności*, tłum. Amelia Kurlandzka, Wydawnictwo Akme, Warszawa 1999.
- Moczulski Leszek, *Geopolityczne uwarunkowania rewolucji 1989 r.*, w: Andrzej Kojder (red.), *Rok 1989. Nowa Polska. Odmieniona Europa*, Instytut Lecha Wałęsy, Warszawa 1999.
- Monteskiusz, *O duchu praw*, tłum. Tadeusz Boy-Żeleński, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1997.
- Morawska Elżbieta, *Idea Rechtsstaat w Ustawie Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec*, HFPC, Warszawa 2000.
- Mucha Janusz, *Demokratyzacja i mniejszości kulturowe. Polska przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, „Studia Socjologiczne”, 2001, nr 1.

- Mudde Cas, Rovira Kaltwasser Cristobal (red.), *Populism in Europe and the Americas: Threat or Corrective for Democracy?*, Cambridge University Press, New York 2013.
- Müller Jan-Werner, *Co to jest populizm?*, tłum. Michał Sutowski, Wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa 2017.
- Nieć Mateusz, *Demokracja masowa – między wolnością a przemocą słowa. Paradoks Ellula*, „Wrocławskie Studia Politolologiczne”, 19/2015, s.85–87, w: <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-dbe580e7-740b-453f-8f82-47ad5bd8381a>.
- Nowicki Marek, *Co to są prawa człowieka?*, w: *Szkola Praw Człowieka. Teksty wykładów*, z. 1, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1998.
- Nowicki Marek, Fialova Zuzana, *Monitoring praw człowieka*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2004.
- Nowicki Marek Antoni, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo*, t. 2, *Prawo do życia i inne prawa*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002.
- Nowicki Marek Antoni, *Kurski przeciwko Polsce* (wyrok – 5 lipca 2016 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 26115/10), w: https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2016/07/Omowienie_orzeczenia_Kurski_przeciwko_Polsce.pdf
- Nowicki Marek Antoni (red.), *Karta Praw Podstawowych. Tekst z objaśnieniami Sekretariatu Konwencji*, tłum. Marek Antoni Nowicki, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2001.
- Nowina Konopka Maria, *Istota i rozwój społeczeństwa informacyjnego*, w: Tomasz Białobłocki (red.), *Spółeczeństwo informacyjne. Istota, rozwój, wyzwania*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.
- Nowińska Ewa, *Wolność wypowiedzi prasowej a granice dozwolonej krytyki*, w: *Dylematy praw człowieka*, (red. naukowa Teresa Gardocka, Jacek Sobczak), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Offe Claus, *Kapitalizm jako projekt demokratyczny? Teoria demokracji w obliczu podwójnego przejścia w Europie Środkowowschodniej*, „Studia Socjologiczne”, 1992, nr 3–4, w: Kolasa–Nowak Agnieszka, *Polskie studia nad transformacją: kierunki konceptualizacji*, „Nauka”, 2005, nr 4.
- Oliwa–Radzikowska Barbara (red.), *Obywatel – jego wolności i prawa. Zbiór studiów przygotowanych z okazji 10. lecia urzędowania Rzecznika Praw Obywatelskich*, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 1998.
- Olszar Henryk, *Kościół w Polsce w okresie międzywojennym (1918–1839)*, w: http://dlibra.kul.pl/Content/37344/42718__Olszar--Henryk---Ko_0000.pdf.
- Olszewski Henryk, Popowska Bożena (red.), *Gospodarka. Administracja. Samorząd*, Printer, Poznań 1997.
- Oniszczyk Jerzy, *Państwo prawne w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (zasady państwa prawnego)*, HFPC, Warszawa 1996.
- Osiatyński Wiktor, *Prawa człowieka i ich granice*, Wyd. Znak, Kraków 2011.

- Osiatyński Wiktor, *Przyszłość praw człowieka*, „Tygodnik Powszechny”, 3 stycznia 1999, nr 1.
- Osiatyński Wiktor, *Wprowadzenie do pojęcia praw człowieka*, w: *Szkola Praw Człowieka. Teksty wykładów*, z. 1, Wydawnictwo Agencja Exit, Warszawa 1998.
- Osik Paweł, *Lustracja w Polsce contra Strasburg*, „Rzeczpospolita”; http://www.rp.pl/artukul/55717.265889_Lustracja_w_Polsce_kontra_Strasburg.htmlr.
- Paczkowski Andrzej, „Wielki historyczny eksperyment” czyli koniec realnego socjalizmu (w Polsce), „Zeszyty historyczne”, z. 111, Instytut Literacki, Paryż 1995.
- Paczkowski Andrzej, *Polacy pod obcą i własną przemocą*, w: Stephane Courtois (red.) i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, tłum. Krzysztof Wakar i in., Wydawnictwo Prószyński i S-ka SA, Warszawa 1997.
- Paine Thomas, *O ograniczeniach prawa konstytucyjnego i prawach człowieka*, przedruk z: Thomas Paine, *Rights of Man*, w: Thomas Paine, *Common Sense and Other Political Writings*, The Liberal Arts Press, New York 1953, tłum. Maria Libura i Maciej Tański, w: Stanisław Filipowicz i in. (red.), *Historia idei politycznych. Wybór tekstów*, t. II, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2001.
- Pawłowski Łukasz, *Druga fala prywatyzacji. Niezamierzone skutki rządów PiS*, Wyd. Fundacja Kultura Liberalna, Warszawa 2020.
- Perkowski Maciej (red.), *Integracja europejska. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2002.
- Pietrzak Michał, *Państwo prawne w Konstytucji z 17 marca 1921 r.*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 39, z.2/1987, s. 103, w: Elżbieta Morawska, *Idea Rechtsstaat w Ustawie Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec*, HFPC, Warszawa 2000.
- Pietrzyk-Reeves Dorota, *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Policastro Pasquale, *Prawa podstawowe w demokratycznych transformacjach ustrojowych. Polski przykład*, Wyd. KUL, Lublin 2002.
- Polski Raport Social Watch 2008*, Wyd. Koalicja Karat, Warszawa 2008.
- Połątyńska Joanna, *Prawo do rzetelnego procesu sądowego*, w: Laura Koba, Wiesław Waclawczyk (red.), *Prawa człowieka. Wybrane zagadnienia i problemy*, Oficyna Wolters Kluwer business, Warszawa 2009.
- Popowska Bożena, *Przedsiębiorstwa państwowe po zmianach ustrojowych w Polsce*, w: Olszewski Henryk, Popowska Bożena (red.), *Gospodarka. Administracja. Samorząd*, Printer, Poznań 1997.
- Powszechna Encyklopedia Filozofii, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, w: <http://www.ptta.pl/pef/pdf/u/ulpian.pdf>.
- Prawa człowieka a rozliczenia z przeszłością*, <http://www.hfhrpol.waw.pl/przeszlosc-rozliczenia/aktualnosci/nsa-oddalil-skarge-kasacyjna-prezesa-ipn-w-sprawie-dostepu-do-informacji-publicznej.html>

- Prawa i wolności człowieka w PRL (13.XII.1981 – 31.XII.1982). Dokumenty*, Instytut Literacki, Paryż 1983.
- Prażmowska Anita J., *A History of Poland*, Palgrave Macmillian, Hampshire 2004.
- Przywara Danuta, *Techniki lokalnych działań na rzecz praw człowieka*, w: Andrzej Rzepiński (red.), *Prawa i wolności człowieka*, Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Warszawa 1993.
- Rada Języka Polskiego, „Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2016-2017” z dnia 14 marca 2019 r., w: <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/C4B224C28DB-9367BC12583CB0032CA99/%24File/3324.pdf>.
- Rakowski Mieczysław F., *Jak to się stało*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa 1991.
- Raport Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego: *Korupcja w Polsce – próba analizy zjawiska*, http://www.abw.gov.pl/Raporty/R_Korupcja.htm.
- Raport KPMG w Polsce, *Spoleczna odpowiedzialność biznesu: fakty a opinie. CSR oczami dużych i małych przedsiębiorstw w Polsce*, KPMG w Polsce, Forum Odpowiedzialnego Biznesu, 2014, <http://odpowiedzialnybiznes.pl/wp-content/uploads/2014/11/Raport-Spo%C5%82eczna-odpowiedzialno%C5%9B%C4%87-biznesu-fakty-a-opinie-KPMG-FOB-20141.pdf>
- Rau Zbigniew, *Wstęp*, w: John Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Zbigniew Rau, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Regulski Jerzy, *Samorządna Polska*, Wydawnictwo Rosner i Wspólnicy, Warszawa 2005.
- Reykowski Janusz, *Kapitalizm a demokracja*, w: „Społeczeństwo otwarte”, 1994, nr 12.
- Rękas Agnieszka, *Mediacja w polskim prawie karnym*, Oficyna Wydawnicza MS, Warszawa 2004.
- Rękas Agnieszka, *Mediacja w praktyce wymiaru sprawiedliwości – szanse i zagrożenia*, w: *Konferencja naukowa: „Mediacja w polskiej rzeczywistości” (11 września 2002 r.)*, Dorota Krzysztoń (red.), Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2003.
- Rękas Agnieszka (red.), *Czy tylko sąd rozstrzygnie nasz spór? Mediacja i sądownictwo polubowne. Informator o alternatywnych sposobach rozwiązywania konfliktu*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2010.
- Rojek-Socha Patrycja, *Sądy coraz chętniej kierują sprawy do mediacji*, w: <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/mediacja-w-sadach-dane-statystyczne-2014-2019-r,496110.html>.
- Rotfeld Adam Daniel (red.), *From Helsinki to Madrid. CSCE 1973–1983. Od Helsinek do Madrytu. Dokumenty KBWE*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1983.
- Rotfeld Adam Daniel (red.), *Od Helsinek do Madrytu. Dokumenty Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie 1973–1983*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1983.

- Rotfeld Adam Daniel (red.), *Polska a realizacja uchwał KBWE*, cz.1, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Zakład Bezpieczeństwa Europejskiego, Warszawa 1988.
- Rotfeld Adam Daniel (red.), *Polska a realizacja uchwał KBWE*, cz.2, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Zakład Bezpieczeństwa Europejskiego, Warszawa 1988.
- Rozmowa z Zbigniewem Nosowskim, redaktorem miesięcznika „Więź” i dyrektorem programowym „Laboratorium Więzi”, który był gościem Ośrodka Badawczego Myśli Chrześcijańskiej Uniwersytetu Łódzkiego, 13.01.2011, w: <https://www.archidiecezja.lodz.pl/2011/01/kosciol-katolicki-w-polsce-po-1989-r-blizej-spoleczenstwa-czy-blizej-wladzy/>
- Rudolph Bernhardt (red.), *Human Rights and the Individual in International Law. International Economic Relations*, w: *Encyclopedia of Public International Law*, Vol. 8, North-Holand Pub. Co., Amsterdam-New York-Oxford 1985, w: Osiatyński Wiktor, *Prawa człowieka i ich granice*, Wyd. Znak, Kraków 2011.
- Rybczyńska Julita Agnieszka (red.), *Europa Środkowo-Wschodnia. Region, państwa i społeczeństwa w czasie transformacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000.
- Rybczyńska Julita Agnieszka, Płoska-Pecio Monika, *Działania prawne w interesie publicznym (litygacja strategiczna) jako forma działania organizacji ochrony praw człowieka*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”. Sectio K, Politologia. V. 12, Wyd. Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej, Lublin 2005.
- Rychard Andrzej, *Spółeczeństwo w transformacji*, w: „Spółeczeństwo Otwarte”, 1993, nr 5.
- Rzepliński Andrzej (red.), *Monitorowanie policji i więzień. Prawa osób pozbawionych wolności*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1995.
- Rzepliński Andrzej, *Obowiązki obywatelskie. Cywilne nieposłuszeństwo*, w: Andrzej Rzepliński (red.), *Prawa człowieka a policja. Problemy teorii i praktyki*, Centrum Szkolenia Policji, Legionowo 1994.
- Rzepliński Andrzej (red.), *Prawa człowieka w społeczeństwie obywatelskim*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1993.
- Rzepliński Andrzej (red.), *Prawa człowieka a policja. Problemy teorii i praktyki*, Centrum Szkolenia Policji, Legionowo 1994.
- Rzepliński Andrzej (red.), *Prawa i wolności człowieka*, Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Warszawa 1993.
- Rzepliński Andrzej, *Sądownictwo w Polsce Ludowej. Między dyspozycyjnością a niezawisłością*, Oficyna Wydawnicza „Pokolenie”, Warszawa 1989.
- Rzepliński Andrzej, Kmak Magda, Oponowicz Karolina, *Sytuacja polityczna, rzady prawa i przestrzeganie praw człowieka w krajach transformacji w latach 2003–2004*, w: Raport 2004, s. 2, patrz: http://www.forum-ekonomiczne.pl/docs/Raport2004_pol_II.pdf.
- Sartori Giovanni, *Teoria demokracji*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1994.

- Savigny Friedrich Carl von, w: *Przypis 1 do rozdziału X*, w: Friedrich A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, tłum. Janusz Stawiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Skarżyńska Krystyna (red.), *Psychologia polityczna*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 1999.
- Seligman Adam B., *The Idea of Civil Society*, Princeton University Press, Princeton 1992, s. 201, w: Pietrzyk-Reeves Dorota, *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Serafin Sławomir, Szmulik Bogumił (red.), *Leksykon Obywatela*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008.
- Siegel Daniel, Yancey Jenny, *Odrodzenie społeczeństwa obywatelskiego. Rozwój sektora organizacji pozarządowych w Europie Środkowo-Wschodniej a rola pomocy zachodniej*, Fundacja Braci Rockefellerów, Nowy York 1992.
- Skrzydło Wiesław (wpr.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2000.
- Skrzydło Wiesław, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Komentarz*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1998.
- Skrzydło Wiesław, *Konstytucyjny katalog wolności i praw jednostki*, w: Marek Chmaj (red.), *Konstytucyjne wolności i prawa w Polsce*, t. 1, *Zasady ogólne*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002.
- Sokołowski Tadeusz, *Prawa człowieka w innych organizacjach międzynarodowych*, w: Laura Koba, Wiesław Waclawczyk (red.), *Prawa człowieka. Wybrane zagadnienia i problemy*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009.
- Sokół Wojciech, *Dylematy legitymizacji w okresie zmiany systemowej*, w: Julita Agnieszka Rybczyńska (red.), *Europa Środkowo-Wschodnia. Region, państwa i społeczeństwa w czasie transformacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000.
- Społeczeństwo Informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2006 – 2010*, Główny Urząd Statystyczny, Urząd Statystyczny w Szczecinie, Informacje i Opracowania Statystyczne, Warszawa 2010.
- Spory i wybory polityczne Polaków. Szanse i zagrożenia liberalnej demokracji w Polsce. Konferencja*, „Bez Dogmatu”, Warszawa 1994, nr 4/5.
- Stanosz Barbara, *Demokracja po polsku*, *Racjonalista*, 16.06.2005, w: <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3241>.
- Stańczyk Jerzy, *Korporacje transnarodowe a problem poszanowania praw człowieka*, w: Laura Koba, Wiesław Waclawczyk (red.), *Prawa człowieka. Wybrane zagadnienia i problemy*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009.
- Stefanicki Robert, *Złe zachowanie kosztuje*, *Gazeta Wyborcza* nr 2, 03/01/2009.
- Stepień Katarzyna, Ulepian (Domitius Ulpianus), *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, w: <http://www.ptta.pl/pef/pdf/u/ulpian.pdf>.

- Strauss Leo, *Prawo naturalne w świetle historii*, tłum. Tomasz Górski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1969.
- Sylwestrzak Andrzej, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994
- Szacki Jarzy, *Liberalizm po komunizmie*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa 1994.
- Szczepański Jan, *Reformy, rewolucje, transformacje*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1999.
- Szczepkowska Joanna, *4 czerwca*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009.
- Szczepkowska Joanna, Proszę Państwa, Ojczyzna jest jedna. Nie mnożmy Rzeczypospolitych. 21 października (2007) skończyła się IV RP, a zaczęła III”; http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/10,88722,4601743,Joanna_Szczepkowska_oglasza_koniec_IV_RP.html
- Szkola Praw Człowieka. Teksty wykładów*, z. 1, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1998.
- Szkola Praw Człowieka. Teksty wykładów*, z. 5, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1998.
- Szlachta Bogdan (red.), *Słownik społeczny*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.
- Sztafrowski Edward, *Kościół a prawa człowieka*, w: „Roczniki Nauk Prawnych”, t. I–II, Józef Krukowski i inni (red), Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1991–1992.
- Sztompke Paweł, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.
- Sztompke Paweł, *Teorie zmian społecznych a doświadczenia polskiej transformacji*, „Studia Socjologiczne”, 1994, nr 1, w: Kolasa–Nowak Agnieszka, *Polskie studia nad transformacją: kierunki konceptualizacji*, „Nauka”, 2005, nr 4.
- Szuleka Małgorzata, *Koncepcja wartości azjatyckich Mahatmy bin Mohammada*; <http://www.prawaczlowieka.edu.pl/index.php?dok=af53d4aa0b9131f18f84130767ee5b1dcbcb63be-d3>.
- Śpiewak Paweł (wstęp, wybór i układ), *Spór o Polskę 1989–99. Wybór tekstów prasowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Święcicki Marcin, *Chciałbym reform radykalnych i odpowiedzialnych*, „Życie Warszawy” 1989, nr 243, w: Tadeusz Kowalik, *Polska transformacja a nurty liberalne*; w: *Polska w gospodarce światowej – szanse i zagrożenia rozwoju*, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, sesja plenarna, Warszawa 29 listopada 2007.
- Świętochowski Aleksander, *O powstawaniu praw moralnych*, Drukarnia Przeglądu Tygodniowego w Warszawie, Warszawa 1877.
- Talmon Jacob L., *Źródła demokracji totalitarnej*, tłum. Andrzej Ehrlich, Towarzystwo Autorów i Wydawnictw Prac Naukowych Universitas, Kraków 2015.

- Targowski Andrzej (red.), *Wizja Polski*, P. W. „Com-Tour” S. A., Warszawa 1995.
- Tischner Józef, *W krainie schorowanej wyobraźni*, Wyd. Znak, Kraków 2007.
- Thurman Arnold, *The Folklore of Capitalism*, New Haven 1937, s. 40–41, w: John Hallowell, *Moralne podstawy demokracji*, tłum. Jerzy Marcinkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Thoreau Henry David, *Obywatelskie nieposłuszeństwo*, tłum. Halina Cieplińska, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006.
- Tocqueville Alexis de., *O demokracji w Ameryce*, t. I i II, tłum. Barbara Janicka, Marcin Król, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa 1996.
- Trembicka Krystyna, *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie–Skołodowskiej, Lublin 2003.
- Wacławczyk Wiesław, *Wolność słowa. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009.
- Warren Samuel .D., Brandeis Louis D., *The Rights to Privacy*, „Harvard Law Review” 1890, vol. IV, s. 193 – 220, w: <https://www.cs.cornell.edu/~shmat/courses/cs5436/warren-brandeis.pdf>.
- Wasilewski Andrzej, *Pojęcie działalności gospodarczej na gruncie prawa polskiego. Dylemat interpretacyjny*, w: Henryk Olszewski, Bożena Popowska (red.), *Gospodarka. Administracja. Samorząd*, Printer, Poznań 1997.
- Weber Renate, *Monitorowanie postępowania policji*, w: Andrzej Rzepiński (red.), *Monitorowanie policji i więzień. Prawa osób pozbawionych wolności*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1995.
- Wiktorowska Aleksandra, *Obywatel w urzędzie*, w: *Szkoła Praw Człowieka. Teksty wykładów*, z. 5, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1998.
- Wildstein Bronisław, *O fałszywym pojmowaniu praw człowieka*, Rzeczpospolita, Plus–Minus, Nr 40 z 05.10.2002 r.; http://www.rzeczpospolita.pl/dodatki/plus_minus_021005/plus_minus_a_6.html
- Winczorek Piotr, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Wyd. Liber, Warszawa 2000.
- Winczorek Piotr, *Wstęp do nauki o państwie*, Wyd. Liber, Warszawa 1997.
- Winiecki Jan, *Transformacja gospodarcza*, w: Andrzej Kostarczyk (red.), *III Rzeczpospolita w trzydziestu odstępach. Nadzieje i rozczarowania po 1989 roku*, Świat książki, Warszawa 2004.
- Wnuk–Lipiński Edmund, *O dylematach polskiej transformacji*, w: Maria Jarosz (red.), *Polska. Ale jaka?*, Oficyna Naukowa, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2005.
- Wnuk–Lipiński Edmund, *Okrągły Stół a procesy społeczne*, w: Andrzej Kojder (red.), *Rok 1989. Nowa Polska, odmieniona Europa*, Instytut Lecha Wałęsy, Warszawa 1999.

- Wnuk–Lipiński Edmund, *Przedmowa*, w: Erich Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. Olga i Andrzej Ziemiński, Czytelnik, Warszawa 2008.
- Wołodkiewicz Witold, Zabłocka Maria, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2000.
- Woś Rafał, *Czyja jest Solidarność*, 03.09.2020, Tygodnik Powszechny, w: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/czyja-jest-s-164717>.
- Wronkowska Sławomira, *Zarys koncepcji państwa prawnego w polskiej literaturze politycznej i prawnej*, w: Sławomira Wronkowska (red. naukowa), *Polskie dyskusje o państwie prawa*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995.
- Wronkowska Sławomira (red. naukowa), *Polskie dyskusje o państwie prawa*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995.
- Wronowska Kamila, Grabek Artur, *Polska szkoła nie uczy myślenia a lekcje są nudne*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 14.10.2009 r.
- Wyrykowski Mirosław, *Obywatel i biurokracja. Granice ekspansji prawa administracyjnego*, w: Andrzej Rzepiński (red.), *Prawa człowieka w społeczeństwie obywatelskim*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1993.
- Wystąpienie telewizyjne ks. prof. Józefa Tischnera 28 listopada 1999 r., za: Wojciech Bonowicz, *Tischner*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.
- Wyznania religijne w Polsce 2015–2018*, GUS 2019.
- Zajadło Jerzy (red.), *Antologia tekstów dotyczących praw człowieka*, Księga Jubileuszowa Rzecznika Praw Obywatelskich, t. 3, Biuro RPO, Warszawa 2008.
- Zakrzewska Janina, *Konstytucyjna zasada państwa prawnego w praktyce Trybunału Konstytucyjnego*, Państwo i Prawo 1992.
- Zalewa Piotr, *Transformacja ustrojowa a kształt polskiego systemu ekonomicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie–Skłodowskiej, Lublin 2008.
- Zarząd Główny NSZZ Policjantów, *Sąd Najwyższy wydał wyrok w sprawie ustawy dezubekizacyjnej*, w: <https://nszpz.pl/aktualnosci-prawne/sad-najwyzszy-wydal-wyrok-w-sprawie-ustawy-dezubekizacyjnej/>
- Zarzycki Maciej, *Gra polityczna i metafora. Propaganda jako teoria socjologiczna*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne”, 3/2009, UKSW, s. 143, w: http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Uniwersyteckie_Czasopismo_Socjologiczne/Uniwersyteckie_Czasopismo_Socjologiczne-r2009-t-n3...
- Zienkowska Krystyna, *Stanisław August Poniatowski*. Wyd. Ossolineum, Wrocław 2004.
- Zienkowski Leszek, *Determinanty i perspektywy wzrostu gospodarczego w nadchodzących latach – próba syntezy*, w: *Polska w gospodarce światowej – szanse i zagrożenia rozwoju*, VIII Kongres Ekonomistów Polskich, Warszawa 29–30 listopada 2007, http://www.pte.pl/pliki/0/247/Sesja_plenarna_29_listopada.pdf.

- Zins Henryk, *Historia Anglii*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.
- Ziółkowski Marek, *Pragmatyzacja świadomości społeczeństwa polskiego*, Kultura i Społeczeństwo, t. XXXVIII, PAN, Warszawa 1994.
- Zwierzchowski Eugeniusz (red.), *Podstawowe pojęcia pierwszego rozdziału Konstytucji RP*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000.
- Życie religijne w Polsce 18.12.2018 r. Wyniki badania spójności społecznej 2018, s. 3, w: / [zycie_religijne_w_polsce_wyniki_badania_spojnosci_spoecznej_2018.pdf](#)
- Życzenia Bożonarodzeniowe 2015: premier Beata Szydło, TVP Info, w: <https://www.tvp.info/23317700/wesolych-spokojnych-swiat-bozonarodzeniowe-zyczenia-od-premier-beaty-szydlo>
- Żygulski Kazimierz, *Transformacja ustrojowa w Polsce (1989–2003). Transformacja i obszar kultury*, w: Krystyna Kulpińska–Cała (red.), *Polska transformacja ustrojowa. Próba dyskursu – zarys perspektyw*, Fundacja Innowacje i Wyższa Szkoła Społeczno–Ekonomiczna, Warszawa 2004.

Dr Laura Koba – historyk, prawnik, dr nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. Adiunkt w Instytucie Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od ponad trzydziestu lat zajmuje się (w teorii i w praktyce) prawami człowieka w Polsce oraz prawami człowieka w systemie globalnego zarządzania.

Na początku lat 90. współtworzyła na zlecenie MEN pierwszy program edukacji obywatelskiej w Polsce. Przez 16 lat prowadziła Szkołę Praw Człowieka w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. W 2010 r. zorganizowała Rzecznikowi Praw Dziecka 16 konferencji naukowych pt. „Prawa człowieka zaczynają się od praw dziecka”, a w 2012 r. kolejne konferencje we wszystkich województwach, w związku z ogłoszonym przez Sejm RP Rokiem Janusza Korczaka. Ich współorganizatorami były wiodące w regionach uczelnie wyższe (przeważnie uniwersytety), kuratoria oświaty oraz inne instytucje państwowe i organizacje pozarządowe.

W latach 2011–2013 była członkiem Rady do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i związanej z nimi Nietolerancji, powstałej przy Premierze RP oraz Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji. W latach 2014–2019 pełniła funkcję Społecznego Doradcy Rzecznika Praw Dziecka. Jest również członkinią Zarządu La Strada – Fundacji Przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu.

Prawa człowieka są obszarem zainteresowań badawczych przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych: historyków, politologów, filozofów, socjologów i prawników, charakteryzują się interdyscyplinarnością. Kwestia praw i wolności człowieka towarzyszyła całemu procesowi transformacji systemowej w Polsce. W polskim piśmiennictwie naukowym nie powstała jak dotąd żadna monografia, która w sposób całościowy dotyczyłaby roli praw człowieka w polskiej transformacji ustrojowej. Książka Laury Koba niewątpliwie lukę tę wypełnia. Jest wartościowym opracowaniem, które (...) będzie przyczynkiem do wielu dyskusji dla badaczy tego okresu, dziennikarzy i studentów kierunków nauk humanistycznych i społecznych. Warto podkreślić, że monografia ukazuje proces przemian społeczno-politycznych na przestrzeni kilkudziesięciu lat i roli praw człowieka w tym procesie, w umiejętny sposób umieszczając w tle determinanty zewnętrzne, które przyczyniły się do przeobrażeń w Polsce.

Dr hab. Krzysztof Żarna, prof. UR
Instytut Nauk o Polityce
Uniwersytet Rzeszowski